

ATENEUM WILEŃSKIE

CZASOPISMO NAUKOWE, POŚWIĘCONE BADANIOM
PRZESZŁOŚCI ZIEM W. X. LITEWSKIEGO

WYDANIE WYDZIAŁU III TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W WILNIE

REDAKTOR
KAZIMIERZ CHODYNICKI

ROK V. ZESZYT 14

WYDANY Z ZASIŁKU WYDZIAŁU NAUK MINISTERSTWA W. R. I O. P.

W I L N O
1928

TREŚĆ

Rozprawy:

<i>Paszkiewicz Henryk.</i> O podstaw potęgi Moskiewskiej	Str.	1
<i>Piowski Kazimierz.</i> Niedoszła wyprawa t. z. Radoszkowicka Zygmunta Augusta na Moskwę (Rok 1567—68) (Dokończenie)	„	85
<i>Kuźmińska Marja.</i> Olbracht Marcinowicz Gasztołd (Dokończenie)	„	120

Miscellanea:

<i>X. Kantak Kamil.</i> Najważniejsze rękopisy franciszkańskie w Wilnie	„	175
<i>Chodyncki Kazimierz.</i> Szkoła w Cuneo w oświeceniu zeznań składanych przed wileńską komisją śledczą	„	185

Przegląd krytyczny:

<i>Szczerbicki Edward.</i> Rok 1831 w powiecie oszmiańskim. Rocznik Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego im. Jana Śniadeckiego w Oszmianie. Rok szkolny 1926/27 (B. B.)	„	208
<i>Żongolłowicz Bolesław.</i> Ustrój Uniwersytetu Wileńskiego 1792 — 1802. Rocznik prawniczy wileński. Rok I. (K. Ch.)	„	208
<i>Studja Staropolskie.</i> (K. Ch.)	„	211

Kronika	„	213
----------------	---	-----

Skład główny: Wilno, Księgarnia św. Wojciecha. Sprawy administracyjne załatwia Zarząd Tow. Przyj. Nauk. Wilno, ul. Lelewela.

Cena 5 zł.

HENRYK PASZKIEWICZ

II PODSTAW POTĘGI MOSKIEWSKIEJ.¹⁾

Studjum z dziejów Rusi suzdalsko-włodzimierskiej XIII wieku.

I.

Najazd Tatarów 1237—38 r. i jego bezpośrednie konsekwencje. Terytorjum w. księstwa włodzimierskiego. Sąsiedzi w. księstwa. Rządy Jarosława Wsewołodowicza. Walki o tron włodzimierski (1247—1252). Aleksander Newski jako w. książę.

Kiedy Tatarzy w pierwszej połowie XIII stulecia, mierząc z niesłychaną szybkością rozległe przestrzenie Azji i Europy, stanęli u progów wschodniej Słowiańszczyzny, Ruś była niezdolną do odparowania groźnego ciosu i legła pokotem u stóp zwycięskiego najeźdźcy. Na tle rozgrywających się wypadków zarysowują się z jednej strony

¹⁾ Studjum niniejsze stanowi pierwszy rozdział pracy p. t. Jagiellonowie a Moskwa. Rozdział drugi zawiera analizę ekspansji litewskiej na ziemie ruskie w XIII w. Tom pierwszy, w znacznej części opracowany, kończy się na 80-tych latach XIV stulecia.

Korzystając z Poln. sobr. rusk. let., uwzględniano w znacznej części ostatnie wydania tych źródeł. Kilku cennych tomów, o których wiemy na podstawie bibliograficznych wskazówek, że istnieją, nie podobnem było znaleźć na terenie Polski. W pracy niniejszej oparliśmy się na następujących wydaniach:

T. I. Lawrent. lat. Wyd. II. 1927.

T. II. Ipat. lat. Wyd. II. 1908.

T. III. Nowogr. lat. Wyd. I. 1841.

T. IV. Nowogr. i pskowsk. lat. Wyd. I. 1848.

T. V. Sof. lat. Wyd. II. 1925. Zużytkowano tylko I. zeszyt, doprowadzony do roku 1255. Od roku 1255 wykorzystał I. Wyd. z r. 1851.

T. VII. Woskr. lat. Wyd. I. 1856.

T. X. Patr. nikon. lat. Wyd. I. 1885.

T. XV. Twersk. lat. Wyd. I. 1863.

T. XV. Rogożsk. lat. Wyd. II. zesz. I, 1922.

T. XVI. Lat. Awr. Wyd. I. 1889.

nieprzeliczone masy wojowników Batego, żądne krwi i łupów, z drugiej — mimo pewnych sił, dających nadzieję na skuteczność oporu, góruje ponad wszystkim nieme przerażenie, bezsilność i rozpacz. Stają przed nami w tej pełnej tragizmu chwili poszczególni książęta Rusi na czele swych zbrojnych drużyn, niezdolni nawet wobec ogromu wspólnego niebezpieczeństwa do bardziej skoordynowanej i jednolitej akcji.

Plany Temuczina, zmierzające do podboju całego świata, a przede wszystkim ludów mongolsko-turańskich, w znakomitej mierze zrealizowane przez wielkiego Czingizchana, stały się po jego śmierci ideą przewodnią, celem najwyższym dla następnych pokoleń. One też kazały Batemu myśleć o podboju wschodniej Europy.

Szła armja, zorganizowana w jednostki bojowe — dziesiątki, setki i tysiące, kierowana przez sztab, posiadający jak najdokładniej opracowane plany operacyjne; obfitość materiału końskiego pozwalała jej na szybkość ruchów a wypróbowana w walkach taktyka dawała niechybne zwycięstwo. Służba wywiadowcza, masy szpiegów, przebranych za kupców, żebraków i t. p. pozwalały uprzednio poznać kraj wroga. Tatar, który kultem boskim otaczał chana, który się żywił mięsem psa czy konia, a podczas marszu spał na koniu, był wojownikiem karnym, nie potrzebującym dosłownie żadnych wygod, wytrzymałym niezwykle na głód i pragnienie. Bezpieczeństwo dróg, organizacja stacyj pocztowych na tyłach wojsk ułatwiały w dużej

T. XVII. Lat. lit. rusk. 1907.

T. XVIII. Simeon. lat. 1913

T. XX. Lwowsk. lat. cz. I. 1910.

T. XXI. Stepen. kn. cz. I. 1908.

T. XXII. Russk. chronogr. cz. I. 1911.

T. XXIII. Ermolinsk. lat. 1910.

T. XXIV. Tipograf. lat. 1921.

Wiadomości o nowych wydaniach poszczególnych tomów Połn. sobr. russk. lat. czerpaliśmy głównie z katalogu: *Sistematiczeskii ukazatel' izdanii Akademii Nauk S. S. R.* 1917-1925. Leningrad. 1925.

Teksty ruskie podajemy w transkrypcji według Instrukcji Wydawniczej dla średniowiecznych źródeł historycznych, oprac. przez Komisję Histor. Polsk. Akadem. Umiej. Kraków. 1925 p. 8-9, 33-34.

Jeżeli wiadomość o pewnym fakcie historycznym zanotowaną została w całym szeregu latopisów (niezmiernie często to się zdarza) bez zmian zasadniczych, co każdorazowo stwierdziliśmy, wtedy cytujemy tylko jeden z ważniejszych latopisów, dołączając skrót: p. i. l. (podobnie inne latopisy).

Pragnę złożyć na tem miejscu serdeczne podziękowanie Panu Profesorowi Oskarowi Haleckiemu za łaskawe udzielenie mi życzliwych rad przy opracowaniu niniejszego tematu.

mierze komunikację i pozwalały na przesyłanie szybkich a niekiedy bardzo cennych dla powodzenia wojny wiadomości.

W kilkanaście lat po bitwie nad Kałką, ¹⁾ pierwszym groźnym memento dla Rusi, rozpoczął Batu swe wielkie podboje we wschodniej Europie. W r. 1236 zniszczył ziemie kamskich Bułgarów. W r. 1237 wkroczył w granice państwa rjazańskiego. Stolica kraju została zdobyta. Kołomna, Moskwa, Suzdał, Włodzimierz nad Kljazmą — oto szlak pochodu Tatarów a zarazem łupy ich niszczycielskiego najazdu. Z pod Włodzimierza podzielili się Tatarzy na kilka oddziałów; jedni poszli na Rostów i Jarosław, drudzy — w okolice nadwołżańskie aż do Galicza merskiego; inni jeszcze łupili Perejasław, Jurjew, Dmitrew, Wołok, Twer, Torzek i in. Wielki książę Jerzy Wsewołodowicz padł w bitwie nad rz. Sitą; wojsko jego było zupełnie rozbite (marzec 1238).

Główne siły tatarskie ruszyły na W. Nowogród, ale z nieznanym nam bliżej przyczyn zawróciły w kierunku południowo-wschodnim. W drodze powrotnej zdobyły Kozielsk ²⁾. Szlak wyprawy tatarskiej ginie w stepach połowieckich.

Wielka ilość zachowanych do dziś dnia grodzisk ³⁾, niewątpliwie w przytłaczającej większości dawnych, z okresu przedtatarskiego jeszcze grodów, rozrzuconych głównie nad brzegami rzek i jezior, świadczy wymownie, iż ludność Rusi rozsiadła się nierównomiernie; gromadziła się ona prawie wyłącznie nad brzegami wód, gdy tymczasem międzyrzecza, ciągnące się często na setki kilometrów, pozostawały dziką, nieprzebytą puszcza ⁴⁾. Ludność Rusi północno-wschodniej, znając dokładnie swój teren, miała gdzie się chronić, kiedy się pojawili Tatarzy. Bagna, błota, niedostępne knieje ułatwiały jej znakomicie to zadanie. Przebieg najazdu Batego wskazuje, że Tatarzy posuwali się głównie brzegami rzek. Jeżeli w ucieczce dało się ocalić życie, trudniej było ująć z całym mieniem. Stąd najazdy

¹⁾ Cenne uwagi na temat miejsca bitwy poczynił Ljanskoroński, *Russkie pochody wъ stepi w udelъno weczewoe wremja*. Żurn. mln. nar. prośw. 1907 p. 300 i nast.

²⁾ Koneczny, *Dzieje Rosji I*. 1917 p. 259 uw. 1. uważa, iż wiadomość o długotrwałym oblężeniu Kozielska „jest oczywiście legendą, jak wogóle niemal wszystko, co latopłóscy podają o całym tym najeździe; w znacznej części są to późniejsze interpretacje”.

Nauka rosyjska stwierdza powszechnie, iż szczegóły akcji tatarskiej zostały zanotowane wkrótce po najeździe — a więc przez współczesnych.

³⁾ Samokwasowъ. *Drewnie boroda wъ Rosji* 1873 p. 7, 163 oblicza je na kilka tysięcy.

⁴⁾ Ibid. p. 123.

tatarskie przyczyniły się do srogiego zniszczenia dobytku miejscowej ludności. Były przytem i ciężkie ofiary w ludziach, dotkliwe liczebnie, a przedewszystkiem jakościowo. Ginęli ci zwłaszcza, którzy stali najwyżej w hierarchji państwowej i społecznej — z książętami na czele. Ci umierali jakby z obowiązku, stawiając bezskuteczny zresztą opór po grodach.

A kiedy uchodzili okrutni najezdcy, „kara Boga za grzechy ludzkie”¹⁾, szybko powracała miejscowa ludność do swych zrujnowanych domostw. Przed Rusią otwierał się ciemny okres dziejów, zakrojony na wieki całe, dźwigania obcego „jarzma” w niewolniczej pokorze.

W r. 1238 wielkim księciem włodzimierskim został Jarosław perejasławski. W chwili kiedy nawała tatarska ruszyła na podbój północno-wschodniej Rusi, Wsewołodowicz przebywał w Kijowie²⁾. Szczęśliwemu zbiegowi okoliczności zawdzięczał swe ocalenie.

Najazd Tatarów wpłynął w dużej mierze na zmianę dotychczasowego układu sił między książętami Rusi włodzimierskiej. Batu nie szczędził Rurykowiczów: znaczna ich liczba podówczas zginęła, wymordowana okrutnie. Jedne dzielnice wskutek braku sukcesorów przechodziły pod bezpośrednią władzę w. księcia na Włodzimierzu, w innych—rozpoczynali panowanie po ojcach synowie. Wielu wśród nich było jeszcze małoletnich.

W księstwie rostowskiem od r. 1238 „panują” 6 letni Borys Wasylkowicz i brat jego około roku mający — Gleb. Rostów oddziały od jego grodu zależnego—Biełooziera ziemie jarosławskie i nowogrodzkie. Można przypuszczać, że było ono większe od księstw jarosławskiego i uglickiego, ponieważ otrzymał je jako udział najstarszy z synów Konstantyna Wsewołodowicza—Wasylko³⁾.

W księstwie jarosławskiem od r. 1238 widzimy syna Wsewolda Konstantynowicza—Wasyla. Miał on podówczas 9 lat. Posiadłości

¹⁾ Współczesny latopis notując najazd tatarski „jakoże zło ne było ni ot kreszczenbja, jakoże bys nyné”, przeświadczony jest głęboko, iż „za umnoženbe bezakonii naszich popusti Bohъ pohanyja, ne aky miluja ichъ no nas kaža . . .”, przyczem sam siebie zalicza do winnych, „i se bo azъ hrésznyi mnoho i czasto Boha prohnéwaju . . . P. s. r. l. l. 462-464. Ten sam motyw występuje w kazaniach biskupa Serapiona, u metropolity Cyryla, w „słowie o zagładzie ziemi ruskiej” i in. Zestawienie pomników literackich XIII. stulecia, w których znajdujemy odbicie najazdów tatarskich, daje Mański W. *Żytie Aleksandra Newskaho*. 1913 p. I-II.

²⁾ Mniej prawdopodobne — aczkolwiek niewykluczone — że w Nowogrodzie.

³⁾ Starszeństwo braci przy podziale ojcowizny cdgrywało zwykle, choć nie zawsze, pewną rolę.

jarosławskie¹⁾ rozciągały się nad Wołgą, nad lewym dopływem Wołgi—Mołogą oraz nad wpadającą w Mołogę—rzeką Sitą²⁾. Najmniejszym z trzech księstw Konstantynowiczów był udział uglicki—w r. 1238 w rękach 24 letniego Włodzimierza Dymitra. Wprawdzie niepodobna ściśle określić w XIII w. granic księstwa uglickiego, że jednak było ono stosunkowo niewielkie, świadczy fakt, iż ze wszystkich stron zacieśniały je bardzo włości od południo-wschodu rostowskie, od północy—wspomniane jarosławskie oraz nowogrodzkie (Bieżycy) a od południa perejasławskie (Ksnjatyn, Kaszyn)³⁾. Zresztą Włodzimierz Dymitr był najmłodszym z synów Konstantyna Wsewołodowicza.

Światosław Wsewołodowicz posiadał drobne księstwo jurjewskie⁴⁾.

Jarosław Wsewołodowicz, obejmując w r. 1239 wielkie księstwo, miał już 47 lat; górował znacznie wiekiem nad wszystkimi prawie potomkami Wsewołoda III⁵⁾. Ale nie wystarczy ograniczyć się tylko do stwierdzenia faktu, że uzyskiwał Włodzimierz zgodnie z zasadami rodowego prawa dziedziczenia (był z kolei młodszym bratem zmarłego tragicznie nad Sitą—Jerzego). Interesuje nas bardziej pytanie, czy był faktycznie silniejszy od innych książąt, słowem czy posiadał w danym momencie zdecydowaną przewagę terytorjalną nad rzeszą krewniaków?

Wskutek śmierci Jerzego Wsewołodowicza oraz jego synów (1237/38) uzyskiwał Jarosław księstwo Suzdalskie, ciągnące się od Suzdala aż po Wołgę⁶⁾ z grodami: Gorodcem (Radilow Gorodec) i N. Nowogrodem. Na północy w górę Wołgi miał Kostromę i Galicz merski.

Od południa w. księstwo włodzimierskie sąsiadowało z księstwami rjazańskim i muromskim. Naturalną granicę stanowiły nie-

¹⁾ Na stopień zaludnienia Jarosławia w pierwszej połowie XIII w. rzuca pewne światło wiadomość o pożarze w r. 1221, kiedy to spaliło się 17 cerkwi a gród przytem „o mało cały nie zgorzał”. Porówn.: I k o n n i k o w. *Opyt russkoj istoriografii*. II (1) 1908 p. 883.

²⁾ Porówn.: E k z e m p l j a r s k i i. *Welikie i udélnye knjazja séwernoj Rusi* T. II. 1891 p. 66.

³⁾ O tem, by księstwo uglickie miało jakiekolwiek posiadłości na dalekiej północy, bezpośrednio z dzielnicą niesąsiadujące nie wiemy.

⁴⁾ Światosław uzyskał od brata Jerzego Jurjew, jako udział w r. 1212.

⁵⁾ Wyjąwszy jedynie młodszych braci rodzonych: Światosława (urodz. w r. 1196) i Iwana (urodz. w r. 1198).

⁶⁾ Południową granicę księstwa suzdalskiego stanowiła prawdopodobnie Kljazyna.

przebyte puszcze i bagna, ciągnące się na ogromnej przestrzeni między Kljazmą i Oką¹⁾ a zamieszkałe głównie przez fińskie plemiona (Muromę, Meszczere²⁾ i in.).

Iłowajskij³⁾ przypuszcza, że granica rjazańsko-włodzimierska szła od rzeki Moskwy na północ od Kołomny⁴⁾ przecinając górną Cnę, Prę i Guś⁵⁾ i dochodziła do posiadłości muromskich⁶⁾. Granice księstwa muromskiego na północy nie dotykały samej Kljazmy⁷⁾.

Czy w chwili objęcia rządów przez Jarosława Wsewołodowicza w. księstwo włodzimierskie sąsiadowało bezpośrednio z księstwem czernihowsko-siewierskiem na linii rzeki Oki (na zachód od Kołomny do mniej więcej ujścia Protwy) czy też nie, kategorycznie rozstrzygnąć niepodobna⁸⁾. Na podstawie zachowanego materiału nie da się ściśle wykreślić w interesującym nas okresie zachodniej granicy Rjazańszczyzny, podobnie jak i południowo-wschodniej ziemi smoleńskiej. Wiadomo, że w ciągu wieku XIII księstwo rjazańskie znacznie rozszerzyło swoje granice w kierunku północno-zachodnim⁹⁾. Gołubowski¹⁰⁾ na podstawie dokładnej analizy źródeł stwierdza, iż od XII do początku XIV stulecia granica państwa smoleńskiego, przeci-

¹⁾ Porówn.: Платоновъ. *Прошлое русскою севера*. 1923 p. 25. Иловайскій. *Исторія рязанскаго князества*. Сочиненія, 1884 p. 89.

²⁾ Porówn.: Смирновъ М. *О князьяхъ мещерскихъ XIII—XV вв.* Труды рязанск. уч. архивн. Комиссии. 1904 p. 165.

³⁾ Иловайскій. Ibid. p. 69—70 i mapa (тамże).

⁴⁾ Kołomna nad rz. Moskwą, prawie przy ujściu jej do Oki. Był to najdalej na północ wysunięty punkt księstwa rjańskiego.

⁵⁾ Lewe dopływy Oki.

⁶⁾ Na mapie wspomnianego terenu nie znajdujemy w XIII wieku żadnej miejscowości, stąd nie może być mowy o dokładnem wykreśleniu granicy.

⁷⁾ Starodub i Gorochowiec znajdowały się na prawym brzegu rz. Kljazmy — a były w posiadaniu książąt włodzimiersko-suzdalskich. Należy przypuszczać, że cała dolna Kljazma oraz część Oki od ujścia Kljazmy aż po ujście Oki do Wołgi należały do wspomnianych władców. Było to koniecznością zarówno ze względów strategicznych, jak i handlowych z chwilą kiedy się miało w rękach N. Nowogród oraz włości nadwołżańskie na północ od niego.

⁸⁾ Замясловскій, *Учебный атласъ по русской исторіи*. 1869 p. 12 (objasn. do mapy) stwierdza tylko, iż na północy ziemia czernihowsko-siewierska graniczyła ze smoleńską a na wschodzie — z rjańską. Багалѣй, *Исторія Сѣверской земли 1882*, kreśli na mapie (połowa XI. wieku) granice ziemi siewierskiej aż poza Okę (na interesującym nas odcinku tej rzeki). Faktem jest, iż po śmierci Michała czernihowskiego Tarusa należała do syna jego Jerzego. Porówn.: Багалѣй. Ibid. p. 305. Naogół granice ziemi czernihowsko-siewierskiej ulegały dość częstym zmianom.

⁹⁾ Иловайскій. Ibid. p. 96—97.

¹⁰⁾ Голубовскій. *Исторія смолѣнской земли*, 1895. p. 84-85.

nała średnią Moskwę i Pachrę ¹⁾ i dochodziła do dolnej Protwy ²⁾, ale mogła iść ona jeszcze nieco dalej w kierunku południowo-wschodnim.

Faktem się pozostanie, że granica południowa państwa włodzi-mierskiego, odrywając się od posiadłości rjazańskich, szła na zachód Oką lub — jeśli nie samą rzeką, — to w każdym razie w niewielkiej odległości od niej ³⁾ i dochodziła do wschodnich rubieży Smoleńszczyzny.

Najważniejszym punktem na południo-zachodzie w. księstwa była Moskwa, położona nad średnim biegiem rzeki tego samego imienia, w niewielkiej odległości od ziem smoleńskich ⁴⁾.

Odrywając się od rz. Moskwy, granica w. księstwa tworzyła znaczne wgłębienie, otoczone ziemiami smoleńskimi i nowogródzkimi: zbaczając silnie na zachód, przecinała górną Lamę, szła z biegiem Gżati a później średniej i dolnej Wazuzy ⁵⁾ do Wołgi. Około smoleńskiego Rżewa schodziły się posiadłości smoleńskie, nowogródzkie i włodzimierskie, ⁶⁾ t. zn. ściślej biorąc, perejaśławskie.

Księstwo perejaśławskie, którego udzielnym władcą był Jarosław Wsewołodowicz do 1238 r. t. zn. do uzyskania w. księstwa, dotyczyło od południa, wschodu i północy ziem jurjewskich, rostowskich i uglichkich. Do Perejaśławla należały Twer, ⁷⁾ niewątpliwie też Dmitrow ⁸⁾ a prawdopodobnie i Zubcow ⁹⁾. Na północnym zachodzie księstwo perejaśławskie t. zn. w. księstwo włodzimierskie graniczyło z włościami nowogródzkimi (Torzek, Bieżici) ¹⁰⁾.

Reasumując, stwierdzamy, iż Jarosław Wsewołodowicz posiadał zdecydowaną przewagę sił nad władcami poszczególnych udziałów.

¹⁾ Pachra — prawy dopływ rz. Moskwy.

²⁾ Po stronie smoleńskiej miejscowości: Dobrjatino, Dobroczkow, Bobrownici — vid. mapę u Gołubowskiego.

³⁾ To drugie przypuszczenie wydaje nam się prawdopodobniejszem.

⁴⁾ Hołubowski, ibid. p. 75 przypuszcza, iż początkowo miejsce, na którym z czasem powstała Moskwa, należało do ziemi smoleńskiej. Gdzie granica wschodnia Smoleńska odrywała się od średniej Moskwy, dokładnie oznaczyć niepodobna.

⁵⁾ Lama i Wazuza — prawe dopływy Wołgi. Hżat — prawy dopływ Wazuzy.

⁶⁾ Hołubowski, 84.

⁷⁾ Ekzempljarskii. II. p. 3 i 446.

⁸⁾ Ibid. p. 3-4.

⁹⁾ Borzakovskii. *Istoria twerskago knjażestwa 1876*. p. 19. Hołubowski. ibid. p. 84. Ekz. II. 555.

¹⁰⁾ Барсовъ. *Географический словарь русской земли (X-XIV. ст.)* 1865. p. 18 i 147.

Czy jednak nie można wykazać, że był on w danym momencie najpotężniejszym księciem całej Rusi? ¹⁾

Księstwo muromskie o niezbyt wielkim terenie, słabo zaludnione ²⁾ jedna z najbardziej wysuniętych na wschód placówek kolonizacji słowiańskiej, sąsiadując na rozległych przestrzeniach z plemionami fińskimi (Mordwa, Meszczera i in.), ³⁾ nie mogło być z istoty rzeczy poważniejszym czynnikiem politycznym. W chwili najścia Tatarów Murom należy faktycznie zaliczyć do posiadłości włodzimierskich, gdyż miejscowi książęta uznawali zwierzchnictwo Wsewołoda III i jego synów. W interesującym nas okresie panował tam Jarosław Jurjewicz (1237—1248), o którym z powodu niezmiernego ubóstwa źródeł niewiele da się powiedzieć ⁴⁾.

O wiele silniejszym organizmem politycznym było księstwo rjazańskie, ⁵⁾ położone nad średnią Oką ⁶⁾ i jej dopływami. Podstawę terytorjalną jego tworzył „trójkąt”, wyznaczony rzekami Oką, Osetrem i Pronją ⁷⁾. W drugiej połowie XII i na początku XIII w. po długich wojnach uległ wreszcie Rjazań książętom włodzimierskim. Wygrywając jednak walki o tron między Konstantynem i Jerzym Wsewołodowiczami, zdołał szybko odzyskać swą niepodległość (około r. 1216).

Po najeździe Tatarów księciem rjazańskim został Ingwar Ingwa-

¹⁾ Wyłączamy z rozważań niniejszej pracy Ruś halicko włodzimierską.

²⁾ Na mapie księstwa nie znajdujemy w XIII. w. żadnej miejscowości oprócz Muromu.

³⁾ Катаев I. *К вопросу о культурном составлении населения Приокско-бассейна в VII-XIII вв.* Сborn. общ. ист. философ. и социалн. наук при Пермском Унив. Вып. II. 1927 p. 91 przeciwstawia się słusznemu dawnemu pogładowi nauki rosyjskiej, jakoby wspomniane plemiona fińskie stały na bardzo niskim stopniu kulturalnym.

⁴⁾ Porówn: Ekz. II. 616-617.

⁵⁾ Murom był o wiele słabiej zaludniony od Rjazania. Wystarczy spojrzeć na mapę. Przytem terytorjalnie Rjazań był znacznie większy. Najbardziej na wschód wysuniętym punktem ziemi rjańskiej był Kadom. Południowa granica księstwa rjańskiego przecinała gdzieś górny Don. Trudno ją ściślej wykreślić, gdyż niewątpliwie w życiu była płynną. H o ł u b o w s k i i, *Peczeniebi, torki i polowcy do naszestwija tatar* т. 1884 r. 113-119 oznacza ówczesne granice ziemi rjańskiej w następujący sposób: Wielka Worona-Choper (możliwe, że aż do ujścia jego do Donu) — Don Bystra Sosna — a dalej aż do granic Siewierszczyzny.

⁶⁾ Oka była główną arterią życiową ziemi rjańskiej. Kto zdołał ją osiąść był panem całego kraju. Porówn.: H o r o d c o w т. W. *Drewnee naselenie rjańskiej oblasti* Izv. otdel. russk. jazyka i slow. imper. akad. nauk т. 1908 p. 139.

⁷⁾ Osetr i Pronja — prawe dopływy Oki.

rewicz, szczęśliwie ocalały podczas katastrofy, ¹⁾ jedyny z całej dynastji rjazańskiej. ²⁾ Ingwar znajdował się o tyle w szczęśliwej sytuacji, że miał w swych rękach całe księstwo rjazańskie (wraz z Prońskim). ³⁾ Należał on niewątpliwie do najpoważniejszych sąsiadów Jarosława Wsewołodowicza. Nie należy jednak wyolbrzymiać sił państwa rjazańskiego. Ucierpiało ono i osłabło znacznie wskutek najazdów tatarskich. Otwarte granice zwłaszcza z południo - wschodu, blizkie sąsiedztwo z najezdcami wielce się przyczyniały do stopniowego przesiedlania ludności z południowych rubieży bardziej na północ. Tam kraj był mniej zniszczony, ⁴⁾ tam gęste lasy bardziej zapewniały bezpieczeństwo życiu i dobytкови człowieka. Stolicą państwa w związku z ogólnym ruchem mieszkańców stanie się z czasem Perejasławl ⁵⁾).

Z książąt Rusi czernihowsko-siewierskiej najsilniejszym i — jako indywidualność najwybitniejszym był Michał Wsewołodowicz. Rządy w Nowogrodzie (1228 — 1230), walki o Kijów, opanowanie Rusi halickiej po bitwie pod Torczeskiem świadczą o poważniejszych aspiracjach politycznych tego księcia. Na terenie Nowogrodu był Michał nawet rywalem Jarosława perejasławskiego. Najazdy tatarskie na Ruś południową (1239 — 1240) zniszczyły państwo czernihowskie. Uchodząc przed okrutnym najezdcą, tułał się Michał przez szereg lat na obczyźnie (Polska ⁶⁾, Węgry i in.), aż wreszcie powrócił do Czernihowa, by wkrótce znaleźć u Batego śmierć męczeńską († 1246). Od najazdów tatarskich datuje się wyraźne osłabienie Rusi siewiersko-czernihowskiej. Rozpadą się ona na cały szereg drobnych księstw ⁷⁾,

¹⁾ Wobec grożącego najazdu Tatarów wysłał Ingwara Jerzy Igorowicz do Czernihowa z prośbą o pomoc.

²⁾ Żył jeszcze brat Ingwara Oleg, ale Tatarzy wzięli go do niewoli i trzymali aż 15 lat (do r. 1252).

³⁾ Podczas najazdu Tatarów zginęło aż siedmiu książąt rjazańskich. Porówn.: Ekzempljarskii II 570.

⁴⁾ Ilowaiskii, Ibid. p. 89 podkreśla, że Tatarzy w r. 1237 północnej części Rjazańszczyzny prawie nie zniszczyli z powodów niedostępnych lasów.

⁵⁾ Rjazań leżał na prawym brzegu Oki, w miejscu gdzie dziś znajdują się ślady grodziska, o przeszło 3 km. od dzisiejszego miasta Spasska. Stolicą kraju stał się później (XIV w.). Perejasławl, który przyjął imię Rjazania. Dzisiejszy więc Rjazań znajduje się o przeszło 50 km. na północ od dawnego. Porówn.: А. Черепнинъ. *Kulakowskii mobil'nik i Horodiszczce Staroi Rjazani*. Trudy rjazansk. uczen. archiw. komissil. 1903 p. 122—127.

⁶⁾ Matka Michała czernihowskiego, nieznana nam bliżej z imienia. była córką Kazimierza Sprawiedliwego. Porówn.: Balzer O. *Genealogja Piastów*. 1895 p. 258 — 260.

⁷⁾ Jak się synowie Michała podzielili spuścizną po ojcu — v. Bahalei *Istorija siewerskoj zemli 1882* p. 305—306. Poza tem inni książęta z linii czernihowskiej siedzieli w Rylsku, Kursku, Worgolsku, Lipecku i in.

a w miarę rozrostu miejscowej dynastji pogłębia się proces dalszych podziałów. Pod koniec XIII w. prawie każdy nawet niewielki gród będzie miał swego oddzielnego księcia¹⁾. Powszechne to zjawisko, że im więcej władców, tem równocześnie liczniejsze spory i walki wzajemne. Od drugiej połowy XIII w. Ruś siewiersko-czernihowska przestaje być w przeciwstawieniu do dawniejszych czasów²⁾ poważniejszym czynnikiem politycznym w ogólnem życiu Rusi. Nie dziw, że prawie zanika na kartach latopisów³⁾. Była to niewątpliwie duża przysługa, jaką oddali Tatarzy wielkim książętom włodzi-mierskim.

W trzydziestych latach XIII w. słabnie bardzo szybko i księstwo smoleńskie, które dotychczas odgrywało nieprzeciętną rolę, miało rozgałęzione wpływy w wielu ziemiach ruskich.

Książęta z linii smoleńskiej panowali w Kijowie, Nowogrodzie, Pskowie, Połocku i in., mieszały się do walk wewnętrznych książąt suzdalskich (udział w bitwie lipeckiej)⁴⁾. Na osłabienie księstwa smoleńskiego złożyło się wiele czynników: brak wybitniejszych indywidualności wśród miejscowych książąt, walki między nimi o rządy, klęski naturalne (trzęsienia ziemi, głody, mory i t. p.), częste najazdy litewskie i w. in.

Kiedy Litwini zawładnęli samym Smoleńskiem, ruszył w r. 1239 W. Książę włodzi-mierski Jarosław Wsewołodowicz na wroga, zwyciężył go i osadził na tronie miejscowego księcia Wsewołoda Mscisławowicza⁵⁾. Fakt ten był równocześnie jaskrawem uzewnętrznieniem przewagi sił Rusi włodzi-mierskiej nad smoleńską.

W końcu czwartego dziesięciolecia XIII w. zachodzą głębokie zmiany w układzie sił politycznych całej Rusi. Perejasław⁶⁾ i Kijów⁷⁾ przestają istnieć jako państwa, ziemia czernihowsko-siewierska traci prawie zupełnie na znaczeniu, zniszczono Rjazań, słabną po-szczególności książęta Rusi Włodzi-mierskiej. Największą siłę reprezen-

¹⁾ Іконниковъ II (1) p. 484.

²⁾ Porówn.: Лјаскоронскій W. *Sewerskie knjazja i polowcy pered naszestwem na Rusi monchołow 1913*, p. 3 i 16.

³⁾ Holubowski. *Istorija sewerskoj zemi*. Sborn. soczin. stud. uniwers. Władimira 1881, p. 195.

⁴⁾ Holubowski. *Istorija smolenskoj zemli*, p. 290—302.

⁵⁾ Najazdy tatarskie (1237—1240), aczkolwiek nie dosięgnęły ziem smoleńskich, pośrednio jednak wywarły znaczny wpływ na dzieje tego kraju. Tak np. Tatarzy wyrugowali zupełnie wpływy smoleńskie w południowej Rusi.

⁶⁾ Лјаскоронскій W. *Istorija perejasławskoj zemli do połowiny XIII w. 1897*, p. 448.

⁷⁾ Hruszewski M. *Istorija Ukrainy—Rusi. III. 1905*, p. 143—191.

tuje w danym momencie W. Ks. Jarosław Wsewołodowicz. Z faktu powyższego wynikają ważne konsekwencje dla stosunku: 1) w. księcia do poszczególnych udzielnych książąt Rusi Włodzimierskiej — i 2) Rusi Włodzimierskiej do całej wielkiej reszty Rusi. Uzewnętrzania się to specjalnie jaskrawo na terenie W. Nowogrodu.

Nowogród, jako jeden z największych rynków handlowych Europy, był z wszystkich państw ruskich organizmem najbogatszym. Przyrodzone warunki kraju sprawiły, że Nowogrodzianin stał się właściwie synonimem kupca. Rolnictwo nie było tu głównym zajęciem ludności w przeciwstawieniu do wielkiej reszty Rusi, gdyż mało urodzajna ziemia nie mogła wyżywić wszystkich mieszkańców. Obfitość wód (morze, rzeki, jeziora, błota) i lasów, pełnych dzikiego zwierz, przyczyniały się znakomicie do rozwoju handlu. Wody były pożądanym środkiem komunikacyjnym. Na przedmiotach handlu (futra soboli, bobrów, niedźwiedzi, zajęcy, wiewiórek i in., воск, miód, tran i t. p.) nie zbywało, zwłaszcza odkąd Nowogród wszedł na drogę opanowywania wielkich terenów, obejmujących północ dzisiejszej Rosji, niezmiernych dziewiczych przestrzeni, nęcących pożądlivość kupiecką swemi bogactwami naturalnemi. Kolonizacja nowogrodzka na wschód i północ sprawiła, że „państwo św. Zofji” rozpadało się wyraźnie na dwie nierówne części: południowo-zachodnią, właściwą ziemię nowogrodzką, i północno-wschodnią, różną klimatem, rodzajem gleby, stopniem zaludnienia¹⁾, całą kulturą materialną i umysłową. W chwili, kiedy Jarosław Wsewołodowicz zasiadł na tronie wielkoksiążęcym, Nowogród był nie tylko najsilniejszym gospodarczo²⁾, ale i jednym z największych terytorjalnie organizmów politycznych Rusi.

Pod względem ustrojowym różniła się zasadniczo ziemia nowogrodzka od państwa włodzimierskiego. Najwyższym rządcą, suwerenem był tu nie książę, ale sam lud nowogrodzki, zebrany na wiecu. Lud wybierał i usuwał księcia zależnie od swoich „sympatyj”.

¹⁾ Ludności W. Nowogrodu nie starczało, aby można było mówić o faktycznym opanowaniu północy. Drobne osady nowogrodzkie, luźno porozrzucane w znacznych odległościach, ginęły w bezmiarze przestrzeni. Kupcy nowogrodzcy zresztą stale się tam, nie osiedlali a tylko przyjeżdżali po towary w pewnych porach roku. Porówn.: Nikitskii. *Oczerki ekonomiceskoi żizni Wel. Nowogroda*. Cztenija wś imper. obszcz. ist. i drewn, 1893, p. 90. Kolonizacja północy była głównie dziełem bojarów kapitalistów nowogrodzkich. Porówn.: P l a t o n o w. *Był li perwopaczałno ruskii sewer krest'janskim?* Ibid. 1923 p. 5—12.

²⁾ Kiedy Ruś wschodnia i południowa zostały okrutnie zniszczone przez Tatarów, Nowogród prawie w całości ocalał.

Książę, którego władzę wiek XII znacznie ograniczył, był przede wszystkim dowódcą wojsk Nowogrodu, strażnikiem i obrońcą jego ziem. Rożkow, charakteryzując w swej cennej pracy ¹⁾ życie polityczne społeczeństwa nowogrodzkiego, dostrzegł głębokie przemiany, jakie podówczas zaszły w programach partyj, rządzących państwem. Najsilniejsze gospodarczo, a co zatem idzie i politycznie elementy t. j. bojarowie i kupcy dążą w XIII w. zgodnie do coraz większego osłabienia władzy swoich książąt. Do przekonywujących argumentów autora należy dorzucić jeden: zmianę w układzie sił politycznych na Rusi (około 1240). W ciągu XII stulecia łatwo zauważyć trzy linje książęce rywalizujące o tron nowogrodzki: Mściśławowiczów ²⁾ — a zwłaszcza wrogich sobie Jurjewiczów ³⁾ i Olgowiczów ⁴⁾. Możliwość wyboru z pomiędzy kilku kandydatów mniej więcej o równych siłach wzmacniała pozycję Nowogrodzian. Sytuacja zmieniła się radykalnie w interesującym nas okresie. W. Nowogród formalnie mógł dalej wybierać sobie księcia, jednak wobec przewagi sił Jarosława Wsewołodowicza nad pozostałymi Rurykowiczami faktycznie nie miał innego kandydata oprócz w. księcia włodzimierskiego i jego synów. Od roku 1236 siedział nad Ilmeniem młody Aleksander Jarosławowicz.

Zależność Nowogrodu od Rusi Włodzimierskiej zauważyć się daje i w dziedzinie stosunków gospodarczych, Nowogród był prawie wyłącznie wielkiem centrum handlowem, nie przemysłowem ⁵⁾; wywoził na zachód surowce, bogactwa swoich lasów i rzek. Przywoził z Niemiec i innych krajów złoto, srebro, sukna, płótna, wyroby metalowe, wina i t. p. Produktami zachodu zaopatrywał Ruś. Początkowo działalność handlowa Nowogrodu zwrócona była głównie w kierunku południowo zachodnim (Litwa, Połock, Smoleńsk, Kijów i t. d.); od XIII w. oprócz tego szlaku rozwija się drugi, który szybko dochodzi do znacznych rozmiarów — handel z Rusią południowo wschodnią ⁶⁾. Kupcy nowogrodzcy w XIII w. odwiedzają często Włodzimierz, Suzdał, Perejasław, Kostromę, Twer i inne. Za przywiezione towary otrzymują — co najważniejsze — chleb, a z dalekiego wschodu: wosk

¹⁾ Р о ж к о в ъ, *Политическaja partii wъ Vel. Nowgorode*. Żurn. min. nar. prośw. 1901 p. 262—271.

²⁾ Mściśławowicze — potomkowie Mściśława, syna Włodzimierza Monomacha.

³⁾ Potomkowie Jerzego Włodzimierzowicza suzdalskiego.

⁴⁾ Potomkowie Olega Światosławowicza czernihowskiego.

⁵⁾ П л а т о н о в. *Nowogorodskaja kolonizacja sewera*. 1923. p. 15. I k o n n i k o w II (I) 628.

⁶⁾ Никитский. *Очерки эконом. жизни W. Nowgoroda*, p. 91—94.

bułgarski, jedwab perski, korzenie wschodnie i t. p. Ale przyszłość tego handlu, dającego Nowogrodzianom znaczne korzyści materialne, zależała przede wszystkim od utrzymania przyjaznych stosunków z w. księciem włodzimierskim. W razie konfliktu — a co za tem idzie — zamknięcia dróg zwłaszcza dotkliwym było dla ziem północno zachodnich powstrzymanie dowozu chleba¹⁾).

Tworzą się więc na terenie W. Nowogrodu dwa obozy: jeden, mając na widoku wyłącznie korzyści ekonomiczne, dążył do jak najściślejzego zbliżenia z Rusią włodzimierską; drugi ujawniał w tym kierunku pewne obawy, troszcząc się przede wszystkim o utrzymanie niezależności własnego państwa²⁾).

Powodów do zatargu między Nowogrodem a książętami „nizowskimi” nie brakło. W grę wchodziły również spory natury terytorjalnej. O przeprowadzeniu granicy włodzimiersko-nowogrodzkiej w XIII w. na północy trudno myśleć, gdy niewątpliwie w życiu jej dokładnie wyznaczonej nie było. Przyrodzone warunki kraju, niedostępne puszcze, bagna, pustkowia stanowiły naturalne zapory i granice. Sprawę komplikował fakt, że ziemie obu stron nie stanowiły pewnej zwartej całości, ale często było „porozrywane”, wzajemnie się przedzierały — co wytwarzało grunt podatny do nieporozumień sąsiedzkich.

Kolonizacja „nizowska” na północ³⁾ wdzierała się i zagrażała posiadłościom W. Nowogrodu⁴⁾. Płatonow⁵⁾ słusznie zauważył, że gdzieś w połowie XIII wieku posiadłości w. księcia dochodziły aż do brzegów morza Białego i okolic rz. Pieczory. Do Rostowa należało Biełoozero⁶⁾, a nawet Ustjug⁷⁾. Tymczasem położona bardziej na południe Wołogda znajdowała się w rękach Nowogrodzian⁸⁾. Po-

1) Wprawdzie sprowadzał Nowogród chleb z zachodu głównie z Niemiec, ale było to praktycznie wiele utrudnione z powodu znacznie wyższej ceny.

2) Nikitskij, *Ibid.* p. 296—297.

3) Ważną rolę w tym ruchu kolonizacyjnym odgrywały klasztory. Porówn: Kljuczewski, *Kurs russkoi istorii II 1906* p. 312—318 i nast. Na północ wywożono zesłańców, jak poświadcza „prośba błagalna Daniły zesłańca (do księcia nowogrodzkiego Włodzimierza Jarosławowicza z końca XII w.; a w późniejszej przeróbce do w. księcia Jarosława Wsewołodowicza). Porówn: Mindalew, *P. Molenie Daniila zatoczniaka 1914* p. 340 — 346, aczkolwiek M. Hruszewskij, *Istorija ukrain. literatury t. III 1923* p. 220—232 powątpiewa, czy prośba powstała na północy Rusi.

4) Płatonow, *Nizowskaja kolonizacija sewera. Ibid. 1923* p. 39 — 42.

5) *Ibid.* p. 25—26.

6) Biełoozero było stolicą oddzielnego udzielu.

7) *Ikonnikow II (I)* p. 888—889; 868 uw. 1.

8) *Ekzempljarski II* 364—368

dobnie na zachodzie Wołok oddzielony był od reszty włości nowogrodzkich ziemiami twerskimi¹⁾.

Rządy swe we Włodzimierzu rozpoczął Jarosław od usunięcia rażących śladów zniszczenia, dokonanego przez Tatarów. Podobnie jak inni książęta po swoich dzielnicach, chował trupy zmarłych, zaprowadzał porządek, zbierał rozpiezchłą a ocalałą ludność. Że życie szybko wracało do dawnych norm, mamy wyraźne ślady w źródłach. W uroczystościach pogrzebowych w. księcia Jerzego w 1239 r. brało już udział „bardzo wielu bojarów i sług”²⁾. Snać nie był Jarosław zbyt osłabiony najazdem tatarskim, skoro mógł w r. 1239 przedsięwziąć zwycięską wyprawę przeciw Litwinom na Smoleńsk i wrócić z łupem i „wielką czcią”³⁾. Nowogród zwycięstwa swe nad Szwedami (Newa — 1240 r.) i zakonem inflanckim (Lodowe pobożowisko 1241) zawdzięczał w dużej mierze zdolnościom i męstwu syna Jarosława Wsewołodowicza; w walkach z wrogami zewnętrznymi korzystał z pomocy hufców „nizowskich”⁴⁾. Sukcesy orężne Aleksandra wzmacniały znakomicie pozycję w. księcia włodzimierskiego na całej Rusi północno-zachodniej⁵⁾.

Licząc się z okrutnem zniszczeniem kraju oraz z ewentualnością nowych najazdów tatarskich, dążył Jarosław do utrzymania trwałego pokoju wśród książąt Rusi włodzimierskiej. Nie stawiał w. książę żadnych przeszkód poszczególnym władcom przy objęciu ich ojcowizn, choć moment zmiany tronów w wielu dzielnicach równocze-

¹⁾ Wniosek ten staje się oczywistym, skoro przyjęliśmy, że Lubcow (i Starica) należały do księstwa perejasławskiego (udział twerski).

²⁾ Przy sprowadzeniu zwłok Jerzego płakał cały gród włodzimierski i Jarosław i Światosław i inni książęta ruscy „i mnożstwo bojar i słuh plakachusja liszenja swoego knjazja”. P. s. r. I. I. 468. P. i. I. (Nawiasem warto zauważyć, iż latopis ów nazwano imieniem mnicha Laurencjusza, gdy właściwie inicjatorem dzieła a możliwie, że i współautorem był Dionizy (t. 1385), od r. 1371 biskup suzdalski i n. — nowogrodzki a następnie metropolita Rusi. Porówn. S z c z e r b i n a W. *Lawrentii czy Dionisii?* Ukraina 1924, III. p. 10-131.

³⁾ . . . Jarosław i Smolinęsku na Litwu i Litwa pobedi i knjazja ich jał i Smolinjany upjadiw knjazja Wsewołoda posadi na stole a sam so mnożstwom polona s welikoju czestju otide w swojasi. P. s. r. s. I. 469.

⁴⁾ Poide knjaz Oleksandr s Nowgorodci i s bratom Andreem i s Nizowci na Czjudskuju zemlu... P. s. r. s. III. 53. Pii.

⁵⁾ Newski skutek zwycięstw wojennych stał się zbyt groźnym dla niepodległości Nowogrodu. Tem się, zdaniem naszym, tłumaczy owe, bliżej w szczegółach nieznane spory między księciem a poddanymi, skłaniające Aleksandra do chwilowego wyjazdu (1240 r.) i czasowego pobytu u ojca w Perejasławlu. Pewnem jest, że działał on wtedy w porozumieniu z w. księciem Jarosławem. Od niego przecież otrzymywał wojska posilkowe.

śnie mógł wywoływać pewne zamieszania i wstrząsy wewnętrzne. Pragnął Jarosław utrwalić przewagę sił nad krewniakami, ugruntować swą pozycję i wpływy — a równocześnie pociągnąć udzielnych książąt ku sobie, skupić ich przy włodzimierskim tronie tak, jak zgromadził niedawno przy trumnie zmarłego brata. Zamysły Jarosławowe uzewnętrzniają się specjalnie jaskrawo w stosunku do braci rodzonych Światosława i Iwana.

Iwan, najmłodszy z synów Wsewołoda III, aczkolwiek dawno w sile wieku¹⁾, nie posiadał dotychczas żadnego udziału²⁾. Ażeby zażegnać jego (zresztą słuszne) pretensje, Jarosław dał Iwanowi Starodub nad Kljazmą³⁾. Było to minimalne uszczuplenie ziem w. księstwa, gdyż nowy udział był bardzo niewielki. Przybywał jeszcze jeden drobny książę, zgóry skazany na niemożność odegrania poważniejszej roli politycznej⁴⁾.

Źródła notują, że równocześnie z Iwanem drugi brat Jarosława otrzymał księstwo suzdalskie⁵⁾. Zważywszy, że dotychczas Światosław, jako władca Jurjewa, należał do książąt bardzo podrzędnych, a przez otrzymanie ziem suzdalskich siły by jego wzrosły niepomrotnie, nasuwają się refleksje, czy Jarosław istotnie zdobył się na podobną darowiznę; w każdym razie byłby to czyn, wyraźnie sprzeczny z założeniami jego polityki.

Słusznie zwrócił uwagę Ekzemplarskij⁶⁾, iż źródła łączą zawsze

1) W r. 1238 miał lat. 40.

2) P r e s n j a k o w ъ, *Образование великорусскаго государства*. 1918 p. 53 uw. 3 przyjmuje możliwość, iż Iwan posiadał Starodób przed r. 1238. Że w Ławr. latop. użyto „otda” zamiast „dastъ” nie jest jeszcze przekonywującym argumentem na rzecz tezy autora, gdyż identycznego słowa użyto przy księstwie suzdalskiem Światosława, choć wiadomo, że książę ten przed r. 1238 Suzdała nie posiadał.

E k z e m p l j a r s k i i l. 281-287, II. 633-635, 629 zestawia długie szeregi książąt XIII. wieku, którzy z nieznanych nam bliżej przyczyn nie posiadali udziałów.

3) Starodub nad Kljazmą — obecnie wieś Kljazemskij Gorodok.

4) Przypuszczać wolno, że Iwan żył jeszcze po r. 1247. Porówn: Ekz. II. 178 uw. 521. Syn jego Michał występuje poraz pierwszy w r. 1276. Charakterystyczne, że Iwan nie był kandydatem na w. księstwo po Światosławie. O książęstwach starodubskich źródła prawie nie wspominają; co najwyżej lakonicznie notują daty śmierci, widać, że odgrywali oni rolę bardzo drugorzędną.

I k o n n i k o w ъ l. 938 uważa, iż jedna z przyczyn politycznego upadku Suzdała w XIII. w. była jego stosunkowo niewielka odległość od Włodzimierza (34 wiorsty). Spostrzeżenie powyższe, trafne zdaniem naszym, odnieść należy również do Jurjewa, Staroduba (odległego o 60 wiorst od Włodzimierza) i in.

5) ... Knjaz Jarosławъ welikli otда Suzdaľъ bratu swoemu Swjatosławu... otда Jarosławъ Iwanu Starodubъ P. s. r. l. l. 467. P. i. l.

6) II 257.

(i po r. 1238) Światosława tylko z Jurjewem; niema żadnych danych, świadczących o rządach tego księcia w Suzdału. Nawet pochowany został w Jurjewie. Zdaniem naszym, jeżeli w r. 1238 Światosław istotnie dostał Suzdał¹⁾—to tylko chwilowo, jako czasowe posiadanie, w każdym razie nie jako udział²⁾. W tak kompromisowy sposób rozwiązywał Jarosław pretensje młodszego brata³⁾. Nie uszczuplając swej pozycji terytorjalnej, zmuszał w. książe Światosława do poparcia i uległości za cenę pewnych dorywczych ustępstw. Dzięki dużej zręczności dyplomatycznej zapewniał Jarosław pokój państwu swemu nazewnątrz⁴⁾. Zamierzenia na najbliższą przyszłość zostały osiągnięte.

Najważniejszym a niewątpliwie najtrudniejszym zagadnieniem, które twarda konieczność życia stawiała przed Jarosławem, było nawiązanie i utrzymanie pokojowych stosunków z Tatarami. Jak się one kształtowały w najbliższych latach po najazdach 1237/8 i 1239 r.⁵⁾—niewiadomo. Czy Batu odrazu pozostawił na Rusi włodzimierskiej swoich „urzędników”, czy też po powrocie z Węgier w r. 1243⁶⁾—źródła milczą. Wobec zdobywcy ogromnych terenów od Uralu po Karpaty i Balkany Ruś pozostawała bezsilną. O zbrojnym oporze nie było co myśleć. Jedynie na drodze najbezwzględniejszej uległości i posłuszeństwa można było ocalić życie, mienie i władzę. Rozumiały to dobrze obie siły polityczne Rusi włodzimierskiej, zarówno

1) Przytem niewiadomo, czy całe księstwo suzdalskie, czy tylko część jego.

2) Zaraz po śmierci w. księcia Jarosława Światosław oddał Suzdał (zgodnie z testamentem brata) synowi zmarłego—Andrzejowi. Syn Światosława—Dymitr dziedziczył po ojcu tylko Jurjew. Porówn.: P r e s n j a k o w ь. *Obrazowanie* p. 54. Prawdopodobnie Światosław w Suzdału odgrywał chwilowo rolę zastępcy, czy namiestnika Jarosława.

3) Jarosław dziedziczył po Jerzym Wsewołodowiczu w r. 1238 i Włodzimierz i Suzdał. „Pokrzywdzony” Światosław uważał, że część spuścizny po bracie i jemu się należy, zwłaszcza, że był on po Jarosławie najbliższym z kolei spadkobiercą do w. księstwa.

4) Tohoż let(a) było mirno. P. s. r. l. I 467. P. i l.

5) W r. 1239 wysłał Batu swe wojska na północny wschód, aby dokonać podboju Mordwy. Tatarzy podówczas zniszczyli księstwo muromskie i rabowali okolice nad Wołgą i Kljazmą.

6) Transylwanję opuścili Tatarzy w czerwcu 1242 r., Bułgarię zimą 1242/43. Batu, powróciwszy z dalekich podbojów, założył w stepach nadwołżańskich i naddońskich swe państwo—„Złotą ordę”. Stolicą jego stał się później Saraj, nad rz. Ahtubą. Porówn.: B a l l o d. *Staryi i Nowyi Sarai, dwie stolice Złotoj Ordy i sowremennye im selenija Niżnego Powołżja*. Nowyi Wostok. Kn. 3. Moskwa 1923. Niestety, praca znana nam jedynie z krótkiego streszczenia. Porówn.: A. P r e s n i a k o w. *Z historjografji rosyjskiej*. Kwart. Hist. 1924 p. 271—272.

Jarosław, jak i poszczególni książęta¹⁾ dzielnicowi; obie chciały wygrać nowo wytworzoną sytuację dla swych najbliższych celów, przynajmniej wzmocnić się kosztem wzajemnym. Na kartach latopisów zarysowują się, zdaniem naszym, dość wyraźnie dwie linje polityczne w ubieganiu się o względy chana²⁾.

Było w zwyczaju Tatarów, że każdy książę podbity musiał osobiście stawać przed chanem dla okazania mu hołdu i czci. Przyjęty z odpowiednim ceremonjałem, bardzo zresztą przykrym dla własnej godności³⁾, składał Batemu i jego urzędnikom rozliczne dary. Podarunki owe, o wielkiem znaczeniu których tak często wspomina Plano Karpini, były jedną z tych form haraczu, jaki kładli najezdźcy na podbitą ludność. Snać w. książę włodzimierski był bogatszym, czy zręczniejszym w planach od udzielnych władców (oni byli prawie wszyscy dziećmi, więc samodzielnie polityki nie prowadzili), dość że umiał osiągnąć na dworze chana znaczniejsze korzyści. Pragnął Jarosław przy pomocy Tatarów ugruntować swą pozycję „pierwszego“, zachować istotną przewagę sił nad książętami dzielnicowemi. Zamierzenie Wsewołodowicza znalazły jaskrawe uzewnętrznienie w decyzji Batego z r. 1243, przyznającej Jarosławowi „starszeństwo“⁴⁾ nad całą Rusią⁵⁾.

1) T. zn. potomstwo Konstantyna Wsewołodowicza. Jarosław starał się nie dopuścić do stworzenia jednolitego frontu wszystkich członków „Wielkiego Gniazda“. Tem się zdaniem naszym tłumaczą owe ustępstwa terytorjalne z r. 1238. (Starodub, Suzdał); miały one na celu odciągnięcie Światosława i Iwana od związków z Konstantynowiczami.

2) Możliwe, aczkolwiek dane źródłowe wydają nam się niepewne, iż obie strony starały się szybko nawlazać kontakt z Batym; Konstantynowicze przez podróż Wasyla jarosławskiego w r. 1239 (przyjmuje ją Ekzempljarskii II 70), w. książę przez poselstwo syna swego Aleksandra gdzieś w latach 1240 — 1241. (6749. Пришедь Александръ отъ Батыя поиде съ братомъ Андреемъ... на Немцы... P. s. r. l. IV 37, 179. P. i. l.).

3) Tak np. rozmawiał z chanem w pozycji klęczącej.

4) ... Batyi że poczti Jaroslawa welikoho czestbju i muzi jeho i otpusti i rek emu: Jarosljawe budi ty starei wsem knjazem w Russkom jazyce. Jarosław że wъ zwratisja w swoju zemlju s welikoju czstbju. P. s. r. l. I. 470 P. i. l.

5) Że Jarosław uzyskiwał chwilowo nawet Kijowszczyznę — porówn: M. Hruszewskij, *Oczerkъ istorii kiewskoj zemli* p. 427. Tegoż Ist. Ukr. Rusi III. 161-162. Że Tatarzy liczyli się z tą siłą, jaką reprezentował w. książę włodzimierski poświadcza Plano Karpini: podczas intronizacji w. chana Gujuka z pośród tysięcy zebranych władców podbitych krajów Azji i Europy najbardziej zaszczytcano honorami Jana jako reprezentanta papieża i Jarosława Wsewołodowicza (Nobis autem et duci Jeroslao semper dabant locum superiorem) Że nie należy jednak zbyt wyolbrzymiać owej wiadomości potwierdza sam Plano (Vidimus enim in curia Imperatoris nobilem virum Jeroslaum, magnum ducem

Charakterystycznym jest, iż Konstantynowicze nie jechali razem z Jarosławem w r. 1243, co by niewątpliwie uświetniło jego orszak przed chanem, ale wyruszyli oddzielnie — ciekawe, że wszyscy czterej razem — w następnym roku ¹⁾. Widocznie pragnęli zachować własne samodzielne stosunki z Tatarami. Wolno przypuszczać, że Jarosław Wsewołodowicz jako „zwierzchnik“ książąt udzielnych starał się być pośrednikiem między nimi a chanem. Możliwe, że pragnął wymuszać tylko wspólne podróże do Batego pod jego osobistym przewodnictwem. Do tego wniosku upoważnia nas fakt, że w r. 1245 jechał Jarosław do Tatarów już z wszystkimi książętami (t. zn. braćmi Światosławem i Iwanem oraz Konstantynowiczami ²⁾). Podróż ta była prawdopodobnie w związku z intronizacją w. chana Gujuka ³⁾. Książ-

Russiae, filium etiam Regis et Reginae Georgiae et Soldanos multos, duces etiam soldanorum nullum honorem debitum recipere inter eos. Sed Tartari qui erant eis assignati, quantumque erant viles, antecedeabant eos post eorum posteriora sedere). Owa „cała Ruś“, którą uzyskiwał Jarosław, była faktycznie fikcją. Niepodobna było sztucznie związać to, co się już w życiu rozpadło czy rozpadło. Porówn: Ljubawskii. *Drewnjaja russkaja istorija do końca XVI w.* 1918, p. 149. Najazdy tatarskie jeszcze bardziej pogłębiły ów rozdział.

¹⁾ Knjaz Wołodimerz Kostjantinowicz, Borisz Wasilkowicz, Wasilii Wsewołodicz i s swoimi muży poečasza w Tata (ry) k Batyewi pro swoju otczynu. Batyi że pocztiwz i czstbju dostoinoju i odpustiwz ja rosudiwz imz kohożdo w swoju otczynu... P. s. r. l. l. 470. P. i. l.

²⁾ Welikiy knjaz Jarosławz i swoeju brateju i s synowci poecha w Tatory k Batyewi. P. s. r. l. l. 471. Inne latopisy wyliczają imiennie wszystkich książąt.

³⁾ Tatarom zależało, aby intronizację nowego cesarza uświetnić obecnością jak największej liczby podbitych książąt. Stąd też tak śpiesznie wieźli do Gujuka Plano Karpiniego jako wysłańca i przedstawiciela papieża. Porówn.: Umiński J. *Niebezpieczeństwo tatarskie w połowie XIII wieku i papież Innocenty IV.* 1922 p. 35—36.

Wspomniana podróż książąt ruskich nasuwa pewne refleksje: jadą wszyscy (co charakterystyczne) udzieln władcy Rusi włodzimierskiej, chociaż niedawno uzyskali łaski Batego i potwierdzenie na swych dzielnicach. Źródła nie wskazują wyraźnie celu obecnej podróży. Wolno przypuszczać, że Jarosław skłonił krewniaków do wyjazdu skoro już byli u Batego, należało się spodziewać, że wszyscy podążą do Gujuka. Jak była niebezpieczną i długotrwałą podróż do w. chana, wiedział dobrze Jarosław z doświadczeń syna swego Konstantyna (wysłał go w r. 1243, ten powrócił dopiero w r. 1245) i snąć obawiał się w. książę, aby w czasie jego nieobecności bracia nie zawładnęli Włodzimierzem. Dla wszelkiego bezpieczeństwa pozostawiał „na miejscu” swoich synów (wszystkich lub prawie wszystkich). Tati szczew. *Istorijs Rossijskaja IV.* p. 22 przekazał (możliwie że na podstawie zaginionego źródła) wiadomość, iż Jarosław za życia starał się u Tatarów zapewnić sukcesję nad Kijazmą swojemu potomstwu — co by również pośrednio mogło wskazywać, iż liczył się ze swoją rychłą śmiercią oraz pragnął przeciwdziałać zamiarom braci.

żęta odpowiedzieli na plany Jarosławowe skrytymi zamysłami. Korzystając z okazji, że w. książę musiał jechać aż do Mongolji, szykowali mu śmierć przez swoich zaufanych ludzi, wciągając Tatarów do akcji, pełnej podstępu i intryg ¹⁾. Snać wielkie dary złożyli Batemu ²⁾, skoro ich chan zwolnił od dalszej podróży włąb Azji. Szybko powracali do domów ³⁾, by być już w swych księstwach, kiedy nastąpić miała zmiana na włodzimierskim tronie ⁴⁾.

¹⁾ Sprawa śmierci Jarosława jest w nauce zagadnieniem dość ciemnym. Dowodem, że udziałni książęta Rusi włodzimierskiej byli sprawcami zbrodni — niema, ale jest cały szereg poważnych poszlak.

Źródła, zarówno latopisy, jak i Plano Karpini, stwierdzają, że Jarosław zmarł nienaturalną śmiercią; najprawdopodobniej został otruty (...mortus est... totumque corpus euis modo glaucum effectum est, dicebaturque ab omnibus, quod... fulsset impotionatus. Plano Kropini ..prestawisja welikii knjazь... w Orde nužnoju smertьju... V. 256 P. I. I.).

Czynu tego dokonali Tatarzy (Vocalus... ad matrem Imperatoris... ut manducaret ac biberet de manu i psius, i ncontinenti ad hospitium est reversus infirmatusque mortuus est... P. I. k). Plano w różnych miejscach swego dzieła podkreśla, że na dworach zarówno Batego, jak i Gujuka, było bardzo wielu Rusinów. Źródła wyraźnie wskazują na Rusina Fedora Jarunowicza jako inicjatora zbrodni. (Obaženъ bo bystъ Feodoromъ Jarunowiczemъ carju P. s. r. I. V. 235-236 P. I. I.).

Komu z Rusinów zależało na śmierci Jarosława? Przedewszystkiem książętom dzielnicowym. Widać, że sprawcy całej akcji przedstawiali przed Tatarami Jarosława jako zbyt potężnego władcę, quod ibidem, ut terram eius (Tartari) ibere ac plenarie possiderent, fnisset impotionatus. P. I. k.). Zresztą w XIII. wieku bardzo często się zdarzało, że książęta wzajemnie się oskarżali przed Tatarami o niewypełnienie obowiązków wobec chana.

Gdyby obawy przed „potęgą” Jarosława wychodziły ze strony tatarskiej toby prawdopodobnie Batu nie przyznawał godności wielkoksiążęcej Jarosławowi, odebrał by ją mu, czy też zniósł zaraz po śmierci Wsewołodowicza. Gdyby Jarosław istotnie zagrażał Tatarom, toby go zamordowano otwarcie. Batu nie miał pod tym względem skrupułów. Wystarczy przypomnieć zgon Michała czernihowskiego. Gdyby władza książęca w Istocie swojej była zaporą dla rządów tatarskich, to można było z łatwością wymordować wszystkich książąt, którzy z Jarosławem przybyli do ordy. Porówn.: S o l o w ь e w ь. *Istorija Rossii III*, 832. E k z e m p l j a r s k i i. I 18 uw. 40. P r e s n j a k o w ь 53.

Fakt, że źródła wyraźnie nie wskazują inicjatorów otrucia (Fedor Jarunowicz jest niewątpliwie tylko narzędziem w czyichś rękach) jest zupełnie zrozumiały, jeśli zważymy, że przygotowywano je potajemnie z obawy na zemstę pozostałych Jarosławowiczów.

²⁾ Przytem Batu nieprzychylnie usposobiony był względem Gujaka; nie ukazał się sam podczas koronacji na dworze w. chana. Porówn.: Umiński. Ibid. 36 uw. 2.

³⁾ Swjatosławъ Iwanъ knjaz s synowci swolmi priechasza is Tatarъ w swoju otcznu. Tylko Borys Wasylkowicz jechał na krótko do Sartaka, syna Batego.

⁴⁾ Że Jarosław wskutek swych zamysłów politycznych, groźnych dla n'e-

Jarosław zginął we wrześniu 1246 r. Śmierć jego była wielkim sukcesem dla książąt dzielnicowych. Umierał władca, który dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności i własnym talentom zgromadził w swych rękach znaczną ilość ziem, zbudował dla siebie i swego potomstwa siłę, górującą wyraźnie nad udziałami reszty Wsewołodowiczów. Ale ta potęga w założeniu swoim kryła konflikt z zasadą rodowego prawa dziedziczenia, gdyż tron wielkoksiążęcy po śmierci Jarosława winien był przejść nie na jego synów, ale, do słabego księcia jurjewskiego. W najgorszej zaś ewentualności t. zn. w razie upadku Światosława i zwycięstwa siły nad prawem, „państwo“ Jarosławowe uległoby automatycznym podziałom — a znaczna ilość pozostałych synów zmarłego wróżyła niechybne między nimi walki, co by wpłynęło na osłabienie wielkoksiążęcej potęgi Włodzimierza.

Po śmierci Jarosława na tron wielkoksiążęcy wstąpił Światosław Wsewołodowicz. Krótkotrwale jego rządy uzewnętrzniają jaskrawo przewagę sił Jarosławowicza nad resztą krewniaków. Dzieło zmarłego, zbudowane wielkim wysiłkiem wytrwałej energii, zdawało się ostać zwycięsko, przezwyciężyć trudności mimo, że zabrakło jego twórcy i kierownika.

Światosław miał za sobą wszystkie argumenty natury prawnej: był z kolei młodszym bratem Jarosława, jeździł do chana i otrzymał od niego w. księstwo. Znajdował przytem pewne poparcie i ze strony książąt (Konstantynowiczów). A jednak — co świadczy niewątpliwie o jego słabości politycznej — zaraz na początku rządów przystąpił Światosław do skrupulatnego wykonania „woli” zmarłego brata.

Testament Jarosława posiada równocześnie bardzo ważne znaczenie dla oceny rządów zmarłego księcia; jest syntezą jego życia, ujawnia najistotniejsze dążności i cele. Treści testamentu dokładnie nie znamy. Ogólnikową zapiskę kronikarską¹⁾ zwykle się uzupełnia późniejszymi faktami, tworząc na podstawach jedynie prawdopodobieństwa opartą całość. Do śmierci Jarosław wszystkie swe ziemie

podległości poszczególnych księstw, nie cieszył się ogólną sympatją na Rusi, widać z licznych wzmianek rocznikarskich, naogół niechętnych temu księciu, a zapisanych przez ludzi współczesnych. Porówn: Ikonnikowъ II (1) 605 — 607. Perfeckii E. *Russkie letopisnyje swody i ich wzaimnootnoszenija*. 1922 p. 76 uw. 2.

¹⁾ *...Światosławъ knjaz synъ Wsewolъ sede w Wolodimeri na stole otca swoego a synowici swoi posadi po borodom jakoż be imъ otecъ urjadilъ Jarosławъ. P. s. r. l. l 471. P. i. l.*

miął w bezpośrednim posiadaniu¹⁾. Przyjmuje się powszechnie w nauce, że Jarosławowicze zgodnie z wolą ojca zostali obdzieleni w następujący sposób: Aleksander otrzymał księstwo perejaśławskie t. zn. część księstwa, które miał Jarosław Wsewołodowicz (resztę dostali jego młodsi bracia), Andrzej — Suzdał z Gorodcem i N. Nowogrodem, Konstantyn — Galicz, Michał — Moskwę, Jarosław — Twer, Wasyl — Kostromę²⁾. Jaki udział uzyskał Danił Jarosławowicz — nie wiemy; że jednak otrzymał — chyba nie ulega wątpliwości³⁾.

Przedewszystkiem należy zauważyć, że Jarosław w swym testamencie rozporządził nie tylko własną ojcowizną w ścisłym tego słowa znaczeniu t. j. Perejaśławem, ale również prawie wszystkimi ziemiami w. księstwa⁴⁾, tak że Światosław został się tylko przy Włodzimierzu z najbliższą okolicą, słowem miał mniej więcej tyle, ile każdy udzielnny książę.

Z testamentu Jarosławowego widać, iż Wsewołodowicz wzorem ojców budował swą potęgę na zasadzie wyłącznie rodowej. Kosztem „państwa włodzimierskiego” zapewniał przyszłość potomstwu. Ale osłabiając władzę, „zwierzchnictwo” wielkiego księcia nad udziałami, równocześnie gromadził siły dla swoich synów tak wielkie, że zgóry faktycznie chciał przesądzić — wykazały to najbliższe wypadki — iż tron włodzimierski może należeć tylko do Jarosławowiczów. Inna rzecz, że miała ta koncepcja i pewne ujemne strony: dalsze podziały rozrodzonego potomstwa i walki wzajemne; ale to już było nieuniknioną konsekwencją. Jarosław liczył się z faktem, że w myśl rodowego prawa dziedziczenia nie do jego synów Włodzimierz przynależy; może więc i dlatego obniżał wyraźnie pozycję senjora. A to uszczuplenie ziem, a więc i władzy wielkoksiążęcej musiało skłaniać poszczególnych kandydatów do włodzimierskiego tronu, powodowało coraz silniejsze ich ubieganie o względy i łaski chana wobec potężniejącego głosu opozycji książąt dzielnicowych. A że

¹⁾ Ekzemplarskii II p. 6 od r. 1238 datuje już rządy Aleksandra (Newskiego) w Perejaśławlu. Zdaniem naszym hipoteza powyższa wzbudza poważne wątpliwości. Źródła po bitwie nad Newą notują wyjazd młodego księcia z Nowogrodu „do ojca, do Perejaśławla” — a więc podówczas należał ten gród do Jarosława Wsewołodowicza. Kiedy w r. 1245 Litwini rozpuścili zagony aż po Torzek i Bieżyci, niszcząc ziemie smoleńskie, nowogrodzkie, perejaśławskie (w. książę był prawdopodobnie wtedy u Tatarów), Newski w akcji obronnej stanął na czele tylko Nowogrodzian a wojskami perejaśławskimi dowodził dwaj wojewodowie Twerscy.

²⁾ Ekzemplarskii, II p. 4, 382, 387, 391, 207 — 209, 273, 448, 263, 266.

³⁾ Skoro wszyscy inni bracia jego dostali. Porówn.: Ekz. I. 284.

⁴⁾ Genne uwagi — Ekzemplarskii, II, 204—205.

Batu, świadom swych interesów¹⁾, nie odmawiał przychylności, więc testament Jarosławowy wpłynął w ostatecznych rezultatach na pogłębienie panowania tatarskiego na Rusi²⁾.

Kiedy Jarosław umierał, starsi synowie jego byli już zupełnie zdolni do samodzielnych rządów, młodszych pozostawiał małoletniemi. Wieku Jarosławowiczów dokładnie określić niepodobna. Najstarszy z nich — Aleksander (Newski) w chwili śmierci ojca miał conajwyżej lat 26³⁾, najmłodszy Wasyl — 5 lat⁴⁾. Przypuszczać wolno, że drugim z rzędu synem Jarosława niewiele młodszym od Newskiego, był Andrzej⁵⁾, trzecim może Michał⁶⁾ lub Konstantyn⁷⁾; porządku

¹⁾ Trafnie politykę tatarską zwłaszcza stanowisko chanów wobec ciągłych walk między książętami ruskimi charakteryzuje P l a t o n o w, *Lekcii po russk. istorii*, 1913, p. 108—109.

²⁾ Na soborze w Lugdunie w r. 1245 wystąpił Piotr, arcybiskup z Rusi, informując koncylium o Tatarach. W źródłach ruskich nie spotykamy w interesującym nas okresie żadnego dygnitarza kościelnego o podobnym imieniu. Szczegóły sprawy — K s. U m i ń s k i J. *Niebezpieczeństwo tatarskie w połowie XIII w.* p. 15, 22, 22 M a l e c z y ń s k i K. (rec. pracy Umińskiego. *Kwart. Hist.* 1923, p. 412-413. 1924, p. 194) na podstawie latopisu troickiego „...episcopa ubljude Bohъ, otъecha procъ wъ toi hodъ, kohda ratъ ostupila hradъ..) przypuszcza, iż wspomnianym Piotrem był prawdopodobnie biskup rjański, który uszedł przed Tatarami. G o l u b i n s k i i. *Istor. russk. cerkwi II (1)* 14 podkreśla, iż imienia biskupa wygnança nie znamy. I l o w a i s k i i. *Ist. rjazansk. knjaz.* 98 uwaga, iż w latach 1224 - 1238 był biskupem w Rjazaniu—Efrosin (Swjatochorec).

Akcja Piotra nie była wyrazem oporu duchowieństwa czy książąt ruskich wobec rządów chana; nie miała więc żadnego związku z polityką tatarską Jarosława Wsewołodowicza, pełną uległości. Należy ją traktować tylko jako osobiste wystąpienie wygnanego dostojnika ruskiej cerkwi.

Zachód Europy miał jeszcze przed Piotrem autentyczne wiadomości o Tatarach. Porówn.: K o t w i c z. Rec. pracy Umińskiego. *Rocznik orientalistyczny II* 1925, p. 271.

³⁾ Aleksander występuje poraz pierwszy w źródłach pod rokiem 1228. Podówczas to Jarosław Wsewołodowicz pozostawił w Nowogrodzie dwóch małoletnich synów — Fedora i Aleksandra, sam zaś powrócił do Perejasławia. Fedor niewątpliwie najstarszy z Jarosławowiczów urodził się w r. 1219 (E k z e m p l a r s k i i I, 281—283—a zmarł w r. 1233), więc Aleksander urodził się conajwcześniej w roku 1220.

⁴⁾ Urodził się w r. 1241.

⁵⁾ Data urodzin Andrzeja Jarosławowicza nie jest znaną. Należy przypuszczać, że był młodszym od Aleksandra — a to z dwóch względów: 1) Jarosław osadził w Nowogrodzie Aleksandra jako najstarszego syna (poprzednio pozostawił najstarszego Fedora). Kiedy ten po bitwie nad Newą wrócił do ojca, do Perejasławia, w. książę wysłał do Nowogrodu Andrzeja chyba jako następnego z kolei według starszeństwa. 2) Perejasławia przekazałby Jarosław najstarszemu z synów — a wemy, że dostał go Newski. Porówn.: E k z e m p l a r s k i i. I, 25, uw. 64. II, 448, uw. 1268.

⁶⁾ Zważywszy, że Michał, korzystając z nieobecności na Rusi braci Aleksandra i Andrzeja zawładnął Włodzimierzem, należy przypuszczać, że był następnym z kolei według starszeństwa synem Wsewołodowicza.

⁷⁾ Że Konstantyn należał do starszych synów w. księcia Jarosława można-

starszeństwa pozostałych oznaczyć się nie da z powodu ubóstwa źródeł ¹⁾).

Najbliższe lata po śmierci Jarosława — to okres walk o wielkie księstwo; podniecone ambicje, zawiedzione nadzieje wpływają na ogólne napięcie, zaostrenie antagonizmów między potomkami Wsewołoda III. Prawo starszeństwa, siła faktyczna, wola chana, osobiste zdolności, charakter awanturniczy a ryzykowny — wszystko to miesza się razem, wytwarza sytuację jeśli nie wręcz chaotyczną, to w każdym razie bardzo niepewną. W ciągu pięciu lat (1247—1252) aż czterech władców zmieniło się na włodzimierskim tronie.

Rządy wielkoksiążęce Światosława z powodu braku faktycznych sił tego księcia do odegrania roli „pierwszego” na Rusi nie zapowiadały się na długo. Jakoż trwały one tylko około roku (1247 — 1248) ²⁾. Ze strony Wsewołodowicza można się dopatrywać pewnej chęci kompromisowego rozwiązania sporu z pozostałymi synami zmarłego brata. Za cenę wykonania testamentu wolno się było spodziewać, iż nastąpi ze strony Jarosławowiczów uszanowanie zasady rodowego starszeństwa ³⁾. Najbliższa przyszłość miała okazać, jak mylnymi były tego rodzaju przypuszczenia. W r. 1247 jedzie do

by wnioskować z faktu, że ojciec wysłał go w r. 1243 aż do Mongolji, nad brzegi Amuru, do w. chana, skąd wrócił w r. 1245. Ekzemplarski i. II, 208, uw. 590 przypuszcza, że Konstantyn urodził się przed r. 1230. Ale z drugiej strony trudno przyjąć, by był istotnie starszym, skoro otrzymał jako udział tylko Galicję merską. A może ojciec, wyznaczając w latach 1243—1245 udziały swoim synom, liczył, że Konstantyn z tej niebezpiecznej podróży już nie wróci.

¹⁾ Kiedy się urodzili synowie Jarosława Wsewołodowicza: Andrzej, Michał, Konstantyn, Jarosław, Danił — nie wiemy. Poraz pierwszy występują w źródłach dopiero w r. 1238, wyliczeni pośród książąt, którzy ocalili od Tatarów. Porówn.: Ekz. I, 24, 25, 284. II, 208, 448, uw. 1266.

O jakim to synie w. księcia Jarosława, który jako zakładnik miał nigdy nie powrócić od Tatarów, mówi Plano Karpini, pozostaje się zagadnieniem niewyjaśnionem. (Ab illis vero quos redire permittunt petunt—oczywiście Tatarzy—eorum filios aut fratres, quos ulterius nunquam dimittunt. Sicut factum est de Jerosla...).)

²⁾ Światosławъ на великое княжение... sede leto .. P. s. r. I. XVI 52. P. i P

³⁾ Bardzo możliwe, że wkrótce po śmierci Jarosława synowie zmarłego, znając treść testamentu ojca, zajęli wyznaczone im udziały. Światosław stanął wobec dokonanego faktu i akceptował go z konieczności. Słowem nie jest pewnem, czy inicjatywa wykonania ostatniej woli wyszła od samego Światosława.

Tatarów Andrzej, za nim Aleksander¹⁾; Batu skierował obu rywali do w. księstwa²⁾ w głąb Azji, do Mongolji³⁾.

Niewątpliwie o losach braci wiedzieli pozostali Jarosławowicze. Podróż do w. chana była niezmiernie długa i wielce niebezpieczna⁴⁾. Zanosilo się na ewentualność, że Światosław utrzyma się przy Włodzimierzu. Nie licząc się z opinią Batego,⁵⁾ Michał, książę moskiewski, niewątpliwie najodważniejszy z pozostałych Jarosławowiczów⁶⁾, stracił w r. 1248 stryja z Włodzimierza i sam zasiadł na wielkoksiążęcym tronie⁷⁾. Niezmiernie szybki upadek Światosława, brak silniejszego oporu i dłuższych walk z jego strony doprowadza do wniosku, że Michał rozporządzał nie tylko hufcami moskiewskimi, ale że równocześnie znajdował poparcie brata czy braci oraz dalszych krewniaków. Rycerski Michał w nieobecności Aleksandra reprezentował prawdopodobnie ideę obrony Rusi północno zachodniej przed zewnętrznymi wrogami. Najazdy litewskie podówczas silnie

¹⁾ Charakterystyczne, że akcję na gruncie tatarskim przeciw Światosławowi rozpoczynał nie Newski, ale Andrzej, który właściwie nie miał w danym momencie żadnych praw do tronu włodzimierskiego.

Spotykamy w źródłach liczne wiadomości, że Batu sam zawezwał Aleksandra z powodu jego potęgi, sławy wojennej, że oczarowany był jego urodą i t. d. i t. d. Są to późniejsze amplifikacje, mające na celu gloryfikację Newskiego. Gdyby choć drobna część była w tem prawdy, otrzymałby Aleksander odrazu Włodzimierz — a nie jak było istotnie — dopiero po długich latach, wielkich wysiłkach i dalekich podróżach.

²⁾ Charakterystyczne, że Jarosławowicze po otrzymaniu udziałów nie jechali do Batego w celu utwierdzenia się na ojcowiznach. Podróż zarówno Aleksandra, jak i Andrzeja dotyczyła wyłącznie sprawy w. księstwa. *P r e s n j a k o w O b r a d o w a n i e*, p. 55 przypuszcza, idąc za głosem Tatiszczewa, że Jarosław z góry wyjednał u chana uznanie praw do Włodzimierza dla swego potomstwa z wyłączeniem pozostałych Wsewołodowiczów. Hipoteza powyższa ma za sobą pewne cechy prawdopodobieństwa, choć niepodobna zaprzeczyć, że może budzić szereg wątpliwości ze względu na znane powszechnie wiarołomstwo Tatarów, na fakt otrucia Jarosława w ordzie i in.

³⁾ Poecha Andrei knjaz Jarosławicz w Tatary k Batyewi i Aleksandrъ knjaz poecha po brate że k Batyewi. Batyi pocztiwъ eju i posla ja k Kanewiczem. *P. s. r. l. I*, 471. *P. i. l.*

⁴⁾ Nasuwały się, oczywiście, wspomnienia z tragicznej śmierci Jarosława Wsewołodowicza.

⁵⁾ Tak należałoby przypuszczać, choć nie jest wykluczonem, że akcja Michała była w pewnem porozumieniu z Tatarami.

⁶⁾ Można by o tem wnosić z przydomku „Chrobrego”.

⁷⁾ ...knjazъ Michallo... sohna sъ wellkoho knjażenia Wladimerskaho djadju swoeho... Swjatosława... I samъ sjade na wellkomъ knjażenii... *P. s. r. l. X* 136—137. *P. i. l.*

bardzo zagrażały ziemi nowogródzkiej, smoleńskiej, moskiewskiej i twierskiej. Światosław, jako władca Włodzimierza i Jurjewa, osobiście mało zainteresowany w całej sprawie, wątpliwe, czy zdradzał jakąkolwiek inicjatywę przeciwko Litwinom. Tu może należy szukać genezy powodzenia Michała w uzyskaniu tronu włodzimierskiego ¹⁾.

Śmierć Jarosławowicza nad rz. Protwą w r. 1248 nie oddała zpowrotem Włodzimierza Światosławowi ²⁾. W r. 1249 powrócili z dalekiej podróży Aleksander i Andrzej, obdarowani przez Tatarów w niezmiernie charakterystyczny a kompromisowy sposób: Aleksander otrzymał Kijów i „całą Ruś“, Andrzej zaś w. księstwo włodzimierskie ³⁾. Tego rodzaju sztuczne rozwiązanie sprawy nie mogło z istoty rzeczy na trwałe uregulować sporu między braćmi. Jak się przedstawiał stan terytorjalny (a co za tem idzie — i stosunki polityczne) pomiędzy najstarszymi Jarosławowiczami w latach 1249—1251

¹⁾ Michał ginie nad rz. Protwą. Ziemie położone nad górnym, średnim i znaczną częścią dolnego biegu tej rzeki należały do księstwa smoleńskiego. Porówn: Holubowski i. *Istorijska smolenskoj zemli* p. 85 i mapa. Widać więc, że Michał jako w. książę występował z interwencją zbrojną w obronie Smoleńska (porówn.: np. ...knjazь weliki Wladimerskii Michailo Jaroslawiczь Chnrobriť chodi ratьju na Litwu i ubiśza Litwa... Michalla... P. s. r. l. X 137. P. i. l.), podobnie jak to czynił ojciec w r. 1239. Inna rzecz, że bronił przytem i swoich własnych dzielnicowych interesów, gdyż zachodnie granice księstwa moskiewskiego były akcją Litwinów silnie zagrożone. Źródła wiążą zwycięstwo Jarosławowiczów nad Litwinami pod Zubcowem (Zubcow—w księstwie twerskiem; stąd wniosek, że w walkach brał udział Jarosław Jarosławowicz) z śmiercią Michała. Odnosi się wrażenie, że Michał walczył wspólnie z braćmi (np. Toe że zimy biszasja knjazi Rustii sь Litwoju i odolesza knjazi Rustie. Tohda ubienь bystь knjazь Michailo... P. s. r. l. XV Lat, twersk. 395) albo że pomiędzy jego zgonem a wyprawą książąt ruskich nie było większego odstępu czasu (Np. Toe że zimy ubienь bys Michailo... Toe że zimy u Zubcowa pobedisza Litwu Suzdalskyi knjaz (I? P. s. r. l. I 471 — 472. W in. latopisach ostatnie słowo: knjazi), co pozwala przypuszczać, że akcją antilitewską miała wyraźny cel—chęć pomśzczenia śmierci Michała. Przemawia za niniejszą hipotezą fakt, że Zubcow znajdował się na samym skraju księstwa twerskiego—a więc inni książęta Rusi włodzimierskiej zbytnio najazdem Litwinów zagrożeni nie byli.

Pomiędzy opanowaniem tronu włodzimierskiego a śmiercią młodego Jarosławowicza był odstęp czasu bardzo niewielki (co najwyżej kilka miesięcy). Owe „sympatje” książąt dla Michała niepodobna datować dopiero od chwili jego zgonu—a jeśli istniały wcześniej, to pomocnymi mu były niewątpliwie bezpośrednio czy pośrednio w chwili zdobywania Włodzimierza.

²⁾ Należy przypuszczać, że Światosław po utracie Włodzimierza przebywał w ojcowskim Jurjewie.

³⁾ Toe że zimy prlecha Aleksandrь i Andrei ot Kanowiczь i prikazasza Aleksandrowi Kyewь i wsľu Rusьskuju zemľju a Andrei sede w Wolodimeri na stole. P. s. r. l. I 472. P. i. l.

dokładnie określić niepodobna. Wiadomo tylko, że pod koniec r. 1249 Aleksander przebywał we Włodzimierzu, że w r. 1250 we Włodzimierzu był Andrzej, w latach 1250/51 Newskiego widzimy w Nowogrodzie¹⁾. Ekzemplarskii²⁾ przypuszcza, że Aleksander otrzymał od Tatarów Kijów, Nowogród i Perejaślawl, Presniakow³⁾ — że tylko Kijów i Nowogród, Perejaślawlem zaś zawładnąć miał Andrzej włodzimierski i suzdalski. Okres walk pomiędzy Jarosławowiczami, sytuacja chwiejna, zapowiadająca nowe konflikty w niedalekiej przyszłości nadawała się znakomicie do wykorzystania dla innych książąt Rusi włodzimierskiej. Pragnę zwrócić baczniejszą uwagę na politykę w danym momencie Borysa Wasylkowicza rostowskiego.

W roku 1249 źródła notują zgony dwóch książąt z linii Konstantynowiczów: Wasyla Wsewołodowicza jarosławskiego i Włodzimierza Dymitra uglickiego. Charakterystycznym jest, że: a) obaj książęta umierają młodo. Włodzimierz Dymitr w chwili śmierci miał lat 35 (urodz. w r. 1214), Wasyl — około 20,⁴⁾ b) umierają w niewielkim odstępie czasu,⁵⁾ c) umierają nie w swoich dzielnicach, ale obaj we Włodzimierzu nad Kljazmą⁶⁾; d) Wasyl jarosławski pozostawił

¹⁾ Niema danych do przypuszczenia, by Aleksander w latach 1249 — 1251 sam śledził w Kijowie. Porówn.: Hruszewskii. *Oczerkъ istorii kiewskoi zemli* p. 443—444.

²⁾ II 448.

³⁾ *Obraz*. 55 uw. 4.

⁴⁾ Porówn.: *Ekz.* II 70.

⁵⁾ *Lawrent. lat.* (P. s. r. I. I, 472) notuje oba zgony w zimie 6757 r. Włodzimierza Dymitra uglickiego „na pamjat swjatocho perwomuczenika Stefana”; inne lato pisy np. *Woskr.* VII 159) oznaczają zgon księcia datą dzienną—27 grudnia (1249).

Według *Lawrent. latopisu* Wasyl jarosławski zmarł „na pamjat swjatocho Feodora”. Najprawdopodobniej chodzi tu o dzień 26 stycznia. Porówn.: *Ekz.* II 71 uw. 232. Inne latopisy np. *Woskr.* (VII 159) podają datę dzienną pogrzebu tego księcia w Jarosławiu (8 lutego). Porówn.: np. późniejszy zgon Newskiego. Umrze on w Gorodcu 14 listopada a pochowany będzie we Włodzimierzu 23 t. m. Charakterystyczne, że pogrzeb wypadł również na św. Fedora (Stratilata). Obchodzono tego świętego najpierw 7 lutego, później 8-go. (Porówn.: *Stepanowъ. Къ вопросу о календаре Lawrent. letopisi.* Cztenija wъ Imper. obszcz. ist. i drewn. ross. pri mosk. uniw. 1910 p. 27).

Lawrent. latopis oblicza przeważnie rok od marca (porówn.: *Stepanowъ. Ibid. passim*). Biorąc pod uwagę praktyczny sposób przerachowania czasu (Szczepkin W. *Uczebnikъ russkoi poleobrafii*. 1918 p. 142), dochodzimy do wniosku, że książę jarosławski zmarł najprawdopodobniej pod koniec stycznia 1250 r.

⁶⁾ Nie dziwi nas, że obu książąt pochował biskup Cyryl, ponieważ zarówno Jarosławl, jak i Uglič pod względem kościelnym należały do Rostowa.

córkę Marję ¹⁾, mającą podówczas około trzech lat ²⁾. O losie synów Włodzimierza Dymitra niezmiernie mało wiemy ³⁾.

Zdaniem naszym Wasylkowicze rostowscy starali się zawładnąć ziemiami uglickimi i jarosławskimi, ponieważ one przedziały ich posiadłości (Rostów od Bieloosiera). Rostów dziedziczył po ojcu Borys, młodszy Gleb — Bieloosiero. W chwili śmierci Wasyla Konstantynowicza Gleb miał rok dopiero, przebywał więc przez czas dłuższy w Rostowie z matką i bratem. Ale około r. 1249 sprawa objęcia rządów w Bieloosierze stawała się wysoce aktualną ⁴⁾. Celu swego mogli Wasylkowicze dopiąć uzyskawszy zgodę w. książąt włodzimierskich i Tatarów. Tem się mojem zdaniem tłumaczy, dlaczego w interesujących nas latach ciążyli w stronę Włodzimierza. Wygrywając walki o tron wielkoksiążęcy, gotowi byli popierać tych kandydatów, którzyby wzamian okazali pomoc ekspansji terytorjalnej Rostowa. Tego rodzaju dogodnym w. księciem mógł być Michał Jarosławowicz, jako władca Moskwy, zaangażowany głównie na zachodzie Rusi. Zdaniem naszym można mówić o pewnej łączności, porozumieniu Wasylkowiczów z Michałem ⁵⁾. A kiedy niespodziewanie szybko w. książę zginął, Rostów nawiązuje ściślejszy kontakt z innym kandydatem, również księciem „zachodnim” Aleksandrem Newskim.

Możliwe, że na politykę Aleksandra w danym momencie wpływał ten wzgląd, że Włodzimierz Dymitr uglicki był starszy od wszystkich Jarosławowiczów, czyli że w myśl rodowego prawa dziedzicze-

¹⁾ Że Wasyl pozostawił syna Wasyla, który miał umrzeć w dzieciństwie, że po Wasylu panował w Jarosławlu brat jego Konstantyn — należy zdaniem naszym odrzucić, gdyż brak ku temu poważniejszych argumentów źródłowych. Można poważnie wątpić, czy tego rodzaju osobistości istniały. Ekz. II 72—73.

²⁾ Porów.: Ekzempljarskii II 74.

³⁾ Włodzimierz Dymitr uglicki pozostawił synów Andrzeja i Romana. Andrzej w chwili śmierci ojca miał co najwyżej lat 17. Czy panowali oni nad całym księstwem uglickim — nie wiemy. Latopisy notują tylko daty ich śmierci (1261 i 1285). Porówn.: Ekz. II 128—129.

⁴⁾ W r. 1249 Gleb miał już 12 lat. Jakoż w r. 1251 obejmuje swą dzielnicę (Poecha Hleb na Beloozero w swoju otczinu). P. s. r. I. I 473 P. i. I.

⁵⁾ Dowodów konkretnych na rzecz powyższej hipotezy niema. Z powodu ubóstwa źródeł należy zwrócić uwagę z konieczności na fakty — argumenty, małej siły przekonywującej. W r. 1248 Borys rostowski ożenił się z córką Jarosława Muromskiego — Marją. Że książęta muromscy znajdowali się w wyraźnej zależności od w. książąt włodzimierskich. — Ilowaiskii. *Ist. rjazansk. knjaż.* 70.

Kiedy nad Protwą zginął w. książę Michał z inicjatywą uroczystego pochowania zmarłego we Włodzimierzu wystąpił biskup rostowski. Czy nie spełniał on równocześnie woli „swego” księcia?

nia mógł być ewentualnym kandydatem do tronu włodziemskiego po Światosławie Wsewołodowiczu ¹⁾.

Reasumując wywody, należy stwierdzić, że są poważne dane do przypuszczenia, iż sprawcami śmierci obu Konstantynowiczów byli książęta rostowsko-biełoozierscy oraz w pewnej mierze Aleksander Newski. Źródła wymieniają tych książąt jako uczestników pogrzebów ²⁾, co świadczy, że byli we Włodzimierzu w interesującej nas chwili.

Należy zauważyć, iż w sprawie spuścizny uglicko-jarosławskiej ³⁾ prowadzili obaj Wasylkowicze energiczną akcję i na terenie tatarskim. W r. 1249 jechał Gleb do Sartaka ⁴⁾, syna Batego ⁵⁾. W następnym roku źródła notują podróż Borysa do Tatarów ⁶⁾.

Zresztą całą sprawę książąt rostowskich z ich ambicjami i pretensjami należy traktować jako pewną składową część szerszego zagadnienia, jako jeden z momentów w wielkim splocie wypadków, w walce między Newskim i Andrzejem o tron włodziemski wielkie księstwo.

Nie jest wykluczonem, że „stronnictwo“ Andrzeja składało się z następujących książąt: obu zmarłych władców Uglicza i Jarosława, Światosława jurjewskiego ⁷⁾, Jarosława Jarosławowicza twerskie-

¹⁾ Jeżeli przyjąć, że Iwan starodubski już wtedy nie żył.

²⁾ Toe że zimy Wołodimerъ knjaz Kostjantinowiczъ prestawisja w Wołodimeri... plakasja nad nim Aleksandrъ knjaz i s brateju mnoho...

Toe że zimy Wasilii knjaz Wsewołodiczъ prestawisja w Wołodimeri... i powezosza i na Jarosławiъ i Aleksandrъ knjaz prowadzi i i Borys i Hlebъ i matl ichъ... P. s. r. I. I 472. P. i. I. Charakterystyczne, że źródła nie wspominają o udziale w pogrzebach Andrzeja Jarosławowicza.

³⁾ Jarosław i Uglicz zostały wydzielone z księstwa rostowskiego. Władca więc Rostowa jako „stolicy“ linii Konstantynowiczów możliwe, że miał pewne wpływy i głos w obsadzeniu osieroconych udziałów. Wydaje nam się, że przy ocenie zamysłów politycznych Wasylkowiczów fakt powyższy należy brać pod uwagę.

⁴⁾ Poecha Knjaz Hlebъ Wasilkowiczъ w Tatary k Sartaku. Sartak że pocztiwъ i otpusti i w swolu otczinu. P. s. r. I. I 472. P. i. I.

⁵⁾ Sartak zastępował w wielu sprawach państwowych starzejącego się ojca.

⁶⁾ Poecha knjaz Borisъ k Sartaku. Sartak że pocztiwъ otpusti i w swoju otczinu. P. s. r. I. I 472. P. i. I.

⁷⁾ W r. 1250 Światosław jurjewski z synem Dymitrem udali się do Tatarów. Powszechnie w nauce podróż tę wiąże się z usiłowaniami Światosława, zmierzającymi do odzyskania Włodzimierza, choć z przekazu źródłowego wyraźnie to nie wynika, (latopisy nic nie wspominają o celu wyjazdu). Nasuwa się inna hipoteza: Światosław jechał z odpowiednią misją do Tatarów od Andrzeja, zagrożonego przez niespodziewane śmierci książąt jarosławskiego i halickiego oraz

go ¹⁾ a z poza Rusi włodzimierskiej: Daniły Romanowicza halickiego ²⁾, a możliwe że i Ingwara Ingwarewicza rjańskiego ³⁾. Walka decydująca między obu braćmi rozegrać się miała na gruncie tatarskim; zakończyła się zwycięstwem Newskiego. W r. 1252 Aleksander, podczas pobytu w ordzie skłonił Sartaka do wysłania znacznych wojsk na Włodzimierz ⁴⁾. Tatarzy wypędzili Andrzeja. Newski, senjor rodu Wsewołoda III, uzyskiwał obecnie wielkie księstwo ⁵⁾. Niepewna, chaotyczna sytuacja, wyczerpująca dotkliwie siły Rusi, ostatecznie wyjaśniona została.

Skalę zamysłów politycznych tak Aleksandra, jak wogóle wszystkich wielkich książąt z drugiej połowy XIII wieku należy ujmować w pewnych ramach, określać ją w zależności od wzajemnego układu sił między władcami Rusi włodzimierskiej i od ogólnych stosunków rusko-tatarskich.

Rozpoczął Aleksander rządy wielkosiążęce, podobnie jak i Ja-

podróże do Sardaku Gleba i Borysa Wasylkowiczów. Światosław — jeśli chodzi o pretensje jego do Włodzimierza — winien był wyruszyć do chana w r. 1248 czy 49; zwłaszcza śmierć Michała chyba była dogodnym momentem. Charakterystycznym jest, iż zgon Światosława w r. 1252 zbiega się ze zwycięskimi wystąpieniami Newskiego przeciw Andrzejowi. Światosław był w danym momencie jedynym księciem z pośród wszystkich członków „Wielkiego Gniazda” starszym wiekiem od Aleksandra.

¹⁾ Że akcja wojenna Tatarów zwróconą była nie tylko przeciw Andrzejowi, ale i Jarosławowi widać z przebiegu wypadków 1252 r. Perejasław pod czas wojny został zajęty przez obu wspomnianych książąt. Możliwe jest, że Jarosławowicz nie zadawałnając się swoim udziałem twerskim, pragnął uzyskać całe księstwo perejasławskie w dawnych granicach i dlatego wystąpił przeciw Newskiemu.

²⁾ W r. 1250 Andrzej ożenił się z córką Daniły halickiego. Możliwe, że z owym małżeństwem było uznanie przez w. księcia włodzimierskiego Cyryla jako metropolity całej Rusi. Porówn.: Golubinskij. *Ist. russk. cerkwi* II (1) 54.

³⁾ W momencie kiedy Newski uzyskał względy i poparcie Tatarów, wraca do Rjazania Oleg Ingwarowicz. Snać Aleksandrowi zależało mieć na Rjazanlu przychylnego sobie księcia.

⁴⁾ Możliwe, że Tatarzy uważali ściślejsze związki Rusi włodzimierskiej z halicką (małżeństwo Andrzeja odbyło się uroczyście we Włodzimierzu w obecności metropolity Cyryla) dla siebie za niepożądane. Charakterystycznym jest iż akcję zbrojną przeciw Andrzejowi i Danile prowadzili prawie równocześnie. Porówn.: Presnjakow obraz 56, uw. 1.

⁵⁾ Ide Oлександръ knjazъ Nowogrodъskij Jaroslawicz w Tatary i odpusti-sza i s czstbju welikoju dawsze emu stareiszinystwo wo wsei bratbi eho... Andrei... pobere na newedomu zemlju so knjahyneju swoeju i s bojary swoim pohnasza Tatarowe w sledъ eho i postihosza i u horoda Perejaslawlja... Tatarowe że rossunuszasja po zemli i knjahynju ubisza i deti Jaroslawli w polon poslasza i ljudii bez szczisla powedosza na konъ i skota i mnoho zla stworsze otidosza. P. s. r. I I, 473 P. i I.

rosław Wsewołodowicz, o tyle w szczęśliwej sytuacji, że posiadał wyraźną przewagę terytorjalną nad pozostałymi krewniakami. Zawdzięczał ją również jak i ojciec, w dużej mierze — Tatarom. Skupił Newski w swych rękach: Włodzimierz z najbliższą okolicą, w granicach zakreślonych jeszcze przez stryja Światosława, jednak powiększony o udział moskiewski po zmarłym w r. 1248 Michale, swoją ojcowiznę Perejaślawl, miał po wygnanym Andrzeju całe księstwo suzdalskie, po ucieczce Jarosława — Twer ¹⁾. Silna pozycja Aleksandra w W. Nowogrodzie uzewnętrznia się w danym momencie wyraźnie ²⁾. Wolno przypuszczać, że Wasylkowicze rostowsko-bielozierscy znajdowali się z Newskim w ściślejszym porozumieniu. Pozostałe księstwa (Uglicz, Jarosławl, Galicz, Kostroma, Jurjew, Starodub, Murom) albo były bardzo niewielkie pod względem terytorjalnym, albo (północne) miały i znaczniejsze obszary, ale bardzo słabo zaludnione. Łatwo spostrzec, że wewnątrz Rusi włodzimierskiej Newski nie miał zbyt groźnych przeciwników. Władcy owych drobnych udziałów w interesujących nas latach (1252—1263) wcale lub prawie wcale nie występują w źródłach ³⁾. Świadomi swej bezsilności wobec po-

1) W latach 1253—54 Jarosław Jarosławowicz uciekł z Tweru przed Newskim najpierw do Ładogi a później do Pskowa. Była to niewątpliwie konsekwencja walk 1252 r., kiedy to wspomniany książę stał po stronie brata Andrzeja.

2) Kiedy w r. 1252 Andrzej uciekał przed Tatarami i Newskim, Nowogród nie przyjął wygnanca. W r. 1253 siedzi w Nowogrodzie syn Aleksandra — Wasyl. Walczył on w t. r. zwycięsko z Litwą.

3) W Ugliczu siedziało aż dwóch książąt — Andrzej i Roman Włodzimierzowicze, o których oprócz dat śmierci nic nie wiemy. Po śmierci Wasyla w Jarosławlu pozostała małoletnia córka zmarłego — Marja. Stąd dogodna dla Newskiego sytuacja do „opieki” t. zn. rozciągnięcia swych wpływów. W Kostromie siedział najmłodszy z Jarosławowiczów — Wasyl. W latach 1252—1263 nie figuruje on w źródłach. W walkach Newskiego z Andrzejem Wasyl prawdopodobnie nie brał udziału: miał swą ojcowiznę na uboczu a przytem był jeszcze bardzo młody (urodz. w r. 1241). Jeśli chodzi o Konstantyna Jarosławowicza galickiego, to w okresie rządów wielkoksiążęcych Newskiego źródła o nim nie wzmiankują prócz wiadomości o śmierci. W Jurjewie po zgonie Światosława Wsewołodowicza († 1252) siedział syn zmarłego — Dymitr. Władca Staroduba—Michał Iwanowicz w omawianym czasie (1252—1263) nie figuruje w latopisach. Książęta muromscy od r. 1248 aż do końca XIII stulecia nie występują w źródłach. (Ekzemplarskiej II 617—618 ową lukę rozciąga aż do r. 1345). Pragniemy zwrócić uwagę na mało znane źródło — zapiski z kancelarii metropolity Teognosta według prawdopodobnych przypuszczeń z r. 1330, w którym występuje książę muromski Jarosław. Jest to niewątpliwie ojciec zmarłego w r. 1345 Wasyla. Szczegóły sprawy: M. P r i s e l k o w ы — M. F a s m e r ы. *Otrywki W. N. Benesze-wicza po istorii russkoj cerkwi XIV w.* Izw. otdiel. russk. jazyka i słow. Imper. akad. naukъ. 1916, p. 50 i 67—68.

tęgi w. księcia ulegają jego wpływowi¹⁾. W każdym razie przez cały ciąg panowania Newskiego nie spotykamy z ich strony żadnej opozycji.

Przytem zbieg okoliczności, same wypadki umacniały pozycję Aleksandra na Rusi. W r. 1255 zmarł Konstantyn Jarosławowicz galicki. Należy przypuszczać, że Newskiego łączyły ze zmarłym młodszym bratem przyjazne stosunki, charakterystycznym jest bowiem, iż w. książę pochował Konstantyna nie w Galiczu, a we Włodzimierzu²⁾. Prawdopodobnie podówczas otrzymał syn zmarłego Dawid od Aleksandra Dmitrow. W r. 1256 umiera drugi Jarosławowicz — Danił. Jeżeli posiadał jakikolwiek udział — co prawdopodobne, o czym jednak dokładnie nie wiemy — to z powodu braku potomstwa spuściznę po zmarłym zagarnął w. książę.

Jak silną była pozycja Aleksandra na Rusi świadczy powrót z wygnania w latach 1255/56 obu jego młodszych braci Andrzeja i Jarosława. Zdając sobie sprawę z błędów dotychczasowej polityki, nie mając nadziei na polepszenie swej tułacznej doli, widzą Jarosławowicze jedyne ocalenie dla siebie — w lojalnej uległości wobec starszego brata. Jakoż w roli tej dotrwali aż do śmierci Newskiego. Tylko na podstawie zupełnego uznania jego faktycznego zwierzchnictwa, mógł Aleksander dopuścić braci do łaski. Na zewnątrz był to niewątpliwie znaczny sukces, wzmożenie autorytetu wobec reszty książąt.

Korzystając z dogodnej sytuacji oraz dbając o istotę rzeczy t. j. o zachowanie swej przewagi terytorjalnej, nie oddawał Aleksander braciom całej ich ojcowizny³⁾. Wolno przypuszczać, że Andrzej uzyskał podówczas tylko wschodnią część swego dawnego udziału, N. Nowogród i Radilow Gorodec nad Wołgą, ale bez bogatego Suzdała⁴⁾. Jarosław zaś otrzymał zachodnią część udziału t. zn. Twer, ale bez Dmitrowa⁵⁾.

¹⁾ Tak np. w r. 1255 Dymitr Światosławowicz jurjewski wraz z innymi książętami towarzyszy Newskiemu w akcji zbrojnej przeciw Nowogrodzianom.

²⁾ P. s. r. l. I 474. P. i. l.

³⁾ Ojciec Newskiego — Jarosław również pragnął zachować pokój z braćmi, strzegł jednak, by pozostali oni słabymi książętami.

⁴⁾ Porówn.: P r é s n j a k o w ъ. *Образ.* 62—63. Nieprawdopodobnym wydaje nam się przypuszczenie tegoż uczonego, by Newski dobrowolnie (Tatarzy podówczas nie popierali Andrzeja) oddawał bratu, doniedawna zawziętemu a groźnemu rywalowi, całą jego ojcowiznę, co więcej, powiększał ją jeszcze przez dołączenie Suzdała.

Hipoteza Ekzempljarskiego (I 28 uw. 73), iż w r. 1259 Andrzej z Nowogrodu wrócił do Suzdała, niema żadnego poparcia w źródłach.

⁵⁾ Dawid Konstantynowicz wie się w latopisach galickim i dmitrowskim.

Pokój z braćmi i dalszymi krewniakami był Aleksandrowi potrzebny ze względu na istotne interesy „państwa włodzimierskiego” — utrzymanie i pogłębienie wpływów i panowania na całej Rusi północno-zachodniej¹⁾. Widać to wyraźnie z zamysłów politycznych Aleksandra zarówno na terenie ziemi smoleńskiej, jak i W. Nowogrodu.

Smoleńsk od trzydziestych lat XIII wieku politycznie i gospodarczo coraz silniej upadał. Wprawdzie ocalał od tatarskiego zniszczenia²⁾, ale za to był wystawiony na nieustanne najazdy Litwinów. Walki wewnętrzne między miejscowymi książętami ułatwiały realizację zamierzeń politycznych Newskiego. Starsi synowie Roscisława Mscisławowicza Gleb i Michał we wzajemnym porozumieniu zagarnęli prawie całą ojcowiznę, pozostawiając najmłodszemu bratu Fedorowi jedynie Możajsk. Włość Możajska, najbardziej wysunięta na wschód część księstwa smoleńskiego, graniczyła z ziemiami moskiewskimi Aleksandra. Że w. książę włodzimierski dążył do uzależnienia Fedora mamy wyraźną wskazówkę w źródłach. Oto Roscisławowicz żeni się z córką zmarłego Wasyla Wsewołodowicza — Marją. Małżeństwo powyższe o wybitnie politycznym charakterze (Fedor uzyskał za żoną księstwo jarosławskie) było zdaniem naszym dziełem Newskiego. Niema innego czynnika politycznego oprócz Aleksandra, który miał interes właśnie w takim rozwiązaniu sprawy³⁾.

Ponieważ niema danych, któreby wskazywały, iż ojciec jego posiadał Dmitrow, nasuwa się przypuszczenie, że gród ten mógł otrzymać wspomniany książę już po śmierci Konstantyna. Ekz. II 209, 340—341. Pomiędzy owym zgonem Jarosławowicza a powrotem księcia twerskiego z wygnania brak większego odstępu czasu.

Możliwe, że początkowo t. j. po śmierci Jarosława Wsewołodowicza Dmitrow należał do udziału twerskiego. Widocznie przy powrocie Jarosława z wygnania Newski uszczuplił jego ojcowiznę. Dmitrow dał Konstantynowiczowi galickiemu prawdopodobnie z dwóch względów: pewnym był uległości Dawida — a przede wszystkim pragnął pociągnąć księcia galickiego ku sobie w razie ewentualnego konfliktu z braćmi, co więcej, osobiście go zaangażować i wciągnąć w wir walki.

Charakterystycznym jest, że Aleksander nie oddawał braciom tych ziem, które były bliżej Włodzimierza.

¹⁾ Fakt, że wygnany z ojcowizny Jarosław Jarosławowicz siedział przez czas pewien w Pskowie a później w Nowogrodzie, stwierdza, że były tam żywoły wyraźnie wrogi Newskiemu.

²⁾ Holubowski i *Istorijska smolenskoj zemli* p. 304 twierdzi, iż do r. 1274 niema danych, któreby wskazywały, iż książęta smoleńscy uznawali zwierzchnictwo tatarskie.

³⁾ Źródła, omawiając dość lakonicznie małżeństwo Fedora, nie podają bliżej szczegółów samego faktu. Patriarsz. albo Nikon. latopis (P. S. r. I. X 153-154) dodają, iż działo się to wszystko za zgodą Borysa i Gleba — i słusznie; ale na pewno nie z inicjatywy tych książąt. Interesy Wasylkowiczów krzyżowały się wyraźnie z zamierzeniami politycznymi Fedora.

Roscisławowicz, uzyskując poparcie w. księcia ¹⁾, uznawał jego zwierzchnictwo nie tylko z Jarosławla, ale i z Możajska ²⁾. Data wspomnianego małżeństwa nie jest znana. Ekzemplarskii po subtelnej analizie źródeł kładzie ją trafnie na lata 1260—1261 ³⁾. Wypowiadamy się za rokiem 1261 a to dlatego, że podówczas umarł bezdzietny Andrzej Włodzimierowicz ⁴⁾, a jego udział (część dzielnicy uglickiej) przeszedł prawdopodobnie na Wasylkowiczów rostowsko-biełozierskich. Było to oczywistą rekompensatą za rezygnację tych książąt z pretensyj do ziem jarosławskich ⁵⁾. Newskiemu zależało na utrzymaniu w dalszym ciągu dobrych stosunków z Borysem i Glebem ⁶⁾, zwłaszcza, że Wasylkowiczów ⁷⁾ łączyły bliższe związki z Tatarami ⁸⁾.

Że w. książę Aleksander pragnął swe wpływy utwierdzić na ziemi smoleńskiej ⁹⁾ poświadcza fakt, że córkę swą Eudoksję wydał za księcia tej dzielnicy — Konstantyna ¹⁰⁾. Że zamierzenia jego w dużej mierze się spełniły — najlepszy dowód, iż w r. 1262 w akcji wojennej przeciw Niemcom, przedsięwziętej z inicjatywy w. księcia w obronie Nowogrodu, z hufcami syna Newskiego — Dymitra i brata — Jarosława twerskiego brali udział — wspomniany Konstantyn smoleński, a nawet książę połocki — Towtywił ¹¹⁾.

Równocześnie łatwo zauważyć energiczną akcję Newskiego nad Ilmeniem. Aleksander pragnął jak najsilniej wzmocnić związki poli-

1) Niepodobna przypuścić, by Fedor działał samodzielnie i mógł ostać się w Jarosławlu wbrew woli książąt rostowskich i Aleksandra Newskiego.

2) Było to wynagrodzeniem dla w. księcia za poparcie do Jarosławla.

3) II, 75.

4) Porówn: Ekzemplarskii II, 128.

5) Możliwe, że celem przyjazdu Newskiego do Rostowa (około r. 1259) była m. in. sprawa obsadzenia spuszczony jarosławskiej.

6) Widać je i w r. 1261 — porówn: Ekz. II, 155 uw. 458.

7) Można mówić o nich razem, gdyż wspomniani książęta działali zawsze zgodnie w ścisłym porozumieniu.

8) W 1257 r. Gleb, przebywając w ordzie, ożenił się z Tatarką, co było na ówczesne czasy faktem bardzo charakterystycznym. Małżeństwo powyższe miało niewątpliwie polityczne podłoże; nie obawa przed chanem (władca Biełooziera, najbardziej wysunięty na północ z wszystkich książąt Rusi, był tem samem najmniej zagrożony przez Tatarów), ile raczej chęć uzyskania jego poparcia dla swych zamysłów politycznych odgrywała tu rolę decydującą.

9) Należy tu pamiętać, że sam Newski ożenił się z córką księcia połockiego Brjaczysława (1239). Porówn: Danilewicz W. *Oczerkъ istorii polockoi zemli do konca XIV w.* Kiewsk. Uniw. Izw. 1896 p. 107.

10) Ekzemplarskii I 39—40.

11) Ekz. I 38. Danilewicz Ibid. p. 141.

tyczne Nowogrodu z w. księstwem włodzimierskiem¹⁾. Sam się uważał za władcę nowogrodzkiego²⁾; synowie jego, osadzeni na północy, byli faktycznie tylko namiestnikami w. księcia, usuwanymi w zależności od jego woli³⁾. Ziemi nowogrodzkich bronił Aleksander swymi wojskami „nizowskimi“⁴⁾. W znanych układach z Jarosławem Jarosławowiczem (około r. 1263) Nowogrodzianie gorzko wspominają „gwałty“ Newskiego⁵⁾.

Wiadomo, że po objęciu rządów wielkoksiążęcych osadził Aleksander nad Ilmeniem syna — Wasyla. A kiedy go strącono w r. 1255, zmusił przemocą orężną Nowogrodzian do uległości i przywrócił status quo⁶⁾. Aż do samej śmierci Newskiego synowie jego stale siedzą w Nowogrodzie.

Pragnąc oszczędzić podległe mu ziemie od zniszczenia, dokonywanego przez Litwinów, być może, że Aleksander był inicjatorem owych walk tatarsko-litewskich, których słabe echo około r. 1258 znajdujemy w źródłach⁷⁾.

Newski zawdzięczał Tatarom wielkie księstwo i to nie tylko w znaczeniu formalnym t. zn. sam gród włodzimierski, ale i istotną pozycję „pierwszego“ na Rusi. Dla Tatarów rywalizacja osobista, walki między Jarosławowiczami same w sobie były czemś obcym

¹⁾ Porówn: *Presnjakow* *Obrazowanie* 66.

²⁾ Widać to na przykład z dokumentu Aleksandra z Niemcami: „Se azъ knjazъ Aleksandrъ i synъ moi Dmitrii s posadnikomъ Michailъm, i s tysjacъ-kymъ Žirosławomъ i sъ wsemi Nowhorodci dokonczachomъ mirъ s poslomъ Nemъckymъ Sziwordomъ... Dok. bez daty. Bunge. Liv. Est. u. Curl, — UB. VI № 3033 p. 437.

³⁾ Tak np. Newski, niezadowolony z syna Wasyla, pozbawił go w r. 1257 rządów w Nowogrodzie a osadził tam Dymitra.

⁴⁾ W ekspansji swej na północo-zachodzie Rusi korzystał nlewatpliwie Aleksander z pomocy Tatarów. Będąc lennikiem chana, tem samem rozszerzał jego panowanie na wspomnianych terenach.

⁵⁾ O nastrojach ścierających się obozów politycznych społeczeństwa nowogrodzkiego w okresie wielkoksiążęcych rządów Newskiego — v. *Rozkow* *Politiczeskija partii wъ Welik. Nowhorode*. p. 265—270.

⁶⁾ „...bys kramola w Nowehorode wyhnasza Wasilbja knjazja... Priecha Wasylii knjaz Nowhorodъskyi w Torżekъ, tu i dożda otca swoeho Aleksandra (Jak wielkie znaczenie pod względem gospodarczym posiadał Torżek dla Nowogrodzian — v. *Nikitskii*, *Oczerki ekonomiceskoi żizni Wel. Nowhoroda*. p. 92). Knjaz że welikiy s Dmitriem Swjatosławiczem i s bojary pridosta Nowuhorodu i jako slyszasza Nowgorodci idosza so krsty i pokloniszasja emu s czstbju mnohoju i bys radostъ welika i posadi syna swoeho Nowehorode... P. s. r. I. I 474. P. i. I.

⁷⁾ (6766). Toho że leta wzjasza Tatarowe wsju zemju Litowskiju a samichъ izbisa. P. s. r. I. V 189. P. i. t.

i bardzo drugorzędnem. Ponieważ w ich rękach leżała jednak decyzja o zwycięstwie tej czy tamtej strony, pragnęli popierać tego kandydata, który dawał większą rękojmię uległości, który w silniejszym stopniu niż dotychczas zabezpieczał interesy Batego, wypadki z roku 1252 zdecydowały już na całej linii politycznej Aleksandra wobec chanów.

Rządy Newskiego we Włodzimierzu są jednym nieprzerwanym okresem coraz silniejszego przenikania wpływów tatarskich w głąb życia ruskiego. W. książę tłumił wszelką opozycję własnego społeczeństwa, oburzenie i rozpacz z powodu dotkliwego ucisku najezdców; odgrywał rolę czynnego pomocnika chana w jego zamierzeniach politycznych¹⁾.

Okolo roku 1255 umarł Batu²⁾. Syn zmarłego Sartak został wkrótce zamordowany przez własnego stryja. Przy nowym chanie Berke³⁾ — wielką rolę odgrywał Uławczy⁴⁾. Zmiana tronu zmuszała książąt Rusi włodzimierskiej do nowych podróży na południe, do uiszczenia ordzie ciężkiego haraczu w formie darów dla chana i jego dygnitarzy. W r. 1256 pojechał Borys rostowski⁵⁾. W r. 1257⁶⁾ czy

1) Прејснјак оуъ *Образ.* 58 uw. 1. stara się wykazać konkretne rezultaty polityki tatarskiej Aleksandra. Wywody tego uczonego nasuwają jednak poważne wątpliwości. Jeżeli istotnie w 60-70 latach XIII w. złagodniało nieco jarzmo tatarskie (co zresztą jest wysoce wątpliwem), to mogły działać tutaj i inne czynniki, których wartości autor nie docenia, przedewszystkiem walki wewnętrzne w ordzie o tron chański.

Toho że лета (6774) умре царъ Ordinskii Berka i byсть ослаба Rusi отъ насилъѣя Татарскаго (P. s. r. l. X 145. P. i. l.). Charakterystyczne, że ów fakt powiązano ze śmiercią chana i zn. z temi konsekwencjami, jakie ona pociągała za sobą w ordzie.

Kiedy panował Berka i Mengu Temir, Nogaj odgrywał rolę bardzo podrzędną, dopiero po ich śmierci doszedł do potęgi; świadczy to, że później na tronie Złotej Ordy zasiadali już o wiele słabsi chanowie. Czy nie tem należy tłumaczyć polepszenie dołu Rusi?

2) Ponieważ źródła arabskie kładą śmierć Batego na lata 1252—1253, więc datę tę przyjmuje się dość często w nauce. Porówn: Розановъ S. *Повесть оуъ убиеніи Батыѣя.* Izw. otdel. russk. jazyka i slow. imper. akad. naukъ 1916 p. 116 uw. 1.

Wesołowski, *Zametki po istorii Zolotoi ordy.* Izw. otdel. russk. jazyka i slow. imper. akad. naukъ 1916 p. 348 przesuwą zgon na nieco późniejsze lata (1255), ponieważ pod koniec 1254 r. jeszcze Rubruk stawał przed Batym.

3) Berke był bratem Batego.

4) Wesołowski, *Zametki* p. 8—9 przyjmuje, iż Uławczy był synem Sartaka. Porówn. tablicę geneal. tegoż uczonego w wspomnianej pracy.

5) P. s. r. l. I 474. P. i. l.

6) Ibid.

1258¹⁾ — a może w każdym roku oddzielnie — widzimy u Tatarów Newskiego, znowu Borysa rostowskiego, Andrzeja Jarosławowicza, Jarosława twerskiego, prawdopodobnie wszystkich książąt Rusi włodzimierskiej. Podówczas to Gleb Wasylkowicz nawet ożenił się z Tatarką²⁾.

W interesujących nas latach 1257—1258—1259 łatwo zauważyć energiczną działalność „urzędników” tatarskich na Rusi; przeprowadzają oni spisy zamieszkałej ludności, ściągają wysokie daniny³⁾. W akcji swej obejmują nietylko Rjazań, całą Ruś włodzimierską, ale nawet i W. Nowogród. Newski w otoczeniu licznych książąt udał się osobiście na północ z wysłannikami chana, aby uspokoić wrzenie wśród Nowogrodzian, skłonić mieszkańców do posłuszeństwa i uległości⁴⁾.

Snąć rządy tatarskie poczęły coraz nieznośniej ciążyć społeczeństwu ruskiemu, coraz dotkliwiej dokuczać, skoro w r. 1262 doszło do otwartych buntów na całej Rusi włodzimierskiej. W Jarosławlu, Włodzimierzu, Suzdalu, Rostowie i po innych grodach miejscowa ludność, pragnąc się pomścić za doznane krzywdy i okrucieństwa, wymordowała przebywających tam Tatarów⁵⁾. W obawie przed

¹⁾ Ibid p. 475.

²⁾ Toeż zimy priecha Hlebъ Wasilkowicz is Kanu zemli i ot carja i ożenisja w Worde. P. s. r. l. I. 474. P. i l.

³⁾ Toe że zimy (1257) priechasza czislenici isszczetosza wsju zemlju SużałbSKUju i RjazańbSKUju i MjurombSKUju i stawisza desjatniki i sotniki i tyszaszczniki i temniki. P. s. r. l. I 475. P. i l. Plano Karpini stwierdza podobną akcję Tatarów na Rusi w latach 1246—1247.

Źródła zaznaczają jednogłośnie, iż od tych ciężarów zwolnione było duchowieństwo. Wiadomość powyższą popiera i interesy cerkwi oświecania znany późniejszy jarlyk chana Mengu Temira dla metropolitów Rusi. (Sobr. hosud. hramotъ i dohow. I Nr. 2 p. 5—6), wystawiony w „roku zajęczym” (wśród nazw ludowego kalendarza mongolskiego znaczną większość stanowiły nazwy ptaków, zwierząt; roślin—porówn.: Kotwicz Wł. *O chronologii mongolskiej*. Rocznik orjentalist. II 1925 p. 233), najprawdopodobniej z r. 1279. Porówn.: Ho lubi nskii Ist. russk. cerkwi II (-) p. 30 uw. I oraz p. 33—34. Niestety, nie znamy bliżej pracy M. Priselkowa. *Chanskie jarlyki ruskimъ mitropolitamъ*. 1916.

⁴⁾ Toe że zimy (1258) i priechasza czislenici w Wolodimerъ i poidosza czislenici i knjazi k Nowuhorodu Welikomu Aleksandrъ, Andrei, Borisъ, Iszczetosza poechasza opjat w Wolodimerъ P. s. r. l. I 475 P. i l.

⁵⁾ Izbawi Bohъ ot ljutaho tomlenbja busurmenbSKaho ljudi RostowbSKija zemlja; wlozi jarostъ wъ serdca krstjanomъ; ne terpjaszczе nasilbja poganychъ uzwolisza weczъ i wyhnaszъ iz gorodowъ iz Rostowa, izъ Woladimerja, is Suzdalfa izъ Jaroslawlja... priechałъ ot carja TatarbSKoho imenem Kutlubilzolzъ syl besurmeninъ toho pospечomъ okannyi Iszenikъ tworjasze chriстыjanomъ we-

gniewem chana — a więc nowym wielkim najazdem — udał się pośpiesznie w t. r. w. książę do ordy.

Był to ostatni krok jego życia. Zmarł Aleksander niespodzianie w Gorodcu nad Wołgą, przeżywszy co najwyżej 43 lata.

Ginał Newski, podobnie jak i Jarosław Wsewołodowicz, w drodze powrotnej od Tatarów. Nie wątpimy, że został przez nich otruty ¹⁾.

Pomiędzy obu w. książętami, ojcem a synem zachodzi wyraźna łączność, — uzewnętrznia się podobieństwo w szerokim horyzoncie myśli politycznej, w realizmie ujmowania zagadnień, w niezmiernej wytrwałości i energii życiowej. Aleksander wyszedł ze szkoły ojca; pod jego wypróbowaną ręką stawiał pierwsze kroki polityczne na terenie W. Nowogrodu; korzystał z jego rad, z pomocą jego wojsk odnosił swe słynne zwycięstwa. Nie dziw, że panowanie Newskiego jest właściwie kontynuacją rządów Jarosławowych. Kilkuletnia przerwa, okres walk wewnętrznych, osłabienia i rozbicia (1247—1252) nie zdołały zatrzeć tej ciągłości.

Dążyli obaj władcy do utrzymania jaknajwiększej świetności Włodzimierza ²⁾, do opanowania tego grodu dla siebie i swego po-

liku dosadu.. ehda že ljudi na wrahy svoja dwihszasja na besurmeny izhnasza inych izbisza tohda i seho bezakonnoho Zosimu ybisza w gorode Jaroslawli.. P. s. r. l. I. 476. P. i. I.

¹⁾ Zdaniem naszym nie tylko Jarosław Wsewołodowicz, ale i wszyscy jego synowie na tronie włodzimierskim zmarli nienaturalną śmiercią. Charakterystyczne, jak widać z niniejszego zestawienia, że umierają oni w drodze powrotnej od chana. Plano Karpini, p. 187, stwierdza, że trucie niedogodnych książąt było u Tatarów na porządku dziennym.

O śmierci Newskiego zachowały się następujące wiadomości: Pod r. 6770. Toho že leta polde knjazъ Oleksandrъ wъ Tatary i uderza i Berka, na pustja wz Rusъ; i zimowa wъ Tatarechъ i rozbolesja. A pod r. 6771: Priide knjazъ Oleksandrъ izъ Tatarъ, welmi ne zdrawja.. P. s. r. l. III 57-58. Inne latopisy np. Woskr. VII. 164 jeszcze silniej podkreślają fakt choroby Aleksandra podczas pobytu u Tatarów: i zimowa wъ orde, tamo i razbolesja.

Jarosław Jarosławowicz: Prestawisja weliki knjazъ Jarosławъ Jarosławowiczъ... wъ orde i priwezosza eho wъ Rusbskuju zemlju... P. s. r. l. V 197. P. i. I. A np. lat. Woskr. VII 171: Prestawisja welikii knjazъ Jarosławъ Jarosławowiczъ... ide izъ Tatarъ...

Wasył Jarosławowicz: Priide knjazъ welikii Wasilel izъ Ordy i prestawisja na Rusi. P. s. n. l. XV 405. P. i. I

²⁾ Zdanem naszym wolno przypuszczać, iż Newski, wyprzedzając fakty na lat kilkadziesiąt, dążył, aby metropolita całej Rusi przebywał na stałe we Włodzimierzu. Zważmy następujące fakty.

Podczas najazdu Tatarów zginął w r. 1238 biskup włodzimierski Mitrofan. O następcy jego (Serapionie) dowiadujemy się dopiero w r. 1274. Czy możliwym jest, aby tacy wybitni książęta, jak Jarosław Wsewołodowicz czy Aleksander nie

tomstwa; władzę wielkoksiążęcą pragnęli rozciągnąć nad poszczególnymi dzielnicami włąb i wszerz. Świadomi, że o istocie „zwierzchnictwa” senjora decyduje fakt, czy rozporządza on większymi siłami od książąt udzielnych, obaj gromadzili w swych rękach jaknajwięcej ziem, obaj zazdrośnie strzegli swej przewagi terytorjalnej. Ekspansję „państwa włodzimierskiego” zwracali głównie na zachód i północ, w kierunku Rusi smoleńskiej i nowogrodzkiej.

Tak Jarosław, jak i Aleksander starali się utrzymać pokój wśród rzeszy krewniaków, zapobiegali wewnętrznym walkom nawet kosztem pewnych ustępstw terytorjalnych (zwłaszcza w stosunku do braci rodzonych), przeświadczeni o konieczności rozbudowywania życia na gruzach tatarskiego zniszczenia.

Oceniając przewagę orężną Tatarów (bitwa nad rzeką Sitą 1238, pod Perejasławlem 1252) starali się na drodze zupełnej uległości zachować stosunki pokojowe z chanem.

W. książę Jarosław był niewątpliwie silniejszym od syna głównie dlatego, że panował o jedno pokolenie wcześniej, t. zn. posiadał więcej ziem. Aleksander—to przede wszystkim wybitny wojownik. Jako mąż stanu, polityk, nie wniósł on wielu nowych myśli, raczej kroczył śladami, wskazanymi przez ojca.

mieli w swej stolicy własnego biskupa? Nasuwają się różne możliwości przy wyjaśnianiu tego faktu: W okresie 1238—1274 byli biskupi włodzimierscy, tylko te źródła o nich nie wspominają. Ciekawym byłoby wtedy, dlaczego np. Michał moskiewskiego chował we Włodzimierzu Cyryl rostowski, a nie włodzimierski, dlaczego przy metropolicie występuje niekiedy biskup rostowski a włodzimierskiego stale brak? Podkreślamy fakt charakterystyczny, że i biskupów rjazańskich niema w okresie 1238—1284. Ilowa i skil. *Istoria rjaz. knjaz.* 98. Jeżeli chodzi o panowanie Jarosława Wsewołodowicza, brak biskupa nad Kijazmą można tłumaczyć tem, iż na Rusi nie było wtedy metropolity, któryby go wyświęcił. (Nowy metropolita — Józef, grek, przybył na Ruś wprawdzie w r. 1237, ale wobec grozy niebezpieczeństwa tatarskiego, powrócił szybko do patriarchy). Dopiero w latach 1248-49 (prawdopodobna data) z inicjatywy Daniły Romanowicza halickiego, został metropolitą—Cyryl.

Gołubinskii. *Ist. russk. cerkwi* II (I) 57 wylicza całą listę faktów, świadczących, iż w okresie 1250—1263 Cyryl przebywał stale lub prawie stale na Rusi włodzimierskiej, głównie w samym Włodzimierzu. Polityka Newskiego osiągnęła więc poważne rezultaty.

Zastanawia nas jednak pytanie, dlaczego po śmierci Aleksandra, Włodzimierz nie pozostał nazawsze siedzibą metropolitów? Snać następcy zmarłego nie posiadali już dostatecznej siły przyciągającej — a przede wszystkim działała tu kontrakcja ze strony książąt Rusi halicko-włodzimierskiej. Toż kiedy w r. 1300 Maksim osiadł na stałe we Włodzimierzu, już w pierwszych latach XIV wieku powstała metropolja halicka.

Postać Jarosławowicza wyolbrzymiły następne pokolenia¹⁾ w dużej mierze dlatego, że na ciemnym tle dziejów XIII stulecia tak mało było wybitnych indywidualności wśród władców Rusi. Sprawiedliwie oceniając, przyznać trzeba, że otoczony glorią wieków „Newski” był ostatnim z faktycznie wielkich książąt Włodzimierza²⁾.

II.

Jarosław Jarosławowicz -- nad Kljazmą. Wasyl Kostromski. Dymitr i Andrzej Aleksandrowicze — ich walki wzajemne i osłabienie w. księstwa. Rola książąt udzielnych w życiu politycznym Rusi włodzimierskiej.

Sytuacja polityczna Rusi włodzimierskiej w najbliższych miesiącach po śmierci Newskiego kryje w sobie wiele niejasności; ubóstwo źródeł a przedewszystkiem fakt, że rocznikarze nie podają dokładnie dat następujących po sobie w niewielkim odstępie czasu wypadków niezmiernie wikła sprawę. Operować można jedynie hipotezami.

Presn i a k o w po sumiennej analizie źródeł wywodzi, że Aleksander zmarł w listopadzie r. 1262, a następcą jego we Włodzimierzu został we wrześniu 1263 r. młodszy brat — Jarosław Jarosławowicz twerski³⁾. Wiadomo, że Andrzej starszym był od Jarosława. Dziwi nas, że nie on (po raz drugi) uzyskał w. księstwo. T a t i s z c z e w — wolno przypuszczać, że na podstawie zaginionego źródła — podał fakt, iż obaj wspomniani Jarosławowicze, pragnąc rozstrzygnąć spór o Włodzimierz, wysłali poselstwa swe do chana. Berke dał w. księstwo Jarosławowi⁴⁾. Zdaniem naszym cała wiadomość jest wysoce prawdopodobną⁵⁾. Źródła nie zachowały dokładnie daty

¹⁾ Kult dla Aleksandra zaczął się szerzyć wkrótce po śmierci tego księcia. Świadczy o tem przedewszystkiem „Życie Aleksandra Newskiego”, pomnik literacki XIII wieku. Autorem dzieła był człowiek, współczesny Newskiemu (nieco młodszy od księcia), prawdopodobnie mieszkaniec Włodzimierza nad Kljazmą. Porówn.: W. M a n s i k k a, *Żitie Aleksandra Newskago*. 1913 p. 15—17.

²⁾ Już współcześnie rozumieli przełomowe znaczenie panowania Newskiego. Podczas pogrzebu „Mitropolitъ Kirilъ hlaholetъ kъ ljudemъ”: „Czada moja, razumeite, jako uže zaide solnce zemli Suždałskya”. Ihumeni žъ i popowe i dъjakone, czernorizcy, bohatii i niszczii wsi ljudzie mnozi wopijachu hlacholju. szcze: „Uže pohibaemъ”. Bystъ že placъ welikъ zelo i kriczanie mnoho, jako nikoli že tako, no tokmo jako zemli potrajstisja... M a n s i k k a. *Zitie*. p. 9 i nast.

³⁾ Ibid. p. 67 uw. 3.

⁴⁾ Andrzej i Jarosław, ne chotjaszcze mežъ soboju swaritisja, poslasza posły swoja wo ordy kъ chanu Berkaju; Chanъ že powele Jaroslawu kъ sebe byti. T a t i s z c z e wъ IV 32.

⁵⁾ Andrzej nie był dla Tatarów dogodnym kandydatem na w. księstwo. Książę ten walczył niegdyś z wojskami chana (bitwa pod Perejasławem, 1252). Zne rozruchy antitatarskie wybuchły nietylko we Włodzimierzu czy Perejasławiu, ale i w Suzdału.

śmierci Andrzeja; kładą ją na lata 6771, 6773, a przeważnie 6772; przyczem nie wskazują dnia i miesiąca, co utrudnia przy przerachowaniu obliczenie czasu. Należy poza tem pamiętać, iż zdarza się, że ten sam latopis, zależnie z jakich źródeł czerpał wiadomości, używa roku zarówno „marcowego” jak i „wrześniowego”¹⁾—co tem bardziej wikła sprawę.

Latopis Lwowski podaje jednak—czego nie uwzględnił naleźycie P r e s n i a k o w,—iż Andrzej Jarosławowicz zmarł na wiosnę (6772 r.)²⁾. Licząc z ogólną chronologią wypadków, należy zdaniem naszym przyjąć, iż wspomniany książę umarł w pierwszych miesiącach 1263 r.³⁾ (a nie 1264).

Wypadki, które zaszły w ciągu mniej więcej roku od śmierci Aleksandra, zmieniały poważnie sytuację polityczną. Rozpadła się potęga terytorjalna Newskiego. Na tronie w. książęcym zasiadał władca który jako indywidualność stał o wiele niżej od zmarłego brata. A przytem zgony Aleksandra i Andrzeja powodowały konieczność wyznaczenia nowych udziałów dla pozostałych synów, co z istoty rzeczy pogłębiało proces rozbicia politycznego Rusi Włodzimierskiej. Równocześnie z owym przegrupowaniem sił nastąpiła zmiana i tronu książęcego W. Nowogrodu. Przyjrzyjmy się bliżej tym faktom.

Jakie ziemie posiadał Andrzej Jarosławowicz w ostatnich latach życia, trundo kategorycznie rozstrzygnąć. Wiadomo, że po powrocie z wygnania (około r. 1256) uzyskał udział nadwołżański — Gorodec i N. Nowogród. Jedynie obawami ze strony Newskiego przed nadmiernem wzmożeniem sił młodszego a groźnego brata należy zdaniem naszym tłumaczyć fakt, że Andrzej równocześnie nie otrzymał Suzdala⁴⁾. Źródła jednak, notując śmierć tego Jarosławowicza, nazywają go księciem suzdalskim, stwierdzają, że został pochowany

¹⁾ Porówn.: S t e p a n o w ы N. *Tablicy dlja reszenija letopisnychъ „zadaczъ na wremja”*. Izw old. russk. jazyka i slow. imper. akad. naukъ. 1908 p. 95—97.

²⁾ Toe że wesny prestawisja knjazъ Ondrei Jaroslawiczъ Suzdałskil. P. s. r. l. XX 165.

³⁾ Charakterystyczne, że śmierć Andrzeja (niewiadomo, czy naturalna) wypadłaby na moment najgorętszych starań o w. księstwo. Jarosław twierski uzyskał Włodzimierz dopiero prawie w rok po śmierci Newskiego — co popiera przypuszczenie, iż Andrzej czynił mu trudności.

⁴⁾ T a t i s z c z e w ы IV 27. przekazał wiadomość, że Newski nie dał Andrzejowi Suzdala zaraz po powrocie z wygnania z powodu gniewu chana, jaki ciążył na młodszym Jarosławowiczu (nesmėjasje Carja). Ale przecież dał mu grody nadwołżańskie. Nasuwa się refleksja ogólnego charakteru: czy mógł książę siedzieć na jakimkolwiek udziale Rusi włodzimierskiej wbrew woli Tatarów?

w swojej ojcowiznie — w Suzdalu¹⁾). Po śmierci Andrzeja synowie zmarłego siedzą również na tym grodzie, słowem stwierdzić można fakt niewątpliwy, że Andrzej pod koniec życia istotnie Suzdał posiadał. Ekzemplarskij²⁾ przypuszcza, że udział wspomnianego Jarosławowicza obejmował więc równocześnie i Suzdał i Gorodec i N. Nowogród. Hipoteza powyższa niema uzasadnienia w źródłach. Charakterystyczne, że po śmierci obu Jarosławowiczów w Gorodcu i N. Nowogrodzie siedzą nie Andrzejowicze, ale syn Aleksandra; stąd wniosek, że za życia Newskiego nastąpiła zamiana. Andrzej, oddając w. księciu włodzimierskiemu wspomniane grody nadwołżańskie, uzyskiwał w zamian bogatszy od nich znacznie Suzdał. Było to niewątpliwie dowodem wzrastającego zaufania Aleksandra do istotnej uległości młodszego brata. Kiedy nastąpiło owe „przesunięcie” Andrzeja, dokładnie określić niepodobna. Pewnym, zresztą słabym argumentem służyć może fakt, że źródła, omawiając podróże Andrzeja do Tatarów i W. Nowogrodu w latach 1257—1259 zwa go już księciem suzdalskim; ale latopisy często nazywają książąt imieniem udziałów, które dopiero później posiadli.

Newski przed śmiercią w trosce o przyszłość swego potomstwa wyznaczał synom udziały, podobnie jak to czynił Jarosław Wsewołodowicz. Charakterystyczne, że na wzór ojca rozporządzał nietylko właściwą swą ojcowizną, ale i ziemiami wielkoksiążęcemi. Najstarszy³⁾ Dymitr uzyskiwał ojczysty Perejesław⁴⁾, młodszy Andrzej — Gorodec (Radiłow) i N. Nowogród nad Wołgą⁵⁾, najmłodszy Daniło —

1) Toho że leta prestawisja knjazь Andrej Jaroslawiczь Suzdalskii, položenъ bystь wъ Suzdali. P. s. r. I. VII. 164. P. i. I. ...i položenъ bystь wъ swei otczine wъ Suzdali. V 192.

2) II 392.

3) Właściwie najstarszym synem Newskiego był Wasyl. W r. 1257 popadł on w niełaskę ojca. Od tej chwili więcej nie występuje w źródłach. Umarł w r. 1271. Ponieważ nie wiemy, by miał jakikolwiek udział, by pozostawił potomstwo, by odgrywał jakąkolwiek rolę polityczną w latach 1263—1271, dlatego też w rozważaniach naszych nie bierzemy go bliżej pod uwagę. Porówn.: Ekz. I 286.

4) Od śmierci ojca Dymitr przez kilkadziesiąt lat panować będzie w Perejasławlu.

5) Ekzemplarskii II 392 przypuszcza, że Andrzej Aleksandrowicz otrzymał wspomniane grody nadwołżańskie „po śmierci Andrzeja Jarosławowicza”. Określenie czasu jest tu dość ogólne. Na innym miejscu swej pracy (II 273) twierdzi, że Andrzej dostał je w r. 1276 po zgonie Wasyla kostromskiego, kiedy to w. księciem został syn Newskiego — Dymitr. Hipoteza powyższa budzi szereg wątpliwości. Gdyby do r. 1276 Gorodec i N. Nowogród znajdowały się w rękach Andrzejowiczów, toby Dymitr Aleksandrowicz musiał dopiero siłą odebrać ich ojcowiznę. O podobnych walkach jednak nic nie słychać. Skoro New-

Moskwę¹⁾. Po śmierci Andrzeja w Suzdału osiadł syn zmarłego Jerzy²⁾.

W chwili kiedy Jarosław Jarosławowicz obejmował rządy we Włodzimierzu, było aż co najmniej 12 udzielnych władców, członków „Wielkiego Gniazda”³⁾. Nowy w. książę nie górował zbyt silną nad rzeszą krewniaków. Miał w swych rękach udział twerski i Włodzimierz z najbliższą okolicą (ziemie te bezpośrednio nie graniczyły ze sobą). Na wzór ojca i brata musiał swą pozycję wielkksiążęcą osobistym trudem budować.

Rozpatrując źródła z czasu rządów wielkksiążęcych Jarosława Jarosławowicza, łatwo zauważyć, iż cały prawie zachowany materiał obraca się wyłącznie koło jednego zagadnienia, dość bogato nasświetlonego faktami. Widać, że ono odgrywało ważną rolę w życiu politycznym Rusi Włodzimierskiej, że ogniskowało ambitne zamysły, energiczne wysiłki, wzajemne zbliżenia czy antagonizmy książąt. Mowa o Nowogrodzie.

Dążenia Jarosława Jarosławowicza i Newskiego do jaknajwiększego rozszerzenia granic własnego państwa w dużej mierze zagrażały niepodległości ziem św. Zofji. Ale niepodobna zaprzeczyć, że tylko w. książę, rozporządzający znaczną siłą, mógł zapewnić

ski przed śmiercią wyznaczył udział Dymitrowi (nikt nie kwestjonuje tego faktu), to dlaczego miałby nie dbać o losy i innych synów? Z dotychczasowego przeglądu faktów widać, iż naogół ojcowie więcej troszczyli się o swe potomstwo, niż bracia o rodzeństwo. Trudno przypuścić, aby Dymitr Aleksandrowicz, mając wiele trudności w utrzymaniu się przy Włodzimierzu, tak bardzo uszczuplał na rzecz braci swą pozycję wielkksiążęcą. Fakt, że Andrzej w latopisach przez szereg lat nie figuruje (zwłaszcza, że był wtedy bardzo młody) nie jest jeszcze argumentem na rzecz tezy Ekzemplarskiego, gdyż spotykamy całe mnóstwo książąt ruskich w XIII w., którzy nie występują w źródłach, acz siedzą na swoich dzielnicach.

¹⁾ Daniło jako samodzielny książę występuje w źródłach dopiero w r. 1283. Nie dziwi nas to, jeśli zważywszy, że w chwili śmierci ojca był jeszcze niemowlęciem (urodz. w r. 1261).

²⁾ Andrzej Jarosławowicz pozostawił trzech synów: Jerzego, Michała i Wasyla. W samym Suzdału zasiadł Jerzy. Nie jest wykluczonem, że młodzi Andrzejowicze mieli również z ojcowizny wykrojone udziały. Po śmierci Jerzego w Suzdału panować będzie Michał, po nim Wasyl. Mógł więc każdy, obejmując Suzdał, łączyć go ze swoim dotychczasowym udziałem, zwłaszcza, że Jerzy i Michał nie mieli potomstwa. Porówn.: Ekz. II 390—398.

³⁾ Dawid Konstantynowicz galicki i dmitrowski, Wasyl Jarosławowicz kostrowski, Andrzej Aleksandrowicz gorodecki, Michał Iwanowicz starodubski, Jerzy Andrzejewicz suzdalski, Dymitr Światosławowicz jurjewski, Fedor Roscislawowicz jarosławski (z linji smoleńskiej), Borys Wasylkowicz rostowski, Gleb Wasylkowicz biełozierski, Roman Włodzimierzowicz uglicki, Dymitr Aleksandrowicz perejasławski, Daniło Aleksandrowicz moskiewski.

Rusi włodzińskiej ład i pokój, pożądanym niezmiennie dla kupców nowogrodzkich.

Kiedy z każdym pokoleniem dzielnice książęce drobniły się coraz bardziej, podupadały politycznie, gospodarczo, militarnie — Nowogród wzrastał w siły już przez to samo, że nie ulegał podziałom. Tem gwałtowniej budził — rzecz oczywista — pożądliwość sąsiadów.

Newski pragnął wcielić Nowogród do swego państwa, przekształcić go na jeden ze swych udziałów. Mimo chwilowych sukcesów nie osiągnął celu. Jarosławowicz budował owe zamysły, licząc wyłącznie na przewagę orężną swoją i swych sukcesorów. Nie doceniał siły odrębności gospodarczej i ustrojowej przeciwnika. Ponieważ jasno uregulowaniem nie było, czy Jarosławowicz panowanie nad Ilmeniem chciał zapewnić w. książętom wogóle, czy też właściwie tylko swemu potomstwu¹⁾, rozwiązanie sprawy miało się dokonać już po śmierci Aleksandra — a głos ważki z istoty rzeczy przypaść musiał samym Nowogrodzianom.

Widać z szeregu faktów, że niespodziewany zgon Newskiego był dla Nowogrodu okazją pożądaną i szczęśliwą, aczkolwiek szczerze przelewana krew, największe czyny orężne zmarłego księcia wiązały się przecież nierozdzielnie z obroną interesów św. Zofji.

Na wiadomość o zgonie Aleksandra Nowogrodzianie usuwają prawie natychmiast²⁾ syna zmarłego — Dymitra i powołują Jarosława Jarosławowicza twerskiego³⁾. Zmiana tronu miała głębsze podłoże polityczne⁴⁾. Młody Dymitr⁵⁾ symbolizował dotychczasowy system rządów ojca. Jego upadek był więc żywym protestem przeciw „przemocy Newskiego”, wyrazem stanowczej woli uregulowania stosunków w myśl dawnych tradycji. Już sam fakt, jaki zaszedł w r. 1263 t. zn. możność zmiany księcia, był poważnym sukcesem, bo wskrzeszał dawne prawo elekcji.

Nowogród zawarł z Jarosławowiczem przy obejmowaniu tronu

1) Porówn.: *Presnjakow* w *Obraz.* p. 66.

2) W styczniu 1263 r., gdy Newski zmarł w listopadzie r. 1262.

3) . . . Wyhnasza Nowhorodci knjazja Dmitrija Aleksandrowicza... a po Jarosława poslasza... wo Tferb... Posadisa w Nowehorode na stole knjazja Jarosława Jarosławowicza mesjaca w 27. P. s. r. l. III 58. P. i. l.

4) Inaczej przypuszcza *Rozkow* w *Politieskija partii* p. 268—269.

5) Data urodzin Dymitra — nie jest znana. *Ekzempljarskii* 144 uw. 120 słusznie podkreśla, iż w bitwie pod Rakoworem Dymitr występuje samodzielnie, w wieku sprawnym do rządów. Pragniemy dorzucić szczegół, iż już w r. 1266 wydał wspomniany książę swą córkę Marię za Dowmonta pskowskiego (Porówn.: *Presnjakow* w *Obraz.* 73 uw. 1) Aleksander Newski ożenił się w r. 1239. Dymitr więc, mając starszego brata Wasyla, urodził się co najwcześniej w r. 1241.

znaną „umowę”, w której formułował drobiazgowo na piśmie całe swoje polityczne i ekonomiczne credo. Wolno przypuszczać za Presnjakowem¹⁾, iż w taki sposób poczynął ze swym księciem dopiero po raz pierwszy. Byłoby to poważnym argumentem, jak bardzo po doświadczeniu ostatnich lat obawiano się w Nowogrodzie zamysłów politycznych w. książąt, jak usilnie starano się zabezpieczyć przed wszelkimi ewentualnościami.

Z wszystkich prawie warunków układu przebija głęboka troska o przywrócenie i utrzymanie faktycznej odrębności Nowogrodu. Widać ją w postanowieniach, kiedy książę ma strzec całości ziem nowogrodzkich²⁾, ma rządzić wspólnie z posadnikiem, obsadzać włości tylko Nowogrodzianami i t. d. i t. d.³⁾. „I nie będziesz, książę, dopuszczał się podobnych gwałtów na Nowogrodzie, jas to czynił twój brat—Aleksander”—czytamy w dokumencie⁴⁾. A jakby dla podkreślenia odrębności i równorzędności Nowogrodu notują latopisy, że po śmierci Newskiego Jarosław Jarosławowicz został wielkim księciem Rusi włodzimierskiej i nowogrodzkiej⁵⁾.

Jarosław godził się na wszystko... Przyjmował bez zastrzeżeń podyktowane mu warunki, aczkolwiek w dużej mierze były one sprzeczne z założeniami polityki ojca, brata a nawet — jak zobaczymy — jego własnej. Natychmiast po przyjeździe ożenił się — co charakterystyczne — z córką miejscowego bojara (Jerzego Michałowicza). Widać, że pragnął za wszelką cenę utrzymać się w Nowogrodzie, co

¹⁾ Образ. 71 uw. 1.

²⁾ Charakterystyczne, że wyliczano w dokumencie ziemi nowogrodzkiej zwłaszcza dokładnie te punkty (jak np. Wołok, Bieżicy, Wołogda i in.), które sąsadowały bezpośrednio z udziałami w. księstwa włodzimierskiego.

³⁾ Presnjakowъ, Образ. 70 uw. 1 przypuszcza, iż dokument oznaczony № 2 w Sobr. hosud. hram. i dohow. I powstał przed № 1, druk. ibid. Na korzyść swej hipotezy przytoczył autor szereg cennych spostrzeżeń. Który z wspomnianych dokumentów pozostał wcześniej z powodu wielkiego podobieństwa tekstu nie da się, zdaniem naszym, kategorycznie rozstrzygnąć.

Presnjakowъ (p.71) stwierdza, iż głównym celem umowy 1263 r. było uwolnienie Nowogrodu od przemocy, stosowanej przez Newskiego. I słusznie. Tymczasem w dokumencie № 2 nie ma owych mocnych słów o gwałtach Aleksandra. Szachmatowъ А. *Izsedow. o jazyke nowhorodskichъ hramot XIII i XIV wieka*. Izsed. po russk. jazyku, izd. Imp. Akad. Naukъ t. I (praca, niestety, bliżej nam nieznana) oznacza chronologję wspomnianych dokumentów w odwrotnym porządku.

⁴⁾ А что, княже, братъ твои Александръ дежаѣ насиле на Новегроде — а того сја, княже, отступи.

⁵⁾ . . . Jaroslawъ Jaroslawiczъ... bystъ knjazъ welikii Wolodimerskoj i Nowohorodckoi zemli. P. s. r. I. XVIII 72. P. i l.

więcej—przy jego poparciu osiągnąć wielkie księstwo. Ta polityka Jarosława umacnia nas w przeświadczeniu, jak poważną była kontrakcja ze strony Andrzeja suzdalskiego.

Interesy Nowogrodu wiązały się ściśle z losami Jarosława. Tylko taki w. książę, dogodny, bo gwarantujący odwieczne swobody św. Zofji, mógł należycie zapewniać korzystny pobój i bezpieczeństwo, mógł ułatwić handel kupcom nowogrodzkim na terenie Rusi włodzimierskiej¹⁾.

Poparcie Nowogrodzian, śmierć Andrzeja w niezmiernie dogodnym momencie dawały Jarosławowi wyraźną przewagę nad resztą krewniaków—i to nie tylko w sensie orężnym, ale i finansowym. Za pieniądze nowogrodzkie można było zawieść Tatarom świetne dary²⁾, tem łatwiej kupić ich łaski, wkraść się w zaufanie. Wprawdzie brak w latopisach wiadomości o podróży Jarosława do Tatarów, że jednak ona miała miejsce w r. 1263 i to z pomyślnymi rezultatami, pozostaje w nauce faktem niewątpliwym.

Z chwilą kiedy Jarosław utrzymał się ostatecznie na tronie włodzimierskim, zmieniła się poważnie polityka tego księcia. Pragnął on wejść teraz na drogę swoich poprzedników, choć—oczywista—im nie dorównał. W porównaniu — był indywidualnością mniej wybitną — a przytem wiele znaczył zbieg okoliczności, choćby to że panował później po ojcu i bracie. Twer i Włodzimierz, siły na które mógł liczyć, równały się co najwyżej dwum zwykłym udziałom. W księciu brakło podstaw istotnych do realizacji śmielszych zamierzeń politycznych.

Przez cały ciąg panowania trzymał się Jarosław wobec Tatarów zupełnej uległości; spełniał wszystkie rozkazy chana³⁾; w woj- skach jego widział gwarancję swego bezpieczeństwa, skuteczny śro-

1) Że Nowogrodzianom na tem wielce zależało widać z warunków umowy z Jarosławowiczem. (. . . А что, княже, мытъ по твоєи земли і по іноі волості і по всеі Suzdalъскоі земли; а то княже имати 2 wekszi otъ lodъe і otъ woza і otъ lnu і otъ chmielnа koroba. А дворяномъ твоимъ по selomъ u kupcewъ powozowъ ne imati razwe ratnoi westi...)

2) Słusznie zwrócił na to uwagę B o r z a k o w s k i. *Ist. twerskago knjażestwa* p. 71.

3) Wystarczy porównać jarłyk chana Mengu Temina do w. księcia w sprawie kupców ryskich: Mengu Temerewo słowo kъ Jaroslawu knjazju: dai putъ Nemeckomu gosti na swoju wolostъ. Otъ knjazja Jaroslawa ko Riżanom і k bolъsimъ і k molodymъ, і kto gostitъ і ko wsemъ: putъ wamъ czista estъ po moєi wolosti... N a p i e r s k i № 26 p. 13—14.

Mengu Temir był wnukiem chana Berke († 1266). Porówn.: W e s e l o w s k i i. *Zametki* p. 8—9.

dek dla narzucenia opornym przewagi i zwierzchnictwa¹⁾. Ekspansję w. księstwa pragnął zwrócić tradycyjnie utartym szlakiem na północ-zachód Rusi. Ale ta polityka godziła w zasadnicze warunki umowy 1263 r. Tem się tłumaczy, dlaczego tak prędko zerwały się związki przyjazne księcia z Nowogrodem.

Jarosław osadził w Pskowie syna swego—Światosława²⁾. Był to jednak sukces krótkotrwały, gdyż już w r. 1265 mieszkańcy Pskowa przyjęli litewskiego księcia Dowmonta³⁾. Dowmont dzięki osobistym zaletom, zwłaszcza wybitnej waleczności umiał sobie wyrobić w niedługim czasie sympatje i popularność nad Ilmeniem. Jarosław ruszył szybko ze znacznymi wojskami w obronie syna na Psków. Akcja ta jednak nie osiągnęła zamierzonego celu z powodu sprzeciwu Nowogrodzian⁴⁾. Widać, że społeczeństwo miejscowe czuło się zagrożeniem zamysłami politycznymi w. księcia. Zdaniem naszym, wolno przypuszczać na podstawie szeregu faktów, że Jarosław zmuszony był podówczas do poważnych ustępstw na rzecz Nowogrodu. Widocznie rezygnował z zamiarów ekspansji na terenie Pskowa, skoro źródła przez czas dłuższy nie wspominają o dążnościach książęcych do odzyskania grodu dla swego potomstwa. Prawdopodobnie wtedy odnowił Jarosławowicz umowę z 1263 r.⁵⁾ Charakterystyczne, że, odjeżdżając, pozostawił nad Ilmeniem swego przeciwnika—Dymitra perejasławskiego⁶⁾.

Widać, że Aleksandrowicz w danym momencie wydawał się być słabszym od w. księcia — a co za tem idzie dogodniejszym dla św. Zofji. Dymitr siedział nad Ilmeniem tylko około roku. Dlaczego

¹⁾ Porówn. wypadki z lat 1269—1270.

²⁾ Nikitskii *Oczerkъ wnutrennei istorii Pskowa* 1871 p. 98 błędnie uważa wspomnianego Światosława za brata w. księcia Jarosława Jarosławowicza.

³⁾ P. s. r. I. III 58. P. i. I.

⁴⁾ Toho że léta pride knjazъ Jaroslawъ wъ Nowhorodъ sъ polky Nizowskymi chotja iti na Plъskowъ na Dowmonta i Nowhorodci že wъ zbranisza emu, hlaholjuszczе: oli, knjaže, tobé sъ nami uwédawъszesja, to že échatі wъ Plъskow. Knjazъ že otsla polky nazadъ, P. s. r. I. III 59 P. i. I,

⁵⁾ Uważamy, że jeden z dokumentów umowy Jarosława Jarosławowicza z Nowogrodem (Sobr. hosud. hramotъ i dohow. I Nr. Nr. 1 i 2) należy kłaść na r. 1265.

⁶⁾ ... knjazъ že otъide sъ polki nazadъ a wъ Nowéhorodé ostawi knjazju Dmitria Aleksandrowicza. P. s. r. I. VII 167 P. i. I. Wydaje się, że sprawę załatwiono kompromisowo. Jarosław wyznaczał Nowogrodzianom księcia, ale tego, kogo sami chcieli. Dowmont, aby ostatecznie utrzymać się w Pskowie (wbrew Jarosławowi), ożenił się w r. 1266 z córką Dymitra perejasławskiego — Marją. Dymitr utracił Nowogród zaraz po śmierci ojca i w dużej mierze wskutek akcji stryja Jarosława. Perejasław był podówczas grodem większym i bogatszym od Tweru.

tak krótko—nie wiemy. Może z powodu bliższych związków z Dowmontem pskowskim a prawdopodobnie i szwagrem—Konstantynem smoleńskim stawał się zbyt niebezpiecznym dla Nowogrodzian, skoro ci powołali jeszcze słabszego księcia—Jerzego Andrzejewicza suzdalskiego. Źródła w interesujących nas latach przedstawiają się niezmiernie ubogo; fragmentaryczne wiadomości nie pozwalają na rozplatanie nęcących ciekawość historyka kwestyj. Nawet znana bitwa z Niemcami pod Rakoworem (1268 r.) mimo dość znacznej ilości zachowanych szczegółów, nawet ona nie pozwala na bliższe omówienie wzajemnych stosunków, charakterystykę sytuacji politycznej wśród książąt Rusi włodzimierskiej. Słusznie zauważył Presnjakow¹⁾, iż inicjatywa owej imprezy wojennej wychodziła z łona samego Nowogrodu. Nie na rozkaz w. księcia, nie w myśl jego planów politycznych ciągnęły na północ hufce książąt ruskich. Uderza nas fakt charakterystyczny, że w wyprawie biorą udział trzy wzajemnie ścierające się obozy: Dymitr perejasławski z zięciem Dowmontem pskowskim i szwagrem Konstantynem smoleńskim, synowie w. księcia Jarosława Jarosławowicza—Światosław i Michał—oraz Jerzy suzdalski. Książęta walczą według latopisów na ogół zgodnie. Zdaniem naszym udział ich we wspólnej akcji miał na celu chęć ubieżenia, niedopuszczenie do nadmiernych sukcesów wojennych wyłącznie przeciwnika. Bitwa pod Rakoworem świadczy o potędze Nowogrodu. O jego względy, sympatje, popularność dobijają się poszczególni książęta, stają rywale do zawodów. Każdy z kandydatów do tronu nad Ilmeniem jednał sobie stronników. Tu leży klucz do zrozumienia owych dość mętnie zarysowujących się na kartach źródeł wiadomości o częstych walkach i rozruchach w łonie samego społeczeństwa nowogrodzkiego.

Pragniemy zwrócić uwagę na pozornie drobny szczegół z przebiegu bitwy — ucieczkę Jerzego Andrzejewicza. Kronikarz wyraźnie dodaje, iż niewiadomo, czy obawa przed wrogiem, czy raczej jakieś konszachty polityczne decydowały o fakcie²⁾.

Nie znamy bliżej szczegółów akcji dyplomatycznej Jerzego; wolno przypuszczać, że osiągnęła ona zamierzone rezultaty, skoro mimo groźnej konkurencji utrzymał się on w dalszym ciągu na nowogrodzkim tronie³⁾. Tem to dziwniejsze, bo w przebiegu wyprawy

1) *Образование* p. 73 uw. 2.

2) ... а Юрѣи князь ѡдѣ плечѣи илѣи перевѣтъ былѣ въ немѣ, то Бохѣ westъ ... P. s. r. l. III 60. P. i. l.

3) Wnosimy to z faktu, że na czele Nowogrodzian wspomagał Pskow w walkach z Niemcami. P. s. r. l. III 61. P. i. l.

rakowerskiej główną rolę odgrywał Dymitr perejasławski z Dowmontem. Książę suzdalski miał za sobą atut niezmiernie pociągający, dawał Nowogrodzianom gwarancję osobistej słabości.

Jarosław zdawał sobie sprawę należycie z dotychczasowego niepowodzenia swych politycznych planów. Potęga Nowogrodu uewnętrzniała się jaskrawo. Chwycił się w. książę środka, który miał wzmocnić pozycję jego państwa, umożliwić Jarosławowiczowi realizację ambitnych zamiarów. Na wzór Newskiego zwrócił się o pomoc do Tatarów. Gromadząc swoje wojska „nizowskie”, wsparty hufcami chana, ruszył na Nowogród ¹⁾. Akcja 1269 r. była zbrojną manifestacją, wyrazem pretensji do zwierzchnictwa, do rządów na północ-zachodzie Rusi. Formalnie zwracała się ona przeciw wrogom zewnętrznym Nowogrodu ²⁾, faktycznie zaś była groźnem ostrzeżeniem dla mieszkańców tego miasta. Niepodobna przypuścić, aby Nowogrodzianie zgodnie przywoływali nie tylko Jarosława ³⁾, ale nawet i Tatarów; chyba że jakieś niezmiernie wielkie niebezpieczeństwo zzewnątrz zagrażało. Tymczasem w. książę po dojściu nad Ilmeń dalej nie wyruszył. Zachowane źródła stwierdzają, że Nowogrodzianie odводzili Jarosława od wszelkich wojennych zamysłów, pragnąc drogą uległości i hojnych darów skłonić niepożądanych przybyszów do szybkiego odwrotu ⁴⁾. Sukces w. księcia był pozorny. Tatarzy, jako czynnik regulujący wewnętrzne stosunki Rusi, dobrowolnie przywoływani, byli środkiem niebezpiecznym, niemniej groźnym dla samego Jarosława, jak i dla Nowogrodzian.

Jednak konsekwencje owego pokojowego „najazdu” przynajmniej w najbliższych miesiącach zarysowują się wyraźnie. Kiedy Jarosław przybył do Nowogrodu i gdy chciał urzędy obsadzać swoimi ludźmi a spotkał się z opozycją społeczeństwa — wystarczyło, aby tylko „okazał swój gniew” — a sam arcybiskup ⁵⁾ z przedniejszymi

¹⁾ ... knjazь weliki Jaroslavъ Jaroslavowiczъ... posla kъ Wolodimerju sobirati woinstwa, chotja iti na Němcy i sьbrasja sila mnoha i weliki baskakъ Wolodimerskii Jarhamanъ i zjatz eho Aldarъ so mnohimi Tatarl priidosza ... P. s. r. l. X 147. P. i. l.

²⁾ Podobne fakty zdarzały się i dawniej. Tak np. Jarosław Wsewołodowicz pod pretekstem walk z Niemcami zjawiał się z swym wojskiem perejesławskim w Nowogrodzie. Porówn.: I k o n n i k o w ь II (1) 606.

³⁾ Źródła wyraźnie podkreślają, że stronnicy Jarosława chcieli przywołać „swego” księcia, lecz spotkali się z opozycją przeciwnej strony P. s. r. l. X 147.

⁴⁾ ... knjazь że choté iti na Korělu i umolisza i Nowhorodci ne iti na Korělu; knjazь że odъsla polky nazadъ. P. s. r. l. III 61.

⁵⁾ Rolę polityczną arcybiskupów nowogrodzkich w XIII w. trafnie charakteryzuje Nikił'skii, *Oczerkъ wnutrennei istorii cerkwi w Wel. Nowogrode* str. 35-62.

bojarami skłonili odjeżdżającego do powrotu, złożyli mu hołdy i spełnili wolę ¹⁾).

Jarosław przez szereg miesięcy przebywać będzie nad Ilmieniem ²⁾ — snąc postępował energicznie, skoro odzyskał Psków ³⁾ utrzymał wpływy w. książąt nad ziemią smoleńską ⁴⁾, skłonił Dymitra perejasławskiego do uległości ⁵⁾. Rządy w. księcia na terenie Nowogrodu były sprzeczne z duchem i treścią zawieranych poprzednio umów. Latopisy wyliczają całą litanję „przestępstw Jarosławowicza ⁶⁾. Dążności do utrzymania silnej władzy w. książęcej wywołały niechęć społeczeństwa nowogrodzkiego — a wkrótce potem otwarty bunt (1269 — 1270). Wygnany Jarosław ze znacznymi wojskami wyruszył do walki. Z drugiej strony Nowogród zebrał wszystkie rozporządzalne siły. Widać, jak bardzo zaangażowane były autorytet i interesy stron obu. Bez pomocy Tatarów nie miał jednak Jarosław przewagi orężnej. Wojna zakończyła się kompromisowymi rezultatami z rozkazu posłów chana i przy pośrednictwie metropolity Cyryla ⁷⁾. Jarosław odzyskiwał zpowrotem utracone rządy, ale zmuszony był zawrzeć nową „umowę” z Nowogrodem w treści swojej podobną wielce do dawnych zobowiązań ⁸⁾. Nie ulega wątpliwości, że porozumienie na tego rodzaju warunkach osiągnięte dalekiem było od uczynienia zadość ambicjom i interesom obu przeciwników; należało je uważać jako odroczenie, niż rozstrzygnięcie sporu. Finał walki miał się rozegrać na dworze chana.

¹⁾ P. s. r. I. III 61. P. i. I.

²⁾ W chronologicznym ujęciu wypadków z lat 1269-1270 różnimy się od Presnjakowa. Ibid. p. 73-74. Z tego czasu pochodzi umowa Nowogrodzian z Niemcami — Bunge. Liv. Est. u. Curländ. UB. I p. 517-528.

³⁾ Źródła notują, że przed swą ostatnią podróżą do chana pozostawił Jarosław w Pskowie niejakiego „Aihutsa”. Latopisy nazywają go kniazem, choć prawdopodobnie był to jakiś wybitny bojar.

⁴⁾ Gleb Roscisławowicz smoleński wspomagał Jarosława przeciw Nowogrodowi (ok. 1270 r.) Porówn.: Hołubowski. *Ist. smolenskoj zemli* p. 176-177.

⁵⁾ Dymitr perejasławski odmówił przyjęcia tronu nowogrodzkiego, gdy wybuchł tam bunt przeciw Jarosławowi; nawet wspomagał stryjka w walkach.

⁶⁾ P. s. r. I. III 61. P. i. I.

⁷⁾ P. s. r. I. III 62. P. i. I. Na odwrocie umowy Jarosława z Nowogrodem zapisano: se priechasza posly otъ Mengu Temerja carja sažati Jaroslawa sъ hramotoju Czewhu i Baiszi.

⁸⁾ Sobr. hosud. hramotъ i dohoworowъ I Nr. 3. Przytem Nowogrodzianie zabezpieczali się przed ewentualną zemstą Jarosława (... A czto, njaže, tobe bylo hnawa na posadnika i na wsъ Nowhorodъ, to ti, knjaže, vse neljubъe otložit i otъ mala i otъ welika ne mszczdati ti ni sudomъ, ni czimъ že: a kto pocznetъ waditi kъ tobe, tomu ti wery ne jati... A do Władyky otcza naszeho hnawa ti ne deržati...)

Świadom ciężkiej sytuacji politycznej, czynił Jarosław w ordzie energiczne wysiłki, aby uzyskać pomoc tatarską. Nie osiągnął celu z powodu kontrakcji Nowogrodzian¹⁾ i Wasyla kostromskiego²⁾. Złoto nowogrodzkie, któremu w dużej mierze po śmierci Newskiego zawdzięczał Jarosław wyniesienie swe na wielkie księstwo, miało się teraz obrócić na jego zgubę. Źródła notują wiadomość o podróży do chana obu rywali, Jarosławowiczów oraz Dymitra perejaśławskiego³⁾. Losy Jarosława były przesądzone; zmarł on w drodze powrotnej na Ruś, śnać otruty przez Tatarów⁴⁾. Na tronie włodzimierskim zgodnie z zasadami rodowego prawa dziedziczenia zasiadał Wasyl kostromski.

Możliwe jest, że Wasyl pozostał się dłużej w ordzie, wyczekując na niechybną śmierć brata; a kiedy się to stało, uzyskał zaraz od Tatarów wielkie księstwo⁵⁾. Czy w związku z obsadzeniem tronu włodzimierskiego są przypadające na r. 1271 zgony Michała twerskiego⁶⁾ i Wasyla Aleksandrowicza⁷⁾ — nie wiemy. Śmierć Jarosława nie wpłynęła na zmianę dotychczasowego układu sił między książętami; wszystko zostało po dawnemu; Twer uzyskał po ojcu Światosław Jarosławowicz.

Księstwo kostromskie Wasyla nie należało do bogatych udziałów Rusi włodzimierskiej. Nowy wielki książę był przecież najmłodszym z synów Newskiego. Sprawiedliwie oceniając, przyznać należy, że mimo trudnej swej sytuacji okazał Wasyl we Włodzimierzu dużo energii; pragnął, aby jego godność wielkoksiążęca nie była tylko czczym tytułem. I znowu, jak poprzednio, naczelnym zagadnieniem politycznym staje się stosunek w. księcia do Nowogrodu.

Porozumienie Wasyla z Nowogrodem przysło z chwilą, kiedy wspólny „wróg” został usunięty. Ledwo książę kostromski zasiadł

¹⁾ P. s. r. I. III 61-62. P. i. I.

²⁾ Fakt, że w. książę chwycił na terenie księstwa kostromskiego posłów i kupców nowogrodzkich (... А про послы, княже, і про купце Новгородьскые чщо вѣ Костромѣ і по инымъ хорodomъ, то ісправивъ, пusti вѣ Новъгородѣ сѣ товаромъ. Umowa 1269/70) świadczy zdaniem naszym o bardzo naprężonych już w danym momencie stosunkach Jarosława z Wasylem.

³⁾ Jarosław udając się do Tatarów, nie zostawił w Nowogrodzie ze swej strony żadnego księcia, a tylko bojara (porówn: Presnjakowъ. Образ. p. 74).— Andrzeja Worotisławowicza. Widać, że dotąd osobiście rządził nad Ilmeniem.

⁴⁾ P. s. r. I. III 62. P. i. I. Porówn: szczegóły dotyczące śmierci Aleksandra Newskiego. Zdaniem naszym błędną oceną rządów Jarosława Jarosławowicza dał Борзакoвскіі. *Istorija twerskago knjażestwa* p. 83.

⁵⁾ Porówn: Presnjakowъ. Образ. 78 uw, 4.

⁶⁾ Екземплjарскіі. II 639.

⁷⁾ Екз. I 286. Należy pamiętać, że Wasyl, od r. 1257 niefigurujący w źródłach, był przecież najstarszym z synów Newskiego.

na tronie włodzimierskim, powołano nad Ilmeń Dymitra perejasławskiego¹⁾. W. książę chwycił się wszelkich rozporządzalnych środków, ażeby zmusić przeciwnika do uległości. Rozpoczynając zaczepnie akcję zbrojną, zajął Perejasław Dymitrowy, Torżek i pustoszył srogo włości nowogrodzkie²⁾. Światosław twerski, wspomagając stryja³⁾, zajął Wołok, Bieżici i Wołogdę⁴⁾. Akcja odwetowa Dymitra z Nowogrodzianami nie osiągnęła zamierzonego celu. A kiedy głód dał się mocno nad Ilmeniem odczuwać, przedłużający się konflikt spowodował zamknięcie dróg handlowych, usunięto Dymitra i „obrano” księciem nowogrodzkim Wasyla włodzimierskiego.

Jeżeli chodzi o sprawy tatarskie, należy przypuszczać, że w stosunku do chana trzymał się Wasyl polityki swoich poprzedników. Jarzmo najeźdźców ciężko dokuczało społeczeństwu ruskiemu, ale o oporze nie było co myśleć; zresztą sami książęta z XIII wieku w wirze walk wzajemnych coraz bardziej tracali poczucie własnej wspólnoty i odrębności od Tatarów⁵⁾.

Ostatnim czynem Wasyla była podróż do chana, zakończona śmiercią w. księcia⁶⁾. Prawdopodobnie go także otruto. Jarosławowicz był o tyle przynajmniej szczęśliwszy od poprzedników, że jeszcze dojechał do swej ojcowizny, gdy tamci wszyscy ginęli po drodze.

Przy trumnie Wasyla zebrało się w Kostromie liczne grono książąt⁷⁾. Widać, że powszechnem było zainteresowanie się sprawą obsady włodzimierskiego tronu. Sytuacja zdawała się poważnie kom-

1) P. s. r. I. III 62 P. i. I

2) Ibid. p. 62-63. P. i. I.

3) Charakterystycznym jest, jak szybko następowały zmiany we wzajemnych stosunkach wśród książąt; przecież Wasyl kostromski prowadził wrogą akcję przeciw Jarosławowi w ostatnich latach życia ojca Światosława.

4) Zajęcie Wołogdy, z położenia geograficznego biorąc, doprowadza do wniosku, że po stronie w. księcia stali prawdopodobnie również książęta bieleziński i jarosławski.

5) Przy męczeńskiej śmierci Romana Olgowicza rjazańskiego w ordzie znajdujemy w latopisach charakterystyczną apostrofę do książąt ruskich: O woz-lublenii knjazi Russtii! ne prelszczaitesja suetuoju i malowremennuju slawoju swęta seho..; ne obidite ubo druht̃ druha i ne lukawstwuite mež̃ soboju i ne wozchiszczajte czużich̃ i ne obidite meñszich̃ srodnik̃ swoich̃... Woz-ljubite Istinnuju prawdu i smirenle... P. s. r. I, X 149-150 P. i. I.

6) P. s. r. I. XVIII 73-75. P. i. I.

7) Na pogrzebie w. księcia Wasyla w Kostromie „s̃bjezd̃” wellk̃ byst̃ i s̃bchaszasja knjazi, knjaz̃ Boris̃ i Hleb̃, knjaz̃ Michailo Iwanowicz̃, wnuk̃ Wsewołoż̃, knjaz̃ Dmitrej Aleksandrowicz̃, knjaz̃ Feodor̃ Rostisławicz̃ i mnożstwo bojar̃ i episkop̃ Ilnatli i ihumeni i popowe i mnożstwo naroda.. P. s. r. I. XVIII 75. P. i. I.

plikować, ponieważ zmarły był ostatnim synem Jarosława Wsewołodowicza. Mieliśmy możliwość stwierdzić, iż wspomniany w. książę, korzystając ze znacznej przewagi sił, starał się tak ugruntować pozycję swego potomstwa, aby powiązać z niem nazawsze rządy we Włodzimierzu. Newski, słabszy od ojca, nie mógł już należycie zabezpieczyć przyszłości synom. Od śmierci Aleksandra wszyscy władcy Rusi włodzimierskiej stają się sobie mniej więcej równi; każdy bezpośrednio rozporządzał siłami tylko swego udziału. Decyzja chana w wyborze kandydata na wielkie księstwo była faktycznie procesem wtórnym; poprzedzały ją tworzące się „stronnictwa” wśród książąt. Przywódcy ścierających się obozów, rywale do tronu, dobijali się dopiero o łaski i względy Tatarów. Niestety, z powodu ubóstwa źródeł nie znamy bliżej zmieniających się zależnie od okoliczności owych konfiguracji politycznych.

Jarosław Jarosławowicz i brat jego Wasyl w dobijaniu się o wielkie księstwo korzystali nietylko z pomocy Nowogrodzian, ale również i szeregu władców dzielnicowych¹⁾. Nie podobna przypuścić, aby udzielnici książęta, silnie zainteresowani tem, kto będzie panować we Włodzimierzu, mogli zachowywać wobec rozgrywających się wypadków „neutralność”, to znaczy pozostawać biernymi. Zdaniem naszym dotychczasowa nauka nie docenia należycie roli pomniejszych książąt, a głos ich w miarę, jak słabła pozycja władcy włodzimierskiego, wzrastał coraz widoczniej.

Gdyby odnowić ideę, że w. księstwo przynależy do najstarszego wiekiem z rodu Wsewołoda III, Dymitr Aleksandrowicz perejasławski nie byłby wtedy senjorem. Ustąpićby musiał pierwszeństwa Wasylkowiczom rostowsko-białoozerskim. (Borys urodz. w r. 1231, Gleb—w r. 1237.), Michałowi Iwanowiczowi starodubskiemu²⁾ a prawdopodobnie i Jarosławowi Dymitrowiczowi jurjewskiemu. W interesie pomniejszych książąt leżało, aby zasadę starszeństwa, obejmującą wszystkie gałęzie „Wielkiego Gniazda”, odnowić i utrzymać. Krótkotrwałe panowanie we Włodzimierzu Światosława Wsewołodowicza

¹⁾ Tem należy sobie tłumaczyć, dlaczego Wasyl utrzymał się przy Włodzimierzu, choć jego udział kostromski, był słabszym od np. perejasławskiego Dymitra Aleksandrowicza.

²⁾ Książę ten żył niewątpliwie już w r. 1238. Tatischev (III 472—473) donosi, że ojciec Michała chronił podówczas przed Tatarami nietylko żonę, ale i dzieci. Za hipotezą naszą przemawia I wiek Iwana Wsewołodowicza. W r. 1238 miał lat 40 (urodz. w 1198), czyli mógł dawno już mieć potomstwo.

Charakterystyczne, że źródła, wyliczając szereg książąt zebranych w Kostromie na pogrzebie Wasyla Jarosławowicza, najpierw kładą Wasylkowiczów i Michała starodubskiego; choć obecnym tam był i Dymitr perejasławski.

świadczy, że były w tym kierunku czynione pewne próby. Książę jurjewski uległ tylko przemocy Michała moskiewskiego i jego adherentów. Fakt ten wobec niezbyt wielkiego odstępu czasu (niepełna lat 30) tkwił w pamięci współczesnych. Zdaniem naszym Newski liczył się z ewentualnymi pretensjami starszych od siebie krewniaków; z polityką jego wiązaliśmy zgon Włodzimierza Dymitra uglickiego i Światosława Wsewołodowicza.

W chwili śmierci Wasyla kostromskiego sytuacja sprzyjała podobnym planom. Najstarszy (prawdopodobnie) z potomstwa Jarosława Wsewołodowicza — Dymitr Aleksandrowicz¹⁾ rozporządzał tylko siłami swego udziału perejaśławskiego²⁾. Tymczasem Wasylkowicze mieli w swych rękach Rostów, Białooziero, możliwe że część dzielnicy uglickiej, a pomoc ze strony władców Jurjewa i Staroduba, zainteresowanych osobiście w całej sprawie, nie ulegała wątpliwości³⁾.

Wiadomo, że po Wasylu kostromskim zasiadł we Włodzimierzu Dymitr perejaśławski. Zdaniem naszym wyniesienie swe zawdzięczał on wyłącznie Tatarom⁴⁾. Świadom, że sam nie podoła udziałnym książętom, umiał uzyskać przewagę chana nad nimi dla swoich celów. Ledwie osiągnął rządy, latopisy notują wszystkich prawie książąt Rusi włodzimierskiej, wezwanych przez Mengu Tamira⁵⁾, na Jasów, aż na Kaukaz⁶⁾. Wzięli udział w wyprawie: Borys rostowski z synami Dymitrem i Konstantynem, Gleb Białooziński z synem Michałem, Fedor jarosławski, Andrzej Aleksandrowicz gorodecki i wielu innych⁷⁾. „Czy w tem ogólnikowem określeniu nie należy widzieć” władców Tweru, Suzdala i t. p.?

1) Dymitr Aleksandrowicz urodził się co najwcześniej w r. 1241. Jerzy Andrzejowicz suzdalski — co najwcześniej w r. 1251, skoro na rok 1250 przypada ślub jego ojca z córką Daniły Romanowicza halickiego. Brak danych źródłowych do bliższego określenia wieku Dawida Konstantynowicza galickiego i Światosława Jarosławowicza twerskiego.

2) Interes w popieraniu Dymitra Aleksandrowicza mogli mieć tylko co najwyżej jego bracia rodzeni.

3) Interesy Nowogrodu wiązały się najzupełniej z akcją książąt dzielnicowych.

4) Dlaczego on właśnie uzyskał łaski chana — nie wiemy. Może Tatarom zależało, aby we Włodzimierzu zasiadał książę im najzupełniej oddany, bo poważnie zagrożony kontrakcją krewniaków.

5) Mengu Temir, wnuk chana Berke, panował w latach 1266/7 — 1280. Porówn.: W e s e l o w s k i i. *Zamietki po istorii zolotoi ordy* p. 8—9.

6) Do podbojów tatarskich na terenie Kaukazu i Azji mniejszej w XIII w. v. Altunian i. *Die Mongolen und ihre Eroberungen in kaukasischen und kleinasiatischen Ländern* im XIII Jahrh. 1911 p. 17—52.

7) P. s. r. i. VII 173. P. i. i.

Niema danych, ale jest szereg poważnych poszlak, że inicjatorem owej akcji był Dymitr Aleksandrowicz. Długotrwała nieobecność aż tylu książąt właśnie w chwili, kiedy on rozpoczynał rządy¹⁾, pozwalała znakomicie synowi Newskiego umocnić się we Włodzimierzu. Zważmy, że wyprawa w dalekie kraje w obronie wyłącznie interesów chana była chyba pierwszym wypadkiem na terenie Rusi włodzimierskiej²⁾. Charakterystyczne, że w całym przedsięwzięciu zbrojnym nie brał udziału nowy wielki książę. Co więcej, Dymitr w tym czasie umacniał się skwapliwie w Nowogrodzie³⁾. U Tatarów umiera natychmiast po przybyciu do ordy senjor rodu Wsewołoda III — Borys Wasylkowicz rostowski.

Śmierć Borysa była korzystnym wypadkiem dla w. księcia

1) Jak długo Wasyl przebywał w ordzie — dokładnie niewiadomo. Źródła notują, śmierć w. księcia pod r. 6784, podkreślają, jak np. I Nowogr. latopis, że to było w zimie t. r. Najdokładniej określa datę Simeon. (Toe że zimy prestawisja knjaź welikli Wasilii... na Kostrome mesjaca henwarja i położisza i w b cerkwi swjatoho Feodora.. P. s. r. l. XVIII 751. W przeciwstawieniu do dotychczasowych wywodów nauki rosyjskiej uważamy, iż Jarosławicz zmarł w styczniu 1277 r. (nie w 1276 r.)

Należy przyjąć, iż Dymitr Aleksandrowicz jeszcze w styczniu 1277 r. ruszył do Tatarów, a uzyskawszy w. księstwo, powrócił do Włodzimierza; na początku czerwca t. r. zasiadł w Nowogrodzie. Porówn: P r e s n j a k o w ь. Ibid. p. 70 uw. 4, Okres czasu, jakim rozporządzamy (styczeń—czerwiec) w zupełności wystarcza dla uzasadnienia niniejszej hipotezy. Podróż w jedną stronę do chana trwała niepełne dwa miesiące. (Borys Wasylkowicz rostowski zmarł w ordzie 16 września 1277 r. a pochowano go w Rostowie 13 listopada t. r.)

Prawdopodobnie podczas pobytu u chana skłonił Dymitr Aleksandrowicz Mengu Temira do wezwania książąt ruskich na daleką wyprawę.

2) Źródła donoszą pod r. 1275: chodisza Tatarowe i Ruslii knjazi na Litwu, ne uspewsze niczto że w b zwratizasja nazad b. Jacy to byli książęta — niewiadomo, najprawdopodobniej siewierscy (Tatarzy, powracając, rabowali na Rusi, — i hde koho stretili i oblupiwsze nahoho pystjat b a okolo Kurska i Kostrowe Injanil w b rukach b poterjali.. (P. s. r. l. XVIII 74—75. P. l. l.). Tak też przypuszcza Holubowski. *Ist. sewersk. zemli*. p. 198. Z czyjej inicjatywy nastąpiła ta wyprawa — niepodobna określić.

3) ...Weliki knjaz b Dmitrii Aleksandrowicz b wzja T e t j a k o w ь. P. s. r. l. V 199. Zdaniem naszym wiadomość powyższa polega jedynie na błędnym rozumowaniu rocznikarzy, którzy, wiedząc o akcji zbrojnej szeregu książąt przeciw Jasom, pragnęli sukcesy zwycięstwa przypisać ówczesnemu władcy włodzimierskiemu jako ich „zwierzchnikowi“.

Kiedy ruszyli książęta ruscy na wyprawę — dokładnie niewiadomo. Licząc się z datą śmierci Borysa Wasylkowicza, przypuszczać należy, iż gdzieś w lecie 1277 r. Tymczasem — jak wspomnieliśmy — Dymitr Aleksandrowicz 5 czerwca zasiadł w Nowogrodzie a w zimie t. r. brał udział w walkach z Korełą. Szczegóły u P r e s n j a k o w a. Ibid. p. 80—81. Książęta ruscy powrócili z wyprawy dopiero w lecie 1278.

Dymitra. Pomijając sprawę starszeństwa wieku, powodowała ona nieuniknione walki wśród potomstwa Wasylka Konstantynowicza o pozostałą po zmarłym spuściznę. Wewnętrzne powikłania uniemożliwiały akcje tych książąt, usuwały na plan drugi pretensje do Włodzimierza. Co więcej, pozwalały teraz synowi Newskiego mieszać się do owego konfliktu, umacniać swe wpływy i znaczenia na północy Rusi.

Syn zmarłego Borysa — Dymitr, wioząc z ordy prochy ojca, powrócił wcześniej od reszty krewniaków. Wolno przypuszczać, że natychmiast po przybyciu objął rządy w ojcowskim Rostowie. Miał już wtedy 24 lata¹⁾. Tymczasem wiadomo, że wspomnianym grodzie zasiadł w kilka miesięcy później Gleb biełoozerski²⁾. Prawdopodobnie uzyskał on Rostow od Tatarów. Przynajmniej źródła podkreślają, że chan darzył względami książąt, którzy zwycięsko powrócili z wyprawy na Jasów³⁾. Sprzeczność interesów pomiędzy stryjem i bratankiem nie ulegała wątpliwości. Spór ten ciekawy jest i z tego względu, że równocześnie miały się zetrzeć z sobą dwie różne podstawy prawne do panowania w Rostowie. Gleb uważał dawną dzielnicę Konstantyna Wsewołodowicza za pewną całość polityczną; w Rostowie jako stolicy tej całości zasiadać mieli najstarsi z rodu jego dziada. Dymitr patrzył na Rostów jako na jeden ze zwykłych udziałów, jako na swą bezsporną ojcowiznę.

Nie dziw, że obie strony, szykując się do wojny, gorliwie poszukiwały sprzymierzeńców. Gleb żeni syna Michała z córką Fedora Rościsławowicza jarosławskiego. Fakt, że małżeństwo to doszło do skutku natychmiast po przyjeździe wspomnianych książąt od Tatarów⁴⁾, utwierdza nas w przeświadczeniu, jak wielką rolę odgrywały w niem czynniki polityczne. Obecni na ślubie: Konstantyn, jedyny młodszy brat Dymitra Borysowicza⁵⁾, oraz Dawid Galicki niewątpliwie stali w danym momencie po stronie Gleba⁶⁾.

¹⁾ Urodził się Dymitr Borysowicz w r. 1253.

²⁾ ...knjazъ Hlebъ Wasylkowiczъ Rostowskii priecha is Tatarъ... wъ swoi gradъ Rostowъ... P. s. r. l. XVIII 76. P. i. l.

³⁾ ...knjazъ Hlebъ Wasilkowiczъ Rostowskii priide izo Ordy otъ carja Mengu Temirja... sъ synomъ swoimъ Michailomъ... i priwedosza sъ soboju mnożestwo polona i bohatstwa i wъ czesti wellce bysza u carja. P. s. r. l. X 155. P. i. l.

⁴⁾ Gleb z synem według jednych źródeł powrócił od Tatarów 13 czerwca, według innych — 12 lipca 1278 r. Już 15 lipca t. r. żeni się Michał. Porówn.: Ekzempljarskij. II 156.

⁵⁾ Borys Wasylkowicz miał najmłodszego syna — Wasyla. Źródła oprócz daty urodzin nie wspominają o nim zupełnie. Książę ten zmarł w wczesnem dzieciństwie, gdyż latopisy przy śmierci Borysa wyliczają jako synów zmarłego tylko Dymitra i Konstantyna.

⁶⁾ P. s. r. l. XVIII 76. P. i. l.

Wolno przypuszczać, że Dymitr Borysowicz znajdował oparcie przeciw groźnej koalicji książąt, stworzonej przez Gleba, u Dymitra Aleksandrowicza włodzimierskiego¹⁾. Gleb był rywalem i w. księcia, gdyż: 1) był w danym momencie najstarszym w rodzie Wsewołoda III, 2) zjednał sobie przychylność chana, 3) rozciągał swe panowanie i wpływy na Rostów, Bieloosiero, Jarosław, Galicz, a prawdopodobnie i Uglicz.

W kilka miesięcy zaledwie po ślubie, aby utrzymać dotychczasowe związki z Tatarami i mieć ich skuteczne poparcie w dalszych zamysłach politycznych, wysłał Gleb syna swego Michała na pomoc chanowi w przygotowywanej wyprawie przeciw Bułgarom²⁾.

Wysoce naprężoną, groźną w swoich konsekwencjach sytuację polityczną na północy Rusi wyjaśnia niespodziewana śmierć Gleba w grudniu t. r. 1278³⁾. Mogła ona być dziełem obu sprzymierzonych Dymitrów, jeśli zważy następujące fakty:

W Rostowie po śmierci Gleba zasiadł Dymitr Borysowicz⁴⁾. Mszcząc się za krzywdy⁵⁾, Dymitr usunął prawie natychmiast po objęciu ojcowizny prochy stryja z soboru rostowskiego⁶⁾, (co wielce charakterystyczne) a potem (1279 r.) prowadził energiczne walki z jedynym synem Gleba⁷⁾ — Michałem białoozier-

¹⁾ Nasuwa się pewna analogia do późniejszych wypadków (z r. 1281), kiedy to Borysowicze poróżnili się i Konstantyn udał się do Włodzimierza, prosząc o pomoc w. księcia.

²⁾ P. s. r. l. X 156. P. i. l.

³⁾ Gleb umierał, mając lat 41. Szczegóły śmierci — *Ekzempljarskij II 156—157*.

⁴⁾ P. s. r. l. VII 174. P. i. l.

⁵⁾ Źródła nie wspominają, by Gleb po śmierci Borysa wyznaczał bratan-
kom jakiegokolwiek udziały. *Ekzempljarskij II 25* przypuszcza, iż nie dał im żad-
nych włości.

⁶⁾ Skoro sam metropolita w r. 1280 wystąpił przeciw biskupowi rostow-
skiemu, karcząc go za usunięcie zwłok Gleba, to chyba dowód, że nie względami
natury religijnej należy tłumaczyć postępowanie Ignacego. Inicjatorem czynu był
niewątpliwie Dymitr Borysowicz, który już wtedy panował w Rostowie. Książę ten
wstawiał się energicznie za swoim biskupem. (...Toho že leta mitropolitъ Kirilъ
priide izъ Kiewa wъ Suzdalskiju zemlju i slysza Ignatъ episkopa rostowskaho
ne prawo tworjaszcza.. osudiwъ bo be knjazja swceho Hleba, po 9 nedeljchъ
prestawienia eho, izrlnu eho izъ cerkwi wъ polunoszczi i powele eho pohresti
u Spasa w Knjahinine monastyre; mitropolitъ že otluči za to episkopa otъ
służby, doneliže knjazъ Dmitrei Borisowiczъ dobi za neho czelomъ mitropolitu;
mitropolitъ že prostiwъ eho... P. s. r. l. VII 174. P. i. l.).

⁷⁾ Gleb miał dwóch synów: Damjana i Michała. (Porówn.: *Ekz. II 157*).
Damjan widocznie umarł w dzieciństwie, skoro nie zachowała się o nim żadna
wiadomość oprócz daty urodzin (1263 r.). Źródła zaznaczają (np. P. s. r. l. X
156), że Gleb w chwili śmierci pozostawił tylko syna Michała. Możliwe że oba

skim¹⁾ o sporne włości²⁾. W chwili zgonu Wasylkowicza Michał bawił u Tatarów; okoliczność ta pozwalała Dymitrowi na rozwinięcie tem silniejszej akcji. Słaby Konstantyn Borysowicz stawał widocznie zawsze po stronie silniejszego w konflikcie³⁾.

Śmierć Gleba była poważnym sukcesem i dla Dymitra Aleksandrowicza. W. książę tracił przeciwnika, który miał wiele ziem na północy Rusi, a rozciągał swe wpływy na sąsiednie udziały. Prawdopodobnie najstarszym w rodzie Wsewołoda III stawał się teraz Michał Iwanowicz. Ale książę starodubski należał do rządu najslabszych władców, nie był groźnym dla Aleksandrowicza.

Mimo energicznych wysiłków pozycja w. księcia na Rusi włodzimierskiej silnie ugruntowaną nie była. Dymitr posiadał Włodzimierz, Perejasław, Kostromę⁴⁾. Dążności do trwalszego umocnienia się w Nowogrodzie kosztem ograniczenia jego swobód⁵⁾ wywołały zbrojną opozycję. Wprawdzie walki w. księcia z nowogrodzianami w r. 1280⁶⁾ zakończyły się dla Dymitra pomyślnie, ale był to sukces tylko przejściowy, bez poważniejszych konsekwencji.

Książęta Rusi włodzimierskiej zdawali sobie sprawę należycie, że Dymitr Aleksandrowicz wyniesienie swe na wielkie księstwo zawdzięczał wyłącznie Tatarom. Łaska chańska stała nie była, w ordzie dawano chętnie posłuch wszelkim intrygom, podszeptom, knowaniom tajemnym; strącano książąt, którym doniedawno okazywano względy i zaufanie, choć w niczem nie zawinili. Ponieważ każdy z udzielnych władców odrębnie, na własną rękę utrzymywał

imiona należą do jednej osobistości, ponieważ Damjan i Michał mieli urodzić się w jednym roku.

1) Ekzempljarskii II 25 podaje, że w r. 1277 Gleb dał Bielooziero Michałowi. Prawdopodobniejszem jest przypuszczenie, że Bielooziero uzyskał Michał już po śmierci ojca. (Michailo... sede po nemъ (t. j. po śmierci Gleba) wъ wotczlne eho na Beloozere. X 156. P. i. I.).

2) Toho że leta knjazъ Dmitrei Borisowiczъ otъimalъ wolosti u knjazja Michaila Hlebowicza so hrechomъ i neprawdoju welikoju. P. s. r. I. VII 174.

3) Źródła podają, że w Rostowie po śmierci Gleba zasiedli obaj Borysowicze. Że było to tylko chwilowe porozumienie między braćmi a nie trwalsze związki, świadczy fakt, iż wkrótce (1280 — 1281) doszło nawet do otwartych sporów między nimi.

4) Kostromę — po zmarłym bezpotomnie Wasylu. Porówn.: Presnjakowъ. 81 uw. 3.

5) Szczegóły — Presnjakowъ. 80—81.

6) Zaratisja knjazъ Dmitrii sъ Nowohorodci; Nowohorodci że poslasza wladyku sъ molъboju i ne slusza i. Toho że leta, na zimu, prichodi knjazъ Dmitrei Nowuhorodu ratъju, i mnoho pakosti deja wolosti Nowohorodskoj i stawъ na Szolone sъtwori mirъ i otъide. P. s. r. I. III 64. P. i. I.

stosunki z Tatarami, pozycja wielkiego księcia stała się bardzo niepewną, wyrządzającą ogromnej czujności, uprzedniego przygotowania na wszelką ewentualność. Z drugiej zaś strony tego rodzaju sytuacja pobudzała jeszcze bardziej śmiałe jednostki do ryzykownych wystąpień i umożliwiła im niejednokrotnie realizację ambitnych zamiarów. Dążąc do jak najwyższego podniesienia swoich walorów z równoczesnym pognębieniu przeciwnika, książęta Rusi na dworze chana przechodzili szkołę politycznego wyrobienia. Powodzenie akcji kandydatów do tronu włodzimierskiego zależało przede wszystkim od ich przebiegłości, od szczodrych darów, składanych chanowi i jego dygnytarzom, od zgody i poparcia innych książąt.

Po śmierci Gleba bieloozerskiego na czoło opozycji przeciw wielkiemu księciu Dymitrowi stanął młody syn Newskiego — Andrzej gorodecki. Istotnie, wiekiem starszych od niego książąt prawie już nie było ¹⁾. W roku 1281 Andrzej, złożywszy chanowi wielkie dary ²⁾, uzyskał jego poparcie przeciwko bratu. Charakterystycznym jest, że akcja tego księcia zbiega się jednocześnie ze zmianą tronu w ordzie. Dymitr Aleksandrowicz uzyskał wielkie księstwo od chana Mengu — Temira (1266/67—1280), po nim objął rządy brat jego Tudan Mengu (1281/2—1287/8). Nowy chan, który poparł Andrzeja, nie figuruje zupełnie w latopisach ruskich. Wiedzą o nim źródła głównie egipskie ³⁾.

Z przebiegu wypadków widać, jacy książęta popierali Andrzeja w jego ambitnych zamysłach politycznych — a więc: senjor rodu Wsewołoda III — Michał Iwanowicz starodubski, Fedor Roscisławowicz jarosławski, a od roku 1280 i smoleński ⁴⁾, Konstantyn Borysowicz, rywal do Rostowa brata swego starszego Dymitra, i „inni książęta“ ⁵⁾, wśród których napewno zdaniem naszym należy wymienić wroga Dymitra Borysowicza — Michała Glebowicza bieloo-

¹⁾ W r. 1279 zmarł Jerzy Andrzejowicz suzdalski, w r. 1280 — Dawid Konstantynowicz galicki.

²⁾ „Andrei... ide wo Ordu ko carju, iszcza sebe knjażenia welikoho podъ bratomъ swoimъ stareiszimъ, imeja spospesznika sebe i pomoszcznika Semena Tonilbewiczja (o roli politycznej tego bojara — cenne uwagi: P r e s n j a k o w. *Obraz*. 81 uw. 3) i inychъ mnohichъ; i mnohy dary dade carju i welikimъ knjazemъ Ordinskimъ i wsechъ napolni bohatstwom i uhowori i ulaska wsechъ i izprosi sebe knjażenie welikoe Wladimerskoe u carja... P. s. r. I. X 159. P. i. I.

³⁾ W. W e s e l o w s k i i. *Zametki po istorii Zolotoi ordy*. 1916 p. 3, 5, 8-9.

⁴⁾ Porówn.: H o l u b o w s k i i. *Istorja smolenskoj zemli*. p. 305.

⁵⁾ „...knjazъ Andrei Aleksandrowiczъ priidd sъ nimi (t. j. Tatarami) kъ Muromu... i posla po knjazja Feodora Rostisławicza i po knjazja Michaila Iwanowicza... i po Kostiantina Borsowicza i po lnya knjazja i polde sъ nimi ratbju na Pereaslawl. P. s. r. I. VII 175. P. i. I.

ozierskiego. Brak pewności, ale z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, jacy książęta stali po przeciwnej stronie ¹⁾, jeżeli weźmiemy pod uwagę zniszczone następnie przez Tatarów grody ²⁾. Są to: Dymitr Borysowicz rostowski, Michał Andrzejewicz suzdalski, Światosław Jarosławowicz twerski, Jarosław Dymitrowicz, nieznany z imienia książę muromski ³⁾ i zięć wielkiego księcia Dymitra - Dowmont pskowski ⁴⁾. Dymitr Aleksandrowicz, świadom przewagi orężnej Tatarów, uchodził na północo-zachód Rusi. Nowgoród stanął wyraźnie po stronie Andrzeja ⁵⁾; wygnany książę prawdopodobnie znalazł schronienie i przytułek w Pskowie. Wielkim księciem „Rusi włodzimierskiej i nowogrodzkiej” zostawał Andrzej Aleksandrowicz.

Dymitr Aleksandrowicz nie uważał sprawy swej za przegraną. Najlepszy dowód, że w niedługim czasie powrócił z Pskowa do Perejasławla, gromadził hufce do dalszej walki. Dotychczasowe wypadki były raczej zwycięstwem Tatarów, niż Andrzeja. Wątpliwem jest czy nowy wielki książę mógł liczyć na sympatię i poparcie ludności ruskiej, skoro był inicjatorem całej walki, sprawcą okrutnego zniszczenia. Wprawdzie wystąpiły wojska moskiewskie, twerskie, nowogrodzkie w obronie Andrzeja (w pobliżu Dmitrowa) ⁶⁾, była to tylko raczej manifestacja zbrojna, formalne spełnienie obowiązku wobec wielkiego księcia, doszło bowiem do porozumienia z Dymitrem bez walki. Widać, że poszczególni książęta, jak np. Światosław Jarosławowicz, ciężko doświadczeni, nie wiedząc, który z Aleksandrowiczów ostatecznie zwycięży, zbyt czynnie w całej sprawie angażować się nie chcieli.

Jak bardzo niepewną była pozycja Andrzeja na Rusi, najlep-

1) Że Dymitr Aleksandrowicz miał za sobą szereg książąt, widać już z wypadków 1280 r. Źródła podkreślają, że w. książę ruszył zbrojnie na Nowogród „so bratseju swoeju”.

2) Trudno przypuścić aby, książę, który siedł z Tatarami przeciw Dymitrowi włodzimierskiemu miał gród zniszczony przez wojska chana. Tatarzy zrujnowali cały szereg ksiąstw, charakterystyczne, iż niema wśród nich żadnego, o którym napewno wiemy, że władca jego stał po stronie Andrzeja.

3) „Tatary pohrabisza... hrady... Muromъ, Wolodimerъ, Jurjewъ, Suzdaľ, Pereslawъ, Rostowъ, Tferъ... P. s. l. XXIII 91. P. i. l.

4) Widać z pomocy, jaką udzielał na wygnaniu Dymitrowi.

5) Jedne przekazy źródłowe nie wspominają o zniszczeniu przez Tatarów ziemi nowogrodzkiej („około Trъzku i około Tweri pusto sъtworisza po samol Torzekъ... (P. s. r. l. VII 175 P. i. l.) — a jeśli inne mówią o tem, to usprawiedliwiają faktem, że Dymitr przebywał podówczas na terytorjum W. Nowogrodu t. zn. Tatarzy go ścigali. („do Trъzku i daľe i blizъ Nowahoroda, hnaszasja za ...Dmitrlemъ... i ne postihsze eho wozwratishasja wspjatъ. (P. s. r. l. X 159. P. i. l.).

6) P. s. r. l. V 200. p. i. l.

szy dowód, że wkrótce¹⁾ musiał on po raz drugi udać się o pomoc do Tatarów, a uzyskawszy ją, dokonał drugiego najazdu i nowego zniszczenia Rusi włodzimierskiej (1283)²⁾. Zdając sobie sprawę, że nietyle na Rusi, ile u Tatarów należy szukać rozwiązania sporu z młodszym bratem, udał się Dymitr na południe. Pragnął on wykorzystać dla swych celów wewnętrzne rozbieżności sił, jakie się dokonało w ordzie ostatnimi czasy. Po śmierci Mengu Temira, jeden z wodzów tatarskich, krewniak chanów — Nogaj rozporządzał tak znacznymi siłami, doszedł do takiej potęgi, że faktycznie nie ustępował chanowi³⁾. Z jego pomocą powrócił Dymitr na Ruś i utrzymał się przy wielkim księstwie⁴⁾.

Słusznie podkreśla Presnjakow⁵⁾, iż wypadki z lat 1281—1283 były ciemnym okresem w dziejach Rusi, bez względu na to, który z synów Newskiego by zwyciężył. Wzmacniały one pozycję Tatarów, pogłębiały wzajemne antagonizmy między książętami, sprowadzały dotkliwie zniszczenia ogromnych połaci kraju. Autorytet władzy wielkoksiążęcej upadał coraz widoczniej.

Charakterystyka sytuacji politycznej w najbliższych latach po roku 1283 nasuwa poważne trudności. Przyczynia się do tego ogólne ubóstwo źródeł; a jeżeli kiedy zachowało się w pewnej sprawie trochę więcej materiałów, natrafiamy na inne skrópuły: latopisy, ograniczają się prawie wyłącznie do lakonicznego podania samych faktów, często bardzo skomplikowanych politycznie, niełatwych do wyjaśnienia. Przytem zdarzają się wyraźne sprzeczności w źródłach przy omawianiu tych samych zagadnień.

Z chwilą, kiedy siły wielkiego księcia słabły nieustannie, na plan pierwszy w życiu politycznym Rusi włodzimierskiej wysuwają się coraz wyraźniej udzielnicy książęta. Prowadzą oni sami z sobą zaciekle spory, najczęściej na tle terytorjalnem. Szczupłość źródeł nie pozwala na dokładne poznanie genezy ich oreżnych wystąpień. Książąt tych jest wielu, przytem przerzucają się oni niezmiernie często

1) Andrzej 8 lutego 1282 r. był w Nowogrodzie. Stamtąd wyjechał do Włodzimierza, z Włodzimierza do Gorodca. Cenne uwagi co do porządku chronologicznego faktów — Степановъ Н. *Единцы съзета времени* (do 13 w.) по *Лавриент. i I Новгородск. летописямъ*. Чтенія въ императ. общ. ист. i древн. рос. 1909 р. 72-73. Porówn.: Пресняковъ. Ibid. 84 uw. 1.

2) P. s. r. I. VII. 176. P. i. I.

3) Porówn.: Н. Веселовскій. *Чанъ изъ Темниковъ золотой орды — Ногай i jego времья*. Зап. Рос. Акад. Nauk 1922, p. 1—3, 22, 27, 28.

4) P. s. r. I. VII. 178. P. i. I. Porówn.: Пресняковъ 84 uw. 3.

5) p. 85-86.

z obozu do obozu, co z istoty rzeczy utrudnia wykreślenie zasadniczych linii ich polityki.

Wiadomo, że Dymitr Aleksandrowicz utrzymał się przy Włodzimierzu i Nowogrodzie. W walce z Andrzejem większość udzielnych książąt stała po stronie starszego z braci. Tem się, zdaniem naszym i tłumaczy, dlaczego Dymitr mógł tak szybko powrócić z wygnania, dlaczego raz jeszcze, trzecia z rzędu próba księcia Gorodeckiego około roku 1285 odzyskania Włodzimierza przy pomocy wojsk cha-na spełzła na niczem. Źródła podkreślają, że Dymitr odparł Tatarów (pierwszy to fakt skutecznego oporu) „wraz z swymi braćmi”¹⁾.

Od chwili ponownego utrwalenia się Dymitra przy Włodzimierzu nastąpiło między książętami ruskimi pewne uspokojenie. Przez 10 lat prawie nie było większych walk, wstrząsów wewnętrznych na szerszą zakrojonych miarę. Dopiero w roku 1293 wystąpił z nową akcją Andrzej gorodecki, główny inicjator wszystkich dotychczasowych zaburzeń. Książę ten, utworzył koalicję, do której weszli Borysowicze: Dymitr i Konstantyn, Michał Glebowicz biełooziński, Fedor Rościszlawowicz jarosławski i smoleński, a prawdopodobnie i inni książęta²⁾. Uderza nas dość charakterystyczny skład owego związku. Należy rozważyć, jakie czynniki wpływały na powyższych książąt i skłaniały do zajęcia podobnego stanowiska. Że Andrzej miał uzyskać w. księstwo wraz z Nowogrodem nie ulega wątpliwości. Do tego dążył już kilkakrotnie poprzednio; to osiągnął, kiedy ryzykowne zamierzenia się powiodły. Fedor brał udział w akcji przeciw Dymitrowi już w roku 1281. Losy Rościszlawowicza od t. r. aż po 1293 nie są nam bliżej znane. Wiadomo tylko, że na ten okres przypada dłuższy jego pobyt w ordzie. Faktem jest, że pragnął otrzymać z powrotem Jarosław³⁾, a jednak (mimo, że po śmierci pierwszej żony ożenił się Fedor z Tatarką), mimo długoletnich starań niepo-

1) ...Andrei Aleksandrowiczъ priwede carewicza izъ ordy i mnoho zla sъtwori christjanomъ, welikii že knjazъ Dmitrei Aleksandrowiczъ cocztawsja sъ bratieju swoeju, carewicza prohna a bojarъ knjaźichъ Andreewych iznima. P. s. r. l. V. 201. P. i. l.

2) Idosza wo Ordu ko carju knjazl Rusъstil žalowatisja na welikoho knjazja Dmitreja Aleksandrowiczja... bratъ eho menszoj knjazъ Andrei Aleksandrowiczъ Horodeckii, knjazъ Dmitrei Borisowiczъ Rostowskii, da bratъ eho knjazъ Konstantinъ Borisowiczъ Uhleczkii, da izъ dwurodnychъ braitъ ichъ knjazъ Michallo Hlebowiczъ. „da testъ knjazja Michaila Hlebowiczja Belozerskaho knjazъ Feodorъ Rostislawiczъ Jaroslawskii i Smolenskii, da knjazъ Iwanъ Dmitreewiczъ Rostowskaho da episkopъ Tarasii Rostowskii. P. s. r. l. X, 168—169. P. i. l.

3) Kiedy i w jakich okolicznościach go utracił — nie wiemy.

dobna przesądzać sprawy, czy go istotnie odzyskał¹⁾. Skoro Rościławowicz zwracał się przeciw w. księciu Dymitrowi, snąc z jego strony stawiane były owe trudności, tembardziej, że niema innego poważnego czynnika, któryby wyjaśniał sytuację. Dymitr Aleksandrowicz miał za sobą ważki argument: wspomniany Fedor posiadał Smoleńsk a Jarosławł przeciwie nie był jego ojcowizną. Za przypuszczeniem, że Rościławowicz Jarosławła nie otrzymał, a w każdym razie, że się z tym udziałem zbyt ściśle nie wiązał, przemawia fakt, że na podstawie porozumienia z Andrzejem za ewentualną pomoc przeciw w. ks. Dymitrowi miał dostać na własne życzenie nie Jarosławł, ale Perejasławł²⁾.

Charakterystycznym jest, iż Dymitr Borysowicz znalazł się również w liczbie stronników Andrzeja gorodeckiego. Wiadomo, że wiązały go od dłuższego czasu z w. ks. bliższe stosunki. W akcji przeciw Michałowi twerskiemu około r. 1288 wspomagał czynnie senjora³⁾. Syn Aleksandrowicza — Iwan ożenił się z córką Dymitra Borysowicza, co miało niewątpliwie i polityczne znaczenie⁴⁾.

Zastanawia nas również zgodne wystąpienie w r. 1293 Dymitra z Konstantynem. Wprawdzie źródła przy omówieniu wzajemnych stosunków między braćmi w najbliższych latach przed r. 1293 pozostawiają w szczegółach wiele niejasności, jednak staje się oczywistym, iż obaj Borysowicze zabiegali o zdobycie Rostowa. Około r. 1286/7 Dymitr z nieznanym nam bliżej przyczyn ustąpił Rostów młodszemu Konstantynowi, a sam został przy Ugliczu, jednak około r. 1288/9 zmusił brata do zamiany udziałów⁵⁾.

1) Szczegóły całej sprawy — *Ekzempljarskii* II 78—80.

2) Wnioskujemy na podstawie przebiegu wypadków 1293 r.

3) *P. s. r. l.* VII 179. *P. i. l.*

4) Jedne źródła kładą wspomniane małżeństwo na r. 1286, inne na r. 1292. *Ekzempljarskii* II 30 uw. 114, biorąc pod uwagę młodociany wiek nowożeńców, wypowiada się za r. 1292. Ale niepodobna równocześnie pominąć faktu, że ślub odbyłby się wtedy w przededniu rozpoczęcia kroków zaczepnych przeciw w. księciu.

Nie ulega wątpliwości, że Andrzej gorodecki musiał przygotowywać akcję przeciw bratu od dłuższego czasu, skoro w r. 1293 ważył się już na otwarte wystąpienie. Należy przypuszczać, że śmierć w ordzie w r. 1292 syna w. księcia Dymitra-Aleksandra (*P. s. r. l.* III 65. *P. i. l.*) była w związku z owymi knowaniami. Porówn.: *Ekz.* I 286—287.

Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że Andrzej podobnie jak poprzednio, tak i teraz w walkach swych przeciwko bratu wykorzystywał wstrząsy wewnętrzne w ordzie. Około r. 1291 Nogaj zamordował chana Telebugę i osadził na tronie Tochtę, syna Mengu Temira. Szczegóły: *Weselowskii. Чанъ изъ темниковъ золотой орды — Нобай і ебо времја.* 1922. p. 37—42.

5) Porówn.: *Ekz.* II 26—28.

Ziemię rostowska, uglicka ¹⁾, białoozerska sąsiadowały bezpośrednio z włościami jarosławskimi. Jeśli zważymy, że Fedor Rościszlawowicz rezygnował z Jarosławla, który, jak wiadomo, nie był jego ojcowizną, uzyskując w zamian bogatszy Perejasławł, a z drugiej strony podkreślając fakt, że obaj Borysowicze z Michałem białoozerskim brali udział w akcji po stronie Andrzeja, nasuwa się prawdopodobny wniosek, iż księstwo jarosławskie miało stać się łupem wspomnianych trzech książąt w razie zwycięstwa. Zachodzi pytanie, czy wszyscy trzej nie rywalizowali równocześnie z sobą, pragnąc każdy dla siebie jaknajbardziej sytuację wykorzystać? Odpowiedź daje nam niespodziewana śmierć w ordzie Glebowicza (1293 r.) ²⁾; pozwala ona nam przypuszczać, że Dymitr z Konstantynem pragnęli nie dopuścić Michała do udziału we wspólnej zdobyczy ³⁾ a może nawet do rozciągnięcia swych wpływów nad całym Białoozierom, korzystając z małoletności synów zmarłego ⁴⁾.

Mając zapewnioną pomoc szeregu książąt, a przede wszystkim hufce tatarskie pod wodzą Tudana (Djudenia) ⁵⁾, ruszył Andrzej Aleksandrowicz na brata. Dymitr, świadom przewagi najezdców, bez walki wycofał się na północo-zachód Rusi, znajdując podobnie jak w poprzednich latach pomoc i przytułek u zięcia — Dowmonta pskowskiego. Źródła wyliczają całą litanję grodów, zniszczonych okrutnie podczas najazdu. Ekzemplarskij przypuszcza, że Tatarzy nie rozróżniając, jacy książęta w danym momencie stali po ich stronie, jacy przeciw nim, wszystkie dzielnice jednakowo rabowali. Zdaniem naszym jest to wniosek zbyt daleko idący w stosunku do źródeł. Książęta w walkach wzajemnych nieustannie odwoływali się

¹⁾ Udział uglicki otrzymali Borysowicze w całości po śmierci ostatniego z miejscowych książąt — Romana Włodzimierowicza († 1285).

²⁾ Ekz. II. 160.

³⁾ Należy pamiętać, że Michał Glebowicz mógł sobie rościć pretensje do Jarosławla przez żonę, córkę Fedora Rościszlawowicza. Przecież i Fedor dzięki tylko małżeństwu posiadał wspomniany udział.

⁴⁾ Michał pozostawił dwóch synów: Fedora i Romana. Jeśli zważymy, że Glebowicz ożenił się w r. 1278, starszy z nich w chwili śmierci ojca mógł liczyć co najwyżej 14 lat.

Że Dymitr Borysowicz dążył do opanowania Beloziera — zob. Archan. let. Presnjakow 97 uw. 2.

⁵⁾ Kto to był ów Tudan, jak go latopisy nazywają Djuden, trudno kategorycznie rozstrzygnąć. Istnieją dwie możliwości: mógł to być chan Tudan Mengu, który około r. 1287-88 zrezygnował z tronu, albo — co o wiele bardziej prawdopodobne — brat chana Tochty, szósty syn Mengu Temira, również z imieniem Tudan. Porówn: N. Weselowskii. *Zolotoordynskii chan Djuden i carewicz Djuden*. Ibid. 1916 p. 1-10.

o pomoc tatarską; jakiby mieli w tem interes, gdyby ulegali równocześnie podobnemu co przeciwnicy zniszczeniu?

Według wiadomości latopisów Tatarzy w roku 1293 zniszczyć mieli aż 14 grodów Rusi włodzimierskiej ¹⁾. Losy Włodzimierza i Perejasławla były przesądzone, ponieważ znajdowały się one w bezpośrednim posiadaniu w. księcia ²⁾. Tatarzy pragnęli Twer zdobyć; nic w tem dziwnego, skoro jak widać z przebiegu wypadków 1293 r. Michał Jarosławowicz stał wyraźnie po stronie Dymitra Aleksandrowicza. Charakterystycznym jest, że śmierć Fedora Romanowicza ³⁾ zbiega się równocześnie ⁴⁾ ze zniszczeniem przez Tatarów rjazańskiej Kołomny ⁵⁾.

Skoro jedni książęta stali po stronie Andrzeja gorodeckiego, należy przypuszczać, że inni należeli do przeciwnego obozu. Jeżeli Andrzej obietnicami nowych zdobyczy terytorjalnych jednał sobie stronników, trudno myśleć, aby Dymitr postępował inaczej ⁶⁾.

Książęta, sprzymierzeni z Andrzejem, szli z ordy wspólnie z Tatarami. Tymczasem Danił Aleksandrowicz nie był z nimi, skoro przed nadejściem przeciwnika zamknął się w swym grodzie moskiew-

¹⁾ Źródła część zniszczonych grodów wyliczają imiennie. Ratb że Tatarskaja so knjazem Andreem Aleksandrowiczem Horodeckim i so knjazem Fedorom Rostisławiczem Jarosławskim przedsze, wjasza Wladimer... i Suzdał i Jurbej, i Pereslawja, Dmitrow, Moskwu, Kolomnu, Mozaesk, Wolok, Uglecze pole, wsech hradow wjasza 14 i wsju zemlju pustu stwo-risza... P. s. r. l. X. 169. P. I. I.

²⁾ Podczas najazdu tatarskiego Dymitr znajdował się początkowo w Perejasławlu.

³⁾ Po śmierci Olega panował przez lat 12 w księstwie rjazańskiem syn jego Roman. Ten zakończył żywot męczeńską śmiercią w ordzie (1270 r.), pozostawiając trzech synów. Na Rjazaniu zasiadł Fedor a Jarosław — w Prońsku.

⁴⁾ Zdanem naszym Fedor zmarł pod koniec 1293 r. Porówn.: P. s. r. l. XVIII. 83.

⁵⁾ Który z synów Romana (Fedor czy Jarosław) był starszy, dokładnie nie wiemy. Porówn.: Ekzempljarskii II. 574 uw. 1850. Możliwe, że obaj, rywalizując do Rjazania, prowadzili z sobą nieznane nam bliżej walki. Faktem jest, że po śmierci Fedora Jarosław uzyskał Rjazań. Czy w związku z wewnętrznymi konfliktami książąt były najazdy tatarskie w latach 1278 i 1288 — nie wiemy. Możliwe, że Fedor, zagrożony w swym panowaniu, szukał oparcia i pomocy u w. księcia Dymitra Aleksandrowicza. Byłoby wtedy zrozumiałem, dlaczego Tatarzy równocześnie łupili Kołomnę i Włodzimierz.

⁶⁾ Niepodobna przypuścić, aby Dymitr Aleksandrowicz nie wiedział o kno-waniach brata i nie starał się osłabić i zniszczyć tych książąt, którzy szli z Andrzejem. Od wyjazdu do ordy przeciwników w. księcia aż do najścia Tatarów był niewątpliwie pewien odstęp czasu. Mógł więc podówczas Dymitr Aleksandrowicz ze swymi stronnikami zawładnąć pogranicznymi grodami wrogów.

skim¹⁾). Możliwe, że w rękach Daniły oprócz Moskwy był Wołok²⁾ i Możajsk³⁾, skoro źródła podkreślają, że grody te uległy w roku 1293 zniszczeniu.

Jeżeli stwierdzamy, że Michał Jarosławowicz twerski popierał w krytycznym momencie w. księcia Dymitra, to niewątpliwie musiał wzamian otrzymać poważne korzyści. Wojska chana podczas najeźdu złupiły Dmitrow i Uglicz. Grody powyższe mogły należeć do Michała. Wiadomo, że Dmitrow posiadał uprzednio Dawid Konstantynowicz; należy się jednak liczyć ze znaczną odległością tego grodu od Galicza, ze słabością książąt galickich, z faktu, że Dmitrow otoczony był zewsząd ziemiami twerskimi, moskiewskimi, perejasławskimi. Trwałość związków politycznych tego grodu z Galiczem zgóry już nasuwała wątpliwości⁴⁾.

Uglicz, aczkolwiek znajdował się w rękach potomstwa Borysa Wasylkowicza, nie był przecież jego ojcowizną. Zgoda na uzyskanie tego grodu po śmierci Andrzeja i Romana Włodzimierzowiczów zależała w pierwszym rzędzie od w. księcia. A jeśli Dymitr Aleksandrowicz mógł darzyć kogoś wymarłym udziałem, to prawdopodobne, że w razie zmiany sytuacji politycznej⁵⁾ i on zmieniał decyzję, przesądzał o losach pozostałej dzielnicy. Z drugiej strony zważywszy, że Uglicz znajdował się w nieznacznej stosunkowo odległości od ziem twerskich, np. od Kaszyna, co wzbudzało niewątpliwie pożądaną terytorjalną Michała Jarosławowicza⁶⁾.

¹⁾ ...i podoisza kъ Moskwe i Moskovskaho Danila obolъstisza (czyżby to było potrzebne, gdyby Daniło był w ścisłych związkach z Andrzejem Gorodeckim) i stworisza takôże, jakôże i Suzdalju i Wolodimerju i proczimъ horodomъ i wczasza Moskwu wsju i wolosti i sela... P. s. r. l. XVIII. 82. Andrzej był z Tatarami pod Moskwą (...na Moskwe polci Tatarskija i Andrei knjazb... P. s. r. l. l. 483. P. i. l.

²⁾ Ekzemplarskij II. 7, przyjmuje, że Wołok uzyskał Dymitr od Nowogrodzian jeszcze w r. 1284. Może miał go w bezpośrednim posiadaniu — a może oddał władcom Moskwy czy Tweru, ziemiami, których gród powyższy był otoczony.

³⁾ Już Newski rozciągnął swą zwierzchność nad Możajskiem. W pierwszych latach XIV w. Moskwa odrywa włość możajską od ziemi smoleńskiej.

⁴⁾ Zdaniem naszym książęta galicycy utracili Dmitrow co najpóźniej w roku 1282. Wtedy bowiem stał już w tym grodzie ze swoimi wojskami Dymitr Aleksandrowicz perejasławski, zaś hufce twerskie, moskiewskie i nowogrodzkie zatrzymały się pod samym Dmitrowem.

⁵⁾ Borysowicze wystąpili obecnie przeciw w. księciu Dymitrowi.

⁶⁾ W akcji przeciw Michałowi twerskiemu około r. 1288 brali udział i Dymitr rostowski: A knjazb Dmitrei Rostowski nacza wedati wsju swoju otczinu i chodi kъ Kaszinu ratiju. P. s. r. l. V. 201. P. i. l. Z przekazu źródłowego od-

Suzdał podczas inwazyj tatarskich zarówno w roku 1293, jak i w latach poprzednich ulegał dotkliwemu zniszczeniu. Nic w tym dziwnego. Potomstwo Andrzeja Jarosławowicza rościło sobie pretensje do Gorodca i N. Nowgorodu; wszak grody te poprzednio należały do udziału suzdalskiego, a po śmierci Andrzeja Aleksandrowicza zostały znowu włączone do Suzdała.

Reasumując wywody, dochodzimy do wniosku, że po stronie w. księcia Dymitra, w chwili najścia tatarskiego, stały: Twer, Moskwa, Suzdał, a prawdopodobnie i Jurjew, Murom¹⁾ i Rjazań.

Wobec ucieczki Dymitra Aleksandrowicza cała Ruś włodzimierska stała przed najeźdźcami otworem. Andrzej Aleksandrowicz zasiadł obecnie znowu we Włodzimierzu i Nowogrodzie. Fedor Rostisławowicz uzyskiwał Perejasław²⁾. Po odejściu Tatarów Dymitr nie pozostawał długo w Pskowie; pragnął odzyskać utracone panowanie, powrócił niespodziewanie do Tweru, do oddanego sobie ciągle Michała Jarosławowicza³⁾. Pomni doświadczenia z lat ubiegłych, niezbyt pewni ostatecznego zwycięstwa, rozpoczęli bracia układy. Inicjatywa do rokowań wychodziła ze strony Dymitra⁴⁾. Za rezygnację z w. księstwa na rzecz Andrzeja, uzyskiwał Aleksandrowicz ojczysty Perejasław, a synowi⁵⁾ zapewniał rządy w Kostromie. Natomiast Wołok miał powrócić do Nowogrodu⁶⁾. Warunki niniejszej umowy świadczą, że i Andrzej czynił poważne ustępstwa. Charakterystycznym jest, że decydował się na nie bez zgody a może nawet i wiedzy swych dotychczasowych sojuszników.

Źródła podkreślają, że Fedor Rostisławowicz, ustępując z Perejasławia (do Jarosławia), palił w zemście gród wspomniany⁷⁾. Wol-

nosi się wrażenie jakby książę twerski zawładnął uprzednio ziemiami Borysowicza. Porówn.: Ekz. I. 50 uw. 133 Borzakowski. *Ist. twer. knjażestwa* uw. 368. Gdyby tak istotnie było, mielibyśmy poparcie przypuszczeń co do ekspansyjnych zamiarów Michała twerskiego w r. 1293.

1) O księciu jurjewskim Jarosławie Dymitrowiczu dosłownie nic nie wiemy. Porówn.: Ekz. II. 259. Kto w interesującym nas okresie panował w Muromie, pozostaje tajemnicą.

2) W Perejasławiu że sede tohda na kniażenii Feodorъ Rostisławiczъ a knjaź Andrei Aleksandrowiczъ poide wъ Nowhorodъ Welikii i sede na stole, wъ nedelju syrnuju. P. s. r. I. VII. 180. P. i. I.

3) Widać jak bardzo niepewną stawała się pozycja Andrzeja z chwilą, kiedy oddalali się Tatarzy.

4) Dymitr wysłał do brata biskupa twerskiego Andrzeja „z pokłonami”.

5) Co do działalności Iwana w r. 1293. Presnjakow. *Obraz.* p. 86 uw. 3.

6) „Wołokъ opjatъ Nowuhorodu P. s. r. I. III. 66. P. i. I.

7) „Fedor Rostisławicz polže Perejasławъ... P. s. r. I. I. 484.

no przypuszczać, że i Borysowicze nie inaczej postępowali, tracąc z kolei pożądany Jarosław¹⁾.

Czy umowa, zawarta między synami Newskiego, mogła istotnie wprowadzić pacyfikację na Rusi, czy posiadała elementy trwałości, trudno przesądzać sprawę. Faktem jest, że szybka a niespodziewana śmierć Dymitra (1294 r.)²⁾ umacniała w decydujący sposób pozycję Andrzeja na całej Rusi włodzimierskiej.

W t. r. 1294 umarł i drugi Dymitr³⁾ Borysowicz rostowski, nie pozostawiając syna⁴⁾. Charakterystyczne, że natychmiast po jego śmierci dwaj tak energiczni i ambitni książęta, jak w. książę Andrzej i Michał twerski żenią się równocześnie lub prawie równocześnie⁵⁾ z córkami zmarłego⁶⁾. Z przykładu Fedora Roscisławowicza jarosławskiego widać, że przez żonę można było dziedziczyć „wymarły” udział. Tem się niewątpliwie tłumaczą owe dwa małżeństwa⁷⁾.

Tymczasem Rostów zajął po śmierci brata Konstantyn Borysowicz, a obawiając się, by nowi przeciwnicy nie pozbawili go jednego z udziałów⁸⁾, natychmiast osadził syna swego Aleksandra w Ugliczu. Sytuacja na północy Rusi kryła w sobie możliwość wielu poważnych zakłóceń. Pretensje zięciów Dymitra Borysowicza do Rostowa w razie zmiany układu sił politycznych⁹⁾ stawały się wielce aktualnymi.

1) Wprawdzie brak pozytywnych wiadomości w źródłach, że książęta ci dzierżyli przez czas krótki Jarosław, wydaje nam się to jednak wysoce prawdopodobnem.

2) Prestawisja welikii knjazь Dmitrii blizь Woloka. P. s. r. I. I. 484.

3) P. s. r. I. V. 181. P. i. I.

4) Latopisy notują jedynie datę urodzin syna Dymitrowego — Michała. Nie ulega wątpliwości, że książę ten zmarł w dzieciństwie jeszcze przed zgonem ojca. Porówn.: Ekz. II, 31.

5) Ekzemplarskij II. 45 przyjmuje, że oba małżeństwa odbyły się jednego dnia t. zn, 8 listopada. Michał pojął Annę, Andrzej — Wasylisę.

6) Z najstarszą córką Dymitra, nieznaną z imienia, ożenił się — jak wiadomo — Iwan, syn Dymitra Aleksandrowicza.

7) Dymitr Aleksandrowicz zmarł co najwcześniej w lecie 1294 r., skoro źródła podkreślają, że na wiosnę t. r. Fedor Roscisławowicz palił Perejasław (mając go odstąpić Dymitrowi). Dymitr Borysowicz umarł gdzieś w lecie, czy na jesieni t. r., gdyż już w listopadzie notujemy wspomniane małżeństwa, wiążące się ze sprawą sukcesji w Rostowie. Słowem wolno przypuszczać, że pomiędzy zgonami obu Dymitrów nie było większego odstępu czasu.

8) Książę ten po śmierci brata posiadał i Rostów i Uglicz.

9) Z wypadków przed r. 1294 i po t. r. widać, że w. książę Andrzej, otoczony zewsząd groźnymi niebezpieczeństwami, znajdował się w bliższych związkach z Konstantynem Borysowiczem. Nie utrwaliwszy się mocno we Włodzimierzu, nie mógł myśleć sam o opanowaniu Rostowa. Wolał mieć z istoty rzeczy oddanego sobie sprzymierzeńca na tamtejszym tronie, niż groźnego rywala — Michała twerskiego.

Wypadki z lat 1291 — 1294 były zbyt głębokim wstrząsem w życiu politycznym Rusi włodzimierskiej, ażeby można się było spodziewać nawet po śmierci Dymitra Aleksandrowicza szybkiej ogólnej pacyfikacji. Zagadnienia sporne, pretensje i ambicje, dzielące wszystkich książąt na wrogie obozy, nie straciły przecież nic na swej aktualności. Dotychczasowy układ sił, związki polityczne z r. 1293 zachowały się prawie bez zmiany w najbliższych latach.

Andrzej Aleksandrowicz wkrótce po śmierci brata udał się do Tatarów¹⁾, ażeby utwierdzić się raz jeszcze na w. księstwie, aby upewnić się co do ich pomocy w dalszych swych zamysłach politycznych. Najbardziej sporną kwestją między książętami stawał się obecnie Perejasław. Rościł sobie do niego pretensje Andrzej jako w. książę włodzimierski, uważał go za swój udział po ojcu Iwan Dymitrowicz²⁾. Doszło nawet w obecności posłów chana do zjazdu we Włodzimierzu szeregu książąt obu „partyj“. Za w. księciem stał Konstanty rostowski i Fedor jarosławski. Po stronie przeciwnej widzimy Daniłę Aleksandrowicza moskiewskiego, Michała twerskiego i perejasławskiego³⁾ Iwana Dymitrowicza⁴⁾. W. Nowogród siedł w danym momencie, co ważne, za Twerem⁵⁾ i Moskwą. Do poro-

¹⁾ Welikii knjazъ Andrei Aleksandrowiczъ ide wъ ordu so knjahyneju. P. s. r. l. V 202. P. i. l.

²⁾ Kiedy się zetrzeć miały dwie różne podstawy prawne i zadecydować o losach Perejasława, do głosu przychodził czynnik trzeci, dla przebiegu walk bardzo ważny — sama ludność miasta. Źródła podkreślają, iż mieszkańcy Perejasława czynnie popierali Iwana.

³⁾ Z przebiegu wypadków widać, iż Iwan po śmierci Dymitra Aleksandrowicza zajął szybko Perejasław. Tem się tłumaczy, dlaczego później chciał w. książę ten gród zdobywać. Warto nawiasem zauważyć, iż Perejasław należał do najbogatszych grodów Rusi włodzimierskiej. Porówn.: Ikonnikow I, 949.

⁴⁾ Bystъ neljubie mezi knjazei russkichъ.. Priide že tohda posolъ izъ ordy otъ carja Oleksa i Newrjui; a knjazemъ wsemъ bystъ rozbezdъ wъ Wolodimeri i stasza sъ edinu storonu knjazъ Andrei Aleksandrowiczъ knjazъ Fedorъ Rostisławiczъ Jarosławskii, knjazъ Kostjantinъ Rostowskii protiwu že stasza imъ knjazъ Danilo Aleksandrowiczъ Moskowskii i knjazъ Michailъ Jarosławiczъ Twerskii, sъ nimi že i Peresławci sъ edinoho. I malym ne bystъ mezi ima krowoprolitia, swedosza bo ichъ wъ ljubowъ władyka Semenъ i władyko Izmailo, i rozbechaszasja každo wo swojasi. P. s. r. l. VII 181. P. i. l.

⁵⁾ Wskazuje na to znany układ Michała Jarosławowicza z Nowogrodem z ok. r. 1285 (porówn.: Presnjakow 88 uw. 3). „...sъ bratomъ swoimъ sъ stareiszymъ sъ Danilomъ odinъ esmъ, i sъ Iwanomъ — mówi Michał — a deti twoi (t. j. arcybiskupa nowogrodzkiego) posadnikъ i tysjacъskyi i wesъ Nowohorodъ, na tomъ celowali ko mne krestъ. Aże budetъ tjahota mne otъ Andreja ili otъ Tatarina ili otъ inoho koho, wamъ potjanuti so mnoju, a ne otstupili wy sja mene ni wъ kotoroe že wremja. Sobr. hosud. hram. i dohowor. I Nr. 4—5.

zumienia jednak nie doszło. Iwan udał się do Tatarów po łaskę chańską. Pragnął skorzystać z nieobecności jego w książę i siłą opanować Perejasław⁶⁾. Plany te jednak spełzły na niczem; wojska twersko-moskiewskie, stojąc pod Jurjewem, nie dopuściły do zajęcia grodu⁷⁾.

Szczegółów dalszego sporu o Perejasław bliżej nie znamy. Wiadomo tylko, że ostatecznie Iwan utrzymał się przy danym grodzie.

Po r. 1296 zachodzą pewne i to dość znaczne zmiany w ogólnej sytuacji politycznej Rusi włodzimierskiej. Dotychczasowy sprzymierzeniec Andrzeja — Fedor Roscisławowicz zmarł w roku 1299. W ostatnich latach przed śmiercią utracił Smoleńsk⁸⁾; w Jarosławlu pozostawił potomstwo, urodzone z Tatarki o którym zachowały się niezmiernie szczupłe i mętne wiadomości⁹⁾. Faktem jest, że nie odgrywało ono poważniejszej roli politycznej.

W przeciwnym obozie zauważyć można również pewne rysy. Nowogród w ostatnich latach XIII i na początku XIV w. stanął po stronie Andrzeja. W roku 1299 widzimy nad Ilmeniem 4-letniego syna w. księcia Borysa¹⁰⁾. Skoro źródła podkreślają, że Andrzej w roku 1300 był w Nowogrodzie nieobecny¹¹⁾ (podczas akcji Szwedów nad Newą) — to dowód, że w innym czasie często tam przebywał¹²⁾. W roku 1301-2 Andrzej wespół z Nowogrodzianami walczył ze Szwedami¹³⁾. Na początku XIV wieku Moskwa znacznie rozszerza granice swego księstwa.

W r. 1301 doszło do nowego zjazdu szeregu książąt. Źródła wyraźnie podkreślają cel zebrania — a więc polubowne rozstrzygnięcie sporów terytorjalnych i utrzymanie pokoju. W zjeździe biorą udział:

⁶⁾ Andrzej Aleksandrowicz miał syna Borysa, który dwukrotnie figuruje w łatospisach: w latach 1299 i 1303. Porówn.: Ekz. II, 268. Borys mógł się najwcześniej urodzić w r. 1295 (pod koniec r. 1294 Andrzej ożenił się z córką Dymitra Borysowicza rostowskiego). Ponieważ książęta suzdalscy uważali Gorodec (Radilow) i N. Nowogród za część swojej ojcowizny — a w książę pragnął zapewnić synowi swemu większy i bogatszy udział, tem się zdaniem naszym tłómaczą owe plany zdobywania Perejasławla.

⁷⁾ P. s. r. I. I 484. P. i. I.

⁸⁾ W r. 1297 syn brata Fedora Roscisławowicza — Aleksander Glebowicz opanował Smoleńsk. Akcja wojenna Fedora w r. 1298 nie osiągnęła zamierzonego celu. Porówn.: Golubowski. *Ist. smolensk. zemli* p. 308-309.

⁹⁾ Ekz. II 83-84.

¹⁰⁾ P. s. r. I. III 67. P. i. I.

¹¹⁾ Ibid.

¹²⁾ Arcybiskup Teokcist wyświęcony został w W. Nowogrodzie (1300-1301) pri welikom knjazi Andrei... P. s. r. I. I 485. P. i. I.

¹³⁾ P. s. r. I. I 486. P. i. I.

Andrzej Aleksandrowicz włodzimierski, Michał twerski, Danił moskiewski i Iwan perejasławski¹⁾). Nie widzimy wśród zgromadzonych Konstantyna rostowskiego — a przecież między nim a Iwanem Dymitrowiczem istniały w tym czasie pewne, w szczegółach nam nieznane, sporne sprawy²⁾).

Charakterystyczne, że w obozie dotychczasowych przeciwników w. księcia Andrzeja zanosilo się na poważniejszy konflikt. Zebrani władcy doszli do zgodnego porozumienia; jedynie tylko Michał twerski z Iwanem perejasławskim nie zawarli pokoju³⁾). Co było przedmiotem sporu — trudno stwierdzić. Zdaniem naszym prawdopodobnie Dmitrow. W grodzie tym zjechali się obecnie wszyscy książęta⁴⁾). Dmitrow należał niegdyś do udziału perejasławskiego. Kiedy go utracili książęta galliccy, możliwe, że zawładnął nim Jarosławowicz twerski.

Andrzej, jako w. książę miał w swem bezpośrednim posiadaniu Włodzimierz z okolicą, Kostromę oraz udział gorodecki⁵⁾). Nowogrodu, świadomego swych odrębnych zadań politycznych, zmiennego wobec książąt, jako trwałej podstawy uważać niepodobna. Słabość w. księcia uzewnętrzniła się chyba najbardziej jaskrawo w bezskutecznych usiłowaniach zdobycia Perejasławla. W roku 1302 nadarzała się nowa okazja — zmarł Iwan Dymitrowicz. Z pretensjami mogli występować do wymarłego udziału — Andrzej jako w. książę, Michał twerski⁶⁾, Aleksandrowicz moskiewski⁷⁾, Danił wyparł siłą z grodu załogę starszego brata i utrzymał się przy Perejasławlu⁸⁾). Fakt ten wpływał niewątpliwie na pewne porozumienie pomiędzy Andrzejem a Jarosławowiczem twerskim⁹⁾).

1) Tohoż let uczinisza snemъ u Dmitrowa: Andrei knjaz welikiy, Michailo knjaz Tferъskiy, Danilo knjaz Moskowъskiy, Iwan knjaz Dmitreewicz is Perejasławlja i wjasza mirъ meżju soboj. P. s. r. l. I 486-487. P. i. l.

2) Ekz. II 33.

3) ...a Michailo s-Iwanom ne okonczałъ meżl soboj.

4) Że książęta często zjeżdżali się na terytorjum spornem, widać ze zjazdu perejasławskiego 1303 r.

5) Należy przypuszczać, że Gorodec utrzymał aż do końca życia, skoro został w nim pochowany.

6) Udział twerski wydzielony został z perejasławskiego. Stąd podstawa prawna do ewentualnych pretensyj.

7) Iwan umierając bezpotomnie, na mocy ostatniej woli przekazywał swój udział Danile.

8) Tembardziej jest to charakterystyczne, bo w. książę pojechał prawie natychmiast do Tatarów niewątpliwie ze skargami na brata i prośbą o pomoc. Porówn.: Ekz. I 58.

9) Porozumienie to należy, zdaniem naszym, datować od pierwszych lat XIV wieku. Kiedy Andrzej wspólnie z Nowogrodzianami walczył z Niemcami, Jaro-

Wypadki z roku 1303 jeszcze bardziej zbliżyły obu książąt. 25 lutego t. r. umarł w dzieciństwie jedyny syn w. księcia Andrzeja — Borys. Prawdopodobnie ojciec dał mu za życia jako udział — Kostromę¹⁾. Obecnie w. książę pozostawał bez potomstwa. Michał twerski mógł się stać najbliższym powiernikiem i sukcesorem Andrzeja²⁾.

W kilka dni po śmierci Borysa (5 marca t. r.³⁾ zmarł Danił moskiewski. Fakt, że w. książę przebywał podówczas w ordzie, ułatwiał synowi zmarłego — Jerzemu utrzymanie się przy spornym Perejasławlu⁴⁾.

Po powrocie Andrzeja z podróży od chana nastąpił zjazd „wszystkich” książąt w obecności posłów tatarskich w spornym Perejasławlu⁵⁾. Charakterystyczne, że senior nie odzyskał wspomnianego grodu. Był to właściwie ostatni czyn, ostatni wysiłek Andrzeja. W kilka miesięcy potem, w lecie 1304 r. w. książę już nie żył.

Bezpomna śmierć Aleksandrowicza pociągała znaczne przegrupowanie dotychczasowych sił politycznych, była głębokim wstrząsem w dziejach Rusi włodzimierskiej. Wymarło potomstwo Newskiego... Starszeństwo rodu, coraz bardziej niejasne, znajdowało się przytem w wyraźnej kolizji ze starszeństwem wieku członków „Wielkiego Gniazda”. A im więcej było kandydatów do włodzimierskiego tronu, im bardziej problematyczne ich prawa, im słabsza sama władza wielkoksiążęca — tem zaciętsze musiały być walki, tem gwałtowniejsze rozdarcie w łonie różnych linii panującej dynastji.

I oto występują na szerszej widowni dwaj rywale — Michał, syn Jarosława, i Jerzy — Daniły. Zaczynał się ów słynny, długotrwały, z niezmierną bezwzględnością, z całem samozaparciem toczony,

slawowicz szedł mu na pomoc. (Andrej knjazь weliki Oleksandrowiczь ide iz Nowahorada iz Welikaho i s Nowhorodci na Nemci... a Michailo Tferьskiy knjaz ne doszedь Nowhoroda słyszawь o że pobeżeni Nemci i worotisja nazadь. P. s. r. l. I 486. P. i l.).

1) Borys Andrzejowicz umarł w Kostromie w 8—9 roku życia.

2) Należy pamiętać, iż obaj ci książęta byli szwagrami jako mężowie córek Dymitra Borysowicza rostowskiego.

3) Porówn.: Степановъ. Къ вопросу о календаре Lawrent. let. Чтенія въ imper. obszcz. ist. i drewn. ross. 1910 p. 29.

4) W chwili śmierci Daniły Jerzy znajdował się w Perejasławlu. Mieszkańcy grodu — co charakterystyczne — obawiając się, aby w. książę lub Michał twerski nie zawładnęli udziałem, zatrzymali Daniłowicza i nie puścili na pogrzeb ojca. P. s. r. l. VII 183. P. i. l.

5) Porówn.: Пресняковъ. Образ 90.

z wciągnięciem wszystkich rozporządzalnych sił wewnętrznych i zewnętrznych, spór dwóch „stolic” o pierwsze miejsce, o przodujące stanowisko w życiu politycznym Rusi.

Moskwa szła do walki z Twerem...

III.

Geneza wzrostu potęgi moskiewskiej. Dotychczasowa literatura w tej sprawie. Przegrupowanie sił politycznych w w. księstwie. Twer i Moskwa na przełomie XIII — XIV wieku.

Stajemy przed zagadnieniem ogólniejszego charakteru, które z istoty rzeczy ma być podsumowaniem, syntezą dotychczasowych rozważań. Rywalizacja kilku kandydatów do tronu włodzimierskiego nie była czemś nowem na Rusi. Fakt, że sięgał po w. księstwo władca Tweru czy Moskwy nie nasuwa jeszcze specjalnych refleksyj, gdyż już poprzednio i Michał moskiewski i Jarosław twerski zasiadali nad Kłazmą. Jednak obecny spór miał głębsze znaczenie niż poprzednie i to nie tylko ze względu na siłę napięcia samej walki, ale przede wszystkim dlatego, że powodował on wyraźne przesunięcie głównych ośrodków życia politycznego Rusi włodzimierskiej bardziej na zachód.

Moskwa na początku XIV stulecia staje już u progów swej potęgi... Ze względu na tę przeogromną rolę, jaką miała odegrać w czasach późniejszych, nie dziw, że budzi specjalne zainteresowanie historyków, pociąga ciekawość ludzką szeregiem ważnych, do dziś jeszcze dość mglisto zarysowujących się kwestyj.

Już dawniejsza literatura historyczna pragnęła wyjaśnić genezę wywyższenia Moskwy ponad inne księstwa¹⁾. Wyniki jej badań powtarzano przez długie lata w wielu dziełach o charakterze popularno-naukowym. Ostatnio zarysowała się w nauce rosyjskiej wyraźna tendencja do korektury przestarzałych poglądów, a co zatem idzie — postawienia nowych tez.

Pragniemy poddać bliższej analizie pracę M. Ljubawskiego, zasłużonego badacza dziejów Litwy i Rusi, poświęconą wspomnianemu tematowi²⁾, ze względu na ciekawe a oryginalne ujęcie zaga-

¹⁾ Станкевичъ. *О причинъ постепеннаго возвышенія Москвы*. Уч. запiski Моск. унив. 1834. Веснјаковъ. *О причинъ возвышенія Московск. княжества*. 1851 i in. Dokładne zestawienie literatury w tej sprawie u Іконникова II (2) 1129—1132.

²⁾ Лjubawskii M. *Возвышеніе Москвы*. W zbior. dziele „Moskwa w jej proslomъ i nastojaszczemъ. T. I. (1909) p. 66—74.

dnienia oraz dlatego, że wyniki badań tegoż uczonego znalazły przy-
jęcie w historjografii rosyjskiej¹⁾.

Według Ljubawskiego główną przyczyną, wpływającą na rozrost Moskwy, jaki zauważyć się daje na przełomie XIII-XIV wieku, było przesunięcie, napływ ludności z wschodniej części Rusi włodzimierskiej bardziej na zachód. „Kiedy w XIII...wieku wszystkie księstwa wokoło Moskwy były rujnowane i pustoszone przez Tatarów, jedna tylko ziemia moskiewska pozostawała poza obrębem zniszczenia...”²⁾. Ponieważ na wschodzie było więcej grodów i otwartych pól, ludność uciekała na zachód, do kraju bardziej lesistego; tam czuła się lepiej, bo bezpieczniej.

Interesować nas musi przede wszystkim pytanie, jakimi argumentami źródłowymi rozporządzał autor na poparcie swej hipotezy. Przytoczył Ljubawskij szereg miejscowości, które powstały w XIV stuleciu na terenie księstw moskiewskiego i twerskiego. Fakt, że w wieku XIV ludność wspomnianych ziem wzrosła licznie, nie ulega wątpliwości. Ale pytanie w dalszym ciągu pozostaje otwartem, czy ów wzrost był przyczyną wyniesienia Moskwy na przodujące stanowisko, czy raczej odwrotnie — konsekwencja nowowytworzonej sytuacji politycznej.

Jedyne poparcie w źródłach znaleźć może powyższy uczony we wzmiance niektórych latopisów, pozostającej w związku z najazdem tatarskim 1293 r., kiedy to „wiele ludzi z innych księstw zbiegło się do Tweru przed wojskami (chana)³⁾“. Aby należycie ocenić znaczenie powyższej wiadomości, trzeba się liczyć z przebiegiem ówczesnych wypadków. W. książę uciekał na północo-zachód Rusi. Włodzimierz nad Kłajmą, Perejasław i in. skazane były na okrutne zniszczenie. Pozostawiona sama sobie ludność w obliczu niebezpieczeństwa biegła w różne strony — a więc i tam, gdzie szykowano odparcie najeźdźców. Twer miał się bronić...

Z przekazu niniejszej wiadomości stwierdzić można dwa fakty charakterystyczne: a) rocznikarz wspomina, iż ludność uciekała do księstwa twerskiego, nie do Moskwy (tem to dziwniejsze, bo książę

1) Платоновъ S. *Лекции по русскои исторii*. Wyd. 8 1913 p. 144. Пресняковъ. *Образование великорусскаго государства*. 1918 p. 113-114.

2) p. 82.

3) „Tatarowe... woschotesza iti na Twerъ; bystъ že peczalbъ welika Twericzemъ, ne bjasze bo u nichъ knjazja, tohda bo knjazъ Michailъ wъ orde bystъ; onl že celowasza meżi sebe krestъ i sedosza wo osade, ukrepiwszisja na tomъ, jako bitisja sъ Tatary a ne predatisja; be bo mnożestwo ljudi zbehlosja wo Tweri izo inychъ knjażenci poredъ ratъju... P. s. r. l. VII 180. P. i. l.

a) moskiewski był u siebie na miejscu, a Michała, powracającego z ordy, jeszcze w Twerze nie było), b) źródła nie zaznaczają by obcy przybysze chronili się po lasach, ale wyraźnie podkreślają, że przebywali w grodzie twerskim.

Czy owa wzmianka o uciekającej chwilowo przed Tatarami ludności jest czymś tak niezwykłym w dziejach Rusi włodzimierskiej, że aż na jej podstawie można budować tezę o wyludnianiu jednych ziem, a rozroście innych? Zdaniem naszym wobec grozy tatarskiej ludność uciekała na wszystkie strony, gdzie mogła, kierując się instynktem samozachowawczym. A kiedy niebezpieczeństwo minęło, powracała do swych zrujnowanych domostw. Tak się często działo, nie tylko w roku 1293¹⁾. A jednak z innymi wzmiankami nie wiążemy jakichś ogólnych przegrupowań ludności.

Lasy zachodniej części Rusi włodzimierskiej w czasie pokoju, bezpieczeństwa mniej pociągały człowieka, niż urodzajne pola wschodniej części. Gdyby mieć na uwadze wyłącznie moment bezpieczeństwa osobistego, należałoby przypuszczać, że ludność, gdyby miała na stałe opuścić swe dotychczasowe siedziby, skierowałaby się na północ czy wschód, gdzie były bardziej niedostępne puszcze i bagna, a więc dogodniejsze schroniska dla mieszkańców kraju w razie najazdu wojsk chana²⁾. W przeciwstawieniu do opinii Ljubawskiego zdaniem naszym stwierdzić można pozytywnie na podstawie zachowanych źródeł, iż zachodnia część Rusi włodzimierskiej, przede wszystkim Twer i Moskwa, wcale nie były w XIII w. mniej zniszczone, niż inne grody dzielnicowe³⁾.

Przejdźmy do samoistnego rozpatrzenia sprawy.

¹⁾ Pod r. 1239: Na zimu wzjasza Tatarowe Mordowěskuju zemlju i Murom pozhosza i po klazme woewasza... Tohdy že be popolochъ zolъ po wsei zemli i sami ne wedjachu i hde chto bežitъ... P. s. r. l. I 470. P. i. l.

Pod r. 1251: Po plenenii že Newrjuewe welikii knjazъ Aleksandrъ cerkwi sowъzdwiħnuwъ i hradъ ljudii ispolni, razbeħszijasja ljudi sobra wъ domy swoja. P. s. r. l. V 238. P. i. l.

Pod r. 1281: Wkrótce po najeździe tatarskim, w przededniu nowych walk powrócił z wygnania w. książę Dymitr Aleksandrowicz, „prszedъ wo hradъ Pereslawъ i naczja ratъ zbirati i hradъ krepiti i otwsjudu kъ nemu naczjasza zbiratisja ljudi mnohi”. P. s. r. l. X 160. P. i. l.

Podobnych przykładów możnaby jeszcze więcej przytoczyć.

²⁾ Porówn.: Ljubawskii. *Wozwyszenie Moskwy*. p. 67 — 68.

³⁾ Podczas znanego najazdu 1237/8 r. „Tatarowe idosza k Moskwe. Toe že zimy wzjasza Moskwu Tatarowe i woewodu ubisza Filipa Njanka za prawowernuju chrestjanskiju weru a knjazja Wolodimera jasza rukami syna Jurъewa a ljudi izbisza ot starъca i do suszczaho mladenca a hrad i cerkwi swjatyja ohnewi predasza i manastyri wsi i sela poħhosza i mnoho imenъja wъzemsze

Najistotniejszą cechą dziejów Rusi włodzimierskiej w XIII stuleciu było stopniowe z każdym pokoleniem coraz widoczniejsze osłabienie władzy wielkoksiążęcej. Wystarczy zestawić dwie postacie, stojące na krańcach interesującego nas okresu; siły, jakimi rozporządzał Jarosław Wsewołodowicz a Andrzej gorodecki. Przecież my porównujemy tylko dziadka z wnukiem...

Złożyło się na to szereg czynników. Nie kusząc się o wyczerpanie tematu, pragniemy zwrócić uwagę na pewne szczegóły, wiążące się z zagadnieniem. Analiza zachowanych źródeł nie pozwala na jasne określenie istoty zależności, nie rozwiązuje wyczerpująco pytania, na czym polegała zwierzchność Włodzimierza nad dzielnicami. Przecież poszczególni książęta prowadzili samodzielną politykę zagraniczną np. w stosunku do chana, ale i nietylko względem Tatarów. Każdy rozporządzał własnymi wojskami, własnym skarbem; każdy ze swej dzielnicy był nieusuwalny, bo ziemię zawdzięczał nie w. księciu, ale — ojcom. Rzeczywiście, spotykamy się niekiedy z wyraźnymi objawami owego zwierzchnictwa np. gdy chodziło o obsa-

lotidosza..." W dalszym ciągu opowiada rocznikarz, jak to Tatarzy „idosza na Perejaslaw i tь wjasza i ottole wsju tu stranu i hrady mnohy wse to plenisza doze i do Torzku... P. s. r. l. I 460 — 464. P. i. l.

Podczas najazdu tatarskiego w r. 1281 Tatarzy „opustisza wsja okolo... Tferi i do Trbżku i dale i blizь Nowahoroda... P. s. r. l. X 159. P. i. l.

W r. 1293 Tatarzy poidosza kь Moskwe i Moskowskaho Danila obolbstisza i tako wьechasza wь Moskwu i sьtworisza takoże, jakoże i Suzdalju i Wolodimerju i proczimь horodomь i wjasza Moskwu wsju i wolosti i sela. P. s. r. l. XVIII 82. P. i. l.

Ławrent. lat. pod r. 1294 donosi: Toe że zimy carь Totarskyi pride wь Tferь imja emu Toktomerь (że to nie był chan Tochtá 1291 — 1313, ale jakiś książę tatarski nieznanego bliżej pochodzenia—v. W e s e l o w s k i i. *Zolotyńskii chanь Tochtá i carewiczь Toktomirь*. p. 10 — 15) i mnoho tjahosti ljudem oucziniwь pride w swoja si. I 483 P. i. l. I t. d.

Ljubawski p. 71 podkreśla, iż ludność z wschodniej części Rusi włodzimierskiej chroniła się w ziemiach twerskiej i moskiewskiej, w dalszym zaś ciągu swojej pracy (p. 72) wspomina, iż tylko jednej Moskwy Tatarzy — nie niszczyli — a więc Twer, do którego ludzie mieli uciekać, był rujnowany. Autor przyjmuje złupienie Moskwy raz tylko w XIII w. — w r. 1293; dziwne, że pomija rok 1237.

Zarówno Moskwa, jak i Twer znajdowały się na wielkim rzeczonym szlaku komunikacyjnym. To położenie geograficzne, dogodne dla rozwoju życia gospodarczego, kryło w sobie poważne niebezpieczeństwo w razie najazdu Tatarów. Dlatego też trudno zdaniem naszym mówić o jakimś specjalnem bezpieczeństwie ludności wspomnianych terenów.

dzenie „wymarłej” dzielnicy¹⁾, wakującego biskupstwa²⁾, o pośrednictwo między powaśnionymi stronami³⁾ i t. p. Czasami w. książę występował zbrojnie, znajdując pomoc i poparcie w wojskach udzielnych książąt; niewiadomo jednak, czy owe hufce posiłkowe były wyrazem lenniczego obowiązku, czy też konsekwencją dobrowolnej sprzymierzeńczej umowy na zasadzie równości w imię dobrze zrozumianego wspólnego interesu. Toż przecież i książęta dzielnicowi sami niejednokrotnie łączyli swe wojska, broniąc wspólnej sprawy.

Wątpliwem jest, czy owa zwierzchność władcy włodziemskiego w szczególach była zawsze konkretnie uregulowaną i to jednakowo wobec wszystkich książąt. Należy się liczyć ze znacznymi zmianami w każdym prawie dziesięcioleciu, choć niepodobna ich z powodu ubóstwa źródeł dokładnie określić i wykazać.

Tatarzy nie wnieśli tu uporządkowania. Słusznie Wesołowski⁴⁾, charakteryzując zależność książąt ruskich od chana, podkreślił, iż wzajemne stosunki nie były uregulowane żadną umową, żadnymi normami prawnymi. Wszystko zależało od uznania, od kaprysów chanów i ich dygnitarzy.

Trudno mówić o utrzymaniu faktycznej zwierzchności w. książąt z chwilą, gdy się nie miało w ręku poważnej egzekutywy w razie jakiegokolwiek oporu. Jedyny ratunek — wezwanie pomocy, t. zn. wojsk tatarskich, był dla senjora środkiem bardzo obosiecznym⁵⁾. Dotychczasowe rozważania sprowadzają się właściwie do kwestji, jakimi siłami rozporządzał w rzeczywistości w. książę.

¹⁾ Porówn.: np. sprawę osadzenia w Jarosławlu Fedora Roscisławowicza możajskiego.

²⁾ Weźmy następujący przykład: (1261) Блаженїи епископъ Ростовъскїи Кирилъ бе исполненъ денми въ старости въ hlубoce i w czestnei dobrodetelnei sedine; blahowernyi ze knjazъ Oleksandrъ synъ Jaroslawъ (a więc w. książę) Borisъ i Hlebъ Wasilkowicza woleju Bożbjeju i pospeszenjemъ swjatyja Bohorodica, blahosloweniemъ mitropolita Kirila i episkopa Kirila izwedosza archimandrita swjataho Bohojawlenbja Ihnatbja i bystъ priczetnikъ cerkwi swjatyja Bohorodica w Rostowe... P. s. r. l. l. 475-476. P. i l.

³⁾ Wozdwiże dъjawoъ wrađu i kramolu meźi bratoma knjazemъ Dmitriemъ i Kostjantinomъ Borisowiczi. Knjazъ Kostjantinъ ede kъ welikomu knjazju Dmitriju въ Wolodimerъ i Dmitrii nacza ratъ sъwokuplaji въ Rostowe, bludjasja bratbji i horodъ wesъ zamjate; se ze uwedawъ knjazъ welikii, echa въ Rostowъ i wwede bratiju въ ljubowъ. 1281. P. s. r. l. VII 175 P. i l. Podobnych przykładów można więcej przytoczyć.

⁴⁾ Wesołowski N. *Chanъ izъ temnikowъ zolotoi ordy — Nobai i eho wremja*. Zap. Ross. Akad. Naukъ 1922 p. 55.

⁵⁾ Znaczenie pomocy tatarskiej dla w. książąt w ujęciu Presnjakowa 76 uw. 2 wydaje nam się dość jednostronne, a w szczególach wielce wątpliwe.

Przyznać należy, że władcy włodzimierscy sami osłabiali pozycję senjorów, dbając przede wszystkim o zabezpieczenie przyszłości swojemu potomstwu. Dążność do osadzenia synów nad Kljazmą z wyraźnym pogwałceniem zasady starszeństwa całego rodu, wykrawanie im udziału nie tylko z własnej ojcowizny, ale i z ziem bezpośrednio należących do Włodzimierza — w zupełności potwierdzają niniejsze spostrzeżenia.

Granice księstwa włodzimierskiego w sensie najściślejszym, z powodu braku źródeł, nie da się dokładnie wykreślić, zwłaszcza, że wiele tu zależało od ogólnej sytuacji politycznej, a ta się często zmieniała. Niejednokrotnie senjor miał ziemie poprzecinane dzielnicami innych książąt, co — rzecz oczywista — osłabiało jego siły.

Również do poszczególnych udziałów należały włości, porzucane jakby w szachownicę; prawdopodobnie w życiu o wiele liczniejszych wypadkach, niż w niniejszej pracy mogliśmy stwierdzić (Wołok, Dmitrow, Wołogda i inn.), co podniecało i komplikowało wzajemne pretensje terytorjalne. Pamiętajmy, że z każdym pokoleniem Wsewołodowicze mnożyli się, a więc powiększała się i ilość wzajemnych walk i sporów. Najbardziej niszczone być musiał sam gród włodzimierski, bo był przedmiotem najczęstszych i najwyższych praw i ambicji. Wiele w tych walkach znaczyło stanowisko miejscowej ludności grodu, opowiadającej się za tym czy tamtym księciem¹⁾. Kandydaci do wielkoksiążęcego tronu musieli się ubiegać o uznanie i poparcie chana, aby wyprzedzić kontrakcję rywali. Pomoc tatarska

¹⁾ Że ludność grodu włodzimierskiego wobec ciągłych zmian, nieustannych walk o wielkie księstwo nie mogła pozostawać w bierności, wydaje nam się pewnem. Toż przecie w r. 1262 mieszkańcy Rostowa, Jarosławla czy Suzdała wymordowali u siebie Tatarów; na początku XIV stulecia obserwujemy czynną akcję ludności Perejasławla, gdy szło o obsadzenie miejscowego tronu i t. p. Tymczasem o roli politycznej, aktywności mieszkańców Włodzimierza nad Kljazmą wiemy ze źródeł bardzo mało. Tak np.: w r. 1252 po wygnaniu Andrzeja Jarosławowicza wjeżdżał uroczyście Newski do stolicy. *Pride Aleksandrъ knjaz weliki i s Tatarъ w hradъ Wolodimerъ i ousretosza i so kresty ou Zoloty ch worotъ i mitropolitъ i wsi Ihumeni i hrażane i posadisza i na stole otca eho Jaroslaw...* P. s. r. l. I 473. P. i. l.

1262. . Ijudi... ne terpjaszczе naslѣbja pohanychъ izwoliszъ weczъ i wyhnaszъ is... Wolodimerja... P. s. r. l. I 476. P. i. l.

Możliwe, że w związku z zaangażowaniem się politycznym po stronie w. księcia Dymitra Aleksandrowicza było złożenie z biskupstwa włodzimierskiego Jakoba przez metropolitę Maksima w r. 1295. Porówn.: Holubinski. *Ist. russk. cerkwi*. II (1) 94.

sprowadzała się zwykle do wysłania pewnych wojsk z ordy i nieuniknionego zniszczenia „stolicy“²⁾).

Jakąż władzę mógł mieć w. książę nad udziałami, skoro jego gród pod koniec XIII wieku znajdował się w zupełnej ruinie, a okoliczne włości zagarniali sąsiedzi?³⁾

Kiedy ginęły pozory zwierzchnictwa z upadkiem wszelkich realnych podstaw, ze zniknięciem czynników, któreby swą zależność uznać chciały, na plan pierwszy wysuwało się zagadnienie nie symbolu, ale siły. Do tego musiały się dostosować i środki książąt. Tem się tłumaczy, dlaczego senjorowie po Newskim czują się bardziej związani ze swymi udziałami⁴⁾, niż z Włodzimierzem. Charakterystyczne to a nie przypadkowe, że wszyscy oni chowani są po swoich dzielnicach, a nie nad Kljazmą⁵⁾.

²⁾ Podczas najazdu tatarskiego 1237/38 r. Włodzimierz został okrutnie zniszczony. Tatarowe że siloju otworisza dweri cerkownyja... swjatuju Bohorodicju rozhrabisza, czjudnuju ikonu odrasza oukraszenu zlatom i serebrom i kamentem drahym i monastyre vse i ikony odrasza a lnye isekosza a lny polmasza i kresty czestnyja i sosudy swjaszczennyja i knihy odrasza... vse polożisza sobe w polonb... P. s. r. l. I 463—464. P. i. l. W podobnych barwach rocznikarz w dalszym ciągu maluje ruinę grodu.

1252... bezbożnii Tatarowe podb Wołodimerem brodiszasja Kljazmu... P. s. r. l. VII 159. P. i. l.

1281... Tatarowe rozsypaszasja po wsei zemli... okolo Wołodimerja... vse pusto sotworisza i pohrabisza i w polonb wedosza muži i żeny i deti... P. s. r. l. VII 175. P. i. l.

1293... Ratb że Tatarskaja... wjasza Wladimerb i cerkowb Wołodimerskuju rozhrabisza i czjudnoe dno medjanoje wydrasza i sosudy swjaszczennyja wsja poimasza... i wsju zemlju pustu sctworisze. P. s. r. l. X 169 P. i. l.

Z powodu okrutnego zniszczenia Włodzimierza upomina w. księcia (Andrzeja Aleksandrowicza) biskup włodzimierski (Simeon)... Wiżb, synu knjazb, kako ti byli welicii knjazi, twoi pradedy i dedy i otec twoi, welikiy knjazb Oleksandr: oukrasili cerkowb Bożiju kliroszany i knihami i bohatili domy welikymi desjatina-mi po wsem hradom i sudy cerkownymi. A nyne, ynu knjazb, azb otec twoi episkorb wołodimerb skyi pominaju ti, synu swoemu, o cerkwi Bożli. A samb, synu, wedaeszb, oże cerkwi ma ohrablana i domy eja pousty... *Pamjatn. drewn. russk. kanon. prawa*. cz. I wyd. II 1908. *Russk. istor. bibliot.* VI № 9 p. 117—118.

Na początku XIV stulecia Włodzimierz, pozbawiony wszelkich murów i obwarowania, stać się mógł łatwo łupem niewielkiego oddziału wojska. Porówn.: *Ikonnikow* II (1) 937.

³⁾ Porówn.: *Presnjakow* b. *Obraz*, p. 64.

⁴⁾ Gdzie często przebywają.

⁵⁾ Z wielkich książąt pochowani we Włodzimierzu: Jarosław Wsewołodowicz, Michał i Aleksander Jarosławowicze; a inni w. książęta: Andrzej Jarosławowicz—w Suzdału, Jarosław Jarosławowicz—w Twerze, Wasyl Jarosławowicz—w Kostromie, Dymitr Aleksandrowicz—w Perejasławlu, Andrzej Aleksandrowicz—w Gorodcu nad Wolgą.

Wysiłek polityczny poszczególnych władców zmierzał w pierwszym rzędzie do zbudowania silnych związków terytorjalnych; dopiero na tej podstawie można było sięgnąć po tron włodzimierski, który w takich warunkach stanowił pożądane uzupełnienie poprzednio już istniejącej potęgi. Rostów pragnął swoją władzę rozciągnąć nad Ugliczem, Jarosławem, czy bezkreślnymi przestrzeniami północy. Suzdał zagarniał po śmierci Andrzeja Aleksandrowicza Gorodec i N. Nowogród. Rozrost więc Moskwy i Tweru na przełomie XIII-XIV wieku, który pragniemy poddać bliższej analizie, nie był czemś wyjątkowym w ówczesnych stosunkach Rusi włodzimierskiej.

Podniesienie swe zawdzięczał Twer w dużej mierze w. księciu Jarosławowi Jarosławowiczowi. Za jego rządów — co charakterystyczne — ufundowane zostało biskupstwo w tym grodzie¹⁾. Twer pod względem kościelnym miał więc obejmować zachodnią część Rusi włodzimierskiej²⁾, tak jak Rostów — północną³⁾, a Włodzimierz — wschodnią⁴⁾. W swych postanowieniach o charakterze religijnym przebijają wyraźnie i momenty polityczne.

Śladów wzmożenia Tweru w ostatniej ćwierci XIII wieku nie brak w źródłach. Władcy tej dzielnicy kierowali swą ekspansję na ziemie nowogrodzkie⁵⁾, rostowsko-uglickie, dmitrowskie, perejasławskie — jak to było zresztą widać z przebiegu niniejszej pracy. Dumnie

¹⁾ Ekzekwje żałobne nad zmarłym Jarosławem odprawiał biskup Simeon (P. s. r. I. X 150) — a więc biskupstwo to ufundowane zostało przed r. 1271.

W osiemdziesiątych latach XIII w. wzniesiono w Twerze wielką murowaną cerkiew pod wezwaniem Zbawiciela. Dotychczas główną świątynią była drewniana cerkiew Kosmy i Damjana.

²⁾ Możliwe, że czynione były próby, aby biskupstwu twerskiemu poddać i ziemię smoleńską, ulegającą wpływom w. książąt włodzimierskich. Charakterystyczne, że pod koniec XIII wieku biskupstwo smoleńskie z nieznanых przyczyn było nieobsadzone i za nieistniejące uważane. Porówn.: Fijałek J. *Średnio-wieczne biskupstwa kościoła wschodniego na Rusi i Litwie*. Kwart Hist. 1896 p. 494.

³⁾ Do biskupstwa rostowskiego należały nie tylko Biełooziero, Jarosław, Uglicz, ale również Kostroma, Jurjew a niewątpliwie i Galicz. (Przy umierającym Dymitrze Swiatosławowiczu jurjewskim znajdował się biskup rostowski — Ignacy. Porówn.: P. s. r. I. V 196. Tenże biskup był na ślubie i pogrzebie Wasyla Jarosławowicza kostromskiego. P. s. r. I. X 145. XVIII 72).

⁴⁾ Pod r. 1274: Toho że leta priide izъ Kiewa mitropolitъ Kirilъ i priwede sъ soboju archimandrita Peczerъskaho Serapiona i postawi eho episkopomъ Wolodimerju i Suzdalju i Nowuhorodu Niżnemu. P. s. r. I. VII 172. P. i. I.

⁵⁾ Tem się tłumaczy, dlaczego np. książę twerski Swiatosław Jarosławowicz wspomagał w. księcia Wasyla przeciw Nowogrodzianom. 1273... a knjazъ Swiatosławъ.. so Twericzi naczatъ woewati wolostъ Nowhorodskuju: Wolokъ, Beżiczi, Wolohdu i mnoho powoewa. P. s. r. I. VII 172. P. i. I.

się zwracał książę twierski nawet do włodzimierskiego senjora¹⁾, stawiał skuteczny opór hufcom chana²⁾.

Ale nie należy z drugiej strony wyolbrzymiać sił Tweru. Najazdy tatarskie sprowadzały ogromne zniszczenie kraju. Równocześnie częste pożary dawały się dotkliwie we znaki miejscowej ludności³⁾. Obok, poza granicami księstwa rosły siły innych sąsiadów.

Moskwa, dawna włość bojara Kuczki⁴⁾, stała się stolicą odrębnego udziału co najpóźniej w roku 1247, z chwilą kiedy uzyskał ją po ojcu Michał Jarosławowicz. Nie jest wykluczonem przypuszczenie, że wcześniej już miała swego księcia⁵⁾. Podczas znanego najazdu Tatarów w roku 1237/38 figuruje w źródłach jako jeden z ważniejszych punktów Rusi włodzimierskiej⁶⁾. Fakt, że wspomniany Michał, mając tylko Moskwę w bezpośrednim posiadaniu, mógł utrzymać się przy Włodzimierzu, rzuca cenne światło na jej rolę i znaczenie w tych czasach. Ljubawskij⁷⁾ przypuszcza, iż Moskwa stała niżej pod względem zaludnienia, a więc i bogactw od wielu innych grodów, np. Gorodca wołzkiego, ponieważ uzyskał ją najmłodszy z synów Aleksandra Jarosławowicza. Argument ten, zdaniem naszym, nie posiada jeszcze dostatecznej mocy przekonywającej, gdy niepodobna stwierdzić, by starszeństwo wieku było zawsze jedynym czynnikiem decydującym przy wyznaczaniu dzielnic. Wyjątków pod tym względem znamy wiele. Faktem jest, że występuje Moskwa w źródłach wcześniej i od Gorodca wołzkiego i od N. Nowogrodu i od Kostromy,

¹⁾ ...ne wѣschote Michailъ Tferski i pokoritisja welikomu knjazju Dmitriju i naczatъ naražati polky. P. s. r. l. XV 34 P. i. l.

²⁾ Widać z przebiegu wypadków 1293 r.

³⁾ 1276. ... pohore Tferъ, tolika ostasja cerkwi edina. P. s. r. l. XV 33 P. i. l. 1282. ... pohore horodъ Twerъ. VII 176. P. i. l. 1298. ...w horode na Tferi zaž žesja dwor knjažъ se že Szjud bys kaho zastupi Bohъ knjazja. Koliko ljudii w senech spaszce ne oczjutili ni storożewe no sam knjažъ sъ knjahineju oczju-iwъ ohnъ izide wonъ so knjahineju i ne ouspe nlczeho wymczati. I tako pokore nemalo imenъja zolota i srebra oružъa portъ ... P. s. r. l. l. 484. W łacińskich źródłach jest jeszcze więcej wzmianek o pożarach, chorobach w Twerze i. t. p.

⁴⁾ Tyle tylko pozytywnego dla historii można wyprowadzić z legend o początkach Moskwy. O tych podaniach—porówn: Z a b e l i nъ l. *Istorja horoda Moskwy*. l 1905 p. 22—59. Uspenski D. *Skazanija o naczale Moskwy* (1909) p. 54—65.

⁵⁾ Porówn: E k z e m p l a r s k i i II p. 272—273.

⁶⁾ Źródła podkreślają, iż było podówczas w Moskwie wiele cerkwi (... hrad i cerkwi swiatyje ohnewi predasza...), klasztorów (... manastyri wsi. . požnoža ...) i bogactw (... mnoho imenъja wъzemsze otidosza. P. s. r. l. l. 461). Porówn: I k o n n i k o wъ II (2) 1060 uw. 5.

⁷⁾ Wozwyszenie Moskwy. p. 66.

Galicza i in.¹⁾). Jeżeli dziś jeszcze lasy zajmują jedną trzecią gubernji moskiewskiej, to niewątpliwie o wiele więcej było ich podówczas²⁾). Nie należy jednak wyolbrzymiać lesistości kraju, gdyż źródła z XII-XIII stulecia zachowały wiadomości o licznych wsiach pod Moskwą³⁾). Zabytki z grobowców X-XII wieku potwierdzają, iż ludność tej ziemi zajmowała się w dużej mierze rolnictwem⁴⁾).

Charakterystycznym jest, że Moskwa w pierwszych latach XIV wieku zdradza niesłychanie szybki i silny rozrost terytorjalny we wszystkich dostępnych kierunkach. Na zachodzie odrywa od ziemi smoleńskiej włość możajską⁵⁾), na południo-wschodzie rozszerza się kosztem księstwa rjazańskiego, zdobywając Kołomnę⁶⁾), na północy mimo wielkich trudności utrzymuje się zwycięsko przy Perejasławlu⁷⁾), równocześnie wstępuje z Twerem w zawody o rządy na wschodzie — we Włodzimierzu nad Kljazmą⁸⁾). Moskwa w swych

1) Moskwa występuje po raz pierwszy w latopisach pod r. 1147. Że jednak na całe stulecie przedtem (jeśli nie więcej) mieszkali tam ludzie—nie ulega wątpliwości.

2) Porówn: А н у ц и н ъ D. Геологическое прошлое и географическое настоящее Москвы. (1909) p. 24.

3) Pod r. 1177: Хлебъ... поѣже Московъ wsiu, horod i sela P. s. r. I. VII 93. Pod r. 1210: ...начя же woewati sela okolo Moskwy... X 61. Pod r. 1237: Татарове... възаша Москву... i sela požosza... I 460—461. Pod r. 1293: Рать же Татарская... възаша Москву wsiu i wolosti i sela. XVIII 82. I t. d.

4) А н у ц и н ъ D. Доисторическое прошлое Москвы. p. 40—41.

5) 1303 r. Toe że wesny knjazъ Jurъ Danilowiczъ so bratъju swojeju chodilъ kъ Możajsku i Możaeskъ wla a knjazja Swjatosława (oczywiście, Glebowicz) iznima i priwede eho na Moskwu... P. s. r. I. VII 183. P. i. I. Opanowanie Możajska miało dla Danilowicza pierwszorzędne znaczenie, gdyż teraz cała górna (rzeka) Moskwa znalazła się w jego posiadaniu. Walki podówczas toczące się między w. księciem Aleksandrem Glebowiczem a poszczególnymi udziałami, Dorohobużem i Wjazmą odcinały właściwie Smoleńsk od Możajska, co w znacznej mierze ułatwiała książętom moskiewskim podbój wspomnianego terenu. Porówn.: Holubowski P. *Istorijskaja smolenskoj zemli* p. 309—310. Winogradowъ. *Istorijskaja oczerk goroda Wjazmy 1890* p. 10—11.

6) Pod r. 1301: wъ osenine Danilo knjaz Moskowъskij prichodilъ na Razanъ ratъju i bilisja ou Perejasławja i Danilo odolelъ, mnoho i Tatarъ izbilo bys i knjazja Rjazanъskoho Kostiantina nekakoju chitrostъju jalъ i priwedъ na Moskwu. Szczegóły uzupełniające w innych latopisach. Porówn.: Ilowalski. *Istorijskaja rjazanъskogo knjazestwa*. p. 61—92. Uzyskując Kołomnę, Danilo opanował całe ujście rzeki Moskwy i utworzył otwartą drogę do Oki.

7) Opróżnionego wskutek śmierci Iwana Dymitrowicza.

8) Moskwa znajdowała się w nieznacznej odległości od źródeł Kljazmy. Biegiem wleć tej rzeki miała utworzoną drogę aż do Włodzimierza.

planach ekspansywnych¹⁾ znajdowała prawdopodobnie poparcie Rostowa²⁾.

Uczeni rosyjscy, omawiając główne przyczyny wywyższenia Moskwy, wysuwają ważki argument — dogodne położenie geograficzne grodu. Nie chodzi nam, rzecz oczywista, o negowanie wpływów przyrody na bieg życia ludzkiego, ale raczej o podkreślenie, że warunki naturalne nie budują, nie tworzą pewnych zjawisk historycznych, aczkolwiek wpływają na nie w dużej mierze, słowem nie odgrywają roli aktywnej w sensie bezpośrednim³⁾. Nie ulega wątpliwości, że moment geograficzny ułatwił Moskwie — acz nie wywołał — wysunięcie się na czoło życia politycznego wielkich połaci Rusi.

Moskwa powstała w węzłowym punkcie, na skrzyżowaniu trzech dróg rzecznych: jedna szła od górnej Wołgi poprzez rzekę Moskwę do średniej Oki. Szlak ten był dla Nowogrodzian krótszy, niż podróż bez przerwy łożyskiem Wołgi — a wprost niezbędny, gdy szło o kierunek: Rjazań — Don. Z zachodu na wschód biegła poprzez Moskwę druga droga, wiążąca Dniepr z Oką. Trzecia — z południa na północ — od ziemi czernihowskiej do Perejasławla i Rostowa. Na terenie księstwa moskiewskiego nie ma wielkich rzek. Wołga i Oka opasują je tylko raczej od północy i południa. Można więc tu jedynie mówić o ich dopływach czy dopływach dopływów. Charakterystyczne, że te pomniejsze rzeki, aczkolwiek ani długie, ani głębokie, przecież odgrywały pierwszorzędną rolę pod względem komunikacyjnym⁴⁾.

Z pozycją geograficzną wiązało się bardzo silnie znaczenie Moskwy handlowe⁵⁾, gospodarcze — a przede wszystkim wojenne.

¹⁾ Uczeni na ostatnie lata XIII wieku kładą silne ufortyfikowanie Moskwy, Porówn.: *Иконниковъ* II (2) 1060.

²⁾ W r. 1297 Jerzy Daniłowicz „ożenił się w Rostowie” — co należy rozumieć — z córką księcia rostowskiego. Była to prawdopodobnie czwarta córka zmarłego Dymitra Borysowicza albo Konstantyna Borysowicza (co prawdopodobniejsze). Ekz. II 34. uw. 127 Charakterystyczne, iż małżeństwo to miało miejsce w przededniu orężnych wystąpień Moskwy.

³⁾ Porówn.: *Рождковъ* N. *Обзоръ рускои исторii съ sociologiczeskoi toczki zrenija*. cz. II wyp. I. 1901 p. 6

⁴⁾ *Анучин* D. *Geologiczeskoe proszloe i beograficzeskoe nastojaszczee Moskwy*. p. 23—24.

⁵⁾ Że latopisy mało mówią o roli handlowej Moskwy — nic dziwnego. Źródła ówczesne — typowy to objaw dla epoki — przede wszystkim omawiają wojny. Nie należy przypuszczać, że handel poprzez Moskwę silnie się rozwijał, t. z. bardzo wpływał na wzbogacenie grodu. Zachowane zabytki w grobowcach ziemi z przed XIII wieku świadczą, iż ludność kraju była naogół biedna.

Subtelna analiza źródeł z czasów najdawniejszych aż po r. 1247, dokonana przez Płatonowa¹⁾, świadczy o poważnej roli strategicznej tego grodu. Jako pograniczny, najbardziej na południe wysunięty obwarowany punkt, stanowiła Moskwa podstawę akcji zaczepnej książąt suzdalsko-włodzimierskich, była pierwszą twierdzą, miejscem obronnym w razie najazdu ich wrogów.

Badając przyczyny wzmagającego się stanowiska Moskwy na przełomie XIII-XIV stulecia, nawiązujemy do charakterystyki głównych środków politycznych Rusi włodzimierskiej, które się poczęły wyraźnie krystalizować w miarę coraz widocznego osłabienia stolicy. Z upadkiem Włodzimierza nie zaginęły jednak wszystkie wspomnienia historyczne, wiążące się z tym grodem²⁾, nie zamarło poczucie jedności politycznej. Ono się miało teraz przejawiać w zamiarach pewnych jednostek czy całych linii książęcych zdobycia wyjątkowego uznania, wywyższenia się ponad innych sąsiadów.

Z rządów Jarosława Wsewołodowicza i jego następców nad Kijazmą przebija jaskrawo dążenie do rozciągnięcia jak najszerszych wpływów na całym północo-zachodzie Rusi, do utwierdzenia swej pozycji zwierzchniczej przede wszystkim w Nowogrodzie i ziemi smoleńskiej. Fakt, że władcy włodzimierscy występowali w tym kierunku nieprzerwanie z dużą energią i wytrwałością, a nawet pewnym uporem, umacnia nas w przeświadczeniu, iż właśnie na tych terenach kryły się ich najistotniejsze interesy i ambicje. Wobec ogólnego zubożenia Rusi Nowogród mógł nęcić, pociągać swemi bogactwami, Smoleńsk pod naporem Litwy słabł widocznie. Energia w. książąt znajdowała życzliwe poparcie u Tatarów, gdyż „nowy” kraj znajdował się dotychczas od chana w dość luźnej zależności³⁾. Interes

1) Płatonow. *O naczale Moskwy*. Stałbi po russkoi istorii. 1912 p. 76—83.

2) Mimo swej bezsilności i w tytułacji w. książąt moskiewskich i jako miejsce ceremoniału koronacyjnego pozostawał Włodzimierz aż do XV wieku pierwszym grodem na Rusi.

3) Z przekazów źródłowych wyraźnie wynika, iż książęta włodzimierscy, utrwalając swe wpływy na północo-zachodzie Rusi, równocześnie gruntowali tam panowanie tatarskie. Np. (pod r. 1259). Toi że zimy prlechasha do (Nowogrodu) okanbni Tatarowe syrojadci, Berkai i Kasaczikъ, sъ ženami swoimi i Inechъ mnogo; i bystъ mjateżъ wielikъ wъ Nowehorode i po wolosti mnoho zla uczinisz, berucze tuskъ okanbnym Tataromъ i nacza okanbnyi bojalisja smierti, recze Oleksandru (t. j. Newskiemu): dai namъ storozha, atъ ne izbъjut nas; i po-wele knjazъ sterczi ichъ synu posadniczju i wsem detemъ bojarskim, po noczemъ. i resza Tatarowe: daite namъ czislo i czerń ne chotesza dali czisla.. I bystъ zautra sъecha knjazъ sъ Horodyszczia i okanbni Tatarowe sъ nim i zlych sъwetomъ jaszasja po czyslo... P. s. r. I. III 56—57. P. I I.

Fakt, że władcy włodzimierscy nie zwracali swej ekspansji terytorjalnej

więc własny nakazywał ordzie popierać szczególnie tych książąt, którzy byli osobiście zainteresowani w utrzymaniu dotychczasowej ekspansji „państwa włodzimierskiego”. Do tej roli nie nadawał się Rostów, rozwijający głównie kolonizację północy¹⁾, ani Suzdał, zwrócony ku wschodowi²⁾, do grodów nadwołżańskich.

Myśl polityczna książąt włodzimierskich XIII stulecia wskazywała na Twer i Moskwę jako na jedyne, dostatecznie w siły przygotowanych, a więc godnych spadkobierców wielkiej spuścizny po ojcach.

ADDITAMENTUM.

Uzupełniamy poruszone w pracy zagadnienia następującymi uwagami St. Tomaszewski. *Ruski epizod soboru luduńskiego 1245*. Lwów 1927. stawia hipotezę, iż znany z pobytu na soborze „arcybiskup Piotr” był metropolitą kijowskim, następcą Joasafa. Przypuszczenie powyższe wydaje nam się wątpliwym. Porówn.: K Małczyński. Rec. pracy Tomaszewskiego. Kwart. Hist. 1927 p. 616 — 618.

Słynny sobór nowogrodzki św. Zofji (murowany) powstał w połowie XI w. Ocenę jego jako zabytku sztuki dał Nekrasow A. *Welikii Nowgorod ebo chudożestwienaja żiznń*. 1924. p. 5—18.

Ostatnio w literaturze niemieckiej omówił w syntetycznym skrócie interesujący nas okres dziejów Rusi K. Stählin. *Geschichte Russlands*. I. 1923. Rozdział II.

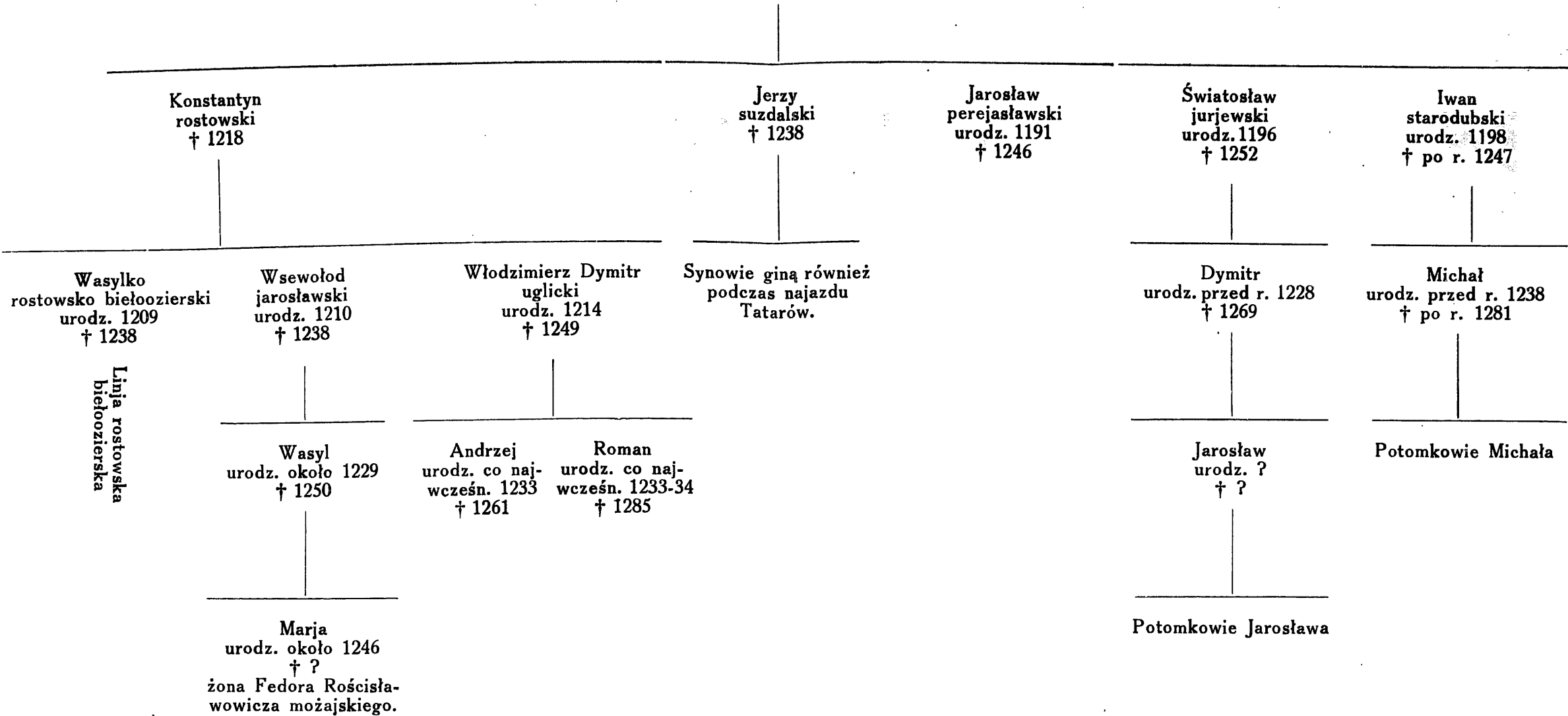
w kierunku południowo-zachodnim, aczkolwiek Ruś czernihowsko-siewierska była podówczas zupełnie rozbita politycznie i osłabiona, tłumaczymy w dużej mierze przeszkodami, jakie czynili Tatarzy: ziemie te znajdowały się pod rządami ich baskaków.

1) Potomstwo Konstantyna, syna Wsewołoda III, miało w swem posiadaniu Rostów, Jarosław, Uglicz — oraz cały pas ziem na północ z Biełoozierem i Ustjugiem — co dokładniej omówiliśmy już w pracy.

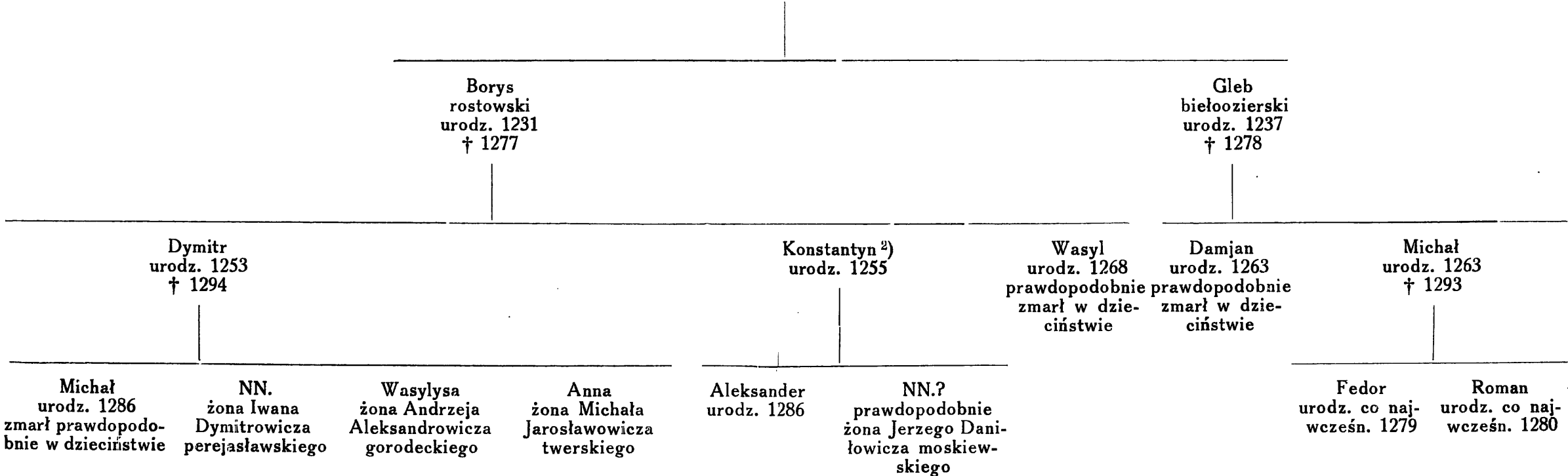
2) Nie liczymy krótkotrwałych rządów Jerzego Andrzejewicza w Nowogrodzie.

Tablice genealogiczne potomstwa Wsewołoda III.¹⁾

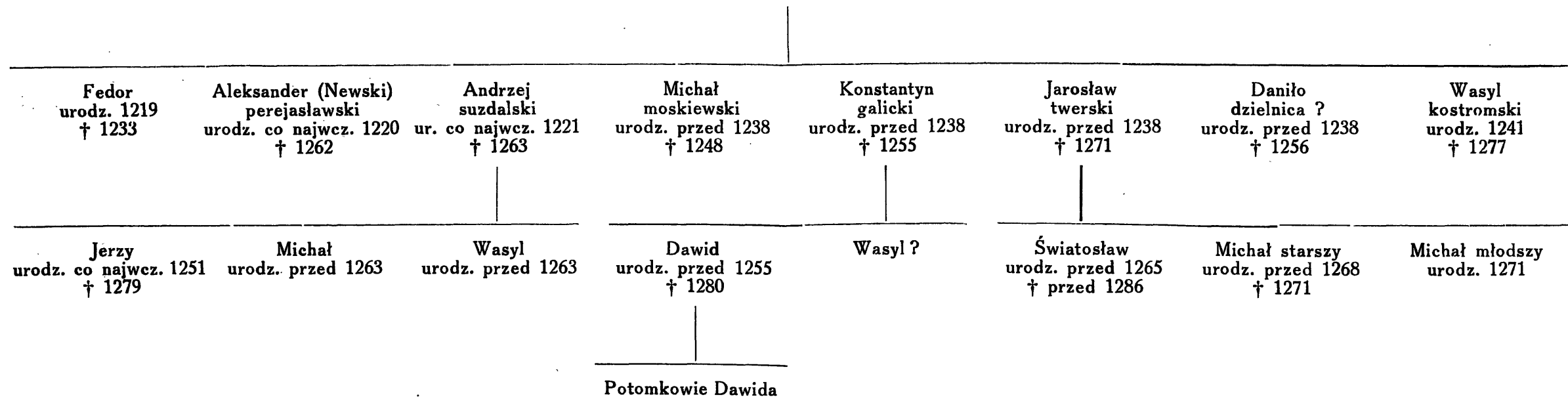
I. Wsewołod III.



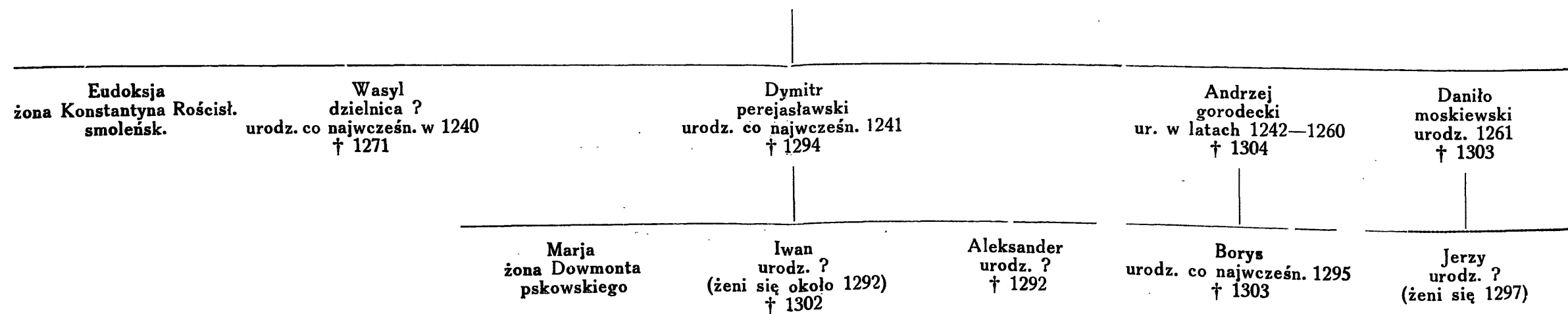
II. Wasylko Konstantynowicz



III. Jarosław Wsewołodowicz



IV. Aleksander Jarosławowicz (Newski)



- 1) Niniejsze tablice genealogiczne potomstwa Wsewołoda III „Wielkie Gniazdo”, nie kusząc się o wyczerpanie tematu (szczegółowsze dane u Ekzempljarskiego) mają tylko ułatwić czytelnikowi opanowanie zawartego w pracy materiału.
- 2) Dat zgonów książęcych po r. 1304 nie podajemy.

DR. KAZIMIERZ PIWARSKI

NIEDOSZŁA WYPRAWA T. Z. RADOSZKOWICKA ZYGMUNTA AUGUSTA NA MOSKWĘ (ROK 1567/8)

(Dokończenie)

ROZDZIAŁ III.

Moskwa pod rządami Iwana. Opozycja bojarów przeciw systemowi „opryczniny”. Listy królewskie do bojarów. Przygotowania królewskie. Znaczenie obecności króla w wojsku. Stanowisko Korony. Poselstwo Bykowskiego. Nidoszła wyprawa Iwana na Inflanty. Optymizm i pesymizm w obozie i w kraju. „Popis”. Liczba wojsk. Bezczytnność króla i jej powody. Powrót do Knyszyna. Opinia w Kraju.

Gdy po zdobyciu Połocka w 1563 r. niebezpieczeństwo zajrzało porządnie w oczy nietylko Litwie, lecz nawet i Koronie, gdy uprzytomniła sobie szlachta polska, że „kiedy u sąsiada gore, tedy i u siebie trzeba się ognia obawiać” — zaczęto radzić poważnie na sejmie nad przygotowaniem się do walnej rozprawy z Moskwą. Chodziło teraz już o to, aby się z „pomocą Boską i szkód wziętych wetować i tę jego pychę a hardość stłumić” — jak ostro formułowano potrzebę zabezpieczenia granicy wschodniej. Przekonywał szlachtę (i senatorów) wówczas Myszkowski, że zadanie to będzie ułatwione, gdyż król „ma tę pewną otuchę, gdzieby się jedno wojsko J. K. M. na Moskwie ukazało, że wiele bojar Moskiewskich, wiele zacnych wojewodów, którzy są tyraństwem tego okrutnika uciśniani, dobrowolnie do J. K. M. przystawac, a ze wszystkimi majątnościami poddawać się J. K. M. będą¹⁾”. Niedwuznacznie więc dawał do

¹⁾ Działyński. „Źródłopisma do dziejów unji”. Część II. Oddz. I, s. 197. Propozycje w sejmie warszawskim 1563 r. podkanclerzego P. Myszkowskiego.

rozumienia Myszkowski, że król może liczyć na przychylny nastrój w samejże Moskwie, a nawet na otwartą rewoltę bojarów przeciw rządowi znienawidzonego Iwana. Czy związek ten istotnie zachodził i czy naprawdę położenie w Moskwie przedstawiało aż tak wielkie widoki dla króla?

Nie jest łatwą rzeczą zrozumieć i zbadać dokładnie dzieje Moskwy w drugiej połowie XVI wieku. Długie rządy Iwana Groźnego przedstawiają też ciągle jeszcze mnóstwo zagadek nierozwiązanych zupełnie, lub też bardzo niedostatecznie wyświetlonych. Brak źródeł do tego okresu z jednej strony, suchy i ogólnikowy charakter przekazów współczesnych urzędowych, a tendencyjność relacji prywatnych, zwłaszcza cudzoziemców z drugiej — oto powody dla których historjografia rosyjska tych czasów ma aż nadto utrudnione zadania. Nic tedy dziwnego, że literatura tej epoki dostarcza bardzo mało obiektywnego materiału, któryby pozwolił na wyrobienie sobie pewnego zdania o Iwanie Groźnym i jego rządach ¹⁾. Od Szerbatowa i Karamzina, poprzez Sołojewa, Bestużewa, Kluczewskiego i wielu innych aż po Płatonowa i Wipperera, poglądy historyków rosyjskich o Groźnym ulegały bardzo częstym przemianom.

Karamzin daje sylwetkę Iwana Groźnego, ujemną w ostatecznym efekcie, lecz mimo to niejednolitą i niezawsze tłumaczącą jego kroki i poczynania. Rozróżnia dwa zresztą okresy jego rządów: do r. 1560, do śmierci żony Anastazji, okres dobrych rządów Iwana i pełny dobroczynnych skutków dla kraju, i drugi okres, od 1560 r., w którym dzikość jego charakteru, niespętana żadnymi już więzami, walczy o lepsze z okrucieństwami jego zauszników. Okres ten „opriczniny” traktuje Karamzin jako jedną z najsmutniejszych kart historii Rosji. Pogląd Karamzina nie ostał się jednak długo. Już w pierwszych dziesiątkach XIX w. uderzył weń Pogodin, kwestjonując rolę Iwana w reformach pierwszego okresu jego rządów; przypisuje je natomiast w głównej mierze skutkom rządów jego rady prowadzonej na pasku przez wszechwładnych wówczas doradców Sylwestra i Adaszewa. Opierając się jednak głównie na aluzjach Iwana w polemicznych pismach i korespondencji z kn. Kurbskim, nie mógł oprzeć twierdzenia na pewnych dowodach ²⁾. Atak generalny na pogląd na Iwana, urobiony przez Karamzina, wyszedł z innych założeń. Dla Sołojewa nie ma tych zagadek nierozwiązalnych postaci Iwana: ten widzi w Groźnym wielkiego władcę, który ma swój pro-

¹⁾ Por. Płatonow C. F. „Iwan Groźny”. Petersburg. 1923., s. 9.

²⁾ Ibidem.

gram państwowy, do którego realizacji dąży bezwzględnie. Epoka jego rządów, to okres przemiany dawnej bojarskiej Moskwy w nowe państwo samodzielną. Sołowjew więc, a za nim szereg historyków rosyjskich widzą w Groźnym wielkiego budowniczego, który stworzył pierwsze podwaliny pod budowę nowoczesnego państwa. Od tego poglądu, już niezbyt daleka droga do tej krańcowości, na której stanął ostatnio Wipper¹⁾, dając już nie apologię, lecz wprost apoteozę Iwana. Mimo jednak tych biegunowo nieraz przeciwnych poglądów, naogół nowoczesna historjografia rosyjska przyznaje Iwanowi wiele zasług na polu reformatorskiem. Wychowany wśród walk regentów w czasie swej małoletności, wśród zabiegów to Szujskich, to Glińskich o uchwycenie władzy w swe ręce i niepodzielne jej władanie, doszedłszy do pełnoletności, zaznaczył się już wcześniej jako reformator, ograniczając władzę wygórowaną namiestników, a podnosząc rolę czynnika ziemskiego w sądach, administracji i t. d. Co go jednak popchnęło od tych łagodnych reform do tak bezwzględnych kroków, które miały na szereg lat wpędzić państwo w zawieruchę walk wewnętrznych? Słusznie zauważa Platonow, że w swych latach młodzieńczych nie żył Groźny w atmosferze walk partyjnych bojarów, przeciwko którym miały się później zwrócić jego ciosy. Poza zwykłą rywalizacją regentów, walk i opozycji anty-tronowej Iwan nie widział.

Przełomowe były jednak dla niego rzędy rady, z Sylwestrem i Adaszewem na czele. Groźny dał się im prowadzić na pasku, bez własnej woli, dokąd wierzył w ich ideały. Gdy jednak przestał im wierzyć, gdy w czasie swej choroby przekonał się, że o ich wierności niema mowy, gdy widział ich zabiegi, około usunięcia go z tronu (ewentualnie jego syna Dymitra), a wprowadzenia kniazia Włodzimierza Andrejewicza, brata swego stryjecznego, odsuwanego dotychczas na ubocze przez matkę Iwana Helenę i przez niego samego — wiara jego w życzliwość doradców prysła²⁾. Już wówczas zrodzić się musiała w głowie Iwana myśl odsunięcia od siebie i zniszczenia tych ludzi, których się bał, a otoczenia się wiernym i ślepo oddanym zastępem ludzi bez znaczenia, którzyby jemu wyłącznie całe swe znaczenie zawdzięczali i do tem gorliwszych byli gotowi

¹⁾ Wipper R. J. „Iwan Groźny“, Moskwa 1922 — Por. krytykę u Platonowa j. w.

²⁾ Por. Platonow j. w., s. 126 i inne. Platonow j. w., s. 126 i inne. Ustęp ten oparty jest na szeregu opracowań rosyjskich, że wymienimy tylko Karamzina Solowjowa, Kluczewskiego, Lubawskiego i innych.

usług. Wojna inflancka dała powód do usunięcia nienawistnej rady. Sylwester był przeciwny wojnie, poszedł tedy na wygnanie do odległego monasteru, Adaszew zaś ruszył z wojskiem na teren walki, gdzie wkrótce w Dorpacie skończył życie. Iwan postanowił skończyć „lekko” z całą radą, postrach padł na możnych bojarów, gdy padły pierwsze ofiary—ten i ów już szukał ocalenia w ucieczce na Litwę. Najwybitniejszym z tych zbiegów był niewątpliwie wykształcony, władający dzielnie piórem jak i mieczem wódz carski w Inflantach książę Andrzej Kurbski. Węsząc wokoło siebie wszędzie zdradę i bojąc się swych własnych cieniów, Iwan zastosował teraz generalny środek na wszystko zło, tworząc „opryczninę”. Geneza tej instytucji łączy się z oryginalnym manewrem carskim. W 1565 r. Iwan opuszcza stolicę i przenosi się do Aleksandrowskiej Słobody, jakby z zamiarem porzucenia tronu. Obawa groźnych, a nieobliczalnych zamieszek skłoniła duchowieństwo i bojarów do zwrócenia się z prośbą do Iwana, aby powrócił napowrót do stolicy i objął rządy zwłaszcza, że i tak mogli być przygotowani ze strony Groźnego na jakieś niespodzianki. Iwan zgodził się wrócić, ale pod warunkiem, że zabezpieczy się ostatecznie od zdrajców, „izmienników”, przez wprowadzenie „opryczniny”. Na czym polegała ta oryginalna innowacja? Iwan stworzył sobie teraz osobny dwór, dobierając sobie około 1.000 osób z różnych sfer, tak z książęcych jak i dzieci bojarskich, jak też i niskiego pochodzenia. Miarodajną była jedynie osobista waleczność i bezwzględne, ślepe posłuszeństwo carowi ¹⁾. Tym to „oprycznikom” oddał car Iwan zrazu przedmieścia Moskwy, w miarę czasu zaś, podwyższając ich liczbę do 6.000, przeznaczył na ich pomieszczenie 20 innych grodów częściowo na granicy zachodniej, a częścią w centralnych częściach kraju. „Oprycznicy” wchodzili w posiadanie ziem ludzi podejrzanych i nie cieszących się zaufaniem Iwana. Ludzie ci, przeważnie z dawnych bojarskich rodów, przeniesieni zostawali rozporządzeniem carskim z ziem dziedzicznych, do których przywiązani byli węzłami wiekowej tradycji, w inne części kraju, nad Wołgę, Okę i t. d. Reforma polegała właśnie na zerwaniu tych węzłów, które mogły się okazać niebezpiecznymi dla idei samodzierżawia, wszak niejednen z książąt był równie starego, jak sam Iwan rodu i mógł kiedyś stanąć na czele groźnej opozycji w stosunku do tronu. Zerwanie związków tradycyjnych, związku z ziemią przedewszystkiem i oderwanie bojarów nieprzychylnych mu od podłoża, z którego wyrosli, od całej ich przeszłości, a zastąpienie ich ludźmi nowymi,

¹⁾ Kluczewskij, „Geschichte Russlands”, t. II. I Inni.

a zaufanymi — oto cel reformy Iwana. Zresztą pozostawił ziemię w rękach innych rodów bojarских, z dawnym ustrojem, t. zw. ziemszczynę, opasaną jednak wieńcem posiadłości, należących do opryczniny. W ten sposób państwo podzielone zostało na dwie części: oprychninę rządzoną bezpośrednio i ziemszczynę, za pośrednictwem bojarów — przez cara. Rzecz prosta, że oprychnina w tej formie była powołana w celu usunięcia od władzy całego niebezpiecznego i niezbędnego samodzierżawia bojarstwa. W tych warunkach, musiał jednak Groźny postępować wedle sił i siłą rzeczy wystąpienie jego było skierowane nie przeciwko klasie bojarskiej, jako takiej, lecz przeciw poszczególnym, specjalnie skompromitowanym jednostkom. Od tego też czasu datują się coraz liczniejsze krwawe ofiary prześladowań Iwana. Emigracja zwłaszcza na Litwę wzrastała, do czego przyczyniały się i — przejściowe wprawdzie — niepowodzenie wojsk moskiewskich. „Zaczyn jest między nimi wielka trwoga” — pisał w tym czasie Radziwiłł Czarny¹⁾ — „rzadki tydzień, aby kto z Moskwy nieprzybieżał, już drudzy z żonami uciekają do nas”. — Nic więc dziwnego, że wobec takiego stanu rzeczy, zrodziła się na dworze królewskim myśl, aby sprzymierzeńców do walki z Iwanem poszukać sobie w samejże Moskwie, wśród niezadowolonych z rządów Groźnego bojarów. Wzbierająca fala emigracyjna mogła tylko króla utwierdzić w tym zamiarze. Emigracja ta jak zwykle, oderwana od własnego społeczeństwa i od ziemi, pełna niezadowolenia i rozgoryczenia — do rządów Iwana, łącząc nadzieję swego powrotu do ojczyzny z dokonaniem tamże przewrotu politycznego, zdając sobie zarazem sprawę z niemożliwości dokonania tegoż, bez interwencji silnego państwa z zewnątrz, podsyciała niewątpliwie myśl walnej wyprawy na Moskwę. Decydującym argumentem miało być poparcie interwencji przez społeczeństwo moskiewskie, to też nie szczędzono obietnic, że ferment wśród bojarów jest tak silny, że wystarczy samo pojawienie się wojska królewskiego, aby opozycja zmiotła z tronu Iwana.—Był to zbyt poważny atut do wygrania, aby go król mógł zlekceważyć, jakkolwiek bądź faktem jest, że stosunki z bojarami zostały nawiązane. Łączy się to ściśle z niewyświetloną dotychczas rolą domniemanego agenta królewskiego, niejakiego Iwaszki Kozłowa, również zbiega z Moskwy. Ten wysłany od dworu królewskiego jako goniec do Moskwy, miał przynieść wiadomości, że większa część bojarów chętnieby się poddała Zygmuntowi Augustowi. Powtórnie

¹⁾ Rkp. Raczyńskich w Poznaniu Nr. 78, Ł. 35.

List Mikołaja Radziwiłła Czarnego do syna z 20.III-1564.

wysłany wiózł listy od króla do szeregu znacznych bojarów z propozycją porzucenia Iwana i przejścia na stronę Litwy. Listy te ¹⁾ mogły być oczywiście skierowane do większej ilości osób: my wiemy tylko o paru z odpowiedzi, jakie król od adresatów miał otrzymać.

Zwracał się Zygmunt August w pierwszym rządzie do kniaziów, potomków dawnych rodzin, które wyemigrowały z Litwy do Moskwy jeszcze w XIV wieku. Najwybitniejszym był tutaj książę Iwan Dymitrjewicz Bielski, jeden z pierwszych wodzów moskiewskich w tym czasie. W liście do niego lituje się król nad ciężką dolą, jaką znoszą „najwyżsi i najniżsi” pod rządami Iwana; zależność obecną od kaprysów brutalnego cara, przeciwstawia król dawnej świetności i pomysłności rodu, który wywodził się z Litwy, gdzie przodkowie jego służyli wielkim książętom litewskim i królom polskim i żyli w wolności. Potem zaś, gdy przenieśli się do Moskwy, postradali dawne przywileje. Obecnie jest książę zaledwie namiestnikiem włodzimierskim, chociaż ród jego zajmuje w radzie pierwsze miejsce, winno mu raczej przypaść w udziale stanowisko udzielnego księcia. Jeśli tedy przejdzie na stronę króla, ten zrówna go z książętami litewskimi, otoczy swą łaską, wróci mu ziemię, która wpierw do niego należała i nie umniejszy w niczem, Żarazem zaś zachęcał król do przeciągnięcia jak najwięcej stronników za sobą, obiecując wszystkich otoczyć swą łaską. Podobny był tenor innych listów, wysłanych do kniazia Mściśławskiego, Worotyńskiego i paru innych. Iwan listy te, jak się zdaje, przejął. Wydaje się bardziej wątpliwem przypuszczenie Karamzina, że sami bojarowie pokazali listy Iwanowi, gdyż wszyscy oni popadali odtąd w niełaskę u cara, lub nawet ponieśli śmierć, jak Czeljadin. Niektórych widzimy później po stronie księcia Włodzimierza Andrzejewicza, otwartego niemal wroga Iwana. Bądź jak bądź, Groźny o pertraktacjach bojarów z królem polskim wiedział. Kozłow podobno miał się dostać na pal ²⁾. Iwan zaś sam pewnie zredagował odpowiedzi do króla od powyższych bojarów. Wskazywałby na to w każdym razie styl i treść listów, mieszanina wzniosłych myśli i cytat biblijnych i zwyczajnych grubiaństw. Oczywiście bojarowie w tych fikcyjnych odpowiedziach odrzucali z oburzeniem propozycje królewskie, np. książę Bielski nie martwił się wcale swą nierównością z carem, bo wszak ludzie są nierówni od

¹⁾ O listach tych por. Solowjew, „Istoria Rossii“ t. VI. s. 169 — Również por. Karamzin, j. w. t. IX., s. 88 por. Walliszewski j. w., s. 265. Tekst listów a raczej odpowiedzi w Sborniku j. w. t. 71, Nr. 29, s. 499.

²⁾ Za Bielskim często powtarzane np. u Narbutta i t. d.

czasu grzechu pierworodnego. Przodkowie jego zmuszeni byli opuścić Litwę krzywdami przez Jagiełłę i Kazimierza Jagiellończyka. Ród jego stary, pochodzi od Olgierda, to też on wcale od króla nie gorszy, jeśli chce mu król przywrócić jego dawne ziemie, to niech mu odstąpi Litwy i Rusi, jako udzielnego księstwa, a będą żyli jak Jagiełło z Witoldem, obaj pod carską opieką i łaską, który ich obroni od Turków, Tatarów i cesarza. Podobne i inne odpowiedzi. Czuć w nich wprost naigrawanie się zdolnego polemisty — Iwana z króla, gdy wykazuje słabość jego władzy i bezsilność w kraju. Car jest wolny, samodzielny, może „dobrych żałować, a lichych karać”, gdy król jest zależny od swych panów, którym nawet wybór swój zawdzięcza. Jest bowiem „królem posadzonym”, a nie dziedzicznym, z łaski panów, którzy upatrzywszy go sobie na króla, rządy mu oddali. Król nie jest wolny nawet w sprawach osobistych, nawet sprawy ożenienia sióstr królewskich zależne są od woli panów. A gdy król „u siebie” nie wolny, jakże może „wolny być w swoim gosudarstwie” ¹⁾.

Widać stąd aż nadto charakter polemiczny tej wymiany listów; dodać należy, że równocześnie z listami królewskimi wysyłał listy do bojarów Jan Hieronim Chodkiewicz, możnaby tedy z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że już w czasie swego pobytu w Moskwie, jako poseł w 1566 r. nawiązał stosunki z bojarami moskiewskimi, może już wtedy porozumiewając się z żywiołami opozycyjnymi; teraz zaś tylko stosunki te odświeżał.

Jakkolwiekbyśmy oceniali tę korespondencję i kwestję autorstwa odpowiedzi na listy królewskie, jedno jest pewnem, że król starania w tym kierunku robił. Grunt był podatny, gdyż dużo było niezadowolenia z rządów Iwana, wykorzeniającego z nieugiętą konsekwencją przeżytki dawnej epoki udzielnych książąt i przygotowującego grunt pod carski absolutyzm. W lipcu 1567 r. jeszcze jakiś zbiegły „Moskwicin” dawał takie relacje „iżbyśmy czasu pogodniejszego na tego nieprzyjaciela nie mogli mieć” trzeba tylko, aby król ruszył „krom dalszego omieszkiwania” ²⁾. Czy jednak wobec niepewnych bądź co bądź wiadomości, mógł król ryzykować tak poważny krok i czy rzeczywiście był gotowy sam do marszu na Moskwę?

¹⁾ Sbornik j. w., s. 500. — 512.

²⁾ Arch. Sanguszków t. VII. Nr. 129, s. 148/9. Hr. Chodkiewicz do R. Sanguszkii, z Krasnego Siola, dnia 5 V., 1567 r. Narzeka Chodkiewicz, że już gospodarstwo naszego omieszkanie mnogo czasu nam skróciło”. Chodziło tu o zbiega Nikifora Smolina, który przybył wraz ze służbą do Witebska, a stąd z listem polecającym wdy witeb. Paca do hetmana.

Odpowiedź na to może dać rzut oka na przygotowania do wyprawy i zachowanie się samego króla w obozie.

Przybycie króla na Litwę i poparcie przez niego samego wojny z Moskwą, było oddawna gorącym życzeniem opinii wielkiego księstwa. Czyniąc też zadość tym życzeniom, już na początku 1567 r. zapewniał Zygmunt August Litwinów, że nie powinni mieć żadnych wątpliwości co do jego przyjazdu i nie wzbraniali się od płacenia podatków uchwalonych na ostatnim sejmie grodzieńskim, „gdyż jakżeśmy to ruszenie osoby naszej schuci szczyrej radzie przyobiecali, tak... nieodmiennie iście i wypełnić chcemy”¹⁾. Już w lutym wzywał też król stany inflanckie, aby zbierały jaknajszybciej wszystkie siły wojskowe, zwłaszcza jezdnych i łączyły się z wojskiem Jana Chodkiewicza na wyprawę wojenną, w celu obrony kraju i wolności przed zakusami krwiożerczych nieprzyjaciół i uzyskania dawnego pokoju²⁾. Wkrótce już potem poleca Chodkiewiczowi, aby z własnej szkatuły wypłacił wyższy żołd wojsku, obiecując mu to zwrócić i polecał aby szybko kończył sprawy swoje w Inflantach, gdyż część ludzi trzeba już teraz odesłać, „czego jest pilna potrzeba, aby we 3, najdalej w 4 niedzielach po wielkiej nocy... byli ruszeni, którzy ażeby ciągnęli po cichu, z temi miejscy z ziemi inflanckiej, kędyby najprościej do tego miejsca było, mając Wilno po prawej ręce, kędy się nasze wojska mają zbierać”³⁾. Miejsce to było już przez króla oznaczone: „wojskom wszystkich ziem swego państwa, kazaliśmy się na świątki zbierać do Mołodeczna, o czym i listy wojenne są już rozesłane”⁴⁾. Mołodeczno więc miało być punktem zbornym, gdzie miał się odbyć „popis” wojsk, niejako rewja wszystkich sił wielkiego księstwa przed wyprawą. W tym też kierunku miał hetman wielki litewski, Hrehory Chodkiewicz instrukcje królewskie, nie pozwalające na żadne rozdzielanie sił przed popisem: to też nawet ogłoszono z wojsk pogranicze, pozostawiając tylko niezbędne załogi, bo król chce widzieć wojsko swoje ziemskie wsie, które się na jed-

¹⁾ Rkp. Raczyńskich 73., Nr. 58, Ł. 135. List Zygmunta Augusta do Mikołaja Radziwiłła z Knyszyna, dnia 23. II, 1567 r.

²⁾ Rkp. Czartoryskich 76, s. 33. Por. Arch. Czapskich w Krakowie. Teka I Historica, Zygmunt August do Inflanczyków z Knyszyna d. 23. II. 1567, podobnie z Lublina d. 26. VIII 1565.

³⁾ Rkp. Czartoryskich 76, (T. W.) s. List Zygmunta do J. Chodkiewicza z. 15 IV 1567.

⁴⁾ Ibidem. s. 77. Ten do tegoż z 28 VI 1567.

nem miejscu ma stawić, jak się w uchwale sejmowej postanowiło". przeto — do popisu nie można wojska dzielić, „zwłaszcza iż sam ho-sudar chce do wojska przybyć, potrzeba, aby wsie wojsko w gro-madzie było“¹⁾ Król bowiem godząc się na osobisty przyjazd na Litwę, zwracał uwagę, że trzeba, aby się uchwale sejmowej we wszystkim dosyć stało, abyśmy mieli ku czemu przyjechać”²⁾. Nie-zadowolenie królewskie było słuszne, gdyż chorągwie nadworne i ziemskie zjeżdżały się tak powoli, że w naznaczonym terminie, w maju, pod Mołodecznem nie było jeszcze prawie nikogo³⁾. Po-nownie tedy wysyłał król uniwersały na Litwę, „aby do wojska śpie-szyli, bo znać nikogo jeszcze nie masz”⁴⁾. Przytem podatki zbierane były bardzo powoli, pomimo uchwał sejmu w Grodnie i „ludzie służebni” byli niepłatni. Nic dziwnego, że wobec tego wyjazd króla na Litwę się opóźniał — król zresztą nie chciał tam przybyć z próż-nemi rękami i starał się o wykonanie uchwał sejmu piotrkowskiego, aby przyprowadzić ze sobą oddziały polskie, które się zbierały na św. Jakóba, w którym to dniu miały się rotę dworskie zebrać na granicy Litwy⁵⁾. A chociaż na sejmie piotrkowskim „srogi dekret wyszedł na tych, którzy czwartej części na tym sejmie nie poło-żyli”⁶⁾, zbieranie podatków i tu nie musiało iść dobrze, skoro król na polskie rotę jezdne, które miały towarzyszyć królowi, wydał wła-sne pieniądze⁷⁾. Przybywszy w lipcu wreszcie do Grodna, król za-jął się odprawą posłów: poczem zaraz król miał się udać do wojska; znowu nastąpiła jednak zwłoka. Zygmunt August zawrócił jeszcze do ulubionego Knyszyna na kilkunastodniowy pobyt, poczyniwszy jednak już w Grodnie przygotowania i wydzieliwszy odpowiednią armatę z arsenałów w Tykocinie⁸⁾. Poczem powrócił na parę dni

1) Arch. Sanguszków t. VII Nr. 123 s. 144—5. Ibidem Nr. 125 s. 133.

2) Archeograficzeskij Sbornik t. I., s. 142 Zygmunt August do J. Chodkie-wicza, z Piotrkowa, dnia V.16.1567.

3) Lubawskij M. „Oczerk istorji litowsko-ruskaho gosudarstwa, Mo-skwa 1910, s. 255.

4) Rkp. Raczyńskich 73., Nr. 63, Ł. 145. Zygmunt August do Mik. Radzi-wiła z Knyszyna 15.VII 1567. W lipcu już pisze H. Chodkiewicz, że przy mnie jest ludu dosyć nie mało pieniężnego i wielka wielkość powiatów...” Archiw. Sang. Nr. 130 Ch. do R. Sanguszki z Krasnego Siola dnia 7.VII 1567.

5) Por. Rkp. Czart. 1609 s. 393. List do Hozjusza z Knyszyna, dnia 13.VII 1567 r. Por. Rkp. Raczyńskich 73., Nr. 60, Ł. 139 Zygmunt August do M. Radzi-wiła z 7.VI 1567.

6) Rkp. Czartoryskich s. 407 Lięcki do Hozjusza z Piotrkowa dnia 13.VI 1567.

7) Archiwum Sang. t. VII, s. 139.

8) Rkp. Akad. Umiej. Kom. histor. Hosiana (odpisy Hipplera). List do Hozjusza z 12.IV 1567.

do Grodna, by stąd bez zwłoki już udać się do wojska, które leniwie ścigało pod Mołodeczno. Nowa przeszkoda się przecież znalazła. Król zaczął poważnie chorować, wskutek czego musiał się zatrzymać jeszcze w drodze, w Trabach a następnie w Markowie, pod troskliwą opieką Mikołaja Radziwiłła, skarżąc się, że „mu ból wielki w prawą rękę przyszedł, acz się nam już z łaski Bożej poprawuje”. Pozatem zresztą i niektórych rot jeszcze brakowało, a działa też gdzieś w drodze ugrzęzły ¹⁾. Mimo to król starał się o możliwy pośpiech i korzystając z poprawy na zdrowiu, obiecywał pośpieszyć „co rychlej do gromady” ²⁾. Zdawał sobie bowiem sprawę z tego, że obecność jego w tym czasie w wojsku posiada bardzo wielkie znaczenie: „Bo iżeśmy się tak prędko w tę drogę pośpieszyli” — pisał — „uczyniliśmy to z tej przyczyny, abyśmy ziemstwo i innych wszystkich ciągnięciem naszym ku prędkiemu ruszeniu pobudzili” ³⁾. Dla gnuśnej i ociągającej się szlachty litewskiej, przybycie samego króla do obozu miało być bodźcem do pośpiechu. Przytem obecność osoby królewskiej miała specjalne znaczenie ze względu na nieuregulowany stosunek Litwy i Polski: była bowiem tym łącznikiem, który teraz i Polaków pobudzał do większej skłonności w dawaniu pomocy Wielkiemu Księstwu.

Już tedy dawniej wobec wzrastającego niebezpieczeństwa wojny moskiewskiej panowało przekonanie, że dla należytego poparcia wojny, sam król „w pole ruszyć musi, a to dla tego, aby każdy za J. K. Mością jechał wedle powinności swej, tak z Korony, jako i z księstwa prawie jako na gwałt, bo gdzieby tego J. K. M. nie uczynił, nie mogło by być bez wielkiej szkody J. K. M. i bez upadku Rzplitej” ⁴⁾. Osoba więc królewska była konieczna w obozie jako siła atrakcyjna — inna rzecz, czy jednak król sam miał ruszyć na wyprawę. Wojna była wprawdzie nieunikniona po odprawie posłów, to też ogólne było przekonanie, że król prowadzić ją będzie przeważnie pod swem przewodnictwem, ⁵⁾ niemniej jednak jest prawie pewnem, że sam na wyprawę ruszać nie miał, lecz tylko po zlustrowaniu wojska i daniu instrukcji hetmanowi, miał wysłać wojska litewskie naprzód, sam zaś miał tylko postępować w odwodzie z oddziałami polskimi ⁶⁾.

¹⁾ Rkp. Raczyńskich 73., Ł. 147 i 149. Listy Zygmunta Augusta do M. Radziwiłła z 21, i 26 XI 1567 r.

²⁾ Ibidem s. 147.

³⁾ Ibidem.

⁴⁾ Rkp. Czart. 1607, s. 489 Liśćki do Hozjusza z Wilna, dnia 3.XII 1565.

⁵⁾ Rkp. Akad. Umiej. Hosiana. List Aug. Rotundusa do Hozjusza z Wilna 13.IX 1567 r.

⁶⁾ Rkp. A. U. Hosiana. List do Hozjusza z 12.IX 1567 r.

Dobrze zaś poinformowany uczestnik wyprawy pisze, że „król, skoro wojsko się zbierze, zarządzi tylko środki potrzebne do definitywnej obrony granic, poczem powróci na zimę do Wilna ¹⁾. Widzimy więc, że o zamiarach królewskich wiadomości były niepewne i rozmaite, niemniej zdaje się król nie myślał o prowadzeniu osobistem wojska w granice moskiewskie. Łączy się to zresztą ze stanowiskiem Korony wobec planów wyprawy. Senat w Piotrkowie już nie chciał pozwolić królowi, aby sam na szwank się narażał, lecz żądał, aby pozostał w którejś z fortec i tylko obserwował działania wojenne ²⁾. Naogół jednak w Koronie pesymistycznie oceniano szanse działań wojennych. Hozjusz np. odradzał królowi (listownie) podejmowania wyprawy, uważając że zawiele na dworze obiecują sobie po pierwszych sukcesach i przestrzegając, aby wróg ten nie stał się „biczem” ³⁾ za grzechy narodu, niemniej jednak musiał przyznać, że warunki posłów moskiewskich nie mogły być podstawą do pokoju i chociaż drogę pokojową dalej zalecał, uznawał, że powody jakie mu król podał, są słuszne i usprawiedliwiają rozpoczęcie wielkiej akcji wojennej ⁴⁾. Pierwsze jednak sukcesy ogromnie wzmocniły stanowisko dworu i osłabiły opozycję, zwłaszcza, że liczone się z równoczesnym atakiem Tatarów od południa i ewentualnie oddziałów polskich z Podola ⁵⁾. Z opinią Korony musiał się przecież Zygmunt August liczyć, zwłaszcza, gdy napewno zbyt chętnie wyprawy nie podejmował, nie nadając się do roli wodza, co się zresztą wkrótce miało okazać. Przybycie króla do obozu miało tedy znaczenie raczej polityczne i demonstracyjne, wojskowe zaś kierownictwo działań wojennych miało pozostać w rękach hetmana w. litew. Chodkiewicza. — W myśl tych też zamiarów król, gdy mu się zdrowie polepszyło, przybył w drugiej połowie października pod Lebiedziów, gdzie główne siły ścigały ⁶⁾.

Wypada jednak zapytać się jeszcze o jedno: co robił w tym czasie Iwan i jak Moskwa ustosunkowała się do planów wyprawy litewskiej?

Z końcem września Zygmunt August odesłał wreszcie posłów

¹⁾ Ibidem. List Aug. Rotundusa do Hozjusza z 6.X 1567 r.

²⁾ Por. wyżej.

³⁾ Rkp. B. Jagiellońskiej 160/17, s. 7 Hozjusz do Commendoniego z 12.VIII 1567. Porówn. Ibidem s. 8, Hozjusz do Aug. Rotundusa z tejże daty.

⁴⁾ Rkp. B. Jagiell. 160/18, s. 10. List Hozjusza z 15.X-1567 r.

⁵⁾ Teki rzymskie Nr. 33, Kromer do Commendoniego z Krakowa dnia 11.X 1567 s. 2329.

⁶⁾ Lubawskij M. j. w., s. 225.

moskiewskich — wpierw jednak wysłał do lwana gońca, Jerzego Bykowskiego, który dnia 18 września stanął nad granicą ¹⁾. Jechał on do Moskwy z hramotą królewską, zawierającą odpowiedź na ostatnie poselstwo moskiewskie. Król uważał, że warunki moskiewskie są nie do przyjęcia, zatem jakkolwiek pragnie pokoju, oddaje rozstrzygnięcie sądowi Bożemu. Poselstwo Bykowskiego oznaczało nic innego, jak wypowiedzenie wojny, tak też było przez lwana rozumiane: warunki bowiem i okoliczności nie dozwalały przypuszczać, aby król nosił się z zamiarami pokojowymi. Czy miał może inny cel w wysyłaniu gońca, a przedewszystkiem zbadanie sytuacji na miejscu bezpośrednio przed wyprawą? Nic pewnego nie można powiedzieć. Iwan, mając już informacje z relacyj wysłanych z Orszy przez wracających posłów o przebiegu i wynikach poselstwa, przyjął Bykowskiego bardzo niechętnie. Właśnie wybierał się do Inflant na czele armji, przygotowując wyprawę. Przyjął Iwan tedy posła w namiocie obozowym, w otoczeniu dworzan. Około zaś namiotu stanęły oddziały strzelców w pełnym rynsztunku. Po oficjalnem powitaniu posła, car zaczął mu wyrzucać złe traktowanie posłów moskiewskich na Litwie, po przeczytaniu hramoty królewskiej, wpadł w gniew, kazał posła uwięzić i odesłać pod dobrą strażą do Moskwy ²⁾.

Iwan przygotowywał się właśnie do wielkiej wyprawy na Inflanty. Wieści o gromadzeniu się dużych wojsk moskiewskich nad granicą, przychodziły coraz częściej na dwór polski zwłaszcza w czasie rokowań. Wydaje się, jakby to gromadzenie wojsk było środkiem presji, groźbą na wypadek nieprzyjęcia żądań moskiewskich. Wieści te były coraz sprzeczniejsze: przeważnie zapowiadały one atak moskiewski z Połocka, przygotowywany z wielkimi siłami. Amunicji samej miał car przygotować trzy razy tyle, co 4 lata temu, przed wyprawą na Połock. Car miał być w Moskwie, wojsko jednak miało być już zebrane w Smoleńsku. Pod wpływem tych wieści ludność graniczna uciekała do Orszy, szukając w twierdzy przytułku. Z końcem sierpnia rozeszły się wieści, że car wkroczył w „nieszczęsną ziemię połocką”, i „mało nie w pośród połockiej ziemi siedzi”³⁾. Wkrótce jednak okazało się, że w Połocku większych sił

¹⁾ Sbornik t. 71, № 21 s. 545. Por. Kniha poselska W. Ks. Litew. T. I.

²⁾ Sbornik, j. w. Poselstwu towarzyszyli jak zwykle prócz orszaku kupcy litewscy z towarami, którzy pod osłoną nietykalności poselskiej, mogli prowadzić handel w Moskwie, tak utrudniony w czasie wojny. Iwan kazał wszystkie rzeczy i towary, tak orszaku, jak i kupców spisać, otaksować i zabrać, jako zaś rekompensatę za zatrzymanie w Litwie jednego z członków orszaku poselstwa kazał Iwan kupca Ignatjewa uwięzić i wysłać do Perejasławia.

³⁾ Wołowicz do X. Romana Sanguszki. Arch. Sanguszki, VII 186.

niema, poza resztkami wojsk rozbitych przez Sanguszkę¹⁾. Moskwa zadowalała się na pograniczu intensywną akcją szpiegowską, w której pomagała jej miejscowa ludność, „mużyki”, która donosi załodze moskiewskiej w Ule o ruchach wojsk nieprzyjacielskich, wysłanych dla schwytania języka. Na szpiegów zaś polskich nasyła żołnierzy moskiewskich i sama dopomaga w ich schwytaniu, jak też dostarcza żywności do Uły, gdzie przenosi się wraz z mieniem i rodzinami. Nie brakło przytem szpiegów i prawie w pośrodku obozu królewskiego²⁾. Równocześnie zaś dusiła Moskwa w zarodku akcję szpiegowską na rzecz Litwy, zwłaszcza w ziemi połockiej, gdzie całe miejscowości, w których szpiegów wykryto, doznały strasznego losu: wszystkich mieszkańców wytracono wraz z żonami i dziećmi, mienie zniszczono, „aby plemię, ni żaden z tych się nie został”³⁾.

Gromadzenie się wojsk było w istocie jedynie manewrem dla zmylenia właściwego celu pochodu. Ciągłe nieuporządkowane stosunki inflanckie zachęcały do zdecydowanej interwencji. Wojska szwedzkie, na których czele stał Inflantczyk rodem, Klaus Kursch, doznały w lutym tegoż roku klęski od wojsk litewskich pod komendą Mikołaja Talwosza i poniosły wielkie straty. Przybycie Jana Hier. Chodkiewicza przyczyniło się znacznie do pacyfikacji kraju. Mimo to stosunki z Ryżanami pozostały nieuregulowane, wobec czego rozchodziły się wiadomości na dworze cesarskim, (który odegrywał skromną i nie pierwszorzędną rolę „*tertii gaudentis*”), — „jakoby Rigenses rebellione facta mieli jaką szkodę w ludziach naszych uczynić, coby nie mogło być, gdyby prawda była, bez osławy naszej, którą nieprzyjaciel nasz między ludzie puścił”⁴⁾. Wieści te rozchodziły się w tym czasie szeroko; król więc kazał posłowi w Wiedniu, Franciszkowi Krasieńskiemu prostować, „że to in rerum natura nie było, a my też żadnego exercitum contra Rigensens nie mamy”⁵⁾. Mimo to król starał się pilnie o zabezpieczenie z tej strony, przez zbudowanie „bolwerku”, opatrzonego załogą, dla postrachu Ryżan. Zresztą Jan Chodkiewicz miał instrukcje, aby postępować jaknajogólniej; wobec wieści o ucisku ludności przez załogę polską, zwraca król uwagę „aby się nikomu ubliżenie jakie, a krótkość

¹⁾ Mnóstwo wiadomości w Archiwum Sanguszków t. VII, s. 186, 202, 205 i t. d.

²⁾ Arch. Sanguszków j. w. s. 190.

³⁾ Ibidem s. 156.

⁴⁾ „Akta poselskie i koresp. Krasieńskiego”, s. 190.

⁵⁾ Ibidem.

nie działa" ¹⁾). W rzeczywistości zaś niechęć ludności objawiała się w wywożeniu żywności do Rygi, wskutek czego nosił się J. Chodkiewicz z zamiarem przeniesienia oddziałów wojsk na Litwę, z powodu trudności wyżywienia. Podejrzowano nawet Ryżan o zamiary wprowadzenia załogi szwedzkiej do miasta, od czego wstrzymywała ich tylko obawa załogi polskiej, stojącej obok w Dünamünde ²⁾). Nie brakło jednak królowi i innym kłopotów w związku ze sprawą inflancką: dwór cesarski, choć nie zajął się naprawdę poważnie losem Inflant, mimo to od czasu do czasu przypominał swe pretensje. Do Inflant przychodziły jakieś listy cesarskie, które zwracały uwagę ludności, aby nieuznawała innego pana, „jak Cesarza, prawowitego władcę, albo króla duńskiego, który jest członkiem Rzeszy” ³⁾). Wprawdzie król nie brał tej akcji zbyt poważnie: „A tak co się tyczy tych listów, do Inflant posłanych, temu się nie trzeba dziwować — pisał król do J. Chodkiewicza — bo kiedy Sejm w Rzeszy składają, zawsze nietylko do Inflant, ale i do Prus..., a do miast tylko, listy sejmowe z Cancellarii zwykłym obyczajem rzekomo imperium nad nimi przypominając aby na Sejm jechali” ⁴⁾) .. tej formalistyki i pretensji niepopartych siłą realną król się nie obawiał. W każdym razie wywołało to pewien zamęt, chaos, z którego mogli korzystać rozmaici — tak liczni — pretendenci, w rodzaju ks. Magnusa, lub ks. Fryderyka saskiego. Psuło to też dyplomacji polskiej, w szczególności posłowi przy dworze cesarskim, Fr. Krasińskiemu, jego akcję w kierunku sparaliżowania żeglugi narewskiej, popieranej tajemnie lub jawnie przez szereg miast pomorskich, a dającej Moskwie tak pożądaný kontakt z Zachodem, którędy płynęła amunicja, broń i rzemieślnicy obeznani ze sztuką wojskową, a tak pożądaný Iwanowi ⁵⁾). Sprawa przytem komplikowała się, gdyż wmieszany był w to i król duński, związany przymierzem z Polską, co też głównie zwracało uwagę czujnego Zygmunta Augusta: „tylko to się nam rzecz niepodobna widzi” — pisał on „żeby miał w tych, albo w innych liściech cesarskich praktyki tej król duński na swą stronę pod

¹⁾ Rkp. Czart. 76 (T. N.), s. 143 i 61, Listy Zygmunta Augusta do J. Chodkiewicza.

²⁾ Rkp. Ak. Um. Hosiana. Aug. Rolundus do Hozjusza z Wilna dnia 13.IX. 1567.

³⁾ Rkp. Czart. 76 (T. N.), s. 77.

⁴⁾ Ibidem.

⁵⁾ Sprawa żeglugi narewskiej, por. Akta pos. i korespondencji Fr. Krasińskiego, s. 160—181. b. częste wzmianki o staraniach króla, aby w sejmie Rzeszy w Erfurcie zabronić utrzymywania żeglugi narewskiej Rzeszy.

nami używać, mając z nami punkta postanowione, do czego który z nas ma mieć interesa w tej ziemi”¹⁾. Sprawa przymierza z Danją, które w tym czasie widocznie rysowało się i pękało, martwiła króla. Gdy prócz tego ks. saski wysyłał jakichś posłów do Rygi, a ks. Magnus — jak zwykle — „niewiadomo co praktykuje”²⁾ nic dziwnego, że starał się Iwan położenie to wyzyskać i zadać decydujący cios władzy polskiej w Inflantach. Rozkazał wojewodom okolicznym ściągać z wojskami do Wielkich Łuk, pewny że nad granicą litewską narazie niema większych sił nieprzyjacielskich, gdyż miał wiadomości, że oddziały graniczne ściągają ku obozowi królewskiemu, poczem sam przybył do W. Nowogrodu³⁾. Wyprawa ta miała ubiec ewentualną wyprawę litewską, nim jednak Iwan udał się „na niemieckie grody”, zawołał pod wpływem wieści o przygotowaniach na Litwie bojarów na naradę w pierwszej połowie listopada (1567 r.) w Krasnem, Orszańskiej wsi. Opinia ogólna nie była chętna wojnie, nie tylko dla złej pory — bo i tak się tłumaczyli bojarowie — ile raczej z powodu wieści zebranych od zbiegów i jeńców litewskich, którzy zeznawali, że król gromadzi wojsko pod Mińskiem (inni, że pod Grodnem), sam zaś król miał być w Borysowie — hetmani zaś i „rotmistrze mnogie” w Borysowie, Czaśnikach, Lukomli i w innych miejscach. Wyprawa miała iść — według tych relacyj — w kierunku na Ułę, Połock lub Wielkie Łuki. Raczej tedy zalecali bojarowie wojnę defenzywną, dla odparcia przypuszczalnego ataku. Car zgodził się na opinię bojarów, uznał, że trzeba opatrzyć zamki, sam zaś udał się do Moskwy, a wojewodom kazał stać w W. Łukach i w Toropcu i stosując taktykę obronną, nieść pomoc w zagrożone miejsce. Wyprawa na Inflanty została odroczone⁴⁾.

Tymczasem przygotowywała się z wielkim nakładem sił z przeciwnej strony wyprawa na Moskwę. Król, który stanął zrazu w początku października obozem pod Mołodecznem, przeniósł się w połowie tego miesiąca pod Lebiedziów. Zrazu nastrój w obozie był bardzo dobry. Sądząc z ilości rycerstwa i pocztów wspaniałych, które ściągały do obozu, można się było spodziewać naprawdę poważnej akcji wojennej. Dziwiono się w obozie zwłaszcza ze strony polskiej, że Litwini, którzy od dziesięciu prawie lat dźwigają ciężar wojny na swych barkach, potrafią przecież zdobyć się na taką ofiarność. Pod-

¹⁾ Rkp. Czart. 76., (T. N.) s. 77 i 283.

²⁾ Ibidem.

³⁾ Sbornik, t. 71., j. w., Nr. 20., s. 557., i Nr. 21., s. 562. por. Archiwum Sanguszków, T. VII., Nr. 134., s. 158.

⁴⁾ Sbornik j. w.,

czas, gdy szlachcic obowiązany był na dziesięciu poddanych, dostarczyć jednego jeźdźcę, podobno nawet tacy, którzy mieli 2 lub 3 poddanych, starali się wystawić na wzór bogatszych również po jednym żołnierzu¹⁾. Nastroj był zrazu całkiem beztroski, Litwini szaleli z radości, że wreszcie widzą między sobą samego króla, na serjo podejmującego wojnę²⁾. Wprawdzie pora roku nie była odpowiednią, zbliżały się deszcze i błota jesienne, a potem zima, która dawała przewagę walczącej zwykle w tej porze Moskwie, to jednak nie psuło to nastroju, gdyż mówiono, że lepiej moknąć i marznąć na deszczu i mrozie, niż ugiąć karku pod jarzmo najokrutniejszego wroga³⁾.

Czas też schodził wesoło, na ucztach i zabawach, zwłaszcza, że wielu panów litewskich, ciągnąc na wyprawę nie zapomniało o zabranii ze sobą żon i fraucymerów⁴⁾. Obiecywano sobie, że cała Moskwa odpadnie od swego tyrana⁵⁾. Mówiono, że nieprzyjaciel nie ma wojska nad granicą, a to, jakie miał, wysłał na południe, przeciw najeźdźcom z południa, plemionom kaukaskim, pustoszącym kresy południowe Moskwy. Od strony Litwy, miał się Iwan niczego nie spodziewać, licząc na wał obronny tyłu rzek i błot, jaki go od niej oddzielał⁶⁾.

Nie brakło jednak i innych głosów, które mniej optymistycznie oceniały szanse wojny i nie mierzyły sił na zamiary, lecz odwrotnie. Znowu wybijały się tu głosy panów koronnych, którzy ostrzegali, że właściwie tu niema żadnej ręki kierowniczej a doświadczonej, braki zaś są bardzo wielkie, w uzbrojeniu, zaopatrzeniu wojska i t. d.⁷⁾. W obozie najliczniejsze były chorągwie ziemskie, pospolitego ruszenia, źle uposażone i niedoświadczone, trudne do utrzymania w karbach posłuszeństwa na jednym miejscu. Wojsko rozłożone było pomiędzy Mińskiem, Radoszkowicami i Lebiedziowem⁸⁾, gdzie sam

1) Rkp. Ak. Um. Hosiana. Aug. Rotundus do Hozjusza, 13 IX., 1567 r.

2) Ibidem.

3) Ibidem.

4) Pamiętnik ks. kard. Jerzego Radziwiłła. Biblioteka zapom. poetów i prozaików, t. 12., s. 26.

5) Rkp. A. U. Hosiana. j. w. List Rotundusa do Hozjusza, z 13. IX., 1567 r.

6) Rkp. Ak. Um. Hosiana. Aug. Rotundus do Hozjusza z 6. X., 1567. „Hostem nullum habere exercitum aiunt, et sapit mea quidem sententia, qui suis parcit, nec illos, cum hac temporis iniquitate conflictari patitur. Fertur tamen quiquid exercitus habebat, contra Tauricanos Schytas late sua depopulantes, illum convertisse, a nobis sibi nihil metuentem, a quibus tot fluminum et paludum interlectu defendatur”...

7) Rkp. B. Jagiell., 162., Nr. 8 Hozjusz do króla, z Heilsbergi dnia 14. VIII., 1567 r.

8) Pamiętnik, j. w., s. 26.

król stał z dworem¹⁾, cierpiało zwłaszcza na niedostatek żywności, tak dalece, że rotty rozłożone po zamkach, np. w Czaśnikach, musiano z powodu trudności wyżywienia na leże zimowe rozpuścić²⁾. Król przytem, niezupełnie zdrowy, nie przyczyniał się do rozbudzenia animuszu wojennego, zajmując się sprawami tak księstwa jak i Polski, nie zdradzając przytem ochoty do ruszenia z wojskiem naprzód. Powolność króla nasuwała nawet podejrzenia, że król po to zwołał pospolite ruszenie, aby okazać w całej pełni bezsilność Litwinów i skłonić ich do unji. Jakkolwiek pogłoski te uważano za śmieszne, jako produkt gawęd obozowych, to niemniej świadczą one dobitnie o właściwym nastroju, jaki panował wśród zebranego rycerstwa³⁾. Duchowieństwo przytem katolickie oburzało się, że nabożeństwa są zaniedbane w obozie, kazania nie mogły się odbywać, n. p. w Lebedziowie z powodu braku świątyni, gdyż dawna zniszczona, na dworze zaś królewskim kazania odbywały się bardzo wcześnie, przy udziale jedynie króla i paru dworzan⁴⁾. Mszę celebrowano tylko w niedzielę; kazania odbywały się jeszcze rzadziej, księży trudno było wogóle napotkać, natomiast ministrowie protestanczy, spokojnie wygłaszali kazania w domach swych panów. Nic dziwnego, że w Koronie coraz bardziej narzekano na tę wojnę, podnosząc, że wojsko prowadzi wojnę nie z Moskwą, ale z Litwą, bo bardziej zniszczono ziemie wokoło, niż to uczyniła Moskwa⁵⁾. Król przytem załatwiał, jak wspominaliśmy, inne sprawy, odbywał sejmy konne⁶⁾ dla spraw wielkiego księstwa, korzystając z obecności panów i szlachty, jak również i nie zaniedbywał spraw zagranicznych. Mógł właśnie

1) Cf. Lachowicz, Listy Zygmunta Augusta s. 303.

2) Archiwum Sang, t. VII., s. 209 i 210.

3) Rkp. Czart., 1609 s. 519. Myszkowski do Hozjusza, z Trab, 26.IX., 1567.

4) Rkp. Ak. Um. Hosiana. Aug. Rotundus do Hozjusza, styczeń 1568., s. 66.

„in Regia semel tantum concionari per totum hoc belli tempus permissus est idque valde mane, dormientibus proceribus omnibus, solo Rege et paucis aulicis audientibus. Missam Rex aegre diebus, dominicis audit, bene ante lucem, quin et prandium ante lucem et incipit et finit. Ministri haereticorum sunt non pauci et in tabernaculis dominorum suorum concionari solent” ..

5) Cf. Rkp. Czart. 76. (T. N.), s. 421/2. List Hozjusza do Wacława, fizyka królewskiego, 28.I. 1568 „Audio, quod in praeclaris istis castris vestris, vix octavo quoque die sacrificium celebratur, concio vere ne semel quidem fit in toto mense, sacerdos quoque rarus in illis apparet, contra Sathanae ministri plurimi... Si Deus pro nobis, quis contra nos, dicit ille, at si Deus contra nos, quis pro nobis?... Non opus est Moschis: Moschi sunt In nos, qui contra Moschos, ut pugnarent, conducti sunt. Contra Lithuanos pugnatis, non contra Moschos, et magis Lithuaniae terras depopulavistis (?), quam ipsi Moschi”...

6) Cf. Lubawskij M, Litewsko-russkij sejm”.

powitać w obozie ciekawego gościa. Ks. Magnus, brat króla duńskiego, walczący od paru lat w Inflantach z nadzieją uzyskania oddzielnego księstwa i przerzucający się z obozu do obozu, postanowił teraz zmienić orientację szwedzką na rokującą lepsze widoki — polską. Król uwiadomiony przez J. Chodkiewicza o jego zamiarach, kazał mu się stawić w miejscu zbornem wojska — w Mołodecznie. Magnus zabiegł mu jednak drogę i w Wilnie przedłożył mu swój plan: żądał ręki królowny Anny, a w posagu Inflant, jako udzielnego królestwa. Rokowania rozbiły się: król udał się w dalszą drogę do wojska. Magnus jednak mimo zaproszeń króla, wolał się nieangażować przez wzięcie udziału w wyprawie przeciw Iwanowi, od którego miał w przyszłości dostać nawet koronę i rozstał się z królem¹⁾. Nie szczędził też zabiegów Zygmunt August na dworze wiedeńskim, w celu politycznej izolacji Moskwy od Zachodu i zamknięcia żeglugi narewskiej²⁾.

Wreszcie z końcem listopada (dn. 21.XI.) posunął się król dalej ku granicy, do Radoszkowic, miasteczka na granicy powiatu mińskiego, gdzie dnia 28.XI odbył się „popis” t. j. lustracja wojsk, „w polu najszerszem i do tworzenia szyku najdogodniejszym”³⁾. Popis przedstawiał się imponująco, choć co do liczby wojska zdania są zupełnie podzielone. Według kronikarzy naszych miało być „wojska wybornego więcej niż 100 tysięcy z wielką armatą wojenną i ze wszelkim rynsztunkiem do wojny należącym”⁴⁾. Relacje obce oceniają liczbę wojska nieco niżej, na 50.000⁵⁾, względnie 60.000⁶⁾ oprócz ludu pieszego, przydzielonego do obsługi armat. Zgadzałoby się to z wiarygodnem świadectwem pamiętnikarza, który oceniał liczbę jazdy na 60.000, piechoty zaś, w czem liczył pewnie i ciurów obozowych, na 30.000⁷⁾. Z wielkim nakładem środków, przy pomocy

¹⁾ Cf. Busse, Herzog Magnus, König von Liffland. Cf. *Scriptores rr. Livon.* t. II, s. 254. Cf. Rkp. Czart. 76. (T. N.), s. 301.

²⁾ Cf. Akta pos. i koresp. Fr. Krasieńskiego, s. 116—180 i inne.

³⁾ Rkp. Ak. Um. Hosiana. Biskup chełm. do Hozjusza, z 3.XII 1567. Cf. *Ibidem* Aug. Rotundus do Hozjusza, styczeń 1567. ... „*Exercitus Mtlis. Regiae a rei bellicae peritis ad 80.000 hominum censetur, cum 28.XI ad Radoschkovicze recenseretur et instrueretur, lustrareturque spectavi cohortes, Legionesque profecto lectissimis armis, equis, viris, et omni bellico apparatu instructissimae quae si Deus esset nobiscum, non ad reprimendos solum Mosci vires, sed ad profligandum potentissimorum quosque hostem satis idoneae videbantur, tam ex ceterorum quam domesticorum rei bellicae peritorum iudicio*”..

⁴⁾ Cf. Bielski j. w.

⁵⁾ Forsten, *Akty i pisma, j. w.*, Dancau au Roy, 20.IX. 1567.

⁶⁾ *Scrip. rr. Livon.*, t. II, s. 253.

⁷⁾ *Pamiętnik, j. w.*, s. 28.

zaciągniętych przez króla pożyczek¹⁾ utworzone wojsko, miało się przedstawiać zewnątrznie bardzo dodatnio: obcy dziwili się, gdyż wojska tak potężnego nie powstydziliby się i cesarz rzymski. Duński zaś poseł, który je sam oglądał, nie mógł wyjść ze zdziwienia, jak Litwa, kraj niezamożny, może wystawić tak wielką i tak dobrze wyposażoną armię²⁾. A i Polakom imponowała tak wielka siła zbrojna, jakiej król „przedtym nigdy nie miał”, zdolna nie tylko do zniszczenia sił moskiewskich, lecz nawet najpotężniejszych nieprzyjaciół, zgodnie ze świadectwem ludzi kompetentnych tak swoich jak i obcych³⁾. Liczbę wojsk należy jednak stanowczo skorygować: wiarogodne relacje podają, że w chwili lustracji pod Radoszkowicami, wojsko nie było tak liczne jak mówiono, lecz nie przenosiło siły 30.000 ludzi, z odpowiednią ilością dział i innych aparatów wojennych, a tylko sposób ustawienia i przeglądu wojska był taki, iż zdawało się, że jest go znacznie więcej⁴⁾. Podobnie i inna relacja mówi tylko o przechwałkach Litwinów, liczących na 100.000 i więcej wojska, gdy nie było więcej, gdy przyszło do popisu, jak 20.000 Litwy i 2.400 Polaków⁵⁾. Wydaje się to tem więcej prawdopodobne, że szlachta, zwłaszcza uboższa, już wówczas nie mogąc ustać bezczynnie na miejscu, zaczynała się rozjeżdżać do domu⁶⁾. O stutysięcznej zaś wspaniałej armii nie można wogóle mówić, gdyż napewno ani połowa z tej liczby zdanych do boju nie stała do dyspozycji królewskiej.

Wbrew oczekiwaniom — król nie ruszył się naprzód z wojskiem, lecz „raczył pana hetmana litewskiego odprawić z wojskiem, pospolitego ruszenia ku granicom nieprzyjacielskim”⁷⁾. Rzeczywiście, Zygmunt August wysłał naprzód do Borysowa, nad granicę, Chodkiewicza z częścią wojska, sam zaś nawet nie został na miejscu, lecz cofnął się do Kojdanowa, gdzie rozłożył się obozem wraz z dworem i pocztami panów rady, którzy na krok nie odstępowali króla,

1) Lubawskij M., „Litewsko-russkij—sejm”, s. 782.

2) Scrip. rr. Livon., t. II, j. w.

3) Rkp. Ak. Um. j. w. Hosiana.

4) Rkp. B. Jagiell. 1140 s. 79. Relacja b. ważna z pod Radoszkowic.

5) Lengnich, Geschichte des Landes Preussen t. II. s. 375. przypisek.

6) Lubawskij j. w. s. 781.

7) Rkp. Czart. 1607 s. 1301 Łukasza Lięckiego do Hozjusza, z Radoszkowic 12.XII 1567. „O nowinach acz tych nad co W. Mcl... pisał natenczas nimasz nic inego, jedno to, iż J. K. M. raczył pana hetmana litewskiego odprawić z wojskiem pospolitego ruszenia ku granicom nieprzyjacielskim, a z drugim wojskiem J. K. M. sam raczy się ruszyć z Radoszkowic, w poniedziałek przyszły do Kojdanowa, stamtąd pan Bóg wie gdzie się obracać będziem wedle czasu i potrzeby”.

a nawet radzili mu podobno, aby dalej nie postępował¹⁾. Znalazłszy się teraz bliżej Korony, król spędzał czas na naradach, a niemniej i na łowach w lasach okolicznych²⁾. Wtajemniczeni mówili, że woj-ska „już by były dawno szły (na nieprzyjaciela)... i dlatego się tak J. K. Mość ociągał, iż jeszcze nie wyszedł Goniec, który jeździł do Moskiewskiego, który był posłem jeszcze natenczas, gdy posłowie moskiewscy byli przy królu”³⁾. Niewątpliwie mowa tu o Bykowskim, ale dlaczego król na niego czekał, nie wiedział chyba oczywiście o losie, jaki go spotkał w Moskwie? Można przypuszczać, że Zygmunt August czekał na dalsze wieści ze stolicy Iwana o sile i szansach opozycji bojarskiej. Z braku zupełnego niemal przekazów źródło-wych, trudno nam zorientować się w rozwoju współczesnych wy-padków w Moskwie. Miał tamże powstać spisek z ks. Iwanem Pio-trowiczem Szujskim na czele, obejmujący znacznych bojarów, mię-dzy innymi i członków rodziny carskiej. Akcja miała na celu strą-cenie Iwana z tronu i poddanie się królowi polskiemu, od którego oczekiwano poparcia orężnego. Wypadki rozwinęły się jednakże w kierunku dla spiskowych niepomysłnie, spisek został wykryty, wskutek zdrady pewnych członków sprzysiężenia. Lista zdradzonych dostała się w ręce Iwana, który powróciwszy do Moskwy, niezwłó-cznie przystąpił do tłumienia we krwi buntu. Na ten czas przypada „trzecia epoka” mordów Iwana — jak mówi Karamzin — jedna z naj-smutniejszych i najkrwawszych kart jego rządów... Wszyscy sprzy-siężeni zginęli straszną śmiercią, oprycznicy szaleli: Iwan kazał nie-tylko samych spiskowych karać, ale też ich żony i dzieci, niszczył cały dobytek, nie pozostawił nawet ryb w ich wodach, aby po nich ani ślad nie pozostał. Kniazia Iwana Szujskiego miał car sam za-mordować⁴⁾.

Czy jednak wypadki te można łączyć z planami królewskimi i w wykryciu spisku szukać jedynej przyczyny niepowodzenia? Są-dzimy, że stanowczo nie. Jeżeli związek zachodził między wyprawą radoszkowicką, a opozycją w Moskwie, to jednak dość luźny, opar-ty na ogólnikowym przekonaniu na Litwie i na dworze królewskim, że ten właśnie moment, gdy Iwan ma do czynienia z kłopotami we-

¹⁾ Rkp. B, Jagiell. 1140 s. 79. Relacja j. w.

²⁾ Ibidem.

³⁾ Rkp. Czart. 1609 s. 635. List Łukasza Lięckiego do Hozjusza z Kojda-nowa 26.XII 1567 r.

⁴⁾ O spisku w Moskwie cf. *Scriptores rr. Polonicarum*, t. I, s. 147. Relacje Szlichtynga: *Nova ex Moscovia, per nobilem Albertum Schlichting allata, de Principis Iwani viŭa et tyrannide*. Cf. *Scriptores rr. Livonicarum*, t. II, s. 257.

wnętrznymi, jest najbardziej odpowiedni do wtargnięcia w granice moskiewskie. Moment osłabienia Moskwy miał być wyzyskany dla zapewnienia sobie spokoju od tej strony na dłuższy czas. Liczono na to, że armja królewska napotka na nieopatrzone i niezabezpieczone graniczne zamki. Gdy jednak w grudniu przysły do obozu wiadomości, że Iwan który „na Wielkich Łukach był osobą swą, a wojska swe oglądawszy i działa, zaś biegał na podwodach do Moskwy, z tem odjechał zamki ukraiinne dobrze osadziwszy: A jeśli by J. K. M. dobywać chciał którego zamku, żeby pomoc dali, wszakoż, gdzieby widzieli nierówno, aby bitwy niezwodzili“¹⁾—gdy tedy przekonano się w obozie królewskim, że wróg, który jeszcze przed miesiącem nie był przygotowany na atak, teraz zbiera wojsko, osadza zamki załogami i korzystając z bezczynności Litwy, przygotowuje się gorliwie do wojny²⁾, myśl wyprawy została zarzucona. Na przychylne przyjęcie przez niektóre żywioły w Moskwie mógł przecieżyć król i nadal liczyć: w tym właśnie czasie zaszedł fakt świadczący o niechęci wojsk cesarskich do wojny z Litwą. Załoga zamku zbudowanego w lecie tegoż roku na Suszy, wraz z zapasami żywności i przyrzadami wojennymi poddała się Litwinom, którzy w ten sposób bez walki zajęli miejsce obronne³⁾. Wieści o niepewnej sytuacji w stolicy Iwana przychodzą jeszcze późną wiosną i w lecie 1558 r. świadcząc o nieprzychylnym nastroju ludności do rządów cara i opryszczyny, która „bardzo ziemię moskiewską pustoszy, że tak mnogie ludy nasze proszą Boga ze łzami, abyśmy się waszemu hosudarowi ostali“⁴⁾. Zamordowany przez Iwana w roku następnym brat stryjeczny, książę Włodzimierz Andrzejewicz, był pod zarzutem utrzymywania stosunków z królem polskim, a i mieszczanie z Nowogrodu Wielkiego nie byli od niego wolni⁵⁾. Sytuacja więc i dalej była dla króla pomyślna: *nie bunt jednak w Moskwie, czy też jego nieudanie, zadecydowało o zaniechaniu myśli wyprawy*. Król sam o niej właściwie na serjo nie myślał i zgodnie z opinią panów rady, sam miał

¹⁾ Rkp. Czart. 1609, s. 635 j. w.

²⁾ Rkp. Ak. Um. „Hosiana”, Rotundus do Hozjusza, styczeń 1568. „Hostis valele imparatus fuisse ante mensem dicebatur, quin et fama exercitus nostri percussus, se in peniciora Regni sui recepit, nunc hac nostra mutatione animatus, exercitum colligere, fines praesidiis munire, bellumque summo ardore parare dicitur ...

³⁾ Rkp. Ak. Um. j. w. Rotundus do Hozjusza, styczeń 1568 r. Hosiana. Szczegół dotychczas zupełnie nieznan.

⁴⁾ Archiwum Sanguszków, t. VII, Nr. 221, s. 273.

⁵⁾ Por. Ustriałow, „Skazanija kniazia Kurbskaho”, s. 85, przypiski s. 321 Por. Sołowjow j. w. s. 172 i 169, t. VI.

pozostać na Litwie. Niemniej jednak miał zarządzić kroki wojenne na większą skalę, rozporządzając dużą armją. Nim jednak przygotowania zostały ukończone, nadeszły wieści z pogranicza, które jasno wskazywały, że Moskwa jest na atak bardzo dobrze przygotowana i że przygotowaćby się należało na trudną i uciążliwą, a wątpliwą co do wyniku kampanję. Do tego zaś nie nadawała się armja zebrana pod Radoszkowicami, zwłaszcza, gdy i pora dogodna minęła, a nadeszła zima, a więc czas, w którym Moskwa zawsze urządzała wyprawy. Przytem decydującą dla wstrzymania się od pochodu w głąb państwa moskiewskiego, musiała być prosta racja strategiczna. Przyszły wieści o zbieraniu się większych oddziałów moskiewskich pod Smoleńskiem, gotujących się, aby wyzyskać moment, gdy wojska litewskie pójdą na Ułę i inne miejsca graniczne, wysłać odsiecz i wtargnąć w ziemie litewskie. „Bo to pewna” — pisał uczestnik wyprawy — „że i Moskiewski nie będzie próżnował, a teraz prawie jego czas przychodzi, którego on walczy”¹⁾. Ogólnie więc spodziewano się ataku moskiewskiego na ziemie litewskie. W tych warunkach nie było mowy, rzecz prosta o marszu na ziemie moskiewskie²⁾. Z punktu widzenia strategicznego stosunek dwu planowanych wypraw, moskiewskiej na Inflanty i litewskiej na Moskwę, jest jaknajściślejszy. Iwan zwinął pochód na „niemieckie grody”, gdyż dowiedział się o gromadzeniu się wojsk litewskich; zmienił tedy zamiar i pośpieszył osadzić wpierw granice i czekać na dalszy rozwój wypadków. Wobec tego jednak nie mógł się i król zdecydować na większą akcję z podobnych powodów i bojąc się napadu Moskwy, poprzestał na jakim takim zabezpieczeniu granic i drobnym wypadzie pod Ułę.

Z końcem tedy grudnia plan wyprawy był już pogrzebany, a król pragnął tylko zlikwidować niefortunną imprezę i powrócić do Korony, czego się już w najbliższych dniach spodziewano⁴⁾. Sprawa nie była jednak zupełnie prosta. Panowie, którzy stali z pocztami pod Borysowem pod komendą hetmana, nie chcieli się ruszyć

¹⁾ Rkp. Czartoryskich, 1609, 771, Łukasz Lięcki do Hozjusza z Knyszyna 7. II. 1568.

²⁾ Rkp. B. Jagiell. 1140, s. 79. Relacje j. w.

³⁾ Na obawy królewskie ataku dywersyjnego Moskwy, zwraca uwagę i Lubawskij M. (Oczerk istorii „s. 255, Lit.-russkij sejm” s. 781) nie poruszając bliżej samej wyprawy, opierając się wyłącznie na Metryce litewskiej. Krótko ujmując daty i fakty najważniejsze, bez żadnej politycznej oceny tychże.

⁴⁾ Por. Rkp. Ak. Um. Hosiana s. 64 odpisy z biblj. Lincöplng. P. Myszkowski do Hozjusza, Kojdanów z 22. XII 1567 r.

i uderzyć na zamki graniczne, jeżeli król i reszta wojska z nimi się nie połączy¹⁾), zwłaszcza, że odjazd króla do Kojdanowa, był hasłem dla pospolitego ruszenia do rozjeżdżania się samowolnie do domu²⁾). Ta część szlachty, która była w Borysowie, zaczęła się również domagać rozpuszczenia jej do domu, co też wreszcie król musiał zrobić³⁾). Dla uratowania, przynajmniej częściowego, tej straconej kampanji, wysłał król część wojska z pod Borysowa pod Ulę pod dowództwem Jana Hieronima Chodkiewicza. Z końcem tedy stycznia już król „w drodze być raczy nazad ku Knyszynowi, odprowadzając wojska w ziemie nieprzyjacielskie i pod zamki nieprzyjacielskie, które moskiewski nowo pobrał na gruncie J. K. Mości”⁴⁾). Do pośpiechu przyczyniała się i choroba królewska, gdyż król zachorował poważnie na nogi i nie myślał już zupełnie o wojnie⁵⁾).

Opinia w kraju przywitała odwrót królewski rozmaicie, naogół z pewnem rozczarowaniem: wprawdzie niechętna wojnie opinia zwłaszcza w Koronie, cieszyła się, że król powrócił i nie będzie zaprzętał się sprawami niewdzięcznej Litwy. Niemniej jednak trudno było zamknąć oczy na to, że wielkie koszty i zachody znowu poszły na marne. Wysłanie drobnych oddziałów na pogranicze było rzecz prosta niczem innem, jak kontynuacją dotychczasowej, powolnej, bezużytecznej a niszczącej wojska i zasoby taktyki: zdobywania poszczególnych zamków, znoszenia drobnych oddziałków moskiewskich, gdy tylko większa akcja wojenna mogła przynieść upragniony spokój od wschodniej ściany. Dwór też stale wpływał w tym kierunku na opinię, na sejmy, by uzyskać jaknajwiększe z ich strony poparcie, — obecnie zaś środek ten, który miał być lekarstwem na uciążliwą wojnę moskiewską, skończył się pełnym zawodem. Z czyjej winy? Obecni, aż nazbyt często wskazują na króla, jako na przyczynę niepowodzeń. Nie był król niewątpliwie bez winy: zdolności dyplomatyczne Zygmunta Augusta nie są jeszcze należycie docenione, stawiają go zaś w rzędzie najwybitniejszych współczesnych polityków, talentów wojskowych król jednak nie posiadał. Mówiono wprawdzie potem, że „król choć pokój umiłował, postaremu do spraw rycerskich sposobny, bo i sam wojska umiał szykować, koni dosyć chował, dwór zdobny miewał, w strzelbę się fundował, budował zamki,

1) Rkp. B. Jagiell. 1140, Relacja j. w.

2) Lubawskij, j. w. s. 255.

3) Lubawskij M. j. w.

4) Rkp. Czart. 1609 s. 725. Lięcki do Hozjusza z 26.I.1567.

5) Rkp. Czart. 1609, s. 865.

dwory, około czego bardzo dobrze się rozumiał, geometryą też umiał...¹⁾ Wszystko to możliwe, wśród wszystkich jego zdolności, wojskowe napewno nie dzierżyły prymu: poczynania też króla na tem polu były zawsze nieszczęśliwe. Nie o króla tylko tu jednak chodziło. Widzieliśmy, że *właściwie on sam na wyprawę nie miał iść*, lecz obecność jego w obozie miała być atrakcją, bodźcem do tem rychlejszego ściągania do obozu panów i szlachty wielkiego księstwa. Ci jednak zawiedli, gdyż stawili się bardzo późno, co przy równoczesnem braku pieniędzy opóźniło ewentualną wyprawę i przeciągnęło przez całą zimę aż do czasu roztopów, kiedy już akcja wojenna była bardzo utrudniona: z czego zresztą szlachta skwapliwie skorzystała i rozjechała się do domu. Z takimi siłami trudno było wiele zrobić, zwłaszcza, gdy brakło odpowiedniego kierownictwa. I tu zaczyna się wina króla, a raczej wódzów. Wśród panów rady pełno było niezgody, wzajemnej nieufności i podejrzeń, co i na następnych wypadkach miało zaciężyć. Hetman w. litewski pisać będzie niedługo do R. Sanguszki: „tak żyjemy, żeby dzień na dzień, a potem co z nami będzie, już nie pamiętamy“... Chodkiewicz na którego głowę spadną wkrótce największe zarzuty, scharakteryzował w tych słowach niewątpliwie dobrze zygzakowatą, chwiejną, „dojutrzkowską“ taktykę nie tylko króla, ale i panów litewskich. „Jednak nie wiem“ — pisze zresztą dalej — „co się w tem dzieje i kto w tem winien, jeśli gospodar, albo kto z nas, rad J. K. M.“²⁾). Niesnaski te i intryki padły na grunt podatny: w obozie bowiem królewskim brakowało zupełnie jednej rzeczy: animuszu i ducha wojennego. Nie umiał go stworzyć król, który raczej tę wyprawę „dla postrachu“³⁾ Moskwie przygotowywał, nie umieli i wodzowie królewscy.

„Zrazu wydawało się dziwną rzeczą” — mówi współczesny pamiętnikarz — „że gdy tak wielkie wojsko nasze zagrażało, car nie wyprowadzał żadnych niemal wojsk, ale też nie miał powodu, bo owszem, bezpieczniejszym się czuł, widząc, jak panowie litewscy na tę wojnę, jakby na publiczne tany, w towarzystwie żon i dworek wyruszają”. Wyprawa robiła takie wrażenie, jakby się raczej na wesele zbierano — pisze inny obserwator. W istocie ujęta w niedoświadczone ręce, nibyto kierowana przez króla, który jednak o prowadzeniu jej poważnie nie myślał i do tej roli w zupełności się nie nadawał — a w rzeczywistości pozbawiona ręki kierowniczej, wyprawa

¹⁾ Archiwum Sanguszków T. VII., s. 277.

²⁾ Lubieniecki, „Polonentychia”, s. 35.

³⁾ Rkp. Czart. 533, s. 49.

ta musiała być zlikwidowana, gdy tylko okazało się, że Moskwa nie jest bezbronna, i że może o każde sioło przysłoby staczać walkę— a tymczasem Iwan mógłby poszukać wroga w jego domowych pieleszach i zapędzić się daleko w głąb księstwa, stojącego dla niego otworem. Gdy przytem strawiono naopróżno dogodniejszy czas do wojny i doczekano się po ostrej zimie wczesnych tego roku ślót; kiedy już nie można było myśleć o akcji na większą skalę, nic już dziwnego, że król „pod takowym czasem niepogodnym nie mógł się udać w niebezpieczne miejsca” i wysłał tylko część wojska pod Ulę. Mimo, że wprawdzie godzono się na to, że wyprawa ta była dla króla „niewczesna” — to jednak nie brakło sarkania na nieudolną jej organizację i wobec wielkich przygotowań, nieproporcjonalnie małe, niemal żadne wyniki. Nic dziwnego, że przy ocenie bilansu tej wyprawy musiała się nasunąć analogja do innej, równie bezkrwawej, a hałaśliwej akcji Zygmunta I, znanej wojny kokoszej. Tu i ówdzie spotykamy nawet przeprowadzenie tej analogji i zastosowania tej nazwy do wyprawy radoszkowickiej¹⁾.

Wyprawa radoszkowicka dowiodła raz jeszcze, jak wątłą jest organizacja wojskowa Litwy, jak nieodporną na poważniejsze burze z zewnątrz i niezdatną do większych przedsięwzięć wojennych. Litwa zostawała znacznie pod tym względem w tyle za Koroną, gdzie już przecież stworzono nowy system obrony granic w postaci wojska stałego. Otworzyła ona oczy wielu niechętnym planom króla, marzącego o realizacji wielkiego dzieła unji; jest też ostatnim wielkim i zarazem nieudalym wysiłkiem militarnym w. księstwa przed unją, której konieczność zaczynali teraz coraz bardziej rozumieć nawet najwięcej zaślepieni obrońcy udzielnosci Litwy.

ROZDZIAŁ IV.

Drobne utarczki i wyprawa pod Ulę. Niepowodzenia. Powrót Bykowskiego z niewoli moskiewskiej. Zdobyćcie Uły przez Sanguszkę. Zdobyćcie Izborska. Zakończenie.

Mimo, że jesień i zima r. 1567/8 stała pod znakiem przygotowań do większych akcji wojennych, to przecież walki graniczne, choć z mniejszym nasileniem, nie ustawały. Moskwa, zabezpieczwszy się od ewentualnego napadu przez obsadzenie granic, próbo-

¹⁾ Kojalowicz, „Historia Lithuan'ae” cz. II, s. 482. „vulgo ea expeditione gallinacea vocata”. Toż samo w Rkp. Raczyńskich 6, s. 313—313.

wała tu i ówdzie drobnych dywersyjnych wypadów. Po Bożem Narodzeniu przybył oddział moskiewski z Uświatu w okolice Witebska i zniszczył Suraż, mordując i biorąc ludzi w niewolę¹⁾. W odwet za ten napad, wojewoda witebski, Stanisław Pac, wysłał znanych z walki podjazdowej Kozaków swoich z Birutą na czele, którzy Uświat i okoliczne włości zniszczyli i spalili, biorąc liczne łupy z majątności bojarskich, oraz wiele broni. Równocześnie rotmistrz surazki Kamieniecki z oddziałem piechoty witebskiej, dokonał wypadu na Wieliz, gdzie żołnierze „płoty połamawszy, miasto zapalili... ledwie już i samego zamku nie dostali, ale posiłek skąd inąd Moskwie ujrzawszy nasi, odstąpili”²⁾. W walkach tych zniesiono oddział doborowej gwardji moskiewskiej, a wodza jej, bojara Iwana Hołowina, wzięto w niewolę³⁾. Nie zapomniana też Moskwa i o zaniepokojeniu południowo-wschodnich granic Rzplitej, „werwało się było do Moskwy z kilkanaście set koni na to miejsce, gdzie ludzi wojennych nie było, pod Brasław, poczyniwszy szkody niemało, odjechali nazad”. Tatarzy zarazem wypełnili obietnice, dane przez posła w lecie ubiegłego roku: wczesną wiosną 1568 r. przyszły na dwór królewski wiadomości z Ukrainy, że 50.000 Tatarów wpadło w granice moskiewskie, z zamiarem odbicia i oswobodzenia ord podbitych przez Moskwę. W istocie już z końcem stycznia wracali Tatarzy z Moskwy, obławowani olbrzymim taborem, prowadząc 46.000 ludzi w niewolę⁴⁾. Dywersja ta, niestety nie została wyzyskana, gdyż, jak wiemy, akcja wojenna na wschodnich granicach Litwy stała wówczas pod znakiem likwidacji. Zadowolono się tem, że część wojska, głównie chorągwie nadworne i poczty panów⁵⁾, gdyż pospolite ruszenie się rozjechało—stała w Borysowie, aby uderzyć na zamki, obsadzone przez Moskwę w ostatnich latach, na granicach. Chodkiewicz zresztą sam nie ruszył się z Borysowa, lecz wysłał pod Ułę 12.000 jazdy i 6.000 piechoty⁶⁾ pod komendą swego brata Jana Hier. Chodkiewicza, wraz z hetmanem p. Romanem Sanguszką⁷⁾. Oblężenie Uły wykazało jeszcze raz słuszność obaw pesymistów: wojsko litewskie okazało się zupełnie nieprzygotowanym do walki oblężniczej. Jakkol-

1) Archiw. Sang., t. VII, Nr. 190, s. 233 i 234.

2) Strykowski s. 762 i Gwagnin s. 119—120.

3) Ibidem.

4) Rkp. Czart. 1585. „Dalla corte di Polonia a li 12 di Febrano”. 1568 r. Cf. Rkp. Krasieńskich 4029, s. 212.

5) Rkp. Czart. 1609, j. w. s. 741.

6) Rkp. Czart. 76. (T. N.), s. 413.

7) Archiwum Sang., Nr. 147., s. 241.

wiek kronikarz przyznawał Chodkiewiczowi, że „dosyć przemyślnie i poważnie”¹⁾ zamku dobywał, to jednak w rzeczywistości wojsko biło się bardzo źle: wprowadzie „szańcować się... trudno było, bo ziemia natenczas zmarzła była”²⁾, jak mówi współczesny — nie może to jednak wytłumaczyć tak zupełnego niedołęstwa wojsk litewskich. Żołnierzy nie można było napędzić do szturmów, nie pomógł i przykład wodza, pod pierwszemi strzałami z twierdzy wszystko szło w rozsypkę³⁾. Jeden zaś wypad załogi z twierdzy wystarczył, by wprowadzić do obozu litewskiego kompletną panikę. Były i inne braki: narzekano współcześnie na złe przygotowanie szturmów, bo „dziury nie było” (w murach) — jak mówi Bielski⁴⁾. Nawet najlepsze ich przygotowanie nie byłoby zdaje się pomogło wobec niedoświadczenia i braku męstwa w wojsku⁵⁾. Gdy zaś Moskwie nadeszły jeszcze z Połocka posiłki, Chodkiewicz zmuszony był zwinąć oblężenie po trzech tygodniowych daremnych usiłowaniach⁶⁾. Podawano straty na półtoraśta ludzi i „działo co przedniejsze” — nie wierzono temu jednak bardzo, „obliczając straty wobec trzech nieudanych szturmów znacznie wyżej”⁷⁾. Jedynym owocem tego oblężenia były niesnaski w wojsku i wśród panów litewskich, na tle wzajemnych oskarżeń i podejrzeń. Jakkolwiek król nie winił za to nikogo, a już najmniej wodza, starostę żmudzkiego, „nie czemu innemu, tylko woli Bożej niepowodzenie przypisując”⁸⁾, to jednak opinia stawiała główne zarzuty pod adresem brata Jana, hetmana w. Hrehorego Chodkiewicza. Zarzucono mu, że okazał swą niechęć starości żmudzkiemu, która posunęła się nawet do przekroczenia wyraźnych nakazów króla; ten bowiem zalecał mu, aby, na wypadek gdyby siły oddziału J. Chodkiewicza okazały się za szczupłe, sam hetman z całym wojskiem pośpieszył na pomoc — tymczasem Chodkiewicz porozdzielał rotmistrzów na leże i siły rozdrobnił. Narzekano na brak obowiązkowości wśród wodzów, „gdyż albo nie umiemy, albo też nie chcemy o swojej rzeczy pospol. radzić, wie to Bóg, nie

¹⁾ Strykowski s. 762.

²⁾ Bielski s. 1165.

³⁾ Sołowjew t. VI s. 200. Cf. Akty i pisma k'istorii zap. R. t. III — Cf. Zivier, Neuere Geschichte Polens s. 560.

⁴⁾ Bielski J. w.

⁵⁾ Sołowjew J. w. — Cf. Zivier J. w.

⁶⁾ Ibidem.

⁷⁾ Rkp. Czart. 1609., s. 823. List J. Kostki do Hozjusza, z. 18. III. 1568.

⁸⁾ Rkp. Czart. 76. (T. N.), s. 469 List Zygmunta Augusta do J. Chodkiewicza z 18 III., 1568 — cf. Archiwum Sang., J. w., s. 242.

będzieli kto inny o nas, albo o ojczyźnie naszej radzić, za takimi naszymi postępki”¹⁾). Rzeczywiście opieszale prowadzenie wojny w tym czasie przez hetmana uprawniało nawet do podejrzeń—na wytłumaczenie Chodkiewicza można przecież przytoczyć trudności w utrzymywaniu w korbach niepłatnego żołnierza, karmionego jedynie obietnicami, że poborcy zbierają już drugą część uchwalonego (przed rokiem) podatku, pieniądze tedy wkrótce nadejdą. Zrozumiałe, że nie mogło to wojsko zadowolnić, gdy hetman nie mogąc szemrających prośbą nakłonić do pozostania w szeregach, próbował zmusić ich do tego surowością²⁾, nie chcąc przytem iść na ustępstwa, ani zgodzić się na podwyższenie żołdu³⁾ i wywołując tem zresztą jeszcze większe rozgoryczenie. Narzekał przytem hetman na brak zrozumienia u dworu, gdzie ciągle jego skargi i narzekania nie odnoszą skutku, po pieniądze zaś nawet niema co i pisać, bo król do sejmu wszystko odkłada. Pozostawała mu tedy tylko jedna droga: prosić i wzywać rotmistrzów, aby nie rozpuszczali towarzyszków do domu, lecz pozostawali na służbie, zwłaszcza „pod ten czas gorący”⁴⁾. Sytuacja bowiem wcale nie przedstawiała być groźna i nic nie wskazywało na bardziej ugodowe usposobienie Moskwy: brak wieści o pośle królewskim Bykowskim, komentowano jako zapowiedź ataku moskiewskiego na pogranicze⁵⁾. To też spodziewano się ataku na Nowogródek i Starodub, to znowu pod Ułę i Suszę, nic bardziej prawdopodobnego, jak to, że car wyzyska zapędzenie się wojsk litewskich pod Ułę, dla ataku dywersyjnego, w celu odciągnięcia ich od oblężenia⁶⁾. Wiadomości te, „podobnie zresztą jak i o koncentracji większych wojsk w Smoleńsku”⁷⁾, okazywały się przesadzone. Iwan zbyt był zajęty sprawami wewnętrznych zamieszek, aby mógł się zdobyć na poważniejszą akcję wojenną na granicy. Alarmy były raczej usprawiedliwione dotychczasowymi doświadczeniami: zwykle bowiem w tej porze roku, z końcem zimy, uderzała Moskwa. To też i teraz, spodziewano się napadu „podczas samego roztoku”⁸⁾ a byli i tacy, którzy, „i na oko” widzieli nieprzyjaciela, zresztą zapewne

1) Archiwum Sang, j. w. Nr. 192., s. 235.

2) Ibidem Nr. 185., s. 226.

3) Ibidem Nr. 187., s. 229.

4) Ibidem Nr. 202., s. 246.

5) Ibidem Nr. 180., s. 219.

6) Ibidem Nr. 182., s. 222.

7) Ibidem.

8) Ibidem, Nr. 201. s. 245.

tylko luźne podjazdy¹⁾. Nieudała wyprawa radoszkowicka mogła być pozatem czynnikiem ośmielającym Iwana do większej akcji. Moskwa jednak nie porzuciła dotychczasowej taktyki i zadawała się drobnymi wypadami i zdobyczami, osiągnęła nowy sukces: przypawiła Litwinów o dalszą stratę, obsadzając Turowię²⁾, zameczek graniczny. Strata ta tem była dotkliwsza, że odbicie Turowli, ze względu na jej położenie wśród zamków nieprzyjacielskich, było bardzo utrudnione. Nanowo tedy powrócili i hetmani litewscy do dawnych metod, budowania³⁾ zameczków pogranicznych przy użyciu miejscowej ludności⁴⁾. Walczyli nadal przytem z trudnościami finansowymi, gdyż podskarbi dawał pieniądze tylko na niezbędne potrzeby, król zaś wszystko odkładał do Sejmu grodzieńskiego⁵⁾. Sejm zebrał się w maju: król jednak spotkał się tutaj z opozycją, która nie chciała pozwolić na uchwały podatkowe, żądając, aby najpierw zaspokoiono ich „dolegliwości”, a potem dopiero będą radzić o obronie kraju. Żądali tedy, aby najpierw rozpatrywano sprawę ich wolności, które miały być naruszone, zwłaszcza przez nadawanie „Lachom” urzędów i wogóle w kwestji rozporządzania godnościami. Postulaty co do wcześniejszego załatwienia tych spraw motywowali doświadczeniem z poprzednich sejmów, na których, gdy tylko uchwałą podatek, „o dolegliwościach ani pomni król... końca czynić”. Zygmunt August na posłów się wprawdzie „wielce gniewał”, lecz ci mimo to, upierali się przy swych postulatach⁶⁾. Do utrudnienia obrad przyczyniały się nie mało rozterki między posłami i wśród panów rady⁷⁾. W tych warunkach o należytem poparciu wojny nie mogło być mowy; na szczęście dla Litwy okoliczności w tym czasie skłoniły stronę przeciwną do bardziej ugodowego postępowania.

Iwan miał ciągle dużo roboty z wytępieniem wszelkich objawów opozycji w Moskwie: wiadomości przychodzące na Litwę wskazywały na wzrastającą wciąż walkę opryczniny z nieposłusznem bojarstwem⁸⁾. Gdy pozatem zbrojenia litewskie w roku ubiegłym wy-

1) Ibidem Nr. 199, s. 244.

2) Ibidem Nr. 210, s. 258.

3) Ibidem Nr. 217, s. 267.

4) Ibidem Nr. 205, s. 250.

5) Ibidem Nr. 202, s. 246/7.

6) Ibidem, Nr. 211, s. 260.

7) Halecki O., „Dzieje unji“, t. II, j. w.

8) Archiw. Sanguszkowski, t. VII, Nr. 221, s. 272. Relacja rotmistrza orszańskiego B. Selickiego — Rom. Sanguszcze z Orszy, 24. VII, 1568. Podaje interesujące szczegóły o sytuacji w Moskwie, walkach cara i opryczniny z synami carskimi, po których stronie stali bojarowie i pospólstwo.

kazały, że w każdym razie w. księstwo stać na niemałą armję, która przy lepszej organizacji i pewniejszym kierownictwie mogłaby mu sprawić niemałe kłopoty, wolał Iwan mając do czynienia — prócz spraw domowych — z nieustannem niebezpieczeństwem tatarskiem od południa, zabezpieczyć się od zachodniej granicy i zapewnić sobie z tej strony, jaki taki spokój. Do nawiązania stosunków konieczna była przecież rewizja postępowania z więzionym — wbrew prymitywnym zwyczajom międzynarodowym — posłem. Położenie Bykowskiego było istotnie opłakane: to też w kwietniu tegoż roku przychodzili już przystawowie z dworca poselskiego do bojarów przedstawiając im los posła, trzymanego w ostrym więzieniu, a złożonego przytem ciężką chorobą i prosząc o interwencję u cara. Bojarowie wstawili się za posłem u Iwana i radzili mu odesłać go na Litwę z listem tłumaczącym powody zatrzymania w Moskwie. Iwan nie załatwił jednak odrazu sprawy w myśl życzeń bojarów, lecz dopiero po upływie miesiąca zwrócił się ponownie do nich z zapytaniem, czy należy pogodzić się z królem i na jakich warunkach. Zgodnie z wolą carską bojarowie zebrali się na radę, poczem wysłańcy Iwana dali odpowiedź naogół pokojową: jeżeli król pragnie pokoju, to niech mu car prześle „opasną hramotę” dla posłów, a gdy ci przybędą, pomówi się o warunkach. Wobec takiego postawienia kwestji, raczej demonstracyjne znaczenie mają warunki, jakie bojarowie ogólnie sformułowali: żądali dla Moskwy Inflant i powiatu połockiego, wraz z nowowypudowanymi grodami, Kopję i Ułę. Iwan kazał teraz posła wypuścić z więzienia: miano mu dać pismo do króla, w którym Iwan proponował temuż osobisty zjazd dla omówienia kwestyj spornych — w razie zgody, król przez posłańca miał oznaczyć czas i miejsce zjazdu. Jeżeli zaś naprawdę pragnie pokoju, to niech przyśle gońca po „opasną hramotę” na wielkich posłów. Bykowskiemu i towarzyszym kazał Iwan oddać zabrane rzeczy, za żywność zaś i towary zabrane posłom wypłacił odszkodowanie — 2,000 rubli. Przed wyjazdem zaprosił posła jeszcze do siebie i obdarował, tudzież powtórzył propozycję widzenia się z królem. Wręczono mu hramotę carską, poczem w połowie lipca opuścił poseł Moskwę, odprowadzony do granicy przez półtorasta koni i dobrze traktowany, wraz z kupcami, prócz jednego, którego zostawiono w Moskwie na wymianę¹⁾.

Propozycja pokojowa nie była do odrzuczenia w obecnej chwili

¹⁾ Sbornik, j. w., t. 71, Nr. 21, s. 563 i dalsze.
Por. Archiw. Sanguszków, j. w., s. 272.

dla dworu polskiego, zwłaszcza, że i Polska nie miała od ściany południowej spokoju. Wspominaliśmy już, że Tatarzy krymscy zgodnie z obietnicami danymi królowi, napadli na Moskwę: najazd ten był wielką klęską dla kraju, a oddziały tatarskie doszły tam, gdzie dotąd „jako żywa nie zachodzili“, za Okę, niszcząc i pustosząc wszystko po drodze¹⁾. Napad ten odciągnął wielkie siły moskiewskie z nad granicy litewskiej na południe. Niemniej jednak i Polski nie zostawili Tatarzy w spokoju. Przed świętami Wielkanocnymi, w kwietniu napadły, luźne, jak się potem okazało bez wiedzy hana, czambuły tatarskie na Wołyń²⁾. Dodać należy, że wojsko koronne na Podolu nie wyszło podczas napadu z roli biernego widza, zgodnie z rozkazami królewskimi, aby Tatarów nie drażnić i zwracało bardziej uwagę na kroki Olbrachta Łaskiego, który stał tamże z tysiącem ludzi: obawiano się, aby nowym jakimś atakiem na Wołochy, nie dał powodu Turcji do interwencji³⁾. Łaski mimo tej inwigilacji puścił się za czambułami w pogoń i odebrał łupy⁴⁾. Zatargi musiało łagodzić dopiero poselstwo Piotra Zborowskiego do Turcji⁵⁾. Nic dziwnego, że w tych warunkach, gdy król ponadto był zajęty sprawami inflanckimi, a zwłaszcza coraz to intensywniejszymi staraniami o doprowadzenie do końca dzieła unji—sfinalizowanie wojny moskiewskiej było dla niego bardzo pożądane.

Ostatnie podrygi akcji wojennej na granicach przyniosły Litwie jeszcze parę sukcesów. Filon Kmita, starosta orszański, dzielny rycerz kresowy, zapędził się w 4.000 ludzi aż pod Smoleńsk, zwożąc harce z załogą moskiewską⁶⁾. Inne oddziały grasowały podobnie na terenach zajętych przez Moskwę⁷⁾, drobne te utarczki zbłądły jednak wobec najpoważniejszego sukcesu, jakim było bezprzecznie zdobycie Uły. Twierdza, która okazała się na wiosnę tegoż roku niezdobyta dla większych sił litewskich, dostała się w ręce znacznie mniejszych sił pod komendą Romana Sanguszki. Obsadził on za-

1) Archiw. Sanguszków, j. w., s. 273.

2) Rkp. Czartoryskich, 1609, s. 254.

3) Rkp. Czartoryskich, 240, s. 121.—Kromer do Hozjusza, 17. V. 1568.—Por. s. 95. Ten do tegoż, 16. II. 1568.

4) Rkp. Czartoryskich, 1609, s. 254. Dokładna relacja pościgu za Tatarami.

5) Kraszewski I. J. Podróże i poselstwa do Turcji. Dobre stosunki utrzymywane były dalej z Turcją. Por. Rkp. O. Zamojskich w Warszawie 1785, k. 26. Zygmunt August do Selima z 1569 r. Król starając się o uniknięcie konfliktu, starał się zwłaszcza o powstrzymanie napadów kozackich mnożących się już wtenczas. Por. Rkp. Krasińskich, 4029, 217 a.

6) Kojalowicz, j. w. s. 483. Por. Bielski, Gwagnin, j. w.

7) Ibidem.

mek i czekał na odpowiedni do ataku moment: gdy wreszcie załoga dostała świeże posiłki i tem pewniejsza siebie, nie spodziewała się niczego, manewrując z frontu oddziałem kilkuset ludzi, jakby w przygotowaniu do ataku, Sanguszko równocześnie z tyłu, przy pomocy lotnych i śmiałych Kozaków, wpadł na niestrzeżone miejsca i zapalił gród, poczem wśród ogólnej paniki ostateczny wynik walki nie mógł być wątpliwy¹⁾. Zdobycie Uły miało niemałe znaczenie strategiczne: toteż dostał Sanguszko niezwłocznie rozkazy od króla utrzymania się na zdobytej pozycji i wybudowania—w miejscu spalonych—nowych fortyfikacyj²⁾. Rozumiał król, że dla rokowań pokojowych po zdobyciu Uły przeszkód będzie jeszcze więcej: mimo to słał gońca do Moskwy po listy zaręczne dla posłów, grając na zwłokę, aby tem lepiej do ewentualnej walki przygotować³⁾. W istocie zdobycie Uły wywołało gniew Iwana, który nawet stracił podobno siedmiu wojewodów za nieudzielenie pomocy twierdzy⁴⁾. Na zewnątrz przecież okazał skłonność do zgody, a posel królewski, który przybył do Moskwy w listopadzie, uzyskał „opasne hramoty” dla posłów i zawieszenie broni⁵⁾, zreszą bardzo rychło pogwałcone. W Inflantach załogi moskiewskie nie ustawały w napadach na załogi polskie: w odwet za to książ Aleksander Połubiński, wraz z bratem, na czele małego oddziału „ubiegał zamek moskiewski, murowany bardzo mocny na skale”, Izborsk, którego załoga zupełnie nie była przygotowana na podobną niespodziankę⁶⁾. Połubiński nosił się nawet z myślą pokuszenia o Psków, lecz zastał tam już załogę przygotowaną⁷⁾. Król cieszył się z tego sukcesu, gdyż przez zdobycie Izborska odcięto inne twierdze, opanowane przez Moskwę i zasachowano Psków, odległy zaledwie o parę mil.⁸⁾. Izborsk zresztą po nadejściu większych sił moskiewskich utracono, a jeńcy zostali wkrótce potem ścięci w Moskwie: był to finalny akord bojowy tej wojny. Odtąd losy jej, nierozegrane na polach bitew, zależały już tylko od dalszych konstelacyj politycznych.

¹⁾ Relacja oryg. o zdobyciu Uły: Rkp. B. Jagiell. 1140, s. 115. Por. Kojalowicz, Bielski, Gwagnin, Strykowski, Archiw. Sanguszków, j. w. Nr. 131, s. 285. Por. Prohaska, j. w.

²⁾ Archiw. Sanguszków, Nr. 131, s. 285. Cf. Prohaska, j. w.

³⁾ Ibidem, Nr. 138, s. 297.

⁴⁾ Ibidem, N. 137, s. 296.

⁵⁾ Sbornik, t. 71, j. w., Nr. 22, s. 571. Poselstwo Zygmunta Augusta do Iwana.

⁶⁾ Rkp. Czartoryskich, 1607, s. 600. Lięcki do Hozjusza, z. 31. l. 1569.

⁷⁾ Archiw. Sanguszków, j. w., Nr. 253, s. 312.

⁸⁾ Rkp. Czartoryskich, 1607, s. 600.

Rok 1568 jest niezmiernie ważny dla dalszego rozwoju wojny północnej, sprowadzając t. zw. przewrót aljansów: nienaturalne ukształtowanie przymierzy, dające się we znaki wszystkim państwom wojującym, prowadziło do ciągłego ich rozluźnienia, by wreszcie spowodować zupełny rozkład walczących obozów. Dorywcze, wywołane chwilowymi okolicznościami przymierze polsko-duńskie, wykazywało coraz liczniejsze rysy, zwłaszcza ustawicznym terenem tarcia były sprawy morskie, gdy z jednej strony Danja nie przerywała stosunków handlowych z Moskwą za pośrednictwem żeglugi narewskiej — gdy z drugiej strony okręty duńskie uprawiające ten handel nader często, stawały się łupem grasujących po morzu bałtyckim „fajbitrów” królewskich. Podobnie i Moskwa nie odniosła spodziewanych korzyści z przymierza ze Szwecją. Sprawa wydania Katarzyny, którą już w Polsce uważano za zupełnie przegraną, doznała przecieży odwleczenia, trudności wewnętrzne piętrzyły się tak licznie i groźnie przed Erykiem, że o wypełnieniu tego postulatów carskiego nie mogło być mowy. Wzrastająca opozycja miała samego króla zmieść wkrótce z tronu.¹⁾ Wprawdzie Polska walczyła dalej jeszcze naogół pomyślnie ze Szwedami tak w Inflantach, jak i nawet na morzu,²⁾ to jednak pierwsze wiadomości o przewrocie w Szwecji i wstąpieniu na tron Jana, ks. fiński, wywołało w Polsce zrozumiałą radość.³⁾ Równocześnie z nagłym polepszeniem się stosunków polsko-szwedzkich, poczyniło zbliżenie duńsko-moskiewskie również szybkie postępy. Wykładnikiem zmiany sytuacji jest nowa metamorfoza polityczna ks. Magnusa, który porzuca teraz kolejno i Polskę, by z rąk carskich dostać koronę i tytuł, zresztą krótkotrwały, króla Inflant. Chaos polityczny nie malał więc na północy, lecz wzrastał, wyłaniając z siebie coraz to nowe konfiguracje polityczne. Rok 1570 (pokój szczeciński), kładzie mu wreszcie na jakiś czas koniec. Rok ten był zarazem znamienity i dla stosunków polsko-moskiewskich, przynosząc upragniony dla obu stron traktat pokojowy. Nie należy do naszej pracy omawianie bliższe tych spraw, ograniczyliśmy się bowiem jedynie do oświetlenia nieudanej wyprawy radoszkowickiej, na tle dwuletniego (1567—8) okresu wojny z Moskwą. Brak i niedomagania organizacyjno-wojskowe po stronie

¹⁾ Do tych spraw por. Sbornik j. w., t. 129., Nr. 12, s. 128 i dalsze. Relacja poselstwa mosk. które przebywało w Szwecji od r. 1567 (lipiec) do r. 1568.

²⁾ Cf. Rkp. Czart. 1609., s. 1149. Liść do Hozjusza, 14.IX. 1568.

Rkp. Por. Czart. 76. (T. N, s. 437, 775, 789 i 793).

Listy Zygmunta Augusta do J. Chodkiewicza, z 1568 r.

³⁾ Rkp. Czart. 1608, s. 367. List do Hozjusza z marca 1568 r.

Litwy wystąpiły tutaj aż nadto wyraźnie; jasnem było, że Litwa sama obronić się przed Moskwą nie zdoła. Rozumiejąc to dążył Zygmunt August do tem rychlejszego zespolenia jej z Koroną, wieńcząc swe dzieło unją lubelską. W ten sposób, jakkolwiek narazie Moskwa wychodziła zwycięsko, kładł ostatni Jagiellończyk podwaliny pod zwycięstwa swych następców nad wrogiem wschodnim.

Ź R Ó D Ł A.

Wspomnieliśmy już o katastrofalnym wprost braku źródeł do wojny Zygmunta Augusta z Moskwą—sądzić też należy, że stanowił on główny powód niedokładnego zbadania dziejów wyprawy radoszkowickiej. To też materiał źródłowy, jakim rozporządzaliśmy, przedstawia pewne luki. Wydawnictwa źródłowe z tego okresu są bardzo ubogie w wzmianki wojenne: tak *„Akta poselskie”* Krasieńskiego, jak i *„Uchańściana”* przynoszą mało materiału dla spraw moskiewskich. Więcej znacznie daje zbiór Lachowicza: *„Listy Zygmunta Augusta”*, przeważnie jednak z lat wcześniejszych. Bardzo obfitem źródłem jest *„Archiwum Sanguszków”* t. VII, dające mnóstwo szczegółów w korespondencji litewskiej do spraw granicznych, drobnych walk i t. d. Na pierwszorzędne to źródło do tej kwestji mało zwracano uwagi. Ze zbiorów rosyjskich na pierwszym planie należy postawić *„Sbornik imperatorskij russkaho istoriczeskaho obszczestwa”* t. 71, dający najpełniejszy obraz stosunków dyplomatycznych litewsko-moskiewskich tego okresu. Źródło to wraz z *„Kniżką poselską W. K. Litew.”* pozwala na dokładne zbadanie zwłaszcza wzajemnych poselstw i rokowań pokojowych. W zakresie polityki zagranicznej uzupełnia je Forsten *„Akty i pisma k’istorii bałtijskaho woprosa”*, wydawnictwo przynoszące dużo materiału w zakresie polityki państw północnych, dobieranego zresztą bardzo fragmentarycznie, z uwzględnieniem szczególnie bezpośrednich wzmianek o Moskwie. Do stosunków moskiewsko-szwedzkich, daje trochę materiału *„Sbornik”* t. 129. Niektóre cenne szczegóły dały nam *„Scriptores rr. polon.”* t. I i XVI. — *„Scriptores rr. Livon.”* t. II — *„Archeograficzeskij Sbornik”* t. I — *„Russkaja istoriczeskaja biblioteka”* t. I i III. *„Akty i pisma k’istorji zapadnoj Rossii”* t. III — naogół zapomniany „Pamiętnik ks. J. Radziwiłła”¹⁾, że już pominiemy cały szereg mniej ważnych wydawnictw źródłowych, lub tylko okazyjnie wyzyskiwanych.

¹⁾ Biblioteka zapom. poetów i prozaików, t. 12 str. 26.

Możnaby sądzić, że brakowi, względnie szczupłej ilości dotyczących źródeł drukowanych, zaradzą obfitsze materiały rękopiśmienne. Niestety, nadzieje nasze zostały w pewnej mierze zawiedzione. Najcenniejszy materiał, jakim byłaby korespondencja litewska z tych czasów, pozostaje niedostępny. Wyzyskać mogliśmy tylko pewne fragmenty, jak zwłaszcza listy Zygmunta Augusta, znajdujące się w *bibliotece Raczyńskich w Poznaniu, rkp. Nr. 73 i 78¹⁾*.

Znacznie bogatsza korespondencja koronna z tych lat, przynosi z natury rzeczy niewiele tylko szczegółów do spraw moskiewskich. Mimo to jest dla nas częstokroć pierwszorzędnym źródłem. Mamy tu na myśli przede wszystkim *rękopiśmienne „Hosiana”*—odpisy Hipplera z bibliotek pruskich i szwedzkich, znajdujące się w *Komisji histor. w Akademji Umiejętności w Krakowie*. Sporo wiadomości zaczerpnęliśmy z „Hosianów” z *Muzeum ks. Czartoryskich*, zwłaszcza należy tu wymienić rękopisy 1607 i 1609²⁾, pozatem zaś korzystaliśmy z całego szeregu innych rękopisów tejże biblioteki. Z biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie, należy wymienić rkp. 1140, dalej 160 i 162, jako ważniejsze. Pozatem rkp. *biblioteki Krasińskich* w Warszawie, Nr. 4017 i 4029 i *biblioteki Ordyn. Zamojskich* w Warszawie Nr. 955 i 1785, wreszcie rkp. *biblioteki Ossolińskich we Lwowie Nr. 113³⁾*.

1) Częściowo znajduje się w Krakowie przy Muzeum Czapskich archiwum Chodkiewiczów, które przeglądaliśmy: w dziale politycznym niezmiernie szczupłe, daje natomiast dużo materiału do stosunków gospodarczych, dla nas więc bez większego pożytku.

2) Zaznaczyć tu należy pominięty rkp. Czart. 76 (T. Nar.), który daje w listach b. licznych Zygmunta Augusta do J. Chodkiewicza b. dużo materiału do spraw Infl., ale i ciekawe szczegóły do wojny moskiewskiej.

3) Należy zaznaczyć, że wymienione tu źródła ani w części nie wyczerpują materiału wyzyskiwanego w tej pracy. Była tu mowa jedynie o najważniejszych: pominieliśmy np. kroniki, do których nieraz wypadało się zwrócić (Kojalowicz, Bielski, Strykowski, Gwagnin i Inni), jak i inne źródła, tak drukowane, jak i rękopiśmienne (np. szereg rkp. B. Czartoryskich i innych), z których korzystaliśmy w mniejszej mierze. Toż samo odnosi się i do opracowań.

Dr MARJA KUŹMIŃSKA

OLBRACHT MARCINOWICZ GASZTOŁD

(dokończenie).

Wzrost terytorjalny i polityka rodzinna Gasztołdów.

Polityka rodowa Gasztołdów, prowadzona z wielką umiejętnością w ciągu stulecia, wyniosła ich na pierwszorzędne stanowiska w W.X.L. Najwyższe urzędy: wojewody wileńskiego i kanclerza spoczywały przez długie lata w rękach głównych przedstawicieli rodu: Jana i Olbrachta Gasztołdów. Znaczenie ich jednak ulegało silnym wahaniom: własne winy lub zawiść innych magnatów, walczących z nimi o hegemonję na Litwie, obalały ich, gdy znajdowali się u szczytu potęgi lub na drodze ku niej. Z własnej winy osamotniony został Jan Gasztołd, ponieważ duma rodowa skłoniła go do wstrząśnięcia tronem Jagiellonów w W.X.L., do stworzenia planu wyniesienia powolnego sobie kandydata, jednego z trzech wysuwanych przez wojewodę: najpierw Michała Zygmuntowicza, następnie Radziwiłła Ościkowicza lub Semena Olelkowicza, ożenionego z córką Gasztołda¹⁾. Zamach się nie udał, zachwiało się stronnictwo, a choć sam Gasztołd nie został ukarany, „iż był wielkiego zawołania i możliwości dla gorszego zaburzenia”²⁾, niechęć królewska będzie towarzyszyła jego następcy. Syn Jana Gasztołda, Marcin, osłabiony zostanie przez częściowe odebranie dóbr³⁾, które przywrócone zostaną dopiero przez króla Aleksandra, wdowie po Marcinie, i przez

¹⁾ Halecki. Dzieje Unji Jagiellońskiej, str. 379.

²⁾ Strykowski. Kronika t. II. str. 251.

³⁾ Kiedy dobra zostały przez króla zabrane, niewiadomo. Prawdopodobnie po śmierci Jana Gasztołda, jeśli przyjąć to, co podaje kronikarz. W późniejszych latach, gdy Marcin piastował urząd wojewody kijowskiego, a następnie trockiego, jak również i po jego śmierci ze względu na jego wierność dla Kazimierza Jagiellończyka nie byłoby możliwe.

usunięcie go od centrum państwa, wysłanie na zaszczytne ale dalekie stanowisko wojewody kijowskiego; gdy po wielu latach zostanie wojewodą trockim, niedługo piastować będzie ten urząd, gdyż umrze w dwa lata później, w 1483 r. Brak ufności ze strony syna Kazimierzowego, Zygmunta, ułatwi obalenie Olbrachta Gasztołda; drobne poszlaki sprzyjania rebelji Glińskiego a wielka zawiść Mikołaja Mikołajewicza Radziwiłła zachwieją dalszym rozwojem, wznoszącego się rodu Gasztołdów. Niepospolite zdolności Olbrachta i fortuna magnacka nie pozwolą na obalenie go zupełnie, choć parę lat przesiedzi w więzieniu¹⁾, zdoła jednak zwalczyć przeciwności i znowu, jak dziad jego, stanie u steru nawy państwowej W.X.L. i jak niegdyś, w najlepszym okresie znaczenia Jana Gasztołda, liczy się z nim jeden z najpotężniejszych Jagiellonów, Zygmunt I.

Źródła potęgi rodu Gasztołdów należy szukać nie tylko w ich wybitnych zdolnościach osobistych, ale i we wzroście terytorjalnym ich wielkiej własności. Najmożniejsi magnaci na Litwie w ciągu stu lat z drobnostkową starannością gromadzili dobra, które dały im podstawę późniejszego znaczenia. Nadania królewskie i wielkosiążące, kupno, darowizny prywatne, adoptacje z przekazywaniem majątków, wiana, ogromne dobra, zapisywane przez krewnych w testamentach, złożyły się na fortunę magnacką, której wielkości terytorjalnej nie można określić, gdyż jednocześnie należały do nich majątki w centralnych województwach, jak i na Podlasiu, nad Dnieprem, w Smoleńszczyźnie, w Połockiem, na Żmudzi. Początek wzrostu terytorjalnego Gasztołdów sięga jeszcze czasów Jagiellowych. Kolebką Gasztołdów są Geranony w pow. oszmiańskim. Krzyżacy wspominają o wsi zw. Gasztowtendorf, położonej w okolicy Geranon, drogowskazy krzyżackie określają, że dwór ten leżał na drodze z Merecza do Trabów, drugie zaś, że z Trabów do Lidy, z tego określenia wywnioskować można, że pierwotne Geranony leżały tu, gdzie znajdują się Geranony Murowane²⁾. Z tej posiadłości wywodzi ród Gasztołdowie. Na dokumencie, jeszcze z czasów Świdrygiełły, przy którym Jan Gasztołd zatrzymuje urząd marszałka dworu, biorąc udział w wojnie z królem Władysławem, w 1431 r. wzięty do niewoli w bitwie pod Łuckiem, z której zostaje wypuszczony po złożeniu przysięgi, że powróci nazajutrz po Wielkiejnocy, podpisuje się Gasztołd de Goran³⁾. Aż do wygaśnięcia rodu Geranojny albo Ge-

¹⁾ Acta Tom. I, str. 135.

²⁾ Sc. r. Pruss. t. II, str. 704-5. Semkowicz. O lit. rod. boj. str. 124.

³⁾ Cod. ep. s. d. q. t. II, str. 71.

ranony stale są siedzibą rodową. W 1433 r. Zygmunt Kiejstutowicz potwierdza Janowi ich posiadanie. Wraz z innymi dobrami zostaną zabrane przez Kazimierza Jagiellończyka, niewiadomo tylko kiedy i jakie są tego bezpośrednie powody, w 1493 roku wracają do rąk Marcinowej Gasztołdowej. Geranony albo Geranojny są ulubioną siedzibą Gasztołdów, starają się oni o rozszerzenie granic, skupując naokół ziemię: w roku 1514 Pawłowczyznę „wedle dworu Geranojn“, w 1526 r. dwór Geranojny nad rz. Gawją od Szymona Jurjewicza Kondratowicza za 300 kop. groszy, w 1537 roku dobra Chodnickie, część Geranojskich od Elżbiety Michałówny¹⁾. W Geranojnach Gasztołdowie wzniesli zamek, którego pozostałe ślady pokazują, że budowa jego była czworoboczna z basztami po rogach, zwaliska na początku XIX w. dochodziły wysokości pierwszego piętra²⁾. Tutaj ufundowali bogate probostwo, którego proboszcz jest infułatem, o przywilej ten prosić będzie sam król, zwracając się do papieża Klemensa VII w r. 1528³⁾. Stąd od r. 1530 Olbracht Gasztołd pisać się będzie hrabią z Murowanych Geranojn, tak w 1530 r. podpisze się na dokumencie, którym przekaże roczny czynsz 77 kóp groszy z Dobaszy, Obidowicz, Zachabicz i Karczem w Lipniskach, ołtarzystom — ołtarza w Murowanych Geranojnach⁴⁾. Geranojny, jak już wspominałam, wymienione zostały między innymi dobrami, nadanymi przez Zygmunta Kiejstutowicza, którego akt nadawczy stał się podstawą bogactw terytorjalnych Gasztołdów. Dowodzące wielkiego rozumu politycznego, przerzucenie się z obozu Świdrygiełły do obozu Zygmunta Kiejstutowicza, przyniosło Janowi Gasztołdowi ogromne korzyści. W r. 1433 otrzymuje Gasztołd dokument, którym Zygmunt nadaje i potwierdza mu 26 wsi i jedno miasteczko⁵⁾. W skład wymienionych miejscowości weszły majątki, których Jan Gasztołd był już poprzednio posiadaczem, np. Geranojny i Reszniki, które w roku następnym darowuje katedrze Wileńskiej, zaznaczając w tym dokumencie, że wieś Reszniki należała jeszcze do jego ojca⁶⁾.

Najwięcej miejscowości przypada na powiat oszmiański: Geranojny, Petryłowice, Dziewieniszki, Łotyhoła, Rewkelany, Pogóry, Zamojdz: w pow. trockim — Mostołtowicze, Mitiuny, prawdopodobnie

1) M. L. Ks. Z. 1, 2 p. tablice. Ks. dr. J. Fijałek. Uchrześcianienie Litwy przez Polskę str. 131. (Polska i Litwa w dziejowym stosunku).

2) Baliński, Starożytna Polska — IV, str. 184.

3) Theiner. Vetera Mon. Pol. et Lit. — t. II, str. 475.

4) M. L. Ks. Z. 1, 2, str. 33.

5) M. L. Ks. Z. 1, 2, str. 6, 7.

6) Semkowicz. O boj. rod. lit., str. 126, 127.

Pomuschie; w pow. święciańskim—Kothmiany, Święciany, wówczas wieś parafjalna; w pow. wileńskim — Miedniki, Reszniki; w pow. lidzkim — Nowy Dwór albo Trokiele, w pow. ihumeńskim — Szczytkowice; na Podlasiu—m. Tykocin, wsie: Złotorja, Łopuchów. Zupełnie nie można ustalić 8-iu wsi: Skojwowie, Swieszczeniszki, Pogowie, Erokuny, Dyrksany, Płaskokiemy, Tyngajłowice, Sytyno. To, że posiadłości przypadają na województwa środkowe, ma ogromne znaczenie dla wzrostu rodu Gasztołdów, to stało się później przyczyną przewagi rodów możnowładczych nad książęcami. W tym kierunku rozwijać będą Gasztołdowie swoją działalność, gromadząc dobra w środku W. X. L., jeśli na kresach, to zachodnich. Na Podlasiu podstawą latyfundjum Gasztołdowego były również nadania Zygmunta Kiejstutowicza — klucz tykociński i dwie wsie, leżące opodal Złotorja i Łopuchów, prócz tych musiały należeć do Jana Gasztołda jeszcze inne, może później nabyte: w 1455 nadaje Jan Gasztołd wieś, należącą do klucza Tykocińskiego, Bełczącystok, wójtowi miasta Tykocina, szlachetnemu Michałowi¹⁾. Dokument Zygmunta Kiejstutowicza prawdopodobnie wymienia wszystkie majątki, które do 1433 r. były w posiadaniu Gasztołdów. Namiestnictwo w Smoleńsku, które otrzymał na początku 1436 r., a piastował do r. 1440²⁾, przyniosło Gasztołdowi nowe zdobycze terytorjalne. Gdy w 1440 r. Andrzej Sakowicz obejmował namiestnictwo smoleńskie, kandydatem na tę godność, wysuniętym przez zbuntowanych Smoleńszczan był kn. Andrzej Dymitrowicz Dorohobużski, gdy hunt został zgnieciony, Kazimierz ukarał kn. Andrzeja, nadając jego dobra: Dorohobuż, Mstiszin, Wielkie Pole i Wysoki Dwór — Janowi Gasztołdowi³⁾. Jest to pierwsza placówka Gasztołdów na kresach wschodnich. W r. 1503 na mocy rozejmu Litwy z Moskwą odpadnie Dorohobuż do Moskwy, ale Litwa nie zrzeknie się do niego swoich praw. O spaleniu jego wspominać będzie Olbracht Gasztołd w liście do królowej Bony, uniewinniając się z zarzutów współudziału w rebelji Glińskiego, jako jeden z dowodów wysunie fakt, iż gród jego obronny, dziedziczny Dorohobuż, spalony został⁴⁾. W r. 1442 Kazimierz Jagiellończyk obdarza Gasztołda, już wówczas od dwu lat wojewodę trockiego, wsią Połonną pod Łuckiem⁵⁾. Pozostawała ona w rękach

1) Inwentarz Archiwum Koronnego z r. 1730 (Ms. Bibl. Krasieńskich 17, str. 304).

2) Kronika Bychowca, Poln. sobr. liet. str. 538.

3) Wolff—Kniaziole lit.-ruscy, str. 54. Russk. Ist. bibl. t. XXVII, str. 69.

4) Act, Tom, t. VII, str. 258.

5) Halecki, Ost. lata Świdrygielly, str. 253 (przyp. 3). Russ. Ist. Bibl. t. XXVII str. 110.

Gasztoldów do czasów króla Aleksandra, u którego uprosił ją pan Kuczek, gdy Połonna należała wówczas do wdowy po Marcinie. Po śmierci Kuczuka przeszła do pana Stanisława Piotrowicza, w roku 1507 Olbracht Gasztold podczaszy Zygmunta I, upomina się o Połonnę, dziedziczną wieś, stając w tej sprawie przed królem i panami radą, i dowodząc, że Wojciech Kuczukowicz niesprawiedliwie tę wieś otrzymał, a która po jego śmierci dostała się Stanisławowi Piotrowiczowi Kiszce¹⁾. W połowie XV w. nabył Jan Gasztold od ks. Jerzego Bujnickiego majątek Wysokie²⁾, ponieważ Gasztoldowie zajęli również wieś Hatuszyce, należącą do jego synowca Lwa Bujnickiego, żona Lwa wraz z synem procesuje się z Marcinową Gasztoldową o nieprawne władanie Hatuszycami³⁾, sprawę wygrywa, ale w 1522 r. zięciowie kn. Bujnickiego zrzekają się praw do Hatuszyc na rzecz Olbrachta Gasztolda. Prócz tego od Kazimierza Jagiellończyka otrzymał jeszcze Żeźmenciszki czyli Geranojny Zyguntowe.

Liczne więc były majątki, które w pierwszej połowie w. XV zgromadził Jan Gasztold, a jak widzimy z czasów późniejszych nie uległy one rozdrobnieniu, gdyż pozostawił je synowi, Marcinowi Gasztoldowi. On jeden odegrał rolę polityczną; o dwóch pozostałych braciach zachowały się drobne wzmianki⁴⁾. Najmłodsza siostra wstąpiła do klasztoru⁵⁾, pozostaje tylko starsza siostra, Marja, żona Semenowa Olelkowicza. Jakie względy odegrały rolę w łączeniu się Gasztoldów węzłami pokrewieństwa z Olelkowiczami jest jasne. Można ród książęcy na Kijowie, pochodzący od Olgierda, Semen Olelkowicz był prawnukiem Olgierda i prawnukiem Witolda przez matkę Anastazję Wasilównę, podnosił splendor domu Gasztoldów. Nie mógł przypuszczać wojewoda, że Kijów tak szybko przestanie być księstwem dziedzicznym, za jakie uważali go Olelkowicze, dziedziczenie więc w Kijowszczyźnie, które przeszłoby na wnuka, choćby po kądzieli było silnem oparciem dla rodu Gasztoldów na Litwie. Plany te jednak zawiodły. Marja Semenowa nie stała się pomocą dla brata, przeciwnie, nie znalazłam ani jednego dokumentu, nawet wzmianki, że jakiegokolwiek bliższe stosunki łączyły rodzeństwo, ani za życia Semenowa Olelkowicza, ani po jego śmierci, która nastąpiła w 1471 r. Pozostawił syna, Wasyla, i dwie córki, z których starsza młodo umarła,

1) Russ. Ist. Bibl. t. XX, str. 564.

2) Wolff—Kniaz. lit.-russ., str. 12—13.

3) Russ. Ist. Bibl., t. XXVII, str. 587.

4) Semkowicz.—O lit. rod. boj, str. 122.

5) Mon. Pol. hist., t. V, str. 225. Semkowicz j. w.

młodsza Olena wyszła za mąż za kn. Fedora Jarosławowicza¹⁾, który podczas buntu Glińskiego był tak wiernym królowi, że Zygmunt I nadaje mu w 1508 r. dobra, należące do Glińskiego²⁾. Pragnieniem Marji Semenowej musiało być osadzenie na księstwie Kijowskim jedynego syna, Wasyla, który wówczas był dzieckiem, ale matka mogła sprawować regencję. Tak się jednak nie stało, Kazimierz Jagiellończyk skorzystał z momentu i powołał na województwo kijowskie, które wówczas zostało utworzone, Marcina Gasztolda, odbierając tym samym Marji Semenowej możliwość szukania pomocy u brata. Dokument coprawda głosi, że Marja obawiając się, że nie obroni Kijowa od ucisku Tatarów i Kozaków, prosiła W. Księcia o wyznaczenie jej innych posiadłości, otrzymała wówczas Pińsk, Kobryń i Rohaczew, zrzekając się dobrowolnie księstwa Kijowskiego³⁾. Dziwnemby to jednak było, gdyby podczas małoletności syna zrzekła się w jego imieniu dziedzictwa, do którego Olelkowicze tak silne rościli pretensje, że stało się to powodem spisku na życie Kazimierza Jagiellończyka, który Michał Olelkowicz przypłacił życiem. Wiemy zresztą, że Kijów dwukrotnie nie chciał przyjąć Gasztolda⁴⁾, nie byłoby to możliwe, gdyby zmiany, które zaszły w Kijowie, działy się z aprobatą księżny. W 1481 r. t. j. w dziesięć lat później Marcin Gasztold wchodzi w skład sędziów, skazujących Michała Olelkowicza na śmierć⁵⁾. To wszystko mogło wpłynąć na zerwanie stosunków między Marją Semenową i jej dziećmi a Marcinem Gasztoldem. To mogło być powodem, że nie spotykamy ani jednej wzmianki, żeby ze strony Marji lub jej dzieci została nadana choćby wieś synowi brata, Olbrachtowi, a przecież rody luźno spowinowacone czyniły dla niego zapisy. Wasil Semenowicz umarł młodo w 1495 r., Olena, siostra jego umarła w 1518 r. bezdzietnie⁶⁾: zachowały się dokumenty świadczące o jej hojności, wykazują to nadania dla sług, dla ludzi, których powinowactwo z nimi trudno stwierdzić np. Połszowiczów⁷⁾.

1) Wolff, — Ród Gedymina, str. 108.

2) Inwentarz Archiwum Koronnego, opr. przez Jana Zamoyskiego (Ms. ord. Zamoyskich 1603 Nr. 84, str. 679). Na dokumencie podpis Olbrachta Gasztolda, woj. nowogródzkiego. Pisany w Nowogródku w 1508 r. w czerwcu.

3) Archeogr. sb. dok. otn. k'ist. siewier.-zap. Rusi t. VI, str. 88.

4) Antonowicz. — Kijew, jego sud'ba i znaczenie. Kijewskaja Starina 1882 roku I.

5) Papée. — Polska i Litwa na przełomie w. śr. str. 79.

6) Wolff. — Kniaziowie lit. ruscy.

7) Archeogr. Sbornik t. VI str. 88. Wolff j. w.

Marcin Gasztołd nie odegrał większej roli politycznej, nie można porównać znaczenia jego ze znaczeniem ojca, ale trzeba przyznać, że dbałość o wzrost majątków cechuje wszystkich przedstawicieli rodu. Ożeniony po raz pierwszy z córką Semenowa kn. Trabskiego z rodu Holszańskich i Maryny Semenowej Trabskiej¹⁾ z kn. Zubrewickich-Druckich, córki Dymitra Siekiry kn. Zubrewickiego²⁾, po raz wtóry z Anną Holszańską, spokrewnił się z tym znakomitą rodem, którego nadania dla Olbrachta Marcinowicza wzmocnią terytorjalnie ród Gasztołdów.

Najdawniejsza wzmianka o kupnie wsi przez Marcina Gasztołda sięga 1464 r., gdy, jako starosta nowogródzki nabywa od Chodkiewiczów wieś Nakowy koło Rudy³⁾. W tymże roku sprzedaje Marcinowi Gasztołdowi Lewko Tymoszewicz wieś Piotraszowo w woj. wileńskim⁴⁾. W r. 1466 nabywa Marcin od Fedki i Iwaszki Puzierewiczów wieś Puzyryszki w pow. wileńskim nad Mereczą za 80 kóp groszy i kozuch kuni⁵⁾. W r. 1469 Czambrowiczowie sprzedają Marcinowi wieś Zadwie w pow. mińskim za 300 kóp groszy⁶⁾. Musiała to być część, jak zobaczymy z dokumentu z 1480 r. W 1470 r. Marcin nabywa od Patryka Waszkowicza wieś Luboszów na rzece Szczarze za 50 kóp groszy, od Bartłomieja Marcinowicza, chorążego Żyznowskiego gruntu i poddanych w Luboszowie za 50 kóp, a w pięć lat później od Mikitowiczów dobra Luboszów za 200 kóp groszy⁷⁾. W 1482 r. Kazimierz potwierdza powyższe kupno. To stopniowe wykupywanie poszczególnych części majątku z cudzych rąk dla zaokrąglenia posiadłości jest bardzo charakterystyczne dla Gasztołdów, czyni to samo Olbracht, a wypadków takich jest wiele. W 1476 r. nabywa Marcin od Bogdana Czambrowicza w Kotłowie część jego dziedziczną za 100 kóp groszy, w 1477 r. poddanego w Kotłowie, w 1478 r. od tegoż Bogdana czwartą część w Kotłowie za 60 kóp szerokiej monety czeskiej. W 1480 r. dobra Kotłowo i Zadwieję nabył za sumę na dobrach opisaną. Kotłowo, jako wiano siostry, Elżbiety, ustępuje Olbracht Janowi Radziwiłłowi⁸⁾. W 1481 r. nabywa, jako wojewoda kijowski dom w Kijowie od mieszczanina Roga,

1) Wolff. Kniaż. lit.-ruscy str. 64.

2) Akty Zap. Ross. t. I. str. 98-9.

3) Opis dok. i bum. 342. Semkowicz. Rocznik Herald. 1923 r., str. 127.

4) Semkowicz — tamże, dokument drukiem nieogłoszony.

5) M. L. Ks. Zap. 1, 2.

6) tamże (Semkowicz nazywa ich Czambrowiczami) str. 127.

7) tamże.

8) M. L. ks. Zap. 1, 2.

jego żony i córek, Kazimierz Jagiellończyk zwalnia go od wszelkich służb i opłat, ciążących na domu¹⁾, w tymże roku wieś Popiszki i Trzyślady od Chomieniczów (?) w pow. mińskim za 50 kóp groszy szerokich. W 1482 r., jako wojewoda trocki, kupuje od Tatarów Czerniakowiczów młyn na rzece Wace wraz z gruntami i ogrodami, z tegoż roku datują się tak dawno niespotykane nadania królewskie dla Gasztołdów. Kazimierz Jagiellończyk nadaje Marcinowi, wojewodzie trockiemu, dobra Tierpicze „sióło lubeckoje na Berezynie“ i Smolczyce w pow. nowogródzkim²⁾. Pozostaje wymienić te, których data nabycia nie jest bliżej określona. Stanisław Hanuszowicz sprzedaje Marcinowi Gasztołdowi połowę sióła³⁾. Między 1481—1483 r. Jan Stanisław Jurjewicz sprzedaje Marcinowi Gasztołdowi, wojewodzie trockiemu, wieś Czerniaczyszki opodal Puzyryszek, Łukian Sienkowicz wieś Michajłowszczyznę za 100 k. gr., od Bartłomieja Chodkiewicza kupuje ojcowiznę jego, Kowie i w roku śmierci 1483 również od Sienkowicza — Hilimowszczyznę za 100 kóp groszy⁴⁾. Kiedy Marcin Gasztołd nabył zamek Dowlabasz — niewiadomo, w 1495 r. W. książę Aleksander zapewnia Annie, wdowie po Marcinie, spokojne posiadanie zamku Dowlabaszu, zapisanego jej przez męża w dożywocie⁵⁾. Również niewiadomo kiedy kupił od popów Niegniewickich Bubrowki pod Niegniewiczami, chcąc mieć przewóz na Niemnie, o które w 1524 r. procesuje się Olbracht Gasztołd z panem Janem Piotrowiczem, który bez zgody jego uczynił zamianę z jego macochą (w dokum. matka) dając jej trzech ludzi prawdopodobnie pod Lipniskami⁶⁾.

Dobra skonfiskowane przez Kazimierza Jagiellończyka zostają przywrócone w 1493 r. Annie, która widocznie zajmowała się sprawami pasierbów: Olbrachta i Elżbiety. W 1490 roku babka ich Marja Semenowa Trabska, przekazuje im w testamencie ogromne dobra, sługi, rzemieślników, stada kłaczy. Majątki są tem cenniejsze dla Gasztołdów, że leżą koło ich dóbr dziedzicznych w Oszmiańskim. Na dokumencie, potwierdzającym na wieczność zapis ks. Trabskiej przez Aleksandra w r. 1505 wymienione są majątki: Tra-by, Holszany, Dorgiszki, Jerosimiszki, Dołgiszki, Widziszki, Zajako-

1) Arch. Sang. t. I, str. 78.

2) M. L. ks. Zap. 1, 2.

3) Wolff. Najstarsze rody lit.

4) M. L. Ks. Zap. 1, 2.

5) Boniecki — Poczet rodów, str. 57.

6) M. L. Ks. Zap. 1, 91. Malinowski — Sbornik matier. do ist. panow rady Cz. III, str. 318.

wie i Hłusko¹⁾); o ile mogłam stwierdzić — położone w pobliżu Geranojnow, Hłusk zaś nad rzeką Ptyczą. Po śmierci Elżbiety otrzymał Olbracht i tę część, która dziedzicznie przeszła po babce na nią²⁾).

Prócz tego darowała ks. Trabska wnukowi dobra w pow. bobrońskim Dobasznym albo Żylicze, dwór w Bychowie w pow. mohylewskim na prawym brzegu Dniepru³⁾ i gród Ostrz z włością, niegdyś należący do kn. Zubrewickich, później do Zviahelskich, z którymi Marja Semenowa Trabska procesuje się o zwrot⁴⁾. Nadania babki rozszerzyły ogromnie granice posiadłości Gasztołdów. Gdy Olbracht Gasztołd, wojewodzie trocki, jedyny męski potomek rodu, wystąpi na widownię polityczną będzie potężnym magnatem, którego dziadowie zbudowali mocne podstawy dla dalszego wznoszenia się rodu. Spokrewniony przez ojca matki z Holszańskimi, przez jedyną siostrę Elżbietę, z Radziwiłłami, miał drogę otwartą do najwyższych dostojęństw. Koncepcja łączenia się Gasztołdów węzłami pokrewieństwa z Radziwiłłami wypływała z dobrze zrozumianego interesu polityki rodowej obu rodów magnackich. Jasnym to było dla Marcina Gasztołda, który nie zdołał wykazać swoich zdolności politycznych na terenie ogólnopolskim, wykazał jednak nie mniejsze niż ojciec w posunięciach, jakie czynił dla podniesienia rodu. Jednym z dowodów jest małżeństwo córki z Janem Mikołajewiczem Radziwiłłem⁵⁾.

Elżbieta jednak nie stała się węzłem łączącym dwa rody magnackie, zmarła w 1502 r., a przywiązanie jej do rodzinnego domu nie musiało być silne, gdyż umierając zapisała cały majątek mężowi. Zapis obejmował cenne przedmioty i pieniądze, które Olbracht Gasztołd oszacował na 11 tysięcy złotych, prócz tego trzecią część dóbr odziedziczonych po matce, w których nie został jeszcze przeprowadzony podział między bratem a siostrą. Sprawa została wytoczona przed króla. Nie mając żadnych danych do obrony, Jan Radziwiłł uchylił się od sądu królewskiego i zwrócił się do papieża. Król był z tego bardzo niezadowolony, stwierdzał, że nie zdarzyło się ani za jego przodków ani za czasów jego ojca, aby w sprawach świeckich zwracano się do papieża, król na to w żadnym razie nie pozwolił.

1) M. L. Ks. Zap. 1, 2, str. 27.

2) Wolff. Najstarsze rody litewskie.

3) M. L. Ks. Zap. 1, 2.

4) Akt. Zap. Ross. t. I, str. 99—9.

5) Inwentarz Arch. Koronnego z r. 1730, z r. 1730 Nr. 18 str. 304 (Ms. Bibl. Krasieńskich).

Nietylko w W. X. L. ale i w Koronie istnieje prawo nakazujące zwrot rodzinie majątków, które pozostaną po bezdzietnie zmarłej¹⁾. Król Aleksander majątki Olbrachtowi Gasztołdowi przysadził, nie stało się to jednak przyczyną długotrwałej nienawiści; Jan Radziwiłł zeznaje, że stało mu się zadość od Wojciecha Gasztołda, otrzymał od niego: Zadwiew, Kotłowo, Worszyce i Dombrowice²⁾, które Elżbieta otrzymała w spadku po ojcu. W 1505 lub 1506 r. Olbracht Gasztołd pojął za żonę ks. Zofję Wierejską, ostatnią dziedziczkę książęcego rodu. W 1483 r. kn. Wasyl Michajłowicz Wierejski zbiegł z Moskwy na Litwę, gdzie życzliwie przyjęty otrzymał od Kazimierza Jagiellończyka w 1484 r. Lubecz, Kojdanów, Uszę, Starzynki, Isłocz, Wołożyno, Radoszkowice³⁾.

Aleksander potwierdza mu to nadanie w 1499 r. Po śmierci Wasyla dobra przeszły na jedyną córkę, Zofję, której król Aleksander daje powyższe dobra wraz z mytem na rzece Dnieprze w roku 1506⁴⁾. Jako wiano wnosi je Zofja Wierejska Olbrachtowi Gasztołdowi. Majątki jej nie były liczne, ale bardzo cenne: Lubecz był ważnym punktem strategicznym nad Dnieprem, odcinał Moskwę od środkowego Dniepru i polepszał obronność Kijowa⁵⁾, ponieważ od kn. Trabskiej otrzymał Ostrz, dwa ważne grody naddnieprowe pozostawały w rękach Gasztołdów. W samym środku WXL. leżały pozostałe posiadłości Kojdanów, Wołożyn, Radoszkowice, Usza w woj. mińskim.

Na dokumencie Zygmunta I z r. 1522, potwierdzającym Zofji Wierejskiej dokument Aleksandra — dodano Rubieżewicze i Starzynki, a w r. 1529 — Isłocz⁶⁾.

W 1506 r. Aleksander nadaje staroście nowogródzkiemu, Olbrachtowi Gasztołdowi, dobra Sołdzieniszki i przywilej na 6 służb do majątku jego Łowiszcz Dzisieńskich⁷⁾.

Potężnym był wówczas jedyny przedstawiciel rodu Gasztołdów, gdy rebelja Glińskiego wstrząsnęła W. X. L. Podejrzenia, jakie padły na Olbrachta, umiejętnie szerzone przez Mikołaja Radziwiłła, jego współzawodnika, na długo zepchnęły Gasztołda z drogi, po której szybko się wznosił. Ze względu na to, że oskarżenie nie miało do-

1) Malinowskij. Sbornik materijałow otn. k' ist. panow rady, cz. IV, str. 379

2) M. L. Ks. Z. 1/2, str. 9—10.

3) Wolff — Kniaziowie lit.-ruscy.

4) M. L. Ks. Z. 1, 2 str. 97.

5) Leski. — Dzieje granicy Wschodniej Rzplitej str. 105.

6) M. L. Ks. Z. 1, 2.

7) tamże.

statecznych podstaw, dobra Gasztolda nie uległy konfiskacie, choć uchwalone na dwa lata prawo upoważniało do tego, gdy вина została udowodniona¹⁾. Gdy w kilka lat później w 1513 r. wracać będzie do łaski królewskiej otrzyma starostwo bielskie, a gdy w tymże roku zostanie wojewodą połockim — starostwo mozyrskie. Ograniczył się Gasztold w tych latach do nabycia niewielkiej ilości wsi. W 1514 r. Zygmunt I potwierdza Olbrachtowi kupno dworu Dowgialiszek i Lubowo, do których w kilka lat później dokupi dobra od bojarów włości niemenczyńskiej²⁾. Z czasem przeniesie tu z Sieniszek kościół, pozostawiając w Sieniszkach parafję. Do wygaśnięcia rodu Dowgialiszki pozostają w rękach Gasztoldów i tu w kościele będą ich groby³⁾.

W 1515 r. Zygmunt I nadaje Olbrachtowi na wieczność dobra Koniuchy albo Tajmonowo nad Dnieprem w pow. bychowskim. W 1517 r. jako wojewoda połocki kupuje od Bogdana Liszkowicza pół dworu w Nowym zamku Połockim⁴⁾. W tymże roku Waśko Sapieżyc, najmłodszy syn Wasila Semenowicza sprzedaje Olbrachtowi Gasztoldowi wsie Błohinensi, Oszkanowski, Tukleje⁵⁾; Jan Olechnowicz Deygniewicz — poddanych zwanych Zukle. Sakowicz — części do jeziora Żosle w pow. trockim⁶⁾. Na ten okres przypadają tylko dwa nadania królewskie: Koniuchy, o których mówiłam powyżej i w 1519 r. dwór Somiliszki w pow. trockim, które nadaje Olbrachtowi — Zygmunt I⁷⁾. W 1520 r. Fedor Podbipięta, syn ciwuna trockiego, Michny, sprzedaje Gasztoldowi część Zaniemoń w pow. oszmiańskim, która przypadła mu po ojcu, za 500 kóp groszy, po dwu latach nabywa od Marcina Podbipięty, brata Fedora, drugą część dóbr Zaniemonie za dobra Gasztolda w pow. dorsuniskim, Krostomiczy, które kupił od Waśkowej Bychowcowej. Ponieważ trzecią część nabył w 1519 r. Jan Zabrzeziński, Olbracht Gasztold odstępuje mu dwie nabyte części i Jezioro Oniszki za włość Żomoydź nad jez. Olskno, Żylmo

¹⁾ Russkaja Ist. Bibl. t. XX ks. II, § 68. Petersburg.

²⁾ M. L. Ks. Z. 1, 2.

³⁾ tamże.

Baliński podaje, że kanclerz lit. Plater ostatni posesor emfiteutyczny starostwa Daugieliskiego, kazawszy zdjąć z palca jednego z Gasztoldów pierścień formy piramidalnej zakończonej djamentem, oddał go, jako zabytek starożytności królowi Stanisławowi Augustowi. (Starożytna Polska str. 200).

⁴⁾ M. L. Ks. Zap. 1, 2.

⁵⁾ tamże.

⁶⁾ tamże.

⁷⁾ tamże.

i 30 poddanych¹⁾, prawdopodobnie jest to ta sama Somoyd albo Zamojdź w pow. oszmiańskim, nadana w 1433 r. przez Zygmunta Kiejstutowicza, którą musieli Gasztołdowie utracić. W 1531 r. Kościuszko Iwaszkowicz Piecziszczą usynawia Olbrachta i dobra Hay po śmierci mu zapisuje²⁾. W tymże roku Paweł Naruszewicz zamienia z Olbrachtem Gasztołdem dobra Widze za poddanych i ziemię w Ossowcy, leżącej opodal Radoszkowic. Jest to tylko część tej posiadłości, gdyż w 1522 r. Jan Korewicz sprzedaje Widze za 500 kóp groszy, Bogdana Tewtfilówna darowuje widocznie swoją część Olbrachtowi³⁾.

W tych latach Gasztołd piastuje godność wojewody trockiego. W 1522 r. umiera Mikołaj Mikołajewicz Radziwiłł, odtąd przez lat 17 Olbracht Gasztołd będzie wojewodą wileńskim i kanclerzem. Jednocześnie otrzymuje od Zygmunta I przywilej pieczętowania się czerwonym woskiem, co przysługiwało tylko królowi. Król zaznacza, że „mając osobliwe baczenie na zacność rodu książęcego Wierejskich i na cnoty osobiste Zofji, żony Olbrachta, nadaje przywilej powyższy jej, mężowi i potomstwu na wieczne czasy”⁴⁾. Okres od 1522 r. aż do śmierci Olbrachta, to okres najwyższego rozkwitu ich rodu, szczególnie pierwsze siedmioletnie, w którym królowa Bona przeprowadza plan obioru Zygmunta Augusta jeszcze za życia — ojca — okresem potęgi jest dla Olbrachta Gasztołda. Król nieszczerzył mu łask, prawda, że rezultatem tego nie były cenne nadania, gdyż skarb był tak pusty, że starostowie z poczucia patriotyzmu zrzekali się starostw: na sejmie grodzieńskim w 1522 r. Gasztołd zrzekł się Uteny, Dorsuniszek i Mozyrza⁵⁾. Mimo to, Zygmunt I nadaje Olbrachtowi Gasztołdowi w 1522 r. ziemię u Meyszagoly w pow. wileńskim, Naruszowszczyznę, ziemię pustą w pow. oszmiańskim gm. Holszany, Wodziewczynę, Wowszedowczyznę i Żukino wsie nad Desną w pow. osterskim; dwór Dorsuniszki, w 1524 — Cieszańszczyznę w pow. wileńskim. Prawdopodobnie w tym okresie otrzymuje Gasztołd starostwo borysowskie⁶⁾. Jednocześnie Olbracht Gasztołd kupuje majątki: cały szereg wsi od chorążego Tatarów Nowogrodzkich, Sejżalę Minbałowicza i Iteczalę Minbałowicza, zapewne jego brata. W 1522 r. nabywa od pierwszego: Hnelkowicze za 300 kóp groszy, od dru-

¹⁾ tamże.

²⁾ M. L. Ks. Zap. 1, 2.

³⁾ tamże.

⁴⁾ M. L. Ks. Zap. 1/2 str. 101

⁵⁾ M. L. Ks. Zap. XI str. 234/5. Maksimiejko. Siejmy lit.-russ. gos. str. 64.

⁶⁾ Akty otn. k'lst. juźnoj i zap. Rosii t. I, str. 62.

giego — Dawidowszczyznę, Kornatowszczyznę, Maximowszczyznę, Piotrowszczyznę; od Nurama Majkowicza—Bakunowszczyznę¹⁾). Nieznani bojarowie sprzedają dobra Puzowskie, grunta nad rzeką Osową. Dejmłowicz—Turykowszczyznę. W 1523 r. Owdotia ks. Możej-ska sprzedaje Olbrachtowi $\frac{1}{3}$ Kołodzieży w pow. mińskim i Kamienieć Litewski. Dobra Kamienieckie przechodzą do Gasztolda w 1525 roku z rąk bratania ks. Owdoti, Zofji i Aleksandry Czartoryskich. Prócz tego w 1523 r. nabywa Olbracht dobra w Litwinowiczach, od Anny Giedrojciowej — grunt do dóbr jego Święcian, grunta za Wirszupami, od ks. Barbary Holszańskiej poddanych Wierzpiackich i Łukawskich za 300 kóp groszy, wreszcie od Matysa Mikołajewicza dobra Ostrów na rz. Wiedimie za 100 kóp groszy.

W 1524 r. otrzymuje Olbracht potwierdzenie od Zygmunta I na kupno Naczkowszczyzny i Piotrowszczyzny, sprzedanych przez Elżbietę Noczkównę za 150 kóp groszy. Od Barbary Maciejowicz nabywa wieś Obszys z poddanymi Muni. Od Mikołaja Zawiszy i jego żony — Tejkiny albo Tejkiniany, w r. 1536 dokupi część Tejkinian od Anny żony Mikołaja Szymkowicza za 600 kóp groszy, a w roku następnym Zawiszanka sprzedaje Tejkiniany za 200 kóp groszy. W r. 1524 nabędzie Olbracht dwór w Trabach, dobra i daniaków w Zakiszu za 150 kóp groszy. W tymże roku Katarzyna Sułkówna darowuje 3 część dóbr Wiszniewa i Kurszlany, prawdopodobnie za drugą część Wiszniewa ustępuje Gasztold Kurszlany Proccze Jakubowiczowi; w 1526 r. Mikołaj Naruszewicz sprzedaje Olbrachtowi połowę dóbr swych Wiszniewa za 300 kóp, a w 1531 r. Gasztold nabywa ziemię i sianożęć w Wiszniewie. W 1524 r. wykupił Olbracht dobra i dwór Kapuścino, prawdopodobnie Kapuścina wieś w pow. wileńskim za 550 kóp groszy²⁾ od Jana Jundziłłowicza i część dóbr Kapuszczyńskich za 200 kóp groszy od Katarzyny Iwanówny Miskiewicz³⁾). W ciągu trzech lat, Olbracht Gasztold nabył posiadłości za 3000 kóp groszy⁴⁾). Z tych lat pochodzi kilka nadań prywatnych, widocznie przyjazne stosunki łączyły Gasztolda z biskupem łuckim, Pawłem Holszańskim, gdyż w 1522 r. darowuje Olbrachtowi Holszany, i wieś Nozdryzki. W tym roku również Talmo-

¹⁾ M. L. Ks. Zap. I/2.

²⁾ P. genealogja Możejskich.

³⁾ Dwie notatki w M. L. Ks. Zap. I/2 str. 67, 69, prawdopodobnie stwierdzają jedną transakcję.

⁴⁾ Wszystkie powyżej wymienione miejscowości w M. L. Ks. Zap. I/2 p. tablice.

⁵⁾ W wielu dokumentach cena kupna nie jest oznaczona.

szowicz z żoną Katarzyną zapisali na wieczność Olbrachtowi Gasztołdowi dobra i dwór Birży u „Trok”, oddając mu się w obronę po spełnieniu przez ich synów „niezbożnych uczynków, iż śmierć sobie zadali“¹⁾).

W r. 1528, znamiennym z powodu listu do królowej Bony²⁾, nie ustaje gromadzenie dóbr: od Wasila Hrehorowicza otrzymuje Ułanowo albo Szupierlie, plac nad rzeką Wilją i dwór Azary, kupuje Bortniszki, Brykowszczyznę za 200 kóp groszy; od Dowojny—dobra Giełcze za 800 kóp groszy. Molgiczewszczyznę w pow. lidzkim od Tatarów wileńskich; Osowę w pow. lidzkim, w tym roku otrzymuje potwierdzenie królewskie na jej kupno, prawdopodobnie było ono spóźnione, gdyż w poprzednim roku zamienił dobra Osowo i Jasień na „siola“ „u Derewce“ i „u Dorogi“ Jurja Iwanowicza Dubrowickiego.

W r. 1525 nabywa jeszcze ziemię opodal Radoszkowic za ziemię Wiedimę, ziemię w dzierżawie Żyżmorskiej i dwór przy starych Trokach.

Lata następne aż do r. 1528 nie przynoszą Gasztołdowi wielu nowych nabytków, w 1526 i 1527 — od kilku właścicieli wykupuje Barowo za 400 kóp groszy, dobra Chodnickie — część Gieranojńskich i dwór nad rzeką Gowją za 300 kóp³⁾, ziemię Jażwinę za 150 kóp. Jednym z najważniejszych nabytków jest kupno Kobielnika i Miadziela w pow. święciańskim od kn. Świrskich za 300 kóp groszy. W 1531 r. nabędzie Olbracht za 600 kóp Kobylniki od Jerzego Jurjewicza Ościkowicza⁴⁾. W 1526 r. darowuje Jan Suderman — Gasztołdowi dworzec Pukancy i Purwiszki i dom w Wilnie sprzedaje. W 1527 r. Mikołaj Jurjewicz — dwór Zasław nad rzeką Swisłoczą z poddanymi i dobrami za 200 kóp groszy⁵⁾. W tymże roku Jan Łuszczewski sprzedaje Olbrachtowi Gasztołdowi majątek Latowo w dystrykcie Bielskim⁶⁾ i Aleksander z synem Michałem—dobra Porośle w dystrykcie Drohickim⁷⁾. W r. 1529 wyniesiony zostaje na tron W. X. L. Zygmunt August, to też w 1528 i 1529 r.

1) M. L. Ks. Zap. I/2.

2) Akta Tom. t. VII, str. 258.

3) p. wyżej Geranojny.

4) Inwentarz Archiwum Koronnego z r. 1730 (Ms. Bibl. Krasieńsk.) Inw. Ryk. str. 366 (M. L. Z. 1 (2) str. 73, data 1535, cena 300 kóp).

5) p. tablice.

6) Dokument oryg. w Archiwum Główn. w Warszawie. IV, 2. 5. 1172. Inw. Ryk. str. 364.

7) Inwentarz Arch. Koronnego z roku 1730 (Ms. Bibl. Krasieńskich) nr. 60. Inw. Ryk. str. 364.

otrzymuje Gasztołd od króla dwa nadania, w dokumencie, w którym nadaje król — Lipniski w pow. oszmiańskim będzie powiedziane: za zasługi, gdy będąc wojewodą połockim, zamek od oblężenia oswobodził, wtargnął w ziemię nieprzyjacielską i był wysyłany do Tatarów dla ułożenia warunków pokoju¹⁾. Drugie nadanie z r. 1529 na sejmie 2 października — za godne służby obejmować będzie dobra do dworu Memiszka należące: Satanityna, Wituczańce, Skościoczy, Szymikowo i ziemie w „puście“ leżące nieograniczone w liczbie siedmiu. Z ważniejszych majątków, nabytych w tym okresie, to Jezioro Michała Iwanowicza ks. Mściławskiego za część pola pod Teteryńskim zamkiem; dwór Mutrynowski, dobra Zasławskie i zamiana dóbr Widze i Szary (?) za Niedźwiedzice, należące do biskupstwa wileńskiego.

Na sejmie w Wilnie w 1528 r. król Zygmunt wraz z panami radą uchwalili obronę ziemską i określili, że ktokolwiek posiada ludzi w swoich majątkach musi z 8-iu służb, pachółka na koniu stawić.

Zestawienie liczb, określających ilość ludzi wystawianych na obronę z dóbr książęcych i możnowładczych daje nam możliwość porównania wielkości majątków²⁾.

R a d z i w i ł ł o w i e:

Jerzy	1.261 — służb	2088
bp. żmudzki Mikołaj	79 — „	632
Jan	61 — „	488
wdowa po woj. wileńskim		
Elżbieta	260 — „	2080
K i e ż g a j ł o w i e:		
Stanisław kaszt. trocki	371 — „	2968
z majątków żony i pasierbicy	246 — „	1968
Mik. Mik. Kieżgajło	151 — „	1208
Olbracht Gasztołd:	446 — „	3728
Kn. Jurji Olelkowicz Słucki:	433 — „	3464
Kn. Konstanty Ostrogski	426 — „	3408
O ś c i k o w i c z e:		
Grzegorz	117 — „	936
Jerzy Grzegorzewicz	131 — „	1048
Z a b r z e z i ń s c y:		
Jan	197 — „	1576
Mikołajowa Zabrzezińska	61 — „	488

¹⁾ M. L., Z. 1-2. p. tablice.

²⁾ Russk. Ist. Bibl. t. XXXIII. Ks. Spr. Publ.

Na podstawie tego zestawienia można stwierdzić, że wśród najbogatszych ówczesnych rodów Olbracht Gasztołd występuje, jako jeden z napotężniejszych panów litewskich.

W 1530 r. otrzymał Gasztołd tytuł „graфа z Murowanych Gieranojn“. Już przed 15-tu laty możnowładcy litewscy, towarzyszący królowi na zjazd do Wiednia spotykali się z propozycją nadania im tytułów¹⁾. Nie zostało to wówczas urzeczywistnione, ale w 1518 r. Mikołaj Radziwiłł wystarał się o tytuł książęcy. Odtąd magnaci litewscy będą dążyli do osiągnięcia tytułów. Olbracht Gasztołd uzyska najpierw tytuł hrabiowski od papieża Klemensa VII w 1529 r.²⁾. Dla uzyskania podobnego dyplomu od cesarza zwraca się przez Jana Dantyszka i otrzymuje w r. 1530 upragniony dyplom. Jan Dantyszek przebywał jako poseł dyplomatyczny na dworze cesarskim. W 1529 r. był w Bolonji na zjeździe i zawarciu wieczystego pokoju cesarza z papieżem, w r. 1530 podążył z cesarzem do Augsburga na sejm Rzeszy³⁾. Mógł więc ułatwić magnatowi litewskiemu uzyskanie dyplomu, dowiadujemy się o tem z listu samego Olbrachta Gasztołda, wysłanego do Mikołaja Nipszyca, na którego ręce przesłał Dantyszek dokument, zawierający przywilej „na hrabstwo od cesarskiego majestatu wyjednany“ przez biskupa.

Za dyplom przesyła Gasztołd 100 czerwonych złotych, które Dantyszek wyłożył i kożuch z kun, Nipszycowi — w upominku dwa rysie⁴⁾. Odtąd na wszystkich dokumentach podpisuje się „graff z Murowanych Geranojn“. Ostatnio dziesięciolecie życia Olbrachta Gasztołda, to praca nieustanna dla dalszego podniesienia rodu, sam będąc już u szczytu potęgi, przygotowuje dla jedynego syna, drogę zaszczytów, już wówczas Stanisław jest wojewodą nowogródzkim i podpisuje się razem z ojcem na dokumentach⁵⁾. W tym okresie nabywa Olbracht Gasztołd⁶⁾ dobra Opiekarskie od Paszkowiczów,

¹⁾ Stanisław St. Kleżgajło, starosta żmudzki i kasztelan trocki, ożeniony z Anną Kiszczanką, wdową po Janie Mikołajewiczu Radziwille, um. 1532 r. Córka jej z pierwszego małżeństwa Anna Radziwiłłówna wyszła za mąż za Mikołaja Mikołajewicza Kleżgajłę w 1522 r. Mikołaj um. w 1529 r. według Wolffa. (Najstarsze rody litewskie — Rps. Bibl. Krasińskich) lub w 1534 r. według herbarza Bonieckiego. Widocznie dobra jej pozostawały pod opieką matki, jeśli z nich wystawiał ludzi Stanisław Stanisławowicz Kleżgajło.

²⁾ Halecki. Die Beziehungen der Habsburger zum litauischer Hochadel. Mitteil. d. Instit. f. Osterr. Geschichtsforsch. t. 36, 1916 r. str. 605.

³⁾ Theiner. Vetera Monumetra Pol. II s. 466.

⁴⁾ Finkel. Poselstwa Jana Dantyszka.

⁵⁾ Acta Tom. t. XIII, str. 212.

⁶⁾ Mianowany w r. 1522 podpisuje się od r. 1530.

⁷⁾ Pomijam majątki uwzględnione poprzednio.

część dóbr w Lipniskach i Bierdepce, Dajnowo i Koży opodal Wyszniawa, dobra Dryświackie od Krzysztofa Zawiszy, Łukianiszki, Puzyryszki i Telepuszyszki, Myszyszki, Nabrzeziny od Sejżała Minbułowicza daniaków w Rewaniczach za 200 kóp groszy¹⁾. Od Niemierówien dobra w Siele Kupieckiem, od Piotra Narbutowicza — dobra Siemiskie w pow. święciańskim. Po raz pierwszy nabywa w ziemi żmudzkiej Niewirżany od Jana Niemirowicza Jurjewicza²⁾. Jan Jurjewicz, sprzedaje Olbrachtowi dwór Żerebkowicze i Malkowicze nad rzeką Wiedimą w pow. słuckim i Jan Sołohubowicz 8 służb daniaków w Bortkach i w Żytkowicach w pow. mozyrskim³⁾. Prócz tego spotykamy się z darowiznami prywatnemi i nadaniami królewskimi: w 1536 r. darowuje Hrehorowicz w dzierżawie Gedrojckiej wieś Antonosy i Widziniszki m-ko nad rz. Cesarką w pow. wileńskim. W r. 1534 Anna ks. Michajłowiczowa Żyżemska zapisuje Olbrachtowi Gasztołdowi połowę dóbr Komarzyc, na drugiej połowie 400 kóp groszy, dobra Dworzec, a także część spadku w dobrach Druckich⁴⁾. W r. 1536 nadaje Zygmunt I Olbrachtowi — Hrybaniszki, Judiszki. Do tych wszystkich dóbr, nabytych przez Gasztołdów dodajmy ogromną ilość poddanych, których nabywają w różnych majątkach, sianożęcie, myta, młyny na rzece, jeziora rybne i dwory, place, komory kupieckie i domy po miastach: w Wilnie, Trokach, Mińsku, Połocku, to stworzymy obraz tej fortuny magnackiej. Gromadzona była bezprzestannie, z wielką starannością, od najdrobniejszych wsi w cenie kilku kóp groszy do włości, kupowanych za tysiące. Największe skupienia majątków przypadają na powiaty: oszmiański, następnie trocki, wileński, miński, lidzki, słucki i wiłkomierski, ogromne skupienie przypada na Podlasie: m-ko Tykocin, wsie Złotorja, Łopuchów, Rabino, które w 1529 r. nadaje Janowi z Rekowa i Jego braciom⁵⁾ wsie ustąpione przez Radziwiłłów: część Bajek, Horodyszcze, Rudniki, Kulikówka, Szczady, Wola Grzegorzowa, Malinowo, Nowa-Wieś, Wielka Wieś, część Dobrzyniewa⁶⁾; Milewo, które w r. 1516 Olbracht Gasztołd, woj. połocki nadaje Milewskim „perpetuo jure tamen feudali”⁷⁾; Trzecianna, która należała jeszcze do przodków Olbrachta Gasztołda⁸⁾, Porośle, Latowo, Tyszki, Jażwiny, wieś Rogowo Kamień-

1) Arch. Sang. t. IV, str. 20.

2) Ljubawskij — Obl. dielenje str. 203/204.

3) M. L. Ks. Zap. 1, 2 p. tablice.

4) M. L. Ks. Zap. 1/2 Wolff. Kniaziowie lit.-ruscy.

5) Źródła dziejowe t. XVII, cz. II, str. 135.

6) Archeogr. Sbor. t. I, str. 28/9.

7) Źr. Dziej. t. XVII, cz. II, str. 135.

8) tamże str. 204.

ska, Jabłonka, Jeziorna, Żachów, Świerczowo¹⁾, Mazurowskie w dystrykcie Brjańskim²⁾. W rękach Gasztołda skupiły się starostwa: Bielskie, Surażskie, Brańskie, Narewskie, Kleszczelskie wraz z mnóstwem wsi³⁾. Majątki panów litewskich na Podlasiu posiadały zupełną autonomję, do ksiąg przechowywanych na ich zamku, zapisywano transakcje, przeprowadzane w obrębie ich majątków⁴⁾. Wyjednali sobie egzempcje od jurydykcji grodzkiej, pozywać ich można było tylko przed sąd króla albo rady WXL⁵⁾.

Na te ogromne latifundja magnackie na Podlasiu zwróciła uwagę królowa Bona, która widziała niebezpieczeństwo, jakie groziło dynastji ze strony potężnych magnatów. Rozpoczęła więc wykupywanie z ich rąk starostw, król nakazał rewizję granic dóbr podlaskich Radziwiłłów, a głośna sprawa Knyszyna zakończyła się smutnie dla ich rodu. Królowa zwróciła uwagę na dobra Gasztołda. W r. 1533 wykupiono od niego Bielsk, Suraż, Brańsk, Narew, Kleszczele i mnóstwo wsi⁶⁾. W ten sposób Bona zagroziła tak starannie gromadzonym fortunom. Przez stulecie Gasztołdowie strzegli pilnie, aby dobra raz nabyte pozostawały w ich rękach, przeprowadzali zamiany, ale nadań prywatnych spotykamy bardzo mało. Obawa przed królową była jednym z ważnych czynników, który wpłynął na pogodzenie się dwóch, zwaśnionych rodów: Radziwiłłów i Gasztołdów. Przed trzydziestu laty, skłócone — osłabiały się wzajemnie. Nienawiść zaciemniła im poczucie potęgi, jaką stworzyliby, łącząc się z sobą. Zrozumiał to niegdyś Marcin Gasztołd, teraz powraca ta sama koncepcja. Jan Radziwiłł wchodzi w porozumienie z Olbrachtem Gasztołdem. Ostatni potomek rodu Gasztołdów, Stanisław, pojąć ma za żonę starszą córkę Radziwiłła, Annę. Skutkiem pewnych umów, jakie uprzednio Radziwiłł zawarł z Ostrogskimi, ofiarowuje Stanisławowi Gasztołdowi, który wkrótce zostanie woj. trockim, rękę młodszej córki, Barbary. Zapisuje Olbracht wiano synowej 8.000 kóp gr. na dobrach: zamku Siedorowie, Brykowszczyźnie, Tewlaskowszczyźnie, dworze Żerebkowiczach i dannikach Małkowiczach.

¹⁾ Inwentarz Arch. Koronnego z r. 1730 (Ms. Bibl. Krasieńskich) Nr. 69, 70, 71, 72, 74, 76.

Inv. Ryk. str. 365/6.

²⁾ Ibid. Nr. 57 Inv. Ryk. str. 364.

³⁾ Oryg. dok. w Arch. Głównym w Warszawie IV 1. 5. Nr. 759.

Inwentarz Arch. Koronnego oprac. przez Jana Zamoyskiego (1603 Ms. Bibl. Zamoyskich) Nr. 97 str. 689.

⁴⁾ Baranowski. Z dziejów feudalizmu. Przegl. Hist. t. IV, z. 2, str. 159.

⁵⁾ tamże z. I, str. 65.

⁶⁾ Kolankowski, Zyg. Aug. dod. 4.

W dwa lata później w 1539 r. umiera Olbracht Gasztołd. Stworzył on silne podstawy dla swego następcy.

Ale w trzy lata po śmierci wojewody wileńskiego umiera ostatni potomek Gasztołdów, Stanisław woj. trocki.

Zgodnie z prawem litewskim — ogromna fortuna magnacka przeszła do króla Zygmunta I, który przekazał ją synowi; wdowa po Olbrachcie Gasztołdzie otrzymała od króla przywilej dożywotniego posiadania dóbr, zmarła w 1549 r.

Gdy dobra Gasztołdów stały się własnością Zygmunta Augusta wyciągnęły się zaraz ręce panów litewskich, chciwych starostw. Król kazał spisać pozostałe po Gasztołdach dobra i tem się tłumaczył, że póki spisu nie będzie, rozdawać nie może. Niecierpliwi się Mikołaj Radziwiłł, prosi króla o Kojdanów, stawia zarzuty siostrze swej, Barbarze, że widocznie nie dość przemawia za nim, aż Barbara w liście do niego prosi go o spokój, ale „gdyby długo przyszło czekać, król pośle mu przywilej, aby przed nikim jednak tego nie powiedział, mówiąc, że tylko ma w dzierżawie, gdyż król się obawia, aby też drudzy o co nie prosili, a nie chciałby już nic odłączyć”¹⁾.

Ale widocznie dowiedziano się o tem, gdyż wkrótce Barbara przyrzeka bratu wstawić się za Piotrem Kiską przy podziale dóbr po pani Gasztołdowej²⁾. Ogromne dobra Gasztołdów przeszły stopniowo do rąk różnych ludzi.

¹⁾ Przeździecki. — Jagiellonki polskie str. 327.

²⁾ tamże str. 330

Tablice posiadłości Gasztołdów.

1.	1529	Amuży- kowszczyzna	Zygmunt I potwierdza Olbrachtowi Gasztołdowi woj. wileńskiemu kupno ziemi pustej A. w pow. brasławskim.	Arch. Sang. t. III str. 359	pow. Brasławski
2.	1536	Antonosy al. Antonojce (atlas Chrza- nowskiego)	W dzierżawie Giedrojckiej. Reorowicz Rozednicz (Hrehorowicz) Olbrachtowi Gasztołdowi darował.	M. L. Z. Ks. 1/2 str. 27, 28 str. 81 (sprzedaż)	W dzierża- wie Gie- drojckiej.
3.	1525	Azary dwór	Zygmunt I potwierdza darowiznę dóbr Wasila Hrehorowicza Olbrachtowi Gasztołdowi p. Ułanowo.	M. L. Z. 1 (2 str. 99) 100	niewiadome.
4.	1529	Babino we włości Ty- kocińskiej nad Narwią	Olbracht Gasztołd woj. wileński daje ur. Janowi z braćmi z Rekowa wieś B. we włości Tykocińskiej nad Narwią.	Żr. dz. XVII, str. 135.	
5.		Bajki (część)	Radziwiłłowie ustąpili Olbrachtowi Gasztołdowi: Horodiszczce, Górę z młynem, Rudniki, Kulikówkę, Szczady, Wolę Grzegorzową, Malinowo, Nową-Wieś, część Dobrzyniewa, część Bajek i Wielką-Wieś.	Archeograf. Sbor. t. I str. 28-9 par. 21.	opodal Złotorji
6.	1522 lipiec	Bakunow- szczyna	1. Sendał Minbutałowicz ¹⁾ , chorąży Tatarów Nowogr. sprzedał Olbrachtowi Gasztołdowi Hnelkowicze (p. n.).	M. L. Z. 1/2 str. 64	
	1522 czerwiec		2. Nuram Maykowicz z żoną i synami jedną—trzecią dworu w Hniethkowiczach, ziemię Bakunowszczyne sprzedał Olbrach. Gasztołdowi	M. L. Z. 1/2 str. 85.	

¹⁾ Kolankowski nazywa go Sejżalem Minbałowiczem.

7.	1526	Barowo, a. Barewo	Bojarowie sprzedają Olbrachtowi Gasztołdowi dobra B. 1527 2 października. Król potwierdza.	M. L. Z. 1/2 str. 15, 95	
	1527	Barowo, a. Barewo.	Andrzej Stankowicz sprzedaje część dóbr B.	j. w. str. 37	
8.	1455	Bełczącystok	Wieś należąca do klucza tykocińskiego. Jan Gasztołd nadaje wójtowi m. Tykocina szlach. Maciejowi.	Semkowicz o litewskich rod. boj. Rocznik Herald, 1923 str. 126. Inwentarz Archiwum Koronnego z r. 1730 (Ms. Bibl. Krasieńskich nr. 17 str. 304	Źr. dziejowe t. XVII str. 135 podaje datę 1445.
9.	1537	Bieodopie a. Bierdepce.	Jadwiga Olechnówna sprzedaje Olbrachtowi Gasztołdowi część dóbr w Lipniszkach i Bieodopie.	M. L. Z. 1/2 str. 38.	
		Bielsk	p. Brańsk.		
10.	1522 1537	Birzy a. Bierze u Trok potwierdzenie Zygmunta I.	Ławryn Talwoszewicz z żoną Katarzyną dobra i dwór B. u T. od ich synów dla niezbożnych uczynków, iż śmierć sobie zadali zapisują Olbrachtowi Gasztołdowi na wieczność i sami w obronę mu się poddają.	M. L. Z. 1. 2 str. 52 str. 106	
11.	1517	Błohinensi	Wasil Sapieha sprzedaje B. Olbrachtowi Gasztołdowi. Waśko Sapieżyc, najmłodszy syn Wasila Semenowicza, również w tym samym roku odstępuje Gasztołdowi Tukeje p. Oszkanowski	M. L. Z. 1. 2 str. 22 Boniecki. Poczet rodów str. 58, 301.	
12.	1523	Bolniki	Zygmunt I. potwierdza Gasztołdowi kupno ludzi w Bolnikach u plebana Kiernowskiego Romusa Ostachiusa, p. Traby.	Ljubawskij Obł. diel. str. 167.	ob. pow. Wilekomierski nad j. Pirszą. Sł. Geogr.

13.		Borki	Stanisław Hanusowicz sprzedaje Marcinowi Gasztoldowi połowę sioła B.	Wolff. Najstarsze rody lit.	
14.	1524 1525 1538	Bortniki al. Bortniszki „ wedle Bobrujska.	Łukaszewicz część B. sprzedaje Gasztoldowi (również inni właściciele) Marcin Wizgierdowicz sprzedaje B. w 1538.	M. L. Z. 1, 2 str. 29. str. 103.	Dobra i wieś w pow. bobrujskim nad rz. Ołą, przy trakcie z Bobrujska do Rohaczewa.
15.		Borysów	Gasztold starostą w 1525 r., możliwe, że wcześniej w r. 1522.	Boniecki. Poczet rodów. Akty k' ist. juźnoj i zap. Rossii t. I. str. 62.	
16.	1533	Brańsk	Król. Bona wykupuje z rąk Olbrachta Gaszt.: Bielsk, Brańsk, Suraż, Narew, Kleszczele i mnóstwo wsi.	Arch. Miejsk. w Krakowie Zbiory Rusieckiego nr. 182.	
17.	1525 1528 1537	Brykow-szczyzna „	Matys Piotrowicz i Iwaszko Bohdanowicz Pietryszowicze i Lew Sichowicz sprzedają Olbrachtowi Gasztoldowi. Król potwierdza. Olbr. Gasztold pozwala na zapis wiana 8 tys. Barbarze, ż. Stanisława, na zamku Siedorowo, „dwór przynależący tj. Lachowicze, Brykowczyna, Tewlakowczyna i dwór Żerebkowicze”.	M. L. Z. 1. 2 str. 64, 69. str. 111	
18.		Bubrowki pod Niegniewiczami.	Nabył Marcin Gasztold	Malinowski Sborn. mat. k' ist. panow rady, cz. III, str. 318.	
19.	1496	Bychów	Ks. Trabska darowała Olbrachtowi Gasztoldowi. Potwierdzenie Aleksandra.	M. L. Z. 1. 2 str. 61.	Zwany Stary Bychów pow. mohilewski, na prawym brzegu Dniepru przy ujściu rz. Mokranki.

20.	1527	Chodnickie dobra cz. Geranoiń- skich.	Elżbieta Michajłowi- czówna z synem Ma- tysem sprzedaje Olb. Gasztoldowi.	M. L. Z. 1. 2. str. 27.	wieś w pow. bobrujskim u źródeł Oły.
21.	1532	Chomicze	Pleban Kojdanowski zamienia dobra kościel- ne Telszowice z woje- wodziną wileńską Zofją Olbrachtową Gasztol- dową na dobra Ch.	Arch. Sang. t. III str 400.	
22.	1524	Cieszkan- czyny wieś na Rudomi- nie	Zygmunt I darowuje C. Olbrachtowi Gasztol- dowi.	M. L. Z. 1. 2 str. 25	Rudomina rz. w pow. wileń. i m-ko.
23.		Czernia- czyszkiewdle Puzyryszek	Jan St. Jurjewicz sprze- daje Marcinowi Gasz- tołdowi woj. trockiemu.	M. L. Z. 1. 2. str. 39.	
24.	1522	Dawidow- czyna z. pusta.	Itezał Minbutowicz sprzedaje Olbrachtowi Gasztoldowi.	M. L. Z. 1. 2. str. 69.	pow. wileński (?)
25.		Dąbrówka	Kiszka uczynił zamianę z Gasztoldem D. na dobra Iwie (Inie)	M. L. Z. 1. 2. str. 34.	
26.	1496	Doboszny a. Dobośny.	Ks. Trabska darowała wnukowi Olbr. Gasz- tołdowi.	M. L. Z. 1. 2. str. 61.	D. a. Żylicze dobra w pow. bobrujskim niedaleko granicy mo- hilewskiej o 36 w. od Rohaczewa.
	1530	Doboszny	Z tejże wsi Olbracht Gasztold, hrabia z Mu- rowanych Geranojn przekazuje czynsz rocz- ny 77 kóp ołtarzystom ołtarza w Mur. Gera- nojnach. Na sumę tę składa się jeszcze czynsz z Obidowicz, Zachabicz, i Karczem w Lipniskach.	M. L. Z. 1. 2. str. 33.	
		Dobrzyniew	część p. Bajki.		

27.	1518	wedle Dołgialiszek a. Daugieliszek a. Dowgieliszek.	Dobra za drogą Dryświaczą. Bojarowie włości niemeńczyńskiej sprzedają Olbrachtowi Gasztoldowi dobra wedle D.	M. L. Z. 1. 2. str. 13.	Woj. wileńskie o 4 mile od Święcian nad jez. Mirksztys.
28.	1514	wedle Dołgialiszek a. Daugieliszek a. Dowgieliszek.	Zygmunt I potwierdza i dekretem przysądza dwór Dowgialiszki i i Lubów Olbrachtowi Gasztoldowi, woj. połockiemu zapewne nabyty od Lenarta Dowgiałowicza.	j. w. str. 73	
29.	1526	„	Olbracht Gasztold przeniósł tu z Sieniszek kościół fundowany przez Barbarę Narbutowiczową r. 1511 i założył parafię, zostawiwszy w Sieniszkach kaplicę. W tym kościele znajdowały się groby tej sławnej rodziny. Po wygaśnięciu Gasztoldów Dowgialiszki stały się starostwem.		
30.		Dołgiszki	p. Traby.		
31.		Dombrowice	Olbracht Gasztold ustępuje Janowi Radziwiłłowi D. Kotłowo, Worszyce i Zadwię.	M. L. Z. 1. 2. str. 9—10.	
32.		Dorgiszki	p. Traby		obecnie pow. oszmiański po prawej stronie traktu wojskowego holszańskiego, wiodącego od Oszmiany m-ka Traby.
33.	1522	Dorsuniszki	dwór Zygmunta I nadaje Olbrachtowi Gasztoldowi (Ljubawskij. Obł. diel. str. 143 podaje, że w 1518 r. oddał Dorsuniszki Zygmunt I p. Grzegorzowi Stanisławowiczowi w zastaw, a w 1524 r. D. były w ręku p. Mikołaja Jurjewicza Zabrzezińskiego, Gasztolda nie uwzględnia p. Uciana).	M. L. Z. 1. 2. str. 59.	m-ko w pow. trockim na prawym brzegu Niemna nad Strawą na pld.-zach. od Żyżmor.

34.	1495	Dowlabaszy a. Dowlabaszy	Aleksander zapewnia Annie Marcinowej Gasztołdowej spokojne posiadanie zamku Dow- labaszu, zapisanego jej przez męża w doży- wocie.	Boniecki. Po- czet rodów, str. 56 po- wołuje się na Arch. Kor. Woj. Woł.	
35.	1534	Doyniew- szczyzna a. Dojniew- szczyzna al. Dajnowo (atlas Chrza- nowskiego)	3 bracia Klimczycy sprzedają Olbrachtowi Gasztołdowi za 100 kóp D. i Koży wedle Wiszniewa.	M. L. Z. 1. 2. str. 99.	obecnie Doj- nowo na płu- wsch. od Wiszniewa pow. oszm.
36.	1440	Drohobuż al. Dorohobuż	Kazimierz Jagielloń- czyk nadaje Janowi Gasztołdowi dobra ks. Andrzeja Dorohobu- skiego, odebrane za udział tegoż w buncie smoleńskim: 1. D. 2. Mstiszyn. 3. Wielkie Pole. 4. Wysoki Dwór. D. w r. 1508 podczas rebelji Glińskiego został spalony.	Russ. Ist. Bibl. t. 27, str. 69.	
37.	1537	Dryświackie dobra.	Krzysztof Zawisza z żo- ną sprzedaje Olbrach- towi Gasztołdowi dobra Dr.	M. L. Z. 1. 2. str. 37	ob. Dryświa- ty pow. no- woaleksan- drowski, z. kowieńska
38.	1533	Dworzani- nowszczyzna	p. Migowszczyzna		
39.	1433	Dyewieniszki al. Dziewie- niszki	Zygmunt Kiejstutowicz nadaje Janowi Gasztoł- dowi. W 1411 r. wieś Dz. należała do Mi- chała Minigajły h. Rawa, po którego śmierci (ok. r. 1413) widocznie przypadła księciu. Po śmierci Stanisława Gasztołda przeszły na króla. (Starostwo)	M. L. Z. 1. 2. str. 6/7 Sem- kowicz Ród Minigajły M. H. 1914.	
40.	1433	Dyrxany	Zygmunt Kiejstutowicz nadaje Janowi Gasztoł.	M. L. Z. 1. 2. str. 6/7	
41.		Dzisieńskich kąt. łowów.	Zygmunt I potwierdza listy Aleksandra na kąt łowów z ich gruntami i poddanych w dzier-	M. L. Z. 1. 2. str. 83	

			zawie Czernickiej — Olbrachtowi Gasztoldowi, podczaszemu króla Aleksandra p. Soldzińskie dobra.		
42.	1528	Elnekampij al. Elnokum-pie	dobra kościelne wymienia ks. Heredian z Gasztoldem w ten sposób, że kościół daje: Elnekampij, Puhanczę, Purwiszki, za Murlowo, Kijowski i Rubno.	M. L. Z. 1. 2. str. 4.	Wieś na prawym brzegu Wilji, poniżej Wilna.
43.	1433	Erokuny al. Erukony al. Crocuny	Zygmunt Kiejstutowicz nadaje Janowi Gasztoldowi.	M. L. Z. 1. 2. str. 6/7	niewiadome.
44.	1495	Gatuszyce al. Hatuszyce	Żona ks. Lwa Bujnickiego procesuje się z p. Marcinową Gasztoldową o majątek G. Król Aleksander przyznaje ks. Bujnickiej p. Wysokie.	M. L. Z. Russ. Istoricz. Bibl. t. 27, str 587 par. LXXV	
45.	1433	Gieranojny al. Goranojny al. Murowane Geranojny	Zygmunt Kiejstutowicz potwierdza lub nadaje Janowi Gaszt. dobra G.	M. L. K. Z. 1. 2. str. 6/7	Wieś w pow. oszmiańskim, woj. wileńskie
	1493	„	Aleksander zwraca Annie Marcinowej Gasztoldowej d. G.	j. w. str. 4.	
	1526	„	Szymon Jurjewicz Kondratowicz dwór G. nad rzeką Gawią sprzedaje Olbrachtowi Gasztoldowi.	j. w. str. 26.	
	1527	„	Zygmunt I potwierdza kupno: Bohdan Jagiellovic sprzedaje za 70 kóp gr. od Geranońskiej plebanji część dóbr Olbrachtowi Gasztoldowi p. dobra Chodnickie, p. Kondraciszki, p. Pawłowczyzna.	str. 27 M. L. Z. 1. 2. str. 37	
46.	1525	Gielczy al. Gielcze	Jan Janowicz Dowoyno sprzedaje Olbrachtowi Gasztoldowi dobra G. lit. Potwierdzenie króla.	M. L. Z. 1. 2. str. 54/5	pow. oszmiański.

47.	1483	Hilimonow-szczyna	Łukian Sienkowiec sprzedaje Marcinowi Gasztołdowi. p. Michajłowszczyna	M. L. Z. 1. 2. str. 39.	
48.		Hłusk al. Hłusko	p. Traby		
49.		Hmelkowicze	p. Bakunowszczyna		
50.	1522	Holszany	Paweł, bp. łucki, darowuje Stanisławowi Olbrachtowiczowi Gasztołdowi. Król potwierdza. W 1550 wracają do Pawła Holszańskigo p. Traby.	M. L. Z 1. 2. str. L. 2/24.	pow. oszmiański m-ko nad rz. Łustą lub Zy-gianką, do-pływem Bere-zyny Niemn.
51.	1536	Hrybaniszka	Zygmunt darowuje Olbrachtowi Gasztołdowi.	M. L. Z. 1. 2. str. 13.	
52.	1521	Hay al. Haje	Kościuszko Iwaszkowicz Pieciszczu usynowił Olbrachta Gasztołda, woj. trockiego i dobra po śmierci zapisał.	M. L. Z. 1. 2. str. 96.	pow. miński.
	1534	" "	2 bratankowie Kościuszki po śmierci stryja ich prawem dziedzicznym na nich spadłe dobra H. i Wiaziny, Olbrachtowi sprzedają.		
53.		Inie al. Iwie	p. Dąbrówka		pow. oszmiański na połd. od Oszmiany.
54.		Isłocz al. Sisłocz.	p. Lubecz.		pow. mińsko-nowogródzki nad Isłoczą.
55.		Jackow-szczyna	p. Memiszki.		pow. oszmiański.
56.	1545	Jakunia al. Jakun prawdopodobnie Pojakuny (atlas Chrzanowskiego)	p. Traby. Spór między plebanem kościoła Dusiackiego i misjonarzami.	M. L. Z. 1. 2. str. 13.	pow. oszmiański.

57.	1527	Jażwiny ziemia.	Jan Oszipowicz J. ziemię między rz. Jabłonką leżącą, sprzedaje Olbrachtowi Gasztoldowi.	M. L. Z 1. 2. str. 104.	w pow. tykocińskim
58.	1524	Jasień	p. Ossowo.	M. L. Z. 1. 2. str. 64.	
59.	1529	Jedziabińskie	dobra Kondratowicze sprzedają część dóbr J. Olbrachtowi Gasztoldowi.	M. L. Z. 1. 2. str. 81.	
60.		Jerosimiszki	p. Traby.		
61.	1528	Jezioro	Michał Iwanowicz, ks. Mścisławskie, odstępuje Olbracht. Gaszt., woj. wileńskiemu, majątność swą Jezioro wraz z mieszkańcami wzamian za część pola pod teteryńskim zamkiem.	A. G. i Z. t. X str. 28.	
62.		Juchnowski dwór.	p. Traby.		Juchnow pow. Oszmiański.
63.	1536	Judziszka	Zygmunt I nadaje Olbrachtowi Gasztoldowi.	M. L. Z. 1. 2. str. 13.	
	1529	„	Poddanych dóbr Judziskich niedaleko dóbr Tejkiany nabywa.	j. w. str. 37.	
64.	1525	Kamienieckie dobra	Czartoryskie Zofja i Aleksandra, córki Semen Aleksandrowicza, wyrzekają się posesji dóbr kamienieckich i przyznają je Gasztoldowi.	M. L. Z. 1. 2. str. 86.	
65.	1525	Kamieniec ¹⁾	Zygmunt I potwierdza Olbrachtowi Gasztoldowi kupno K. od ks. Możajskiej Owdotii, żony Andrzeja Możajskiego, która w 1523 również sprzedała Gaszt. 1/3 Kołodzieży, zachowując sobie dożywocie.	str. 99. str. 95.	

¹⁾ Akty otn. k ist. jużnoj i zap. Rossii t. I, str. 66 wymienione jeszcze: Pleszczyńce, Dołżaryce, Budzinicze, Mglinicze.

66.	1529	Kamińskie	Jabłonka, Świerczowo, Jeziorna, Żochów w dystrykcie Bielskim — sprzedają panu Gasztołdowi Dąbrowscy, Jabłonowscy, Wiśniowscy	Inw. Arch. Kor. z r. 1730 (Ms. Bibl. Krasin-skich) nr. 72 Inw. Ryk. str. 366.	
67.	1524	Kapuścino al. Kapuszcyno al. Kapuściec (atlas Chrzanowskiego)	Jan Zdzałowicz sprzedaje Olbrachtowi Gasztołdowi dwór K. za 550 k.	M. L. Z. 1. 2. str. 67.	ob. wieś pow. wilejski, na drodze do Radoszkowic.
	1524	„	Jan Jundziłłowicz sprzedaje Olbrachtowi Gasztołdowi dobra K. za 500 k. lit.	j. w. str. 69.	
68.	1524	„	Katarzyna Iwanowna Miskiewicz wraz z mężem sprzedała Olbrachtowi Gasztołdowi część dóbr dziedzicznych Kapuszczyńskich za 200 kóp. lit. W tymże roku król potwierdza kupno dworu.	j. w. str. 71.	
69.	1481	dom w Kijowie.	Kazimierz Jagiellończyk pozwala Marcynowi Gasztołdowi kupić dom w K. od mieszczanina kijowskiego Roga, jego żony i córek i uwalnia od wszelkich służb i opłat, ciążących na nim.	Arch. Sang. t. I str. 78.	
70.	1528	Kijowski dobra p. Elnekampij.	Ks. Lenard Heredian czyni zamianę z Olbr. Gaszt.	M. L. Z. 1. 2. str. 4.	
71.	1534	sianożęć za rz. Kireją	Szczesny Janowicz sprzedaje Olbr. Gaszt. za 10 kóp.	M. L. Z. 1. 2. str. 35.	
72.	1522	w Kniethkowiczach.	dworzec. Itczal Minbi-czatowicz, Tatarzyn, sprzedaje Olbrachtowi Gasztołdowi. p. Hnelkowiec.	M. L. Z. 1. 2. str. 69.	

73.	1527	Kobylniki al. Kobielnik. „	Świrski (kn. Aleksan- der Michnowicz) (?) sprzedał Olbr. Gaszt. Kobylniki Świrscy Juchnowiczy—Mia- dziełło i Kobylniki sprzedają Gaszt. za 300 kóp.	M. L. Z. 1. 2. str. 24/25. Boniecki Pocz. rodów str. 342.	pow. świę- ciański.
	1533		Miadziełło dobra Świr- scy Juchn. sprzedają Olbr. Gaszt. za 400 kóp. Zygmunt I potwierdza listy ks. Andrzeja Juchn. Świrskiego i żony jego na dobra M. niedaleko Zary, kt. oni Olbr. za 300 kóp sprzedali.	M. L. Ks. Z. 1. 2. str. 21 str. 39—40.	
	1539		Gasztold kupuje pod- danych za 25 kóp do dóbr Miadziełło.	M. L. Z. 1. 2. str. 37.	
74.	1535 ? 1531		Zygmunt I potwierdza Olbr. Gaszt. dobra Ko- bylniki sprzedane mu za 600 kóp przez Je- rzego Jurjewicza Ości- kowicza.	M. L. Ks. Z. 1. 2. str. 73 Inw. Arch. Kor. z r. 1730 (Ms. Bibl. Kraśińskich) nr. 79. Inw. Ryk. str. 366.	
			1. Stary Miadzioł istniał już w w. XV około 1454 r. Andrzej Sakowicz fundował tu kościół. Początkowo własność ks. Radziwił- łów. 2. Nowy Miadzioł daw- ne dziedzictwo ks. Świrskich.	St. Geogr.	pow. wilejski nad jez. Mia- stro w pobli- żu Starego Miadz. pow. miński
75.		Kojdanów al. Koydanów	p. Lubecz. Po wyga- śnięciu Gasztoldów K. Otrzymuje Mikołaj Rudy Radziwiłł.	Jagiellonki polskie. Przeździecki	
76.	1523	Kołodzieża. al. Kołodziza	p. Kamieniec	M. L. Z. 1. 2. str. 95.	wieś w półn. stronie pow. mińskiego
		Kołtyniany	p. Kothmiany		

77.	1534	Półowę dóbr Komarzyc prawdopodobnie Komarno na półn.-zach. od Brześcia.	Anna ks. Michajłowiczówna Żyżemska zapisuje Olbr. Gasztoldowi.	M. L. Z. 1. 2. str. 98 str. 105.	
	1534		Olbr. Gasztold godzi się z Aleksandrem Iwanowiczem Chodkiewiczem, starostą brzeskim w sprawie różnic, które mieli między sobą o dobra Komarzyce. Prócz tego zapisała ks. Żyżemska na drugiej połowie 400 k.; dobra Dworzec a także część spadku w dobrach Druckich. (Odruckich)	M. L. K. Z. 1. 2. str. 106 str. 209. str. 231, 110 Wolff, Kniaziowie lit.-ruscy.	
78.	1526	Kondraciszki	Kondratowicz z synem sprzedał Olbr. Gasztoldowi K. część dóbr w Geranoinach za rz. Gawią.	M. L. Z. 1. 3. str. 22 str. 36.	pow. oszmiański
79.	1515	Koniuchy al. Tajmonowo	Zygmunt I dał na wieczność Olbrachtowi Gaszt. dobra K.	M. L. Z. 1. 2. str. 73.	wieś nad Dnieprem pow. bychowski (gm. Bychów Nowy)
80.	1522	Kornaczow-szczyna	Itezał Minbutowicz Olbrachtowi Gasztoldowi.	M. L. Z. 1. 2. str. 69	
81.		Koszczyń-kowski	dwór p. Traby		
82.	1433	Kothmiany al. Kołty-niany	Zygmunt Kiejstutowicz nadaje Janowi Gasztoldowi.	M. L. Z 1. 2. str. 67	pow. święciański paraf. Łabonary.
83.	1476	Kotłowo	Bogdan Ozamrowicz sprzedaje Marcinowi Gasztoldowi, staroście kijowskiemu część swoją dziedziczną, w K. za 100 kóp.	M. L. Z. 1. 2. str. 69.	
	1477 1478	"	Poddany w Kotłowie. W K. czwartą część Bogdan Ozamrowicz sprzedaje Marcinowi Gasztoldowi, woj. kijowskiemu.	j. w. str. 66 str. 63.	

	1480		Marcin Gasztoldowicz dobra K. i Zadwieja za sumę na dobrach opi- saną kupił.	j. w. str. 66	
			Olbracht Gasztold ustępuje K. Janowi Radziwiłłowi.	M. L. Z. 1. 2. str. 9, 10.	
84.		Kowia	Bartłomiej Chodkiewicz ojcowiznę swą K. sprze- daje Marcinowi Gaszt- oldowi.	M. L. Z. 1. 2. str. 104	
85.		Koży ziemia	p. Doyniewszczyzna		
86.		Krostamie- czy dobra i Krostomoń- ski folwark	Wąskowa Bychowcowa dobra K. sprzedała Olbrachtowi Gaszt. za 600 k.	M. L. Z. 1. 2. str. 66	w dzierżawie Dorsuniskiej pow. trocki
			W. Bychowcowa Olbr. Gaszt. sprzedała folwark K.		
87.		Krzywickie d.	Kuzaniewiczzy sprze- dają Olbrachtowi Gaszt- oldowi dobra K. nad rz. Niemnem.	M. L. Z. 1. 2. str. 32	woj. trockie
88.		Kuszlany a. Kurszlany	3-cią część dóbr Wisz- niewo, Kurszlany, Ka- tarzyna Sułkówna Gutkówna, ż. Sternela Jerzego darowała Olbrach. Gaszt.	M. L. Z. 1. 2. str. 38.	
	1524	„	Olbracht Gaszt. zamie- nia z Proczką za Wisz- niewo p. Wiszniewo.	M. L. Z. 1. 2. str. 18	pow. oszmiański
89.	przed r. 1522	Lachowicze	należały do Olbrachta Gasztolda p. Siedo- rowo.	Ljubawskij Obł. diel. str. 131.	M-ko w daw- nem woj. no- wogródzkim
90.	1527	Latowo	Jan Łuszczewski Olbr. Gasztoldowi sprzedaje w dystrykcie Bielskim	Dok. Oryg. w Arch. Gł. w W-wie IV.2.5 1172 Inw. str. 364.	

91.	1528 na sejmie	Lipniszki	Zygmunt I nadaje Olbr. Gasztoldowi wieczyscie za zasługi jego, gdy będąc woj. połockim, zamek oswobodził od oblężenia, wtargnął w ziemię nieprzyjacielską i był wysyłany do Tatarów dla ułożenia warunków pokoju p. Bieodopie.	M. L. Z. 1. 2. str. 6	pów. oszmiański
92.	1523	w Litwinowiczach	dobra kupuje Olbr. Gasztold.	M. L. Z. 1. 2. str. 82.	W dzierżawie bobrujskiej opodal m. Ożarycze
93.	1528	Lubcza al. Lubcz.	Olbr. Gaszt. nabywa od Chrebtowiczów		woj. nowogródzkie
94.	1506 1516	Lubecz	Aleksander daje i zapisuje Zofji Wierejskiej dobra b. z mytem na rz. Dnieprze, Kojdanów, Wołożyn, Radoszkowicze i Usza.	M. L. Z. 1. 2. str. 97.	Na Dnieprze
	1522		Zygmunt I potwierdza w akcie dodane Radoszkowicze z dworem Nieszotą, nazwanym Rubieżowiczami i Starynkami.	M. L. Z. 1. 2. str. 97.	
	1529		Zygmunt I potwierdza list Aleksandra, prócz powyższych dodana Isłocz.	j. w. str. 97-8	
95.	1470	Luboszów al. Lubaszów	Patryk Waszkowicz sprzedaje Marcinowi Gaszt. Bartłomiej Marcinowicz, chorąży żyżmorski, sprzedaje Olbr. Gaszt. w L. grunty i poddanych za 50 kóp	M. L. Z. 1. 2. str. 65. str. 59.	Na pld-wsch. od Szczary
	1475		Mikitowicze dobra L. Marcinowi Gaszt., namiestnikowi kijowskiemu sprzedają za 200 kóp.	j. w. 67/68	
	1482		Kazimierz potwierdza		

96.		Lubów	p. Dowgialiszki		
97.		Luzanie	Gasztold nabywa Ł.	Boniecki Poczet. rod. str. 58.	
98.	1433	Łopuchów pod Tykoci- nem	Zygmunt Kiejstutowicz nada je Janowi Gasztol- dowi.	M. L. Z. 1. 2. str. 6/7.	wieś nad rz. Śliną paraf. Tykocin.
99.		Łoszakowski dwór	Sieńczuk Wojniłowicz sprzedaje dwór Ł. Olbr. Gaszt.	M. L. Z. 1. 2. str. 59.	Niedaleko Trok ob. pow. oszmiański
100.	1433	Łotyhoła	Zygmunt Kiejst. nada- je Gaszt.		pow. oszmiański
101.	1530	Łukianiszki	Piotr Mieczycz sprze- daje dobra Ł., Puzy- ryszki i Telepuszki Olbrach. Gaszt. za 300 kóp.	M. L. Z. 1. 2. str. 17.	
102.	1539	Łużanie dobra	Mikołaj Piotrowicz, kuchmistrzowicz, miecznik, Olbracht. Gaszt. sprzedaje Ł. dobra i danników.		ob. wieś pow. łożański gm. Woločyn.
103.		Malinowo	p. Bajki.		
104.	1522	Maksimow- szczyzna	Iteczal Minbutowicz— Olbr. Gaszt. M. ziemię pustą.	M. L. Z. 1. 2. str. 63-4	
105.	1532	Malkowicze	Jan Jurewicz sprzedaje Olbr. Gaszt., hr. z Mu- rowanych Geranojn, M. i Żerebkowicze.	M. L. Z. 1. 2. str. 63-4	
	1533		Zygmunt potwierdza		
106.	1528 ?	Malszyskie dobra	Andrzej Gabryiałowicz sprzedaje Olbrachtowi Gasztoldowi.	M. L. Z. 1. 2. str. 37.	
107.	1522	Matyaszowo	Olbr. Gaszt. zamienia ze sługą swym, Merlą, dwór M. na dworzec Rodkijski	Arch. Sang. t. III str. 245	Woj. wileń- skie pow. oszmiański

108.	1526	Mazurowskie dobra w dys- trykcie Brjań- skim	Krzysztof Mazurowicz sprzedaje panu Gasz- tołdowi.	Inw. Arch. Koronnego z nr. 1730 (Ms. Bibl. Kraśińskich) nr. 57 Inw. Ryk. str. 364	
109.	1529 na sejmie 2 paźdz.	Memiszka	Zygmunt I nadaje Ol- brachtowi Gasztołdowi za godne służby dobra do dworu Memiszka należące — wsi: 1) Sa- tanityna, 2) Wituczań- ce, 3) Skościoczy, 4) Szymikowo i ziemie w „puście” leżące, nieo- graniczone tj. Jackow- szczyzna, Szynkowszczy- na, Narkowszczyzna, Ja- rodziskowszczyzna, Rowkowszczyzna, Ma- ciejewszczyzna, Jedisz- kowszczyzna.	M. L. Z. 1. 2. str. 20.	3) Koście na mapie Chrz- nowskiego na wschód od Lipniszek. Narkow- szczyzna na wschód od Trab.
110.	1533	Miadzielo	p. Kobylniki		
111.		Michajłow- szczyzna	Łukian Sienkowiec sprzedaje Marcinowi Gasztołdowi M.	M. L. Z. 1. 2. str. 39	
	1481	„	Kazimierz Jagielloń- czyk dekretem roz- strzyga spór między Anną Marcinową Gasz- tołdową i braćmi jej, Janem i in. o dobra M. i Siomionowszczyznę.	str. 108	
112.	1522	dwór w m. Mińskiem al. w Mińsku	Zygmunt I potwierdza Olbr. Gasztołdowi.	M. L. Z. 1. 2. str. 82	
113.	1433	Miedniki	Zygmunt Kiejstutowicz nadaje M. Olbrachtowi Gasztołdowi.	M. L. Z. 1. 2. str. 6-7	prawdopo- dobnie wieś paraf. w pow. wileńskim
114.	1533	Migowski dwór	Zygmunt I potwierdza sprzedaż dworu M. przez Lewka Fiedoro- wicza Czapliczę—Zofji Więrejskiej.	M. L. Z. 1. 2. str. 94	woj. mińskie

	1526		Zygmunt I potwierdza Olbrachtowi Gasztoldowi kupno dworu Migowszczyzny nad rz. Srebrańcą i części Dworzaninowszczyzny, pierwszy sprzedany przez Juchnę Michnowicza za 60 kóp litewskich, drugie przez Jana Życzylowicza. Pod datą 1523—zanotowano kupno dworu Migowszczyzny nad Siererbrenicą.	str. 94 str. 106	
115.	1529	Mikołajewszczyzna		Arch. Sang. III 359	pow. brasławski
116.		Mikuliszki zw. Horl(b)owski	Bogdana Tewkwiłówna z. Dorusowicza usynawia Marcina Gasztolda	M. L. Z. 1. 2. str. 23. 26	
117.	1433	Mikuny al. Mitiuny al. Miciuny	Zygmunt Kiejstutowicz nadaje Janowi Gasztoldowi	M. L. Z. 1. 2. str. 6. 7.	prawdopodobnie w pow. trockim pod Żośłami
118.	1516	Milewo	Jan (?) Olbracht Gasztold, woj. połocki, wieś M. „perpetuo jure tamen feudali” — Milewskim	Źr. dziej. t. XVII cz. III, str. 135	pow. tykociński nad rz. Śliną
119.	1536	Miszyszki	Hrehorowicz zastawia Olbr. Gaszt. za 100 kóp. do wykupienia.	M. L. Z. 1. 2. str. 110	
120.	1525	Mocholewczyna	Olbracht Gaszt. zapisuje kościołowi Św. Jana dobra M. Król potwierdza.	M. L. Z. 1. 2. str. 27	
121.	1525	Molgiczewszczyzna	Tatarowie Wileńscy sprzedają Olbrachtowi Gaszt. M.	M. L. Z. 1. 2. str. 29	Molgi wieś nad Dzitwą pow. lidzki
122.		Montymowska	p. Traby		
123.	1433	Mostółtowiecze dobra	Zygmunt Kiejstutowicz nadaje M. Janowi Gasztoldowi	M. L. Z. 1. 2. str. 6. 7	wieś w pow. trockim gm. Butrymańce

124.	1536	Moyszciewiczzna	Wojciech Kibar darowuje M. Olbrachtowi Gaszt.	M. L. Z. 1. 2. str. 109	
125.	1522	ziemia u Mejszagoly al. u Moyszagole	Zygmunt I nadaje Olbrachtowi Gasztoldowi	M. L. Z. 1. 2. str. 4—5	Mejszagola wieś, pow. wileński nad rz. Muszą.
126.	1528	Muntrynowski dwór	Zofka Janówna część ż. Bogdana Jarosławicza sprzedała Olbracht. Gasztoldowi. Zygmunt I potwierdza.	M.L. Z. 1. 2. str. 94 str. 97	str. 97 woj. mińskie nad. rz. Iłoczą.
	„		Jan Jurjewicz uczynił zamianę dóbr swoich M. za dobra Narunowskie z Olbrachtem Gasztoldem.	str. 95	
127.	1529		Elżbieta Bogdanówna ż. Adama Włodkiewicza, część dóbr swoich Muntrynowskich sprzedała Olbr. Gasztol.	M. L. Z. 1. 2. str. 96	
128.	1528	Murlowo	X. Lenard Heredian ¹⁾ zamienia dobra M. z. Olbr. Gaszt. p. Elnekampij.	M. L. Z. 1. 2. str. 4	
129.		Mutiszyn al. Mstiszyn al. Mutaszino	p. Dorohobuż		
130. p. 119.	1536	Myszyszki al. Misziszki	Borodni sprzedała Olbrachtowi Gasztoldowi M.	M. L. Z. 1. 2. str. 25. 26	
131.	1536	Nabrzeziny	Prohorowicz ²⁾ Mikołaj z żoną sprzedają Olbrachtowi Gaszt. N.	M. L. Z. 1. 2. str. 100.	
132.	1528	Naczkow-szczyzna	Zofja Noczkówna Tal-kowicz sprzedaje Olbr. Gaszt. [Częścią N. jest Zadrobiszewczyna]	M. L. Z. 1. 2. str. 25	woj. nowogr.

¹⁾ Ks. dr. Jan Fijałek nazywa go ks. Leonardem—Rodian narodowości niemieckiej. (Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę str. 319/20 Polska i Litwa w dziejowym stosunku).

²⁾ zapewne Hrehorowicz.

133.	1524	Nadzkow-szczyzna	Zygmunt I potwierdza sprzedaż N. Olbracht. Gasztoldowi i Piotrkowszczyzny, kupionej od Elżbiety Nocz-kówny	M. L. Z. 1. 2. str. 96	
134.	1464	Nakowy	Chodkiewicze sprzedali Gaszt. Marcinowi, staroście nowogródzkiemu N. koło Rudy		
135.		Narew	p. Brańsk		
136.		Narunowskie	p. dwór Muntrynowski	M. L. Z. 1. 2. str. 75	Narunowce pow. oszmiański gm. Holszany
137.	1522	Naruszowczyzna	Zygmunt I nadaje Olbr. Gaszt. N., ziemię pustą	"	"
138.	1529	Niedźwiedzice	Olbracht Gaszt. zamienia dobra Widze i Szary na dobra Niedź. należące do biskupstwa wileńskiego.	M. L. Z. 1. 2. str. 39	Nad rz. Brodnica dopł. Szczary pow. słucki
139.		Nowa Wieś	p. Bajki		
140.	1433	Nowy Dwór al. Trokiele	Zygmunt Kiejst. nadaje Gaszt. Janowi. W 1468 r. wystawia Jerzy Gasztoldowicz w Nowym Dworze, dokument, w którym zapisuje na rzecz, dawniej już założonego kościoła w Ostrowcu w dekanacie wileńskim, dań miodową w dystrykcie Porzecze. W 1522 należały do biskupa wileńskiego.	M. L. Z. 1. 2. str. 6/7. Semkowicz o lit. rod. bojar. Mies. herald. str. 126 Ljubawskij Obl. diel. str. 157	pow. lidzki gm. Żyrmuny
141.	1522	Nozdryzki al. Nozdraczuny (atlas Chrzanowskiego)	Paweł Holszański bp. łucki darowuje Stanisławowi Gasztoldowi p. Holszany.	M. L. Z. 1. 2. str. 12	
142.		Obidowicze	p. Dobasny		

143.	?	Obolce	Marcin Gasztold rozporządził przy Kazi- mierzu rozdawnictwem ziemi w Obolcach	Ljubawskij Obł. diel. str. 125	m-ko nad Obolanką pow. oszmiański
144.	1524	Obszysz	Barbara Maciejowic sprzedaje Olbrachtowi Gasztoldowi O. z pod- dannymi Muni.	M. L. Z. 1. 2. str. 27	
145.	1521	Opiekarskie	Paszkowicze część dóbr Opiekarskich sprzedają Olbrachtowi Gasztoldowi.	M. L. Z. 1. 2. str. 35	
146.	1525	Osowa	Zygmunt potwierdza Olbracht. Gasztoldowi kupno O. pola i siano- żęci wedle Borć w dzierżawie Raduńskiej	M. L. Z. 1. 2. str. 16	pow. lidzki
147.	1524	Ossowo	Jurij Iwanowicz Dubro- wicz sioła „uDerewce” i sioła „u Dorogi” za- mienia na dobra Osso- wo i Jasień Olbrachta Gasztolda	M. L. Z. 1. 2. str. 64	
148.	1523	Ostrów na Wiedźmie	Matys Mikołajewicz dobra O. ze wszy- stkiemi przynależno- ściami sprzedaje za 1000 k. Olbr. Gaszt.	M. L. Z. 1. 2. str. 103	Wiedźma rz. w pow. no- wogrodzkim, lewy dopływ Szczary.
149.	1522 (?) 1496	Ostrz	O. i włość Ostrzka pod koniec XV w. na- leżała do książąt Trab- skich później do kn. Zwiahelskich, potem kn. Trabskich. Na pocz. XVI w. po śmierci Marji Trabskiej oddana Albertowi Gasztoldowi, który w 1538 zamek odnowił. W 1542 przy- wrócona do rąk kró- lewskich.	Źr. dziej. kn. t. XVII t. XXII str. 324 Akt. zap. Rossii t. I. str. 98. 99. M. L. Ks. Z. 1 (2) 65 str. 73	na lewej stronie Dniepru nad Desną
150.	1517	Oszkanowski	Wasil Sapieha sprze- daje Olbrachtowi Gasztoldowi	M. L. Z. 1. 2. str. 22	

151.	1520	Pawlikow- szczyzna wedle La- chowicz	Pawłowicz Wasko da- rowuje Olbrachtowi Gasztoldowi	M. L. Z. 1. 2. str. 66, 70	
152.	1514	Pawłowczy- na wedle dworu Geranojn	Bojarowie Rudoniskie sprzedają Olbrachtowi Gasztoldowi za 6 kóp.	M. L. Z. 1. 2. str. 28, 29	
153.	1433	Petryłowicze	Zygmunt Kiejst. nadaje Janowi Gasztoldowi.	M. L. Z. 1. 2. str. 6, 7	Wieś pow. oszmiański gm. Naliboki
154.	1464	Piotroszewo	Lewko Tymoszewicz sprzedał Marcinowi Gaszt. (dok. drukiem nieogłoszony)	Semkowicz O lit. rod. boj. Mies. Herald.	W woj. wileńskim
155.		Piotrkow- szczyzna	p. Nadzkowszczyzna		
156.	1522	Pio- trowszczyzna	Iteżał Munbitowicz sprzedaje Olbrachtowi Gasztoldowi.	M. L. Z. 1. 2. str. 69	
157.	1433	Płaskokiemy	Zygmunt Kiejstutowicz nadaje Janowi Gaszt- oldowi.	M. L. Z. 1. 2 str. 6, 7	
158.	1433	Pogiry	Zygmunt Kiejst. nadaje Janowi Gasztoldowi.	M. L. Z. 1. 2. str. 6, 7	zapewne w pow. oszmiańskim
159.	1433 ⁶	Pogowie al. Pagowie	Zygmunt Kiejst. nadaje Olbr. Gasztoldowi	"	
160.		Poiaczyski al. Pojaczyski	p. Traby		pow. trocki gm. Żośle
161.	1517 1517	w Połockim nowym zam- ku ¹ / ₂ dworu	1) Bogdan Liszkowicz sprzedaje Olbr. Gaszt. woj. połockiemu za 20 k. 2) Iwan Omkimi, syn, dwór swój w nowym zamku p. Olbr. Gaszt. woj. połock. sprzedał. 3) 2 dwory w Połocku w starym Horodiszczu Bogdan Jakubowicz ¹) protopop ruski sprze- daje Olbr. Gaszt. zie- mię swą za 7 kóp.	M. L. Z. 1. 2. str. 82 str. 83	

1) Jackowicz.

162.	1442	Połonna	W. ks. Kazimierz nadaje P. pod Łuckiem na Wołyniu Janowi Gasztołdowi.	M. L. Z. Russ. Ist. Bibl. t. XX str. 564 Akt. z r. 1507	
163.	1433	Pomuschie	Zygmunt Kiejst. nadaje Janowi Gasztołdowi.	M. L. Z. 1. 2. str. 6, 7	prawdopodobnie nad rz. Muszą w trockiem
164.	1517	Popiszki	Zygmunt I przysądził Olbr. Gasz. dobra P., o które tenże wiódł spór z Matysem Dobrohostowiczem.	M. L. Z. 1. 2. str. 82	
165.	1527	Porośle w dystrykcie drohickim	Aleksander z synem Michałem sprzedają Olbr. Gasztołdowi	Inw. Arch. Koronnego z r. 1730 (Ms. Bibl. Krasieńskich) nr. 60. Inw. Ryk. str. 64	
166.	1528	Puhonczy	p. Elnekampij X. Heredian zamienia dobra kościelne z Olbr. Gaszt.	M. L. Z. 1. 2. str. 4	pow. nowogródzki Pukaczy
167.	1526	Pukancy dworzec	Jan Suderman darowuje Olbr. Gasztoł.	M. L. Z. 1. 2. str. 10, 11.	
168.	1528 1526	Purwiski	1) X. Heredian zamienia z Gaszt. dobra kościelne p. Elnekampij. 2) Jan Suderman darowuje Olbr. Gaszt. dworzec Purwiski	M. L. Z. 1. 2. str. 4	
169.	1522	Puzowskie dobra	Bojarowie sprzedają Olbr. Gasztołdowi dobra P. grunta nad rz. Osową	M. L. Z. 1. 2. str. 24	
170.	1530 1466	Puzyryszki p. Łukianiszki "	Piotr Mieczycz sprzedaje Olbr. Gaszt. za 300 kóp. Fedko Puzierewicz z bratem Iwaszkiem sprzedali Marcynowi Gasztołdowi wieś P. nad Miereczą i koźuch kuni p. Syrczyn	M. L. Z. 1. 2. str. 17 str. 30	pow. wileński nad rz. Miereczanką

171.	1528	Raczkow-szczyna	Hrehor Timofiejewicz, ziemianin bielski otrzymuje potwierdzenie na z. R. w pow. Surazskim, nadaną przez Olbr. Gasztolda.	Źr. dziej. t. XVIII str. 133	
172.		Radoszowicze	p. Lubecz	M. L. Z. 1. 2. str. 99	
173.	1525	Ziemia wedle Radoszkowicz	Jan i Matys Chrzczonowicze, bojarowie wileńskiego powiatu, ziemię wedle Radoszkowicz leżące sprzedali Olbr. Gaszt.		
174.		W Rajczach ludzie	Naum Połanowicz, ciwun nowogródzki, sprzedaje Marcinowi Gasztoldowi, staroście kijowskiemu 2 chłopów w Rajczach.		
175.	1433	Reschniki	Zygmunt Kiejst. nadaje Janowi Gaszt. W pół roku później darowuje Gaszt. R. katedrze wileńskiej.	M. L. Z. 1. 2. str. 6/7 Semkowicz Mies. herald.	
176.	1535	w Rewaniczach danników	Sajhał Minbulatowicz sprzedaje Olbr. Gaszt. woj. wileń. danników swoich w R. 200 kóp gr. lit.	Arch. Sang. t. IV str. 20	
177.	1433	Rewtelany	Zygm. Kiejst. nadaje Janowi Gaszt.	M. L. Z. 1. 2. str. 6/7	prawdopodobnie Rewki w pow. oszmiańskim.
178.	1529	Rogów w dystrykcie bielskim	Rogowscy, Korycki, sprzedają swoje części Olbr. Gasztoldowi.	Inw. Arch. Koronnego z r. 1730 (Ms. Bibl. Krasieńskich) 69, 70, 71, 74, 76. Inw. Ryk. 365 6	
179.		Rokanciszki	p. Traby		wieś, pow. wileński.

180.	1533	Rubieżowice	Zygmunt I pozwala Olbrachtowi Gaszt. woj. wileń. na odbywanie się targu w dobrach jego, Rubieżowiczach. R. przeszły do Gasztołdów po Wasilu Mich. Wierajskim. Stanowiły część klucza ekonomicznego koydanowskiego. W 1550 przeszły wraz z Kojdanami do Mikołaja Radziwiłła Rudogo p. Lubecz. Ljubawskij.—Obł. diel. str. 14 rozróżnia R. od Radoszkowic.	Arch. Sang. t. III, str. 454 Sł. Geog.	pow. miński między Sułą i Pierekalką.
181.	1528	Rubno	Ks. Heredian zamienia z Olbr. Gasztołdem p. Elniekampij.	M. L. Z. 1. 2. str. 4	prawdopodobnie pow. wileński.
182.	1524	Ruży i Ilgi jeziora	Bojarowie sprzedają Olbr. Gasztołdowi j. Ruży i Ilgi.	M. L. Z. 1. 2. str. 33	pow. trocki.
183.		Rychlikow-szczyna	Hryszko Dymitrjewicz, stolnik, sprzedał Olbrachtowi Gaszt. woj. połockiemu R. ziemię w starym Horodiszczu, woj. połockie.	N. L. Z. 1. 2. str. 83	woj. połockie.
184.	1433	Schcziekowicz al. Szczytkowicz al. Schikowicz	Zygmunt Kiejstutowicz nadaje Janowi Gasztołdowi.	M. L. Z. 1. 2. str. 6/7	prawdopodobnie w pow. ihumeńskim paraf. Porzecze.
185.	1433	Schwanthany zapewne Święciany	Zygmunt Kiejstutowicz nadaje Janowi Gasztołdowi.	M. L. Z. 1. 2. str. 6/7	wieś paraf. później m. ko powiatowe.
186.	1433	Schwieszczeniszki	Zygmunt Kiejstutowicz nadaje dobra S. Janowi Gaszt.	"	niewiadome.

187.	1537	Siedorowo al. Sidorowce, (atlas Chrzanowskiego)	Olbracht Gasztołd pozwała na zapis wiana Barbarze, ż. Stanisława, syna swego, w sumie 8 tysięcy na dobrach: 1) zamek Siedorowo, dwór przynależący (?) tj. Lachowicze, Brykowszczyzna, Twłaszkowczyzna, dwór Żerebkowicze i danniki Małkowicze. To samo powtórzone przez Stanisława.	M. L. Z. 1. 2. str. 3	
188.	1537	w Siele Kupieckiem	dobra — Niemierówny sprzedają dobra Ojczyście w Siele K. — Olbrachtowi Gasztołdowi.	M. L. Z. 1. 2. str. 104	
189.	1481	Siemionow-szczyzna	p. Michajłowszczyzna.		
190.	1535	Sieniskie dobra al. Sieniszki	Piotr Narbutowicz sprzedaje Olbrachtowi Gasztołdowi dobra S., z założenia dóbr nazwanych Dud za 500 kóp. Dobra skarbowe Daugieliszki niegdyś wraz z Daugieliszkami własność Gasztołdów. W 1511 fundowała tu kościół Barbara Narbutowiczowa. Olbracht G. przeniósł parafję do Daugieliszek.	M. L. Z. 1. 2. str. 14, 23	pow. święciański.
191.	1433	Skoywowicze	Zygmunt Kiejst. nadaje Janowi Gasztołdowi.	M. L. Z. 1. 2. str. 6/7	niewiadome.
192.		Skrobów dobra	Jan Kutulth Biercikowicz d. S. zastawia Gasztołdowi Marcinowi za 100 kóp monety czeskiej aż do wykupienia.	M. L. Z. 1. 2. str. 104	pow. wileński gm. Rudomino.
193.	1482	Smolczyce	Kazimierz Jagiell. nadaje Marcinowi Gasztołdowi woj. trockiemu. Kazimierz zwraca się do kasztelana trockiego, aby p. Gasztołdowi S. w starostwie nowogrodzkim podali. p. Terpiczow.	M. L. Z. 1. 2. str. 64 str. 70	pow. nowogrodzki, o milę od Nowogródka.

194.	1506	Soldzienieńskie dobra al. Sołdzieniszki al. Sowdeniatcy.	Aleksander nadaje Olbrachtowi Gaszt., staroście nowogródzkiemu d. S. Jednocześnie otrzymuje Olbr. przywilej na „słnżob 6 ku imieniu jego Łowiszczom Dyszniańskim (Dzisieńskim)	M. L. Z. 1. 2. str. 16 M. L. Z. str. 6 str. 540. Rusk. Ist. Bibl. t. XX par. 275	
195.	1519	Somiliszki al. Sumiliszki	Zygmunt I zapisuje Olbracht. Gaszt. dwór S.	M. L. Z. 1. 2. str. 54/6	pow. trocki u źródeł rz. Strawy.
196.	1433	Somoyd	Zygmunt Kiejst. nadaje Janowi Gaszt. p. Zaniemonie.	M. L. Z. 1. 2. str. 6/7	prawdopodobnie Zamojdź w pow. oszmiańskim gm. Horódźki.
197.		Starynki al. Starzynki	p. Lubecz.		wieś i dobra nad rz. Starzynką, dopł. Piereczutej, pow. miński gm. Rubieżewicze.
198.		Suraż	p. Brańsk.		
199.		Syrczyn	Maciej Iwanowicz zamienia z Olbr. Gaszt. na Puzyryszki.	Ljub. Obl. diel. str. 620	
200.	1433	Sytyno	Zygmunt Kiejst. nadaje Janowi Gaszt.	M. L. Z. 1. 2. str. 6/7	niewiadome.
201.	1523 1524	Świnczany	Anna Giedroyciowa dopuszcza Gaszt. do dóbr jego Świnczan grunt na zbudowanie sadzawki. Gaszt. kupuje poddańnych w Św.	M. L. Z. 1. 2. str. 110 str. 37	
202.	1527	„	Sprawa między Olbr. Gaszt. a Aleksandrem Zankowiczem o puszcę Świnczańską, do której tenże nie miał praw. p. Schwantany.		
203.		Szczady	p. Bajki.		

204.		Tajmonowo	p. Koniuchy.		wieś nad Dnieprem pow. bychowski, gm. Bychów Nowy.
205.	1524	Tejkinia al. Tejgiany	1. Olbr. Gasztold kupuje od Mikołaja Zawiszy, od Jadwigi Mikołajowej.	M. L. Z. 1. 2. str. 29, 36, 37	
	1536		2. Anna, ż. Mikołaja Szymkowicza, sprzedaje Olbr. Gaszt. T. za 600 kóp lit.	str. 25, 73	
	1537		3. Zawiszanka sprzedaje Olbr. Gaszt. za 200 k.	M. L. Z. 1. 2. str. 23	
206.	1530	Telepuszki al. Telepuszki	Piotr Mieczycz sprzedaje Olbr. Gaszt. T. za 300 kóp. p. Łukianiszki.	M. L. Z. 1. 2. str. 30	
207.	1482	Terpiczew al. Tierpicze	Kazimierz Jagiell. nadaje Marcinowi Gaszt. woj. trockiemu dobra T. sioło „Lubockoje na Berezynie”. Olbracht Gaszt. toczy spór z pisarzem królewskim i namiestnikiem stokliskim, Fedką Grygorjewiczem o łowy, należące do Terpiczowa. Olbracht powołuje się na dokument Kaz. Jagiell., Fiedko dowodzi, że łowy należą do tego, kto posiada dwór (Lubecz). Król rozstrzyga na korzyść Fiedki. p. Smolczyce.	M. L. Z. 1. 2. str. 64 Russ. Ist. Bibl. t. 27 str. 773	
208.		Teleszowiec	p. Chomicze.	Arch. Sang. t. III str. 400	pow. miński.
209.		Tewlaszkowczyzna	p. Siedorowo.	M. L. Z. 1. 2. str. 107	
210.	1490	Traby	1) Ks. Trabska, babka Olbr. Gaszt., zapisuje mu wszystkie dobra, sługi, rzemieślników, stada kłaczy.		M-ko nad rz. Gawią (według in. źródeł Klewiał) pow. oszmiański na pld. od Oszmiany.

	1502		2) Po śmierci Elżbiety, siostry swojej, Olbr. Gaszt. otrzymuje pozostałą część dóbr.		
	1505		3) Aleksander potwierdza na wieczność zapis ks. Trabskiej Olbr. Gasztoldowi, podczaszemu królewskiemu i sukkolektorowi nowogródzkiemu: Traby, Holszany, Dorgiszki, Jerosimiszki, Dołgiszki, Widziszki, Żejakowie, Hłusko.	M. L. Z. 1. 2. str. 27	
	1524		4) Katarzyna Łodziaczyn, ż. Iwanowa Olszewicza sprzedaje Olbr. Gaszt. dwór w Trabach.		
	1536		5) Olbracht Gasztold wraz z synem, Stanisławem, woj. nowogr., dobra swe ż. Zofji Wasilównie do żywota zapisuje: Traby, Jakuń, Jerosimiszki, Dorygiszki, Holszany, dwór Żośli, Pojaczyski, Birży, Troki, Bolniki, dwór Rokanciszki, nazwany Kopszczyno, Jackowszczyzna, Isłocz, Montymowska nazwana Wołma, Hnietkowicze, Wil-donkowszczyzna, dwór Juchnowski, Huy, dwór Koszczynkowski, Kamieniec. p. Ostrz.	M. L. Z. 1. 2. str. 19	
211.	1481 (?)	Trzyśledy al. Tryśledy	Daszko, Iwaszko Chomieniczy sprzedają Marcinowi Gasztoldowi, marsz. ziemskiemu, staroście kijowskiemu (?) T.	M. L. Z. 1. 2 str. 105	pow. miński.
212.		Trzciana	St. Kuszel, poddany hospodarski, w 1561 r. odwołuje się do tego, że przodkowie jego od przodków Olbr. Gaszt. otrzymali 10 włók w siole T. dziekanatu tykoć. na wójtostwo i służbę ziemską wojenną z tych 10 włók służyli.	Żr. dziej. XVIII str. 204	dzierżawa tykocińska.

213.		Tukleje	p. Błohinensi		na Podlasiu.
214.	1433	Tykocin	Zygmunt Kiejst. nada- je Janowi Gaszt.	M. L. Z. 1. 2 str. 6 (7)	
215.	1522	Turykow- szczyzna	Dejmidowicz sprzedaje Olbr. Gasztołdowi T. wedle Dowgialiszek ziemię pustą.	M. L. Z. 1. 2 str. 23	opodal Dow- gialiszek.
216.	1433	Tyngajłowi- cze	Zygmunt Kiejstutowicz nada je Janowi Gasztoł- dowi.	M. L. Z. 1. 2 str. 6/7	
217.	1525	Ułanowo	Wasil Hrehorowicz da- rowuje Olbracht. Ga- sztołdowi Ułan. Iwa- nowskie al. Szupierlie, plac nad rz. Wilją i Aza- ry dwór. Król potwier- dza.	M. L. Z. 1. 2 str. 99—100	
218.		Usza	p. Lubecz.		nad rz. Uszą wpadającą do Niemna.
219.	1522	Uciana al. Utiana (?) [Na sejmie w Grodnie Gasztołd zrzekł się Uteny, Dor- suniszek i Mozyrza].	Zygmunt I zapisuje Ol- brachtowi Gasztołdowi dożywotniem prawem, za opisanie pieniędzy, które król był winien(?)	M. L. Z. 1. 2 str. 33 M. L. Ks. Zap. XV str. 234-5 Ljubawskij — Obł. diel.	pow. wilko- mierski.
220.	1482	na rz. Wace młyn	Czerniakowiczy (Tata- rowie) sprzedają młyn na rz. Wace wraz z gruntami i ogrodami.	M. L. Z. 1. 2 str. 16	pow. trocki i wileński le- wy dopływ Wilji.
221.		Wiaziny	p. Huy.		Prawdopodo- bnie folwark Wiazynka pow. wilej- ski. Wiazon- ka rz. w pow. mińskim i wilejskim, lewy dopływ Gujki al. Hujki.

222.	1526	Widiniszki al. Widziniszki	Rozednicz darował Olbrachctowi Gasztołdowi. p. Antonosy.	M. L. Z. 1. 2 str. 27-8	M-ko nad rz. Sesarką pow. wileński na pogr. pow. wiłkomier- skiego.
223.	1521 1524 (?) 1523	Widze	1) Paweł Naruszewicz zamienia z Olbr. Ga- sztołdem dobra W. za poddanych i ziemię w Ossowcy, wedle Rado- szkowic leżących. 2) Olbr. Gaszt. kupuje d. 10 za 400 k. groszy. 3) Jan Korewicz sprze- daje Olbr. Gasztołdo- wi W. za 500 k. 4) Bogdana Tewtfilów- na darowuje i zapisuje W., Olbr. Gasztołdowi.	M. L. Z. 1. 2 str. 96, 98 str. 5, 18	Dobra W. al. Łowiszczce ciągnęły się pomiędzy rzekami Dzi- sną, Drukszą, granica dóbr szła od jez. Pruty, rzecz- ką Prutem stąd do jez. Musza, rzeką Muszą do Dzisny.
224.		Widziszki	p. Traby.		pow. wilko- mierski.
225.	1525	Wiedźma ziemia	Matys Mikołajewicz z żoną Barbarą Stanków- ną sprzedaje ziemię W. Olbr. Gasztołdowi.	M. L. Z. 1. 2 str. 69	Wiedźma al. Stanisławowo m-ko i folw nad rz. Wiedźmą, pow. nowogr.
		Wielkie Pole	p. Dorohobuż.		
226.	1523	Wierzpiac- kich poddanych i łukawskich	1) Ks. Holszańska za- stawiła żonie Olbr. Ga- sztołda. 2) Ks. Barbara Hol- szańska sprzedała część i poddanych w Wieprzku i w Łukowie Olbr. Gaszt za 300 kóp.	M. L. Z. 1. 2 str. 94, 99 str. 109	
227.	1539	Wiewierjany	Jan Niemirowicz Jurje- wicz sprzedał p. Olbr. Gasztołdowi.	Ljubawskij Obł. diel. 203-204	z. Żmudzka.
228.		Wildonkow- szczyzna	p. Traby.		

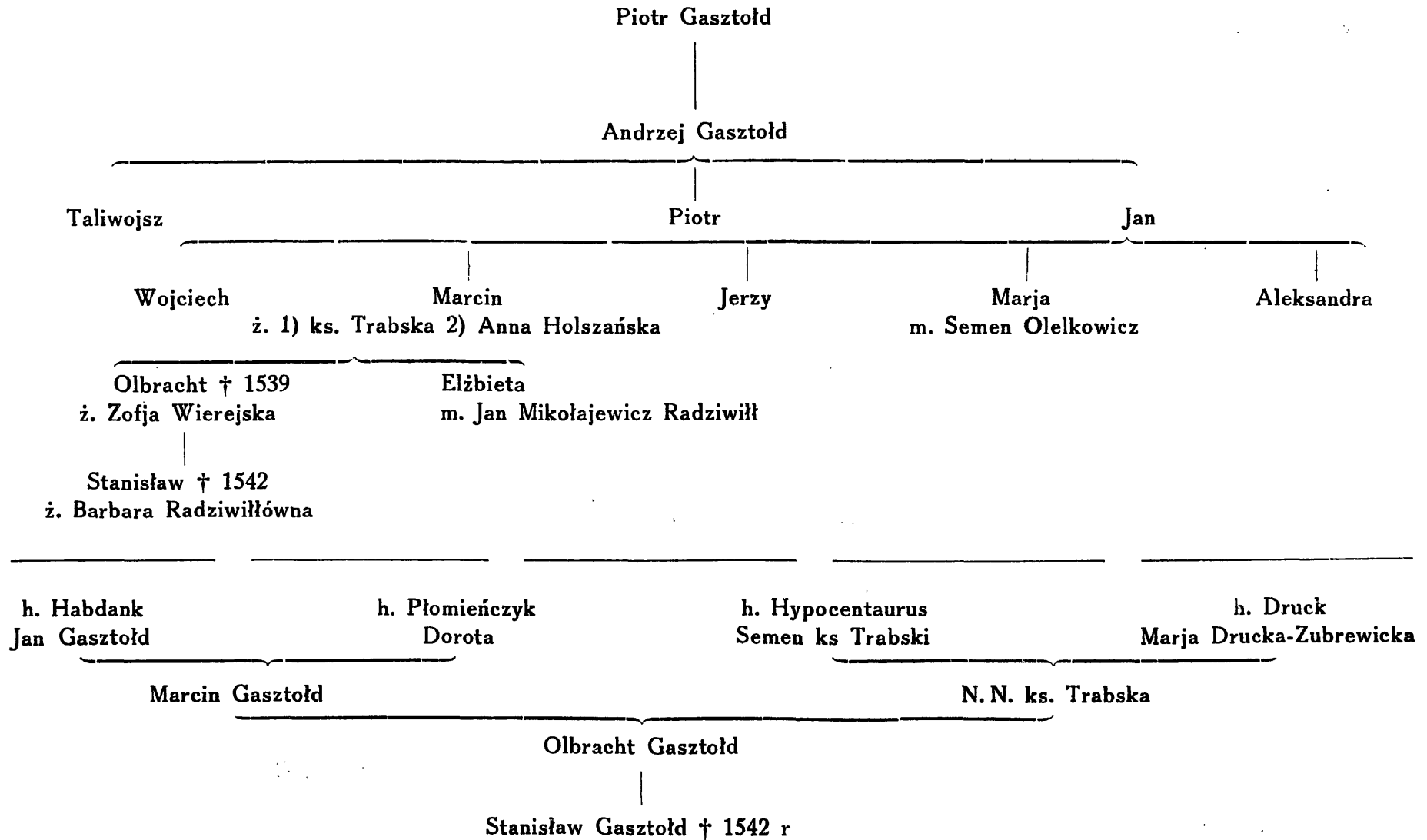
		Wilno	p. niżej.		
229.	1523	za Wirszupami grunta	Szymon Raczkowicz sprzedaje za 10 kóp Olbr. Gasztoldowi.	M. L. Z. 1. 2 str. 35	pow. święciański.
230.	1524 1526	Wiszniewo	1) Proczko Olbr. Gasztoldowi dał (zamiana). 2) Mikołaj Wojtkowicz Naruszewicz 1/2 dóbr swych Wiszniewa sprzedaje Olbr. Gasztoldowi za 300 kóp. Król potwierdza. 3) Ziemię i sianożęć nabywa Gasztold w W. za 40 k. gr. Król potwierdza podział dóbr w ten sposób, że Wiszniewo i dannicy w Kurzeńcu przechodzą do Olbr. Gaszt. a dobra Kurszlany do Procka Jakubowicza. p. Kurszlany, Doyniewszczyzna i Koży.	M. L. Z. 1. 2 str. 18 str. 95 str. 39 str. 99	M-ko nad rz. Łusztą albo Olszanką, dopł. Berezyńny, pow. oszmiański.
231.	1522	Wodziewczyna	Zygmunt I nadaje Olbr. Gasztoldowi W., ziemię pustą.	M. L. Z. 1. 2 str. 75.	
232.		Wola Grzegorzowa	p. Bajki.		
233.		Wołożyn	p. Lubecz.		m-ko pow. oszmiańskiego na rzece Wołożynce, wpadającej z prawej strony do Isłoczy.
234.		Worszyce	Olbracht Gasztold ustępuje Janowi Radziwiłłowi.	M. L. Z. 1. 2 str. 10	
235.		Woszwaliszkach? jezioro	Hanna Bartoszewiczowa sprzedaje Olbrachtowi Gasztoldowi.	M. L. Z. 1. 2 str. 58	
236.	1522	Wowszedowczyna	Zygmunt I nadaje Olbr. Gasztoldowi W., ziemię pustą.	M. L. Z. 1. 2 str. 75	

237.		Wysocki Dwór	p. Dorohobuż.		
238.	XV w.	Wysockie	Ks. Bujnicki sprzedaje w połowie w. XV majątek Wysockie panu Janowi Gasztołdowi. Majątku zaś Hatuszyc, synowca swego, syna ks. Bujnickiej nie sprzedawał. Kondrat Iwaszkiewicz, zięć ks. Bujnickiej, zrzeka się praw swych do części dóbr H. na rzecz Olbr. Gaszt., który miał do nich pretensje, taką samą cesję czyni i drugi zięć z żoną Iwan Filipowicz Kroszyński. Hatuszyce.	Wolff. Książ. lit. ruscy. str. 12/13 Wolff. Książ. ziomie lit.-ruscy str. 12/13	
239.	1526 1533 1529 1536 1529 1526 1530 1537 1527	Wilno	1) Jan Suderma dom sprzedaje Olbrachtowi Gasztołdowi. 2) Zygmunt pozwala na branie czynszu z mostu na rzece w Wilnie. Tenże most i komory kupieckie. 3) 2 domy: 1) za 1000 kóp gr. lit. 2) za 200 k. 4) plac w Wilnie. 5) plac. 6) Wieża w zamku. 7) plac. 8) plac na zamku większym dziedzicznym.	M. L. Z. 1. 2 str. 10/11 str. 5/11 str. 6/13 str. 19/33 „ 21/38 „ 35/63 „ 37/68 „ 37/69 „ 38/69	
240.		Zachabice	p. Dobaszy.		
241.	1469 1480 1503	Zadwia al. Zadwia	1) Ozambrowiczowie sprzedali Marcinowi Gasztołdowi staroście nowogrodz. wieś Z. za 300 gr. czeskich. 2) Marcin Gaszt. dobra Kotłowo Zadwieje wedle Okamrowicz za sumę na tychże opisaną kupił. Olbracht Gaszt. odstępuje Janowi Radziwiłłowi.	M. L. Z. 1. 2 str. 1/2 str. 62 str. 66 str. 9/10	pow. miński

242.		w Zahoru poddany al. Zagory (na mapie Chrzanowskiego)	z gruntami i sianożęcią sprzedany przez Sienka Czyżowicza Olbrachtowi Gasztold., woj. trockiemu.	M. L. Z. 1. 2 str. 69	prawdopodobnie pow. nowogródzki nad dopływem Ruty.
243.	1524	w Zakiszy (u) dobra	i danniki leżące sprzedaje Jan Steckiewicz Dołobowski, marszałek królewski, Olbr. Gaszt.	M. L. Z. 1. 2 str. 96	
244.	1520 1522 1523	Zaniemonie	1) Fedor Podbipięta, syn ciwuna trockiego Michny, część Z., która przypadła mu po ojcu sprzedaje Olbr. Gaszt. za 500 kóp. gr. 2) Marcin Podbipięta, brat tamtego, sprzedał drugą część Z. za dobra Gasztolda w dorusunskim powiecie, kupione od Waśkowej Bychowcowej. 3) trzecia część dóbr Z. kupił już w r. 1519 Zabrzeziński Jan. 4) Olbracht Gaszt. czyni zamianę z Janem Zabrzezińskim, oddając mu Z. i jezioro Oniszki za włość Żomoydź nad jeziorem Olskno i Żylmo i 30 poddanych. 5) Król potwierdza.	M. L. K. Z. 1. 2 str. 57 Ks. XII str. 112 M. L. 1. 2 str. 34/35 i 53/54 str. 76	pow. oszmiański. Oniszki al. Kuźmy wieś nad stawem pow. oszmiański.
245.	1527	Zasław dwór	z poddanymi i dobrami sprzedaje Mikołaj Jur. Olbr. Gasztoldowi za 200 kóp.	M. L. Z. 1. 2 str. 95	Prawdopodobnie Zasław litewski nad rz. Świsłoczą.
246.	1433	Złotorja	Zygmunt Kiejstutowicz nadaje Janowi Olbrachtowi.	M. L. Z. 1. 2 str. 6/7	pod Tykocinem nad rz. Narwią.
247.		Zygmunciszki cz. Geranoiny Zygmuntowe al. Żeżmenciszki	Jan Gaszt. otrzymał od Kazimierza Jagiellończyka.	Dok. Mosk. Arch. str. 3 Semkowicz O lit. r. b. Mies. herald.	pow. oszmiański, gm. Lipniszki.
248.		Żaiakowie (?) pow. bobrujski	p. Traby.		

249.	1532	Żerebkowicze	Jan Jurjewicz, marszałkowiec dworny, sprzedaje Olbr. Gasztołdowi dwór Ż. i Malkowicze. wieś p. Siedorowo.	M. L. Z. 1. 2 str. 63/4	Nad rz. Wiedźmą pow. słucki gm. Lachowicze.
250.	1529	Żośły al. Żośli	Jan Juszkiewicz Pniczewicz z żoną i t. d. sprzedaje Olbr. Gasztołdowi dobra Żośławskie za 100 kóp groszy. Zofja Gasztołdowa posiadała je do śmierci. p. Traby.	M. L. Z. 1. 2 str. 39	nad rz. Pejcą pow. trocki obecnie.
251.	1522	Żukino	Zygmunt I nadaje Olbr. Gaszt.	Akty otn. k'istorji już- noy zapad- noy Rossii t. I, str. 61	woj. kijow- skie wś. nad Desną pow. osterski.
252.	1517	Żukleje Żusleje do jez. Żośli	1) Jan Recznowicz Digniewicz sprzedaje Olbr. Gaszt. 2) Od Sakowicza części do jez. Żośli do źródła Propola kupuje Gasztold. 3) Jan Olechnowicz Deygniewicz sprzedaje Gaszt., woj. połock. poddanych zwanych Żukle.	M. L. Z. 1. 2 str. 22 str. 81	Żukiele pow. trocki nad jez. Balisis.
253.	1539	Żytkowice	Ośm służb w Bortkach i Żytkowicach sprzedaje Jan Sołohubowicz Olbr. Gaszt. za 100 kóp.	M. L. Z. 1. 2 str. 99	pow. mozyrski.
254.	1525	Żyżmory	Zygmunt zatwierdza kupno Olbr. Gaszt. w dzierżawie Żyżmorskiej: dwór wedle starych Trok, ziemia Niemilowczyna, Jakubowczyna, Jeżowczyna, Wotkowczyna, Staśkowczyna i Kieklowczyna.	M. L. Z. 1. 2 str. 55	pow. trocki obecnie.

Genealogia Gasztołdów.



Genealogja rodów, z których pochodziła matka Olbrachta Gasztolda.

Michał Drucki

Semen

Dymitr

Semen

Dymitr Siekira kn. Zubrewicki

Maryna kn. Zubrewicka-Drucka

Olgimunt

Iwan Olgimuntowicz z Holszan

Semen

m. Semen ks. Trabski

Jurij

N. N. † przed r. 1480
m. Marcin Gasztold

Anna
m. Marcin Gasztold

Genealogja ks. ks. Wierejskich.

Andrzej Dymitrowicz ks. Możajskie

Iwan ks. Możaj.

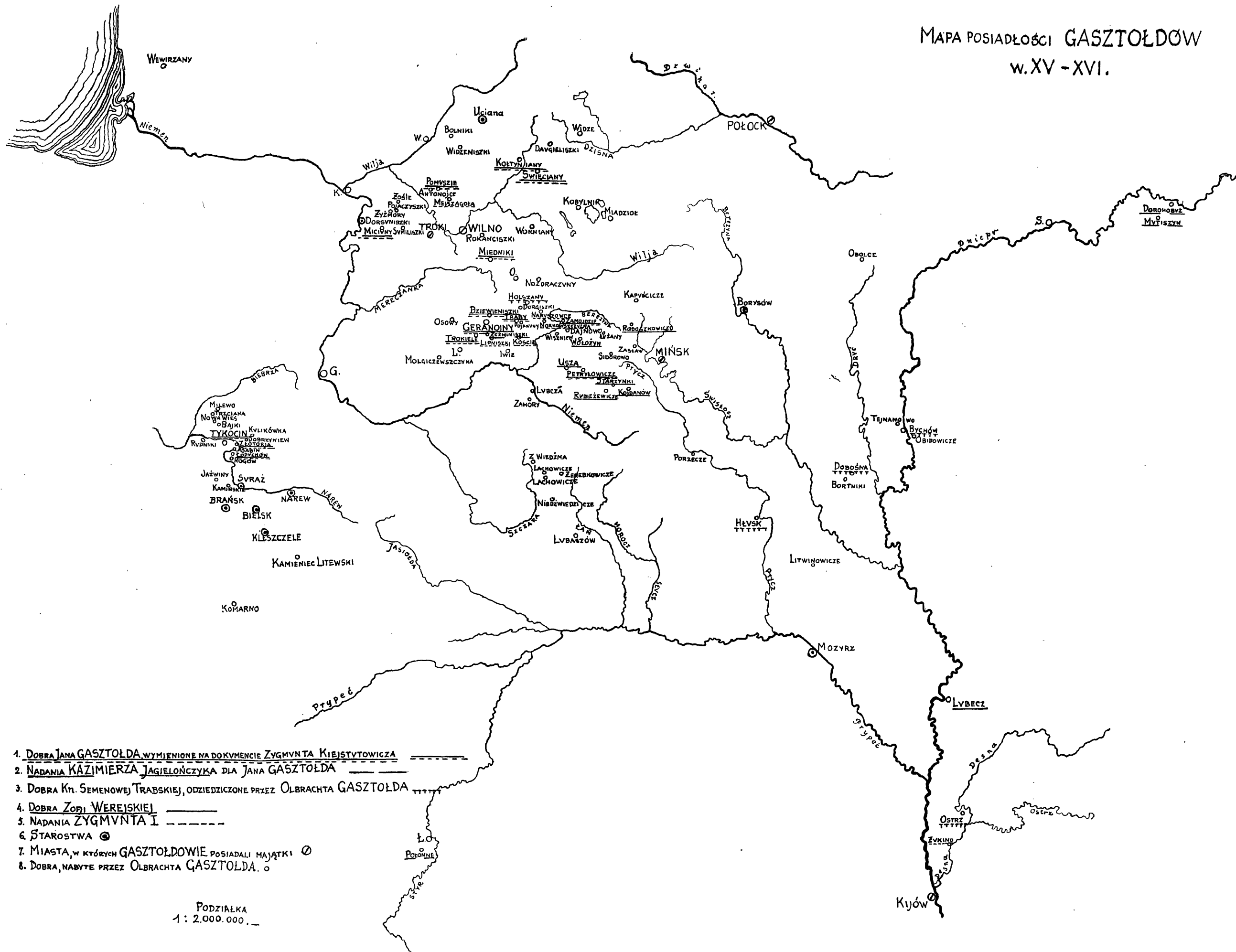
Andrzej
ż. ks. Owdotia Czartoryska

Michał Andrzejewicz

Wasil
ż. Marja

Zofja
m. Olbracht Gasztold

MAPA POSIADŁOŚCI GASZTOŁDÓW w. XV - XVI.



1. DOBRA JANA GASZTOŁDA, WYMNIENIONE NA DOKUMENCIE ZYGMUNTA KIEJSTUTOWICZA -----
2. NADANIA KAZIMIERZA JAGIEŁŁOŃCZYKA DLA JANA GASZTOŁDA -----
3. DOBRA Kni. SEMENOWEJ TRABSKIEJ, ODZIEDZICZONE PRZEZ OLBRACHTA GASZTOŁDA -----
4. DOBRA ZOPi WEREJSKIEJ -----
5. NADANIA ZYGMUNTA I -----
6. STAROSTWA ●
7. MIASTA, W KTÓRYCH GASZTOŁDOWIE POSIADALI MAJĄTKI ○
8. DOBRA, NABYTE PRZEZ OLBRACHTA GASZTOŁDA. ○

PODZIAŁKA
1 : 2.000.000. --

MISCELLANEA

NAJWAŻNIEJSZE RĘKOPISY FRANCISZKAŃSKIE BIBLIOTEK WILEŃSKICH

podał

X. Dr. KAMIL KANTAK.

Wiadome są żalosne losy, jakie spotkały księgozbiory klasztorne wileńskie. Były one bardzo obfite. Sami Bernardyni posiadali w początkach w. XIX blisko 200 rękopisów, a kilka tysięcy druków, nie licząc ksiąg chóralnych i kościelnych. Wprawdzie większa część bibliotek klasztornych dostała się do Biblioteki Uniwersyteckiej, ale z nich najcenniejsze przedmioty wywieziono podczas wojny włąb Rosji i dzisiaj jeszcze czekamy na zwrot ich.

Z tem wszystkiem rękopisów franciszkańskich znajduje się teraz w Wilnie, i to w Bibliotece Uniwersyteckiej ogromna ilość. Prawie wszystkie jednak nie przedstawiają większego znaczenia. Wogóle, tak w niej, jak i w innych księżnicach wileńskich znaleźliśmy zaledwie kilka, stanowiących cenne okazy.

W Bibliotece Uniwersyteckiej jest to przedewszystkiem *Kronika Bernardynów kowieńskich*.

Konwent Bernardynów w Kownie powstał w r. 1468. Należał wraz z trzema innymi klasztorami w W. X. Litewskiem do kustodji wileńskiej, a od r. 1530 do pierwszej prowincji litewskiej Bernardynów. Prowincja przetrwała jednak tylko do r. 1570, poczem klasztory litewskie powróciły do prowincji polskiej¹⁾.

Z owego najdawniejszego okresu istnienia konwentu kowieńskiego zachował się w Wilnie inkunabuł w Bibliotece Seminarjum Duchownego: *Sermones Aestivales* s. Wincentego Ferrerjusza, druku Kobergera w Norymberdze z r. 1492. Świadczy o tem napis charakterem gotyckim, wskazujący na czas ok. r. 1500: *Pro cella predicatoris Lithwanici in loco Coffnensi*. Później książka ta dostała się Mi-

¹⁾ O tem obszernie mówi Kronika Komorowskiego. MPH. V. str. 349. Por. zresztą moje prace: Prowincja litewska Bernardynów w „Litwie i Rusi” 1912 i Die Ostmission der poln. Franciskaner-Observanten u. die erste litauische Observantenprovinz w „Franziskanische Studien” 1927.

kołajowi Karolowi Białozorowi, dalej konwentowi ś. Ducha w Wilnie, a więc Dominikanom. Rzadki wypadek, żeby książka z klasztoru przeszła w ręce prywatne tłumaczy się zapiską jednej z kronik bernardyńskich, że pod koniec istnienia prowincji litewskiej bracia kowieńscy znaleźli się w tak ciężkiem położeniu, iż porozprzedawali swoje książki ²⁾.

Odzyskawszy konwent, kowieńscy Bernardyni rozpoczęli energiczną działalność na wszelkich polach, o ich pracy duszpasterskiej świadczą sprawozdania, posyłane nuncjuszowi ³⁾; dalej zremontowali konwent i uporządkowali jego prawa własności. Tych czasów zapewne sięgają początki naszej kroniki. Zebrano bowiem w kopiarzu rozmaite dokumenty klasztorne. Do kopiarza tego, przepisywanego w rozmaitych czasach, dopisywano wiadomości, osobliwie z XVII i XVIII wieku. Takim sposobem powstała nasza kronika. Dzisiejszy rękopis rozpoczęto w r. 1675, a najświeższe zapiski pochodzą z roku 1812. Zapiski te kronikarskie nie przedstawiają ciekawszego materiału.

Kronika jest zatytułowana: *Archivum loci Caunensis ad s. Georgium ordinis s. Francisci de Observantia post susceptionem*. Kart liczy nlb. 3 + pg. 1 — 639 + nlb. 3. Oprawna jest w brunatną skórę.

Poniżej przytaczamy rejestra dokumentów i zapiski kronikarskie z XV i XVI wieku w chronologicznym porządku:

1. Pg. 1. 1471. 4. IV. Wilno. Stanisław Sędziwojewicz, marszałek i starosta grodzki daruje dwór nad Niemnem w Kownie Bernardynom na założenie konwentu.

2. Pg. 83. 1503. 15. V. Wilno. Wojciech, biskup wileński, udziela odpustu 40 dni na ołtarz ś. Anny.

3. Pg. 20. 1508. Prowincjał Rafał z Proszowic założył bractwo ś. Anny. Potwierdził je biskup Wojciech. To bractwo odnowił gwardjan Antoni r. 1580. (Zapiska kronikarska. Wiarogodność jej potwierdza dokument biskupi oraz okoliczność, że Rafał z Proszowic istotnie był prowincjałem 1506—9).

4. Pg. 9. 1560. 4 III. Wilno. Zygmunt August na prośby Bernardynów kowieńskich potwierdza im posiadanie łąki. (W języku ruskim).

5. Pg. 6, 7. 1579. 15. V. Wilno. Król Stefan potwierdza przywilej fundacyjny z r. 1471. (Nr. 1)

6. Pg. 21. 1579. 22. VI. Wilno. Stefan na prośbę Bernardynów kowieńskich ustanawia komisję celem rozpatrzenia zaboru gruntów klasztornych przez mieszczan.

7. Pg. 22. 1579. 22. VI. Wilno. Stefan ustanowioną komisję zatwierdza. Wilno.

8. Pg. 27. 1579. 8. VIII. Wilno. Jan Jarczewski, dziekan wileński, jako prezes komisji wzywa świadków.

²⁾ Rk. 3625 Bibl. Czartoryskich w Krakowie „Anagryphe” p. 721 i ns. Nie jest wyłączone, że ten druk mógł należeć do kowieńskich Franciszkanów, jednak ubóstwo bibliotek franciszkańskich owych czasów w przeciwieństwie do bernardyńskich tudzież dalsze jego losy przemawiają za Bernardynami.

³⁾ H. P. Vat. IV str. 781 eg.

9. Pg. 28. 1579. 19. VIII. Kowno. Przesłuchy świadków.
10. Pg. 35. 1579. 7. X. Wilno. Stefan do mieszczan kowieńskich w powyższej sprawie.
11. Pg. 34. 1579. 8. X. Wilno. Stefan do podkomorzego Wi-
tońskiego w powyższej sprawie.
12. Pg. 39. 1579. 8. X. Wilno. Wyrok.
13. Pg. 63. 1579. 7. XII. Kowno. Dalszy ciąg procesu. Z strony
konwentu występuje gwardjan Ludwik (z Krzemieńca).
14. Pg. 69. 1580. 12. IV. Kowno. Uгода pomiędzy konwentem
a mieszczanami.
15. Pg. 47. 1580. 23. IV. Wilno. Rozgraniczenie gruntów klasz-
tornych.
16. Pg. 78. 1580. 18. V. Wilno. Stefan wzywa rajców miejskich
do Wilna w powyższej sprawie.
17. Pg. 49. 1582. 18. VI. Grodno. Stefan wydaje wyrok w spra-
wie łaki morwieńskiej.
18. Pg. 23. 1583. 13. X. Kowno. Gwardjan (Bernardyn) z Sie-
radza sprzedaje malarzowi Mikołajowi ogród, który swego czasu był
otrzymał gwardjan Jan Łoszczyński.
19. Pg. 10. 1583. 18. XI. Kowno. Gwardjan Bonawentura z Wro-
nek otrzymywa ogród od Łuki Skotnickiego w Kownie.
20. Pg. 84. 1583. 24. IX. Wilno. Kardynał Jerzy Radziwiłł udziela
odpustu na dedykację kaplicy św. Anny przy kościele bernardyń-
skim w Kownie.
21. Pg. 50. 1589. 2. VIII. Wilno. Zygmunt III. wzywa mieszczan
kowieńskich w sprawie gruntów.
22. Pg. 53. 1595. 5. IX. Kowno. Sąd miejski w sprawie o łaki.
23. Pg. 54. 1595. 25. VIII. Kowno. Sąd miejski poleca woźnym
Bartłomiejowi Wodce i Janowi wprowadzić Bernardynów w posia-
danie łaki.
24. Pg. 56. Porzecze. 1596. 14. V. Maciej Grotowski zapisuje
jałmużnę Bernardynom kowieńskim.
25. Pg. 17. 1596. 7. VI. Kraków. Zygmunt III uwalnia dom Ber-
nardynek w Kownie od opłat na rzecz fary.
26. Pg. 8. 1597. 3. III. Warszawa. Zygmunt III potwierdza funda-
cję (Nr. 1 i 5).
27. Pg. 15. 1597. 3. III. Warszawa. Zygmunt III do burmistrza
kowieńskiego w sprawie zapłacenia długów Pasacza.
28. Pg. 57. 1597. 27. XI. Warszawa. Zygmunt III potwierdza
grunt Ostrówek.
29. Pg. 32. 1597. s. d. I. Maciej Pasacz otrzymywa pismo na
cegielnię od prowincjała Marcina z Bieganowa, gwardjana Kaspra
z Wilna i wikarego Bartłomieja Słowicza.
30. Pg. 11. 1598. 21. I. Kowno. Gwardjan Bernardyn z Sieradza
otrzymywa ogród.
- II. Drugim rękopisem, Biblioteki Uniwersyteckiej, zasługującym
na uwagę jest to *Jana Szklarka Summula aurea*.
Jan Szklarek, po łacinie Vitreaotoris, należał do najwybitniej-
szych Bernardynów ok. r. 1500. Ojciec jego posiadał hutę szklaną

w Dobczycach i został uszlachcony z przydomkiem Zasański. Syn jego nauki odbywał na Uniwersytecie krakowskim, którego został magistrem, stąd nazywają go także Janem z Dobczyc lub z Krakowa. Prowincjalstwo dzierżył w latach 1493—6 i 1499—1502. Umarł w Poznaniu in odore sanctitatis r. 1515¹⁾.

Pomimo, że Szklarek odznaczył się nie tylko jako zarządca prowincji, będąc doskonałym prawnikiem, ale był także człowiekiem uczonym: nie znaleźmy do tego czasu żadnych pism jego²⁾. Tę lukę wypełnia *Summula aurea*.

Rękopis nasz sygnowany 29, liczy kart nieliczbowanych 227, 196/154, oprawiony jest w żółtą skórę, wytłaczaną w różne wzory z ryciną, przedstawiającą Matkę Boską z Dzieciątkiem.

K. 1. Armar. 16 F 10 PP Bernardinorum Vilnensium (w. XVIII).

K. 1 v. Fr. Martinus... (przekreślone).

Fr. Hieronymus Przybiński libris 1656 mp.

Loci Vilnensis O. Minorm de Observantia.

Novitiatus Vilnensis.

K. 2. Pro Cella p. Vicary.

Dalej przedmowa, z której wynika, że rękopis jest właśnie *Summula Aurea* Jana Szklarka.

K. 3—30 *Summula Aurea*.

K. 42—131 v. De Magistro Novitiorum.

K. 31 v. De Commendatione Religionis.—41.

K. 134—221 *Ordinarium exequendorum in Diuino officio*.

Rękopis nasz pochodzi z początku XVII w. Nie jest więc oryginałem Szklarka i oprócz jego dziełka zawiera jeszcze inne. „De Magistro Novitiorum” napisał z Kościana, znakomity Bernardyn w. XVI. (1541). Oryginał jego znajduje się w Bibliotece Zamoyskich w Warszawie (sygn. 555). „Ordinarium” autora nie umiemy nazwać. Sposób ułożenia jednak wskazuje na czas ok. r. 1600. Za to „De Commendatione religionis” bylibyśmy skłonni przypisać Janowi Szklarkowi samemu. Niema na to wprawdzie innych dowodów jak miejsce, w którym się znalazło, oraz sposób pisania, sięgający czasu ok. r. 1500³⁾.

Co do treści swojej to *Summula Aurea* stanowi podręcznik nabożności bernardyńskiej i sposobu życia zakonnego, mając przytem na uwadze nowicjuszków. Jest więc pierwszym zarysem tego, co później opracował obszernie Inocenty z Kościana a jeszcze później, — bo ok. r. 1620—nieznany mnich w języku polskim (Rk. Bibl. Czartoryskich Nr. 3660).

De Commendatione Religionis ma na celu jak powiada nagłówek, polecić życie zakonne, wystawiając jego doskonałość ponad

¹⁾ Por. X. Kantak. Przyczynki do dziejów Bernardynów poznańskich w Kronicie Miasta Poznania. 1926. Nr. 6, str. 109.

²⁾ Drugi egzemplarz *Summuli* znajduje się w bibliotece Tow. Przyj. Nauk w Poznaniu (sygn. 365.) Atoli jako autor podany jest mgr. Johannes bez nazwiska, tak że dopiero na podstawie egzemplarza wileńskiego można go zidentyfikować.

³⁾ Poznański egzemplarz nie posiada „De Commendatione”.

świeckie. Zawiera niestety bardzo mało właściwości oryginalnych. Autor przeobficie szafuje cytacjami z Pisma św. i Ojców Kościoła, sam dając tylko niezbędne połączenia między nimi.

Rękopis, zawierający *Summula Aurea*, ułożył widocznie jakiś Bernardyn, może magister nowicjuszków wileńskich, zbierając w nim od Szklarka począwszy, rozmaite rzeczy ascetyczno-praktyczne, w zakonie używane.

III. Pod takim samym tytułem „*Summula Aurea seu Documenta religionis*” (sygn. 6) spisał nieco później Bernardyn Kamiński ekscerpta ascetyczne.

Rękopis ten liczy kart nlb. 132, rubr. 191×150, oprawny w skórę brunatną wytłaczaną.

K. 1. Fr. S. Bernardinus Kamienski o. M. Obs. sequentia documenta Religionis indoli accomodata exaruit eoque de licentia Suorum vtitur.

Fr. Petrus vtitur subdiaconus cum scitu superiorum.

Vincentius Skrocki.

K. 1 v. Vtitur fr Eustachius Grotowicz (?) c. l. s.

K. 2. Armar. 16 E. Nr. 31 PP Bernardinorum Vlnensium.

Na k. 69. autor podaje o sobie następujące dane: urodził się r. 1609, 14 stycznia. Na chrzcie 31 stycznia otrzymał imię Samuel. Do Bernardynów wstąpił r. 1621, 12 marca, otrzymując imię Bernardyna. Profesję złożył tegoż dnia r. 1622, święcenia subdiakańskie dostał r. 1626, diakańskie 1628, kapłańskie 1629, 22 grudnia, a prymicje odprawił 2 lutego 1630.

K. 101. Finitur hoc breve opusculum Exercitus vitae spiritualis A. D. finitus 1626 d. 28 Augusti F. B. K.

Dalej podaje kilka danych, dotyczących rodziny. (k. 105, 105 v):

Babka jego Barbara umarła r. 1629, 20 lutego, licząc lat 112 mniejwięcej, pogrzebiona w Witebsku. Matka Ewa z Tymińskich umarła 25 czerwca 1630, po trzyletniej chorobie. Tegoż roku umarła siostra jego Klaryska, d. 16/29 lipca.

Rękopis powyższy przedstawia prywatną pracę kleryka i neoprofesa bernardyńskiego i jako taki świadczy o duchu, panującym w zakonie ok. połowy w. XVII i dostarcza cennego przyczynku do życia religijnego epoki.

Oprócz powyższych rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej, także Towarzystwo Przyjaciół Nauk posiada dwa nader cenne dzieła franciszkańskie.

IV. Pierwszym z nich jest *księga rachunkowa Franciszkanów wileńskich* sygn. 84 B.

Ze wszystkich klasztorów wileńskich najdawniejszy jest konwent Franciszkanów konwentualnych. Powstał wkrótce po zaprowadzeniu chrześcijaństwa, w końcu w. XIV. Należał do prowincji czesko-polskiej, a stanowił ośrodek kontraty litewskiej, obejmującej w XVI w. konwenty w Kownie, Oszmianie, Lidzie ¹⁾ i Pińsku. Franciszkanie Kon-

¹⁾ Śladów konwentu lidzkiego założonego w końcu XIV w. nie spotykamy co prawda w XVI w.

wentualni w przeciwieństwie do Obserwantów (Bernardynów) mogli posiadać własność nieruchomą. Więc konwent Franciszkanów wileńskich był niezgorzej uposażony, należały między innymi doń grunta podmiejskie, na których osadził poddanych, tworząc własną jurydykę.

Nasz rękopis jest właśnie księgą dochodów z jurydyki z lat 1533—1560. Oprócz tego zawiera wyroki w sporach poddanych między sobą tudzież z osobami postronnymi. Zawiera więc niezmiernie ciekawy materiał do historii miasta w latach 1533—1560, Należałoby ten rękopis cały wydrukować.

Zanim to nastąpi, podajemy zeń następujące szczegóły. Poddanych było ok. 40. Na czele ich stał wójt. Rękopis nasz zawiera pisma, instalujące ich, z r. 1534. Są między nimi rzemieślnicy: Stanisław Sienko, piwowar, Mikołaj i Jędrzej, chmielnicy, Paweł, Jędrzej i Jerzy winnicy, Jerzy zamieszniak, Talko, Matys, Szczepan Sokolocia, Stanisław, Radziwił kuśnierze, Barbara Maciejowa kuśnierka, Jędrzej słodownik, Możajski kucharz, Maczelis mularz, Mikołaj handlarz mięsa, Hrysko targowiec, Jakób kowal. Przeważnie podano tylko imiona, ale spotykamy także nazwiska, między nimi kilka litewskich: obok Maczelisa, Trybnecys i Krevelis.

Czynsze płacili następujące: czynsz roczny na s. Marcin, kolebę w styczniu i jaje wielkanocne. Do tego dochodził podatek nadzwyczajny, zwany „szrepczyną“, na odbudowę kościoła po pożarze w r. 1533, ale zbieranie tego szło opornie, tak że wzbraniających się płacić wikariusz kontraty Maciej Litwin kazał uwięzić w marcu 1537.

Regestr tych opłat zapisany jest regularnie od r. 1535 do 1552. Ponieważ księga nasza zawiera dalsze wiadomości aż po rok 1560, należy przyjąć, że jest to skutkiem dekretu Zygmunta Augusta z 9.XII. 1552, odbierającego Franciszkanom jurydykę nad poddanymi ¹⁾).

Zajęły nas przede wszystkim informacje dotyczące samego zakonu. Dowiadujemy się o kapitułach w Wilnie r. 1534, 7 marca, w Krakowie r. 1536, w styczniu i r. 1538 na s. Franciszek, na której prowincjonalem wybrany został Lismanin ²⁾). Wspomniany jest poprzednik Lismanina Marek a Turre. Poznajemy pięciu zwierzchników kontraty litewskiej, noszących tytuł wikariuszy, a będących zarazem gwardjanami wileńskimi: Macieja Litwina 1534—1550, Jędrzeja z Włocławka 1543 i 44, który za czasów Macieja był kaznodzieją, Franciszka z Sącza 1545, Jakóba Przemyskiego 1549 i 1552, Mikołaja Bartkowicza 1552—1555. Kaznodziejów było dwóch—polski i litewski. Pierwszym był Jędrzej z Włocławka za czasów Macieja, po nim Jędrzej Grek, 1542 i 43 Stanisław, 1545 Stan. Boguszewski. Kaznodzieja ten zwykle zastępował wikariusza podczas częstych nieobecności, raz tylko

¹⁾ Dokument ten z oryginału, znajdującego się w Archiwum miejskim, wydrukował lekarz wileński 1913, Nr. 2.

²⁾ Por. Biernacki. *Speculum Minorum*. Cracoviae 1688, str. 376.

1536 r. Maciej powierzył zastępstwo Jerzemu, gwardjanowi kowieńskiemu. Kaznodzieją litewskim bywał przez ten czas Jan, pełniący zarazem obowiązki wicegwardjana. Z r. 1538 znamy wszystkich zakonników wileńskich. Są to: Maciej wikary, Jędrzej z Włocławka, Jędrzej z Wroniek kustosz, Jan Litwin, Michał, Sebastjan organista, Mikołaj zakrystjan, Jan Stary, Paweł, Jan..., Jan prokurator, Cyprjan (?), Paweł nowowyświęcony, Jakób diakon, Jan diakon, Paweł z Zernik (?), Stanisław z Niemiec subdiakon.

Sam rękopis przedstawia się tak: Kart liczy foliowanych 1—79, 314, 212, oprawny w brunatną skórę linjowaną. Tytuł nosi Liber censum. Na okładce znajduje się napis: Istud Regestrum Actuum Conventus Vlnensis aptatum est per me fratrem Mathiam Contrate Littwanie Viccarium sub anno domini 1535.

V. Drugi rękopis Tow. Przyjaciół Nauk jest to księga *Bractwa s. Anny 1580—1820*, sygn. 47 C.

Kart nlb. liczy 369, z tych 304 zapisane, 310×200, oprawny w brunatną skórę z klamrami. Tytuł jest następujący:

Trzy Xsiegi Bractwa Anny s. od A. 1580 wpisywać zaczynającego się za Promotury RP Hyacinthi Sawicki, protunc s Th. L. Gen. ejusdem Actu Professoris, a za Seniorstwa PP Symonana Łomanowicza oraz Nawazenskigo na iedno złożone A. D. 1774 R.

K. 1. v. i 2. Modlitwy rozmaite K. 3, Bractwa s. Anny Artykuł 4.

K. 5. Pismo Jana Dymitra Solikowskiego z Grodna w końcu r. 1580, polecające Bractwo (po polsku).

K. 6. v. ns. Nazwiska wpisujących się od r. 1580 począwszy. Są to autografy.

Bractwo s. Anny związane było jak w Wilnie tak i gdzieindziej z Bernardynami. Początki jego sięgają zapewne XV w. w Wilnie bractwo posiadało własny kościół i znaczny majątek, a stanowiło początkowo organizację religijną kolonji niemieckiej¹⁾. Podczas ruchu nowowierczego podupadło i doczekało się wskrzeszenia pod koniec w. XVI. Organizację uzyskiwa ściślejszą. Na czele wszystkich bractw w Rzplitej staje Arcybractwo warszawskie²⁾. W Wilnie do wskrzeszenia przyczynił się najbardziej Solikowski. Bractwo s. Anny zyskało odrazu wielką popularność. Przystępują do niego mieszczaństwo i szlachta.

Poniżej podajemy ustawę bractwa z r. 1580, nigdzie jeszcze w języku polskim nieogłoszoną, oraz nazwiska ważniejsze członków z XVI w: Bractwa świętej Anny Artykuły.

I. Bractwo albo Tow. s. Anny, Matki Bogarodzicze naszej dziewicze Panny Marii, aby tym przistoiniey y zwietsim pozytkiem ku czci a chwale Pana Boga wsechmogącego w troicy iednego i ku

¹⁾ X. Kurczewski podaje dość niedokładnie dzieje kościoła i bractwa s. Anny: Biskupstwo Wileńskie. Wilno 1912. Należałoby historję tegoż systematycznie zbadać.

²⁾ Por. Nuncjusza Caligari Epistolae et Acta. MPVat. str. 830, gdzie ustawa Bractwa po łacinie i w odmiennej formie.

rozpamiętywaniu dobrodzieństw Pana Boga miłego przez s. Annę iako drogi kleinot Boski y córkę iei nienaruszoną dziewicę w poro-dzeniu zbawiciela wsistkiego świata nam zwiastowanich i uczynio-nich, rosło, mnożyło y mocniło się. The Articuli mi Bracia tego to-warzistwa spisalismy obiecuiąc y między sobą pocziwym chře-scianskim słowem chowac y onych nigdy nie przestępowac.

II. Naprzod kazdy znasz ma umiec y rozumiec pacierz, pozdro-wienie Archangielskie y Credo, to iest wyznanie wiary Chrzescian-skiey y Dziesięcioro Boze przykazanie.

III. Mamy z ucciwością przy Msach Świętych bywac y nabożnie przy onich Mękę Panską rozmislać, Panu Bogu za nie dziękować a przy Msey Wtorkowey zywot (s), która u Bernardinow w kosciele s. Anny bywa, zywot s. Anny, Pany Marij i narodenie P. Jezusa rozmislać. Absentes dla kupiectwa y insich przyczyn wszelkich mają byc za wymowione.

IV. Okrom zwykłe tych czasów w dzien s. Anny komu Pan Bog raczy dac nabożenstwo grzechow się spowiedac y ciało Panskie pokornie y nabożnie przyiac. A komu trudno tedy niech ci da jał-muzne ubogiem znacznieisą.

V. Strzec się Piianstwa y zgorsenyam, item obmówek ieden drugiego, bo to skaradna y sproсна rzecz Nikomu nie skodźć mo-wą, uczynkiem y owssem pomagac y dobrze czynic potrzebuiącym statkiem, radą, pomocą pociechą, ludzi powasnione iednac i starac się o ich zgodę, o każdym dobrze myslic y rozumiec skazdym scy-rzez prawdziwie się obhodzić.

VI. Gdy slisym kogo albo przeciwko kościolowi Panskiemu po-wsechnemu Chrzescianskiemu y naucze iego albo przeciwko Syno-wi Bożemu albo przeciwko Duchowi Świętemu albo przeciwko Świę-tosciom albo przeciwko Świętym Bożym mowiącego, nie pochwalac mu tego. Ale komu Bog dał naukę, na to mu gladcze odpowiedziec, ne stultus videatur sibi sapiens. A kto niema nauki, ma przed się powiedziec, ze mu się to niepodoba, y to powiedziawszy, iesliby Uporni tham ten byl kaczerz, wotac od niego. Iako Święty Ian Ewan-gelista od Cherinta bluzniercze odsedl.

VII. A isz w kazdei swej sprawie człowiek ma szczescie y nie-szczescie, przistoi nam braciei tego towarzystwa oboiego szczescia skromnie wzywac, wesołego czasu Pana Boga nie zapominac, a Pa-nu Bogu za wsistko dziękowac, sobie nyec nieprzypisowac ani się w pyche podnosić. zasie wsmutku iemu samemu wsistko porucza, a pamietac na kłopoty Pana Zbawiciela naszego y dziewicze P. Ma-rii y s. Anny y wsistkich Świętych miłosników Bożych, którzy wsze-sciu y nieszczesciu zawzdy woła miłego Boga pełnily y oney pod-dani byli.

VIII. A izesmy wsyczy krewkości podlegli, za którą nietylko często występujemy, ale tez y występki tych do siebie baczyc niemozemy, przeto ieden drugiego zwistępkow iego, o którychby pewną wiadomosc miał, w miłości Chrystusowe Chrzescianskiey drzestrzec y upomnieć bendzie powinien, a to od kazdego chęt-nie y z dzięką ma byc przyęto.

IX. Znak tego towarzystwa kazdy z nas będzie nosił zawieszenie okrągłe złote, srebrne albo iako cziią wola na snurku albo lancuszkuz albo na tawcie, na którym ma byc wyrytha albo wyconterfetowana s. Anna samotrzecia, okolo niej s. Annae Societas albo Bracztwo s. Anny, a na drugiej stronie Fructus Charitatis salus.

X. Starszy ma bycz ieden na kozdy rok obierany ktory za drugich braciei napomnieniem y czass do spolney namowy ma skladac y wsego rządu y sprawy ma bycz dozorczą a ta schaczka ma byc na kazaniu zapowiadana.

XI. Na ktorych schadzkach swych, ktore mają byc u Bernardinow w klasztorze u s. Anny skromnie y utczwie sie zachowac mają, a tam nyecz innego nie pilnowac iedno tego co nalezy do stanowienia porzątku y opatrywaniu potrzeb themu Towarzystwu należących.

XII. Skrzyneczka na iałmuznę y składanie braterskie na potrzeby koscielne ma byc w klasztorze, a klucz u starszego. A to doroczne składanie kazdy ma, wpisuiąc się do Regestru, mianowicie co cziią dobra wola, na kozdy rok na dzień S. Anny do skrzyneczki oddawać.

XIII. A gdy Pan Bog przez śmierć ktorego snass powolać do siebie bendzie raczył, kazdy na pogrzebie iego z miłością Chrzescianską ku ostatniej posłudze byc powinien. A kto nie będzie na then czas, pothym na to mieszcze iałmuzne do starszego na ubogie ma oddać.

XIV. Dwa kroc do roku zato msza za bracią y siostry tego towarzystwa ma byc, pierwszy raz na zaiutrz po s. Annie, a iesli sie Niedziela trafi, tedy w Poniedzialek. Drugy raz nazaiutrz po poświęceniu kaplicze s. Anny, ktore bywa w niedzielę bliską przed s. Simony y ludy Apostolow, na ktorych dwu za to mssach bracia i siostry powinni bywać y na ofiarę zwykłym obyczaiem chodzicz.

Z osób, które wpisały się do bractwa wymieniamy:

1580 i 81 Jan i Aleksander książęta Słucy, Albin Przetocki, prokurator grodu wileńskiego, Wojciech Sławęcki podskarbi, Stan. Miłoszewski, łowczy brzeski, Jakób Pretficz de Gawrony, starosta trębowelski, Bernard Maciejowski, chorąży nadworny, Kasper Kłodzieński, starosta błoński, Mikołaj Zebrzydowski rotmistrz, Jacek Młodziejowski i Jan Sefanowicz podskarbiowie — Mikołaj Jerzowicz Koryzna, Bartłomiej Nietuswicki (?), Stanisław Honiecki, Wawrzyniec Wolski, wikarjusz generalny, Jan Jarczewski, dziekan wileński, Szymon z Brzezina, kantor wileński — Augustyn Rotundus burmistrz, Franciszek Maffon z Briksji, organista królewski, Błażej Stefanowicz aptekarz, Krzysztof Klabon przełożony muzyków, Jan Ramułt i Bartłomiej Bachus śpiewacy królewscy, Jakób Sowka, muzyk królewski, bracia Stanisław i Zacharjasz Wincentowiczowie pochodzący z genueńskiej rodziny Guzulfów, Jan Strozycki zegarmistrz, Bieniasz Symonowicz aptekarz, „Ja Mikołay barwierz y z Ambrozym Maciełowiczem zebrakiem kosciola tego do tego sie bractwa wpisuiem a miasto dawania iałmuzny do skrzynki bractwa sluzycz w rzeczach potrzebnych obiecuiemy”, 1582 Radziwiłł Sierotka, Stanisław

Bogdanowicz księgarz, Jerzy Radziwiłł biskup wileński, 1583 Cyprjan sufragan wileński, 1587 Mikołaj Niemczynowicz, pleban słonimski, Maciej Gorzeszkowski, opat trocki, Bernardyni Jakób Lechnicki i Stan. Mareusz, kaznodzieja litewski, 1584 Stan. Kolaski aptekarz, „Woiciech zakonnik, kucharz Oiczow Bernardynow prosił, aby go wpisano w tho Bractwo świętey Anny”. 1588 Stan. Sydlowski, kanonik kruszwicki, 1581 Michał Zórawski lic. fil., Benedyktyn z Trok, 1594 Wojciech Płocki, kaznodzieja kat. wil., Maciej Borzymiński. 1596. Jędrzej Woyna krajczy litewski, 1597 Jan Ryszkowski, archidiacon wileński, 1601 Hieronim Gedroyć, Bernardyn Wawrzyniec z Słupc, kaznodzieja, Mikołaj Pąc kanclerz, Abraham Woyna, kanonik wileński, 1604 Bernardyni Hieronim Rudnicki kaznodzieja i Tomasz Dygon, Lew Sapieha, 1607 Urban malarz, 1608 Cyprjan Gębicki, kanonik wil., Florjan Kołęcki Bernardyn, lektor fil., 1611 Bartosz aptekarz, 1614 Bernardyn Krzysztof Kłodawski, 1631 Bernardyn Kazimierz z Wilna, 1632 Bernardyn Antoni Lewonowicz wicekaznodzieja, i Jakób z Wilna, 1633 Bernardyni Aleksander Włostowski, Eleutery i Marcin.

Kończąc niniejsze sprawozdanie, spełniam miły obowiązek złożyć podziękowanie wszystkim kierownikom i urzędnikom bibliotek i archiwów wileńskich, którzy mi okazali największą pomoc w pracy.

SZKOŁA W CUNEO

w oświetleniu zeznań składanych przed wileńską komisją śledczą

podał

KAZIMIERZ CHODYNICKI.

W aktach Wileńskiego Audytorjatu Polowego, znajdujących się w tutejszem Archiwum Państwowem, przechowało się ciekawe źródło do mało znanych dziejów smutnej pamięci szkoły wojskowej w Genui i Cuneo. O przeszłości tego zakładu, znajdujemy u historyków powstania 1863 jedynie krótkie wzmianki¹⁾. W „*Księdze Pamiątkowej*”²⁾, wydanej w czterdziestą rocznicę powstania przez Józefa Białynię Chołodeckiego, umieszczony został spis wykładających i uczniów oraz króciutki zarys ustroju i historii szkoły. Dopiero w ostatnich czasach, pamiętniki Ludwika Mierosławskiego³⁾ i Władysława Mickiewicza⁴⁾ rzuciły nieco światła na ostatnie chwile szkoły w Cuneo. Znalezione przez nas

¹⁾ Giller Agaton, *Historja powstania narodu polskiego*. Paryż, 1868. II, 313. Przyborowski Walery, (Z. L. S.) *Historja dwóch lat*. W Krakowie 1895, t. IV, 230—5 i 407 oraz V. 254—6 i 485.

Berg, *Zapiski o powstaniu polkiem*. Kraków 1899, t. II str. 117.

Rogiński Roman, *Szkoła wojskowa polska we Włoszech*. Tyg. Ilustrowany 1907 r. Nr. 27, str. 545, Nr. 28, str. 569.

Złasnowski Jan, *Wspomnienia z polskiej szkoły podchorążych we Włoszech*. Tyg. Ilustr. 1917 r., por. Gąsiorowski, *Bibliografja sub voce*.

²⁾ *Księga Pamiątkowa* opracowana staraniem Komitetu Obywatelskiego w czterdziestą rocznicę powstania r. 1863-4 przez Józefa Białynię Chołodeckiego, Lwów 1904, str. 19 n. n.

³⁾ *Pamiętnik Mierosławskiego*. Wyd. Dr. Józef Frejlich, Warszawa 1924, str. 1—36.

⁴⁾ Mickiewicz Władysław, *Emigracja Polska (1860—1890)* Kraków. 1908 str. 15—20. *Pamiętniki II*, 203 n. n.

przyczynek w znacznym stopniu uzupełnia wiadomości, podane przez obydwu pisarzy. Informacje, zawarte w naszym źródle pochodzą od instruktora tej szkoły — Władysława Kossowskiego, ukrywającego się pod pseudonimem de Lille.

Władysław Kossowski ur. w 1836, pochodził z rodziny szlacheckiej na Ukrainie, ojciec jego był administratorem majątków Brannickich. Kształcił się Władysław w gimnazjum początkowo w Winnicy, potem w Białej Cerkwi, po ukończeniu 5 klas, jak wielu wówczas Polaków, został oddany do szkoły artylerji im. W. Ks. Michała w Petersburgu. Po ukończeniu szkoły w r. 1856 wstąpił do Akademji artylerji. Podczas pobytu w Akademji brał czynny udział w kółku oficerów Polaków, z Dąbrowskim, Padlewskim i Warawskim na czele. W r. 1861-62 odbył pod pozorem ratowania zdrowia i zaznajomienia się z organizacją laboratorjów i arsenałów podróż po Europie. Zwiedził Wiedeń, Paryż, Heidelberg, Brukselę i t. d. Podczas tej podróży przedłużywszy swój urlop pod pretekstem choroby wykładał fortyfikację polową i topografię¹⁾ w Cuneo. Po zamknięciu szkoły pojechał do Paryża, a stąd w jesieni 1862 powrócił do Petersburga. Po wybuchu powstania nie wstąpił do armji, ale pozostał na służbie rosyjskiej. W kwietniu 1863 został przeniesiony do Kijowa, do arsenału, wśród innych czynności zajmował się tam przyjmowaniem do arsenału broni skonfiskowanej powstańcom.—Aresztowany został w Kijowie d. 27. VIII. 1864, prawdopodobnie na skutek zeznań Miładowskiego przed komisją śledczą w d. 7. VIII. 1864. Do Wilna został przywieziony d. 25 października i stawiony przed słynną komisją Łosiewa. — W Wilnie wtenczas toczył się olbrzymi proces o t. zw. organizację Petersburską. Na pierwszy jej ślad natrafiono w Warszawie w jesieni 1862, gdy znaleziono list Warawskiego do Dąbrowskiego, w którym wymienieni byli członkowie kółka oficerskiego. Od tego czasu prowadzono przewlekłe śledztwo w Petersburgu, Wilnie i Warszawie. Ostatecznie wszystkie nici ześrodkowano w Wilnie, gdzie w r. 1864 prowadzono sprawę pod przewodnictwem Łosiewa, pułkownika żandarmów.—Łosiew należał do najprzebieglejszych ludzi. — Pod ujmującą powierzchownością kryła się natura chciwa i przewrotna, dręcząca swe ofiary z wyrafinowaniem okrucieństwem. Ze swej działalności w komisjach śledczych ciągnął olbrzymie korzyście, pobierając bardzo wysoką gażę, za zarobione w ten sposób

¹⁾ Według notatki, umieszczonej w Księdze Pamiątkowej wykładał geografię i geometrię. To samo Złasnowski l. c. 52 i Berg II, 117 n. n.—Opieram się tutaj na zeznaniach własnoręcznie napisanych przez Kossowskiego.

pieniądze kupił sobie folwark pod Wilnem, który do dzisiejszego dnia nosi nazwę Łosiówki, od jego imienia ¹⁾). Godnymi pomocnikami Łosiewa byli Gogiel i Jugan. Umieeli oni za pomocą terroru, straszenia karą śmierci, to znowu pseudoprzyjacielskimi rozmowami wymuszać zeznania.—I rzeczywiście mogli się pochlubić nadzwyczajnymi rezultatami. — Wyniki śledztwa w Petersburgu i Warszawie naogół były nikłe, natomiast komisja wileńska zebrała bardzo obfity plon.—Zeznania Ohryzki, Warawskiego, Pantelejewa doskonale odślaniają „metodę” Gogiela i Jugana. Gogiel często po prostu dyktował zeznania, mamy na to świadectwa Ohryzki i Warawskiego ²⁾).

Źto w jaki sposób opisuje w swych notatkach, porobionych na marginesie Pamiętników Giejsztora, Ludwika z Jamonttów Rodziewiczowa, doskonale obznajomiona z ówczesnymi stosunkami w komisji śledczej. „Gdy się mówi o Kossowskim, przypomnieć należy, kto go do ostatniej nikczemności doprowadził, jeśli nie Gogiel, który gwałtowny przypływ „sympatji” doń powziąwszy, stał się jego najczulszym przyjacielem i powiernikiem, obiecywał ratować go; spełniał wszelkie jego żądania, ułatwiał mu ożenienie się w więzieniu (jeśli się nie mylę); największą zalecając tajemniczość przed komisją. A wśród najtajemniejszych wynurzeń Kossowskiego, za portjerą zwykł siadywać Łosiew i spisywał notatki z jego zeznań“.

W takiej atmosferze charakter Kossowskiego załamał się. Na pierwszych śledztwach wykazywał całkowitą odporność! — W pierwszym zeznaniu 28.X.1864 nie wspominał nic o udziale swem w powstaniu, wykazywał swą lojalność wobec rządu rosyjskiego, zaznaczał wyraźnie, że nie brał udziału w organizacjach rewolucyjnych. Na następnej posiedzeniu Komisji z d. 2.XI. Kossowski również jeszcze nikogo nie skompromitował, wymieniał osoby nie żyjące, jak Sierakowskiego ³⁾ i Padlewskiego ⁴⁾). Inny charakter już ma zeznanie

¹⁾ Postacią Łosiewa zajmujemy się w następnym numerze *Ateneum Wileńskiego*, gdzie damy jego charakterystykę na podstawie źródeł archiwalnych.

²⁾ Sprawą organizacji Petersburskiej i jej procesu w Wilnie zajmujemy się w następnym numerze „*Ateneum Wileńskiego*”.

³⁾ Wzmianka o Łosiewie, Juganie i Gogielu znajduje się w pamiętnikach Ludwiki z Jamontów Rodziewiczowej, której rodzina brała b. czynny udział w powstaniu w r. 1865. Z pamiętników Jej i notatek w książce Giejsztora mogłem skorzystać dzięki łaskawej uprzejmości prof. Iwaszkiewicza i rodziny ś. p. Rodziewiczowej. Porów. też charakterystykę Gogiela u Dybowskiego B. *Pamięci Józefata Ohryzki*. Bibl. Warsz. r. 1907, t. II, № 210—21

⁴⁾ Sierakowski powieszony w Wilnie 27. VI. 1863 r.

⁵⁾ Padlewski Zygmunt jeden z najczynniejszych organizatorów powstania, rozstrzelany w Płocku 15.V.1863 r.

z 9.XI. Tutaj Kossowski przyznaje się do swego udziału w ruchu rewolucyjnym, wylicza cały szereg osób należących do organizacji Petersburskiej, zwraca się z prośbą uniżoną do cara, błagając o przebaczenie: „Wiem o tem, że przestępstwo moje wobec prawa jest wielkie, ale Twoja wola o Panie jest ponad prawem. Skrucza moja jest szczerą, a miłosierdzie Twoje bez granic”¹⁾).

Wreszcie 13. XI wydał całą organizację petersburską, wskazał na Ohryzkę i Pantelejewa, którzy niebawem zostali aresztowani. W dalszych swych zeznaniach uzupełniał poprzednie wiadomości, głównie o stosunkach polskiej organizacji w Petersburgu z rewolucjonistami rosyjskimi²⁾).

O szkole w Cuneo i stosunkach w emigracji napisał obszerny własnoręczny elaborat 15 stycznia 1865.

Zeznania te, jak i wszystkie pozostałe Kossowskiego, znajdują się w aktach Audytorjatu Polowego w Wilnie, Archiwum Państwowe Nr. 430, rok 1865 vol. 17. Drobną część ich dotyczącą Mierosławskiego ogłosił Gogiel, w swym pamflecie o Ohryzce³⁾. W całości, o ile mi wiadomo, nie były wydane.

Powstaje pytanie, jaką wartość mają te relacje? 1) Czy Kossowski *moğł* wiedzieć prawdę, 2) Czy *chciał* ją powiedzieć?

Ad 1-m. Zarówno z zeznań Kossowskiego, jak i innych źródeł wiemy, że Kossowski — jako de Lille, wykładał w szkole. W swoim zeznaniu wyraźnie mówi, że ukrywał swe nazwisko pod tym pseudonimem. Z tego wynika, że należąc do instruktorów szkoły, Kossowski dobrze był obeznany z panującymi tam stosunkami. Był w Paryżu, wtenczas kiedy rozpoczęły się zabiegi o usunięcie Mierosławskiego i mianowanie Wysockiego. Jako zwolennik Padlewskiego, należał do przeciwników Mierosławskiego, tem się tłumaczy ostry sąd Kossowskiego o Mierosławskim. Naogół jednak stan rzeczy, zdaje się, jest przedstawiony zgodnie z rzeczywistością. Trudno jest wprowadzić wszystkie dane Kossowskiego, ale tam gdzie można je sprawdzić przy pomocy innych źródeł, są one zupełnie wiarogodne. Nazwiska

1) Я знаю, что преступление мое велико передъ закономъ, но Государь, воля твоя выше закона. Раскаяніе мое чистосердечно, милосердію твоему нѣтъ предѣла.

2) Zob. o tem Пантелѣевъ Л. Ф. Изъ воспоминаній прошлаго 1908, II, o stanie jego w więzieniu str. 20 n. n. Glejsztor, Pamiętniki II, 190 „Wład. Kossowski, bardzo czynny w Petersburgu, lecz nikczemnego charakteru, wszystko wypowiedział”.

3) Н. В. Гогель. Иосафать Огрызко и петербургскій революціонный ржондъ. Вильно 1867 str. 72—74.

uczniów i instruktorów zgadzają się ze spisem w księdze pamiątkowej. A z tego wynika, Kossowski dobrze był obznajmiony z istotnym stanem rzeczy.

Ad 2-m. Odpowiedź na pytanie, czy Kossowski *chciał* powiedzieć prawdę wobec komisji jest bardzo trudna. Niema bardziej zawodnego źródła nad zeznania przed komisją śledczą. Mamy tu prawdę odbitą w krzywym zwierciadle. Nawet najbardziej „szczerze” zeznania nie odtwarzają rzeczywistości. Oskarżeni starają się siebie uniewinnić, rzucić winę na zmarłych lub nieobecnych, wreszcie ulegają sugestji członków komisji śledczej. Zeznanie Kossowskiego z 9 i 13 listopada oraz 17 grudnia były b. cenne dla komisji śledczej, dawały nowy konkretny materiał. Kossowski wymieniał nazwiska ludzi żyjących, którzy istotnie brali udział w ruchu rewolucyjnym. Jeżeli więc nie krępował się w zeznaniach co do osób, którym mógł zaszkodzić bardzo dotkliwie, to tembardziej nie zachowywał ostrożności wobec emigrantów, znajdujących się poza kordonem. Przeciwnie, dając możliwie dokładne wiadomości, chciał w ten sposób zjednać sobie zaufanie komisji.

Sądzymy więc, że zeznania Kossowskiego zawierają znaczną część prawdy. Ciekawe są chociażby jako przedstawienie historii szkoły z odmiennego stanowiska, aniżeli to uczynił swem namiętnem w żółci maczanem piórem Mierosławski. Dlatego też ogłaszamy je w całości w oryginale rosyjskim i przekładzie polskim.

Сдѣлать первый шагъ къ политическому преступленію безъ предварительной подготовки невозможно; какимъ образомъ и когда она во мнѣ началась опредѣлить трудно. Помню, что однажды въ бытность мою въ Петербургѣ, не задолго до отъѣзда за границу, цѣль которого дѣйствительно заключалась тогда въ поправленіи крайне разстроеннаго здоровья, мнѣ попалась подъ руку книжка подъ заглавіемъ „ноябрекія рѣчи“, сочиненныя и читанныя Мѣрославскимъ, въ Парижѣ, въ годовщину возстанія 29 ноября 1831 г. Книжечка принадлежала Падлевскому. Прочитывая изъ нея мѣста на выдержку, я пораженъ былъ силою пера Мѣрославскаго: мнѣ особенно

Dopuszczając się przestępstwa politycznego najtrudniej odważyć się na pierwszy krok; trzeba nato długiego przygotowania; trudno jednakże określić kiedy i w jaki sposób się ono we mnie rozpoczęło. Pamiętam, jak pewnego razu podczas mojego pobytu w Petersburgu, nienadługo przed wyjazdem zagranicę, w celu poprawy zdrowia bardzo zrujnowanego wpadła mi w ręce książka p. t. „Mowy listopadowe”, ułożone i wygłoszone przez Mierosławskiego w Paryżu w rocznicę powstania listopadowego. Książeczka ta należała do Padlewskiego. Czytając z niej rozmaite ustępy na wyrywki, byłem uderzony wprost

понравилось то мѣсто, гдѣ онъ въ припадкѣ бѣшенства, издѣвался надъ Піемъ IX, за то, что папа бросилъ проклятiе на Поляковъ, поступившихъ въ италіянскую армию и образовавшихъ подобно венгерцамъ и италіянскимъ волонтерамъ легіоны, поступившіе подъ начальствомъ Гарибальди. Называя папу: богомъ въ трехъярусномъ ночномъ колпакѣ, халдейскомъ халатѣ и питыхъ золотомъ туфляхъ; богомъ сидящимъ въ Сикстинской часовнѣ и себѣ самому воспѣвающимъ гимны, Мѣрославскому не трудно было вырвать съ корнемъ догматы церкви и заглушить вѣру въ сердцѣ, питавшемся матеріализмомъ Бюхнеровъ и Штрауссовъ и цѣлаго поколѣнія естествоиспытателей съ модными взглядами и увлекательными теоріями. Обогатился умъ, но сердце опустѣло, а молодое сердце пустымъ оставаться не можетъ. Мѣрославскій пополнилъ его, я видѣлъ въ немъ генія, полу-бога; но видѣлъ его такимъ глазами сердца, но не глазами разсудка, а потому я не предложилъ себѣ вопроса, да гдѣже хоть одинъ фактъ, давшій Мѣр. право на такое благовѣіе. Я просто вѣрилъ въ него. Дня за три до отъѣзда я встрѣтился у Падлевскаго съ Сѣраковскимъ. Переходя отъ разговора къ разговору пришла очередь на тему Мѣрослав-

потѣга піора Міерославскаго. Szczególnie zaś podobało mi się to miejsce w jego broszurze, w którym Mierosławski w paroksyzmie szalu, uragał papieżowi Piusowi IX, za to, że papież rzucił klątwę na Polaków, którzy wstąpili do armji włoskiej i zorganizowali podobnie jak Węgrzy i ochotnicy włoscy legjony, znajdujące się pod komendą Garibaldiego. Nazywając papieża bogiem w trzypiętrowej szlafmicy, szlafroku chaldejskim i haftowanych złotem pantoflach; bogiem, siedzącym w kaplicy Sykstyńskiej, i śpiewającym sam sobie hymny pochwalne¹⁾. Mierosławski z łatwością mógł wyrwać z korzeniem dogmaty kościoła i zagłuszyć wiarę w sercu, przepojonem materjalizmem Büchnerów²⁾ i Straussów³⁾, oraz całego pokolenia przyrodników z ich modnemi poglądami i fascynującemi teorjami. Wzbogacił się rozum, lecz serce stawało się pustem, a młode serce nie znosi pustki, Mierosławski wypełnił je, widziałem w nim geniusza, półboga; ale widziałem go takim oczami serca, a nie rozumu, a dlatego też ani razu nie postawiłem sobie pytania, co właściwie dawało prawo Mierosławskiemu do takiego ubóstwiania. *Wprost wierzyłem w niego.* Na trzy dni przed

¹⁾ Niestety nie mogłem w Wilnie dostać tej książki Mierosławskiego i sprawdzić dokładność cytaty. W *Pamiętnikach* Wł. Mickiewicza t. II, 185 cytowany jest podobny urywek z Mowy Mierosławskiego w 29 rocznicę powstania listopadowego: „Ale Bóg nie ten omniszały podrzutek Jezuitów, co dzisiaj samemu sobie śpiewa w Sykstyńskiej kaplicy, w haftowanych pantoflach i w chaldejskim szlafroku”. Mowy listopadowe w wielkiej ilości były przesyłane do kraju. Zob. Guttry A. *Pan Ludwik Mierosławski*. Liege. 1870 str. 6

²⁾ Büchner Ludwik (1824 — 1899), autor słynnego w swoim czasie dzieła „Kraft und Stoff”. (1855), napisanego w duchu materjalizmu.

³⁾ Strauss Dawid (1808 — 1874) napisał w 1835 „Życie Jezusa” w oświe-
tleniu antykatolickiem.

ский. Сѣр. тогда не давно возвратился изъ за границы и зналъ его лично. Похваляю М-скому не было конца. Такимъ образомъ мое воображеніе разжигало все болѣе и болѣе и я съ нетерпѣніемъ рассчитывалъ время до прїѣзда въ Парижъ.

Въ Парижѣ я встрѣтился съ Падлевскимъ и узналъ отъ него, что желая видѣть Мѣр. прежде надобно выхлопотать себѣ аудіенцію черезъ Яна Куржина, бывшего кажется ученикомъ медицинской школы въ Варшавѣ и бѣжавшаго отъ туда послѣ какой то демонстраціи. Я отправился тогда къ Куржинѣ, бывшему тогда секретаремъ при Мѣрославскомъ и заявилъ, что желаю передать поклонъ отъ Сѣраковского. Куржина назначилъ день, въ который я могу быть принятымъ. Когда я вошелъ къ Мѣрославскому засталъ его сидящимъ за кипю бумагъ и сдѣлавшимъ видъ будто меня не замѣчаетъ, хотя комната въ которой мы были, не была больше того номера, въ которомъ я теперь содержусь подъ арестомъ. Такая маска сильно углубившагося чело-вѣка произвела непріятное впечатлѣніе, когда я подошелъ почти къ самому столу, онъ, какъ будто пойманный въ распахъ, вскочилъ съ своего мѣста и подошелъ ко мнѣ, я ему передалъ поклонъ отъ Сѣраковского, фамилію котораго онъ какъ-будто припоминалъ себѣ.

odjazdem spotkałem się u Padlewskiego z Sierakowskim.

Przechodząc z przedmiotu na przedmiot doszliśmy do sprawy Mierosławskiego. Sierakowski właśnie niedawno powrócił z zagranicy i znał go osobiście. — Nie było końca pochwałom dla Mierosławskiego¹⁾. W ten sposób moja wyobraźnia coraz silniej rozpalala się i z niecierpliwością liczyłem, dni dzielące mnie od wyjazdu do Paryża. W Paryżu spotkałem się z Padlewskim i dowiedziałem się, że chcąc zobaczyć Mierosławskiego, trzeba wystarać się o audjencję u niego przez Jana Kurzynę, byłego zdaje się ucznia, szkoły medycznej w Warszawie²⁾, który uciekł stamtąd po jakiejś demonstracji. Poszedłem więc do Kurzyny³⁾, sekretarza Mierosławskiego, i powiedziałem, że przywożę ukłony od Sierakowskiego. Kurzyna wyznaczył dzień przyjęcia. Kiedy wszedłem do Mierosławskiego, zastałem go siedzącego nad stosem papierów i udającego jakgdyby mnie zupełnie nie widział, chociaż pokoił, w którym byliśmy, nie był większy od celi, w której ja obecnie jestem trzymany pod aresztem. Takie udawanie człowieka, głęboko pogrążonego w czytaniu wywarło na mnie nieprzyjemne wrażenie. — Kiedy zbliżyłem się prawie do stołu, Mierosławski,

¹⁾ Za to szczere uwielbienie Sierakowskiego dla Mierosławskiego, Mierosławski wywdzięczył się Sierakowskiemu drwinami z „Polaków petersburskiego chowu”. Mówił o „rozchorowanej pod szynalem rot orenburskich Imaginacji”, nazywał go „romansowym Walenrodem”, zapominając o tem, że ten tak pobłażliwie traktowany przez niego Sierakowski zginął śmiercią męczeńską w Wilnie. *Pamiętniki*, str. 28.

²⁾ O Kurzynie zob. Przyborski, *Historja dwóch lat* I, 266. Istotnie był on uczniem Akademji Medycznej, z powodu udziału w demonstracjach opuścił kraj w 1859 r.

³⁾ O konieczności meldowania się u Kurzyny zob. Limanowski B. *Szermierze wolności*. 1911 r., str. 207.

Затѣмъ спросилъ меня слышалъ ли я о ранцахъ, косахъ и машинахъ его изобрѣтеній. Онъ видно былъ скандализированъ отрицательнымъ отвѣтомъ. Затѣмъ буквально бросился въ переднюю, вытащилъ оттуда какой то узкій, длинный тюфячекъ съ множествомъ пряжекъ и ремешковъ и деревянную палку, изображавшую рукоятку отъ косы; и что только онъ не выдѣлывалъ: то схватить въ одну руку, то перенесетъ въ другую, то воткнетъ палку въ дырку, сдѣланную въ ранцѣ и идетъ какъ бы въ рукопашную; мѣтался онъ долго, на конецъ упалъ на полъ и спрятался за ранецъ. При каждомъ движеніи онъ объяснялъ рекрутскую косинерскую школу, тутъ же я узналъ, что паденіе его означало встрѣчу подъ прикрытіемъ ранцевъ атакующей кавалеріи. Такимъ образомъ онъ продолжалъ всю школу, не упуская случая похвалить изобрѣтателя школы и ранцевъ, которымъ былъ онъ самъ. Мнѣ грустно сдѣлалось. Я ожидалъ увидѣть великаго чловека, увидѣлъ шарлатана. То было первое но и послѣднее мое съ нимъ свиданіе.

Многіе изъ молодежи, скомпромитировавшись во время демонстрацій, должны были бѣжать за границу. Сфанатизированные перомъ М-скаго или распускаемыми про него чудесными разсказами, они посѣщали въ Парижъ. Мѣро-славскому не трудно было ихъ привлечь къ себѣ, но труднѣе ихъ прокормить. До этого еще М-скій успѣлъ составить капиталъ, на значенный, по его выраженію, для подземныхъ работъ, и названный желѣзнымъ. Цифра это-

jakgdyby zaskoczony znienacka, zerwał się ze swego miejsca i podszedł do mnie; powiedziałem mu o ukłonach od Sierakowskiego, którego nazwisko Mierosławski, jak gdyby sobie przypominał. A następnie spytał się mnie, czy ja słyszałem o tornistrach, kosach i maszynach jego wynalazku. Był widocznie bardzo zgorszony moją odpowiedzią przeczącą. Następnie wprost rzucił się do przedpokoju, wyciągnął stamtąd jakiś worek wazki i długi z wielką ilością sprzączek i rzemyków oraz kij drewniany, który miał wyobrażać rękojeść kosy. Czego on wówczas nie wyprawiał? to schwyci kij w jedną rękę, to przeniesie go do drugiej ręki, to wetknie go do dziurki zrobionej w tornistrze i idzie jakgdyby do ataku; rzucał się tak długo, wreszcie upadł na podłogę i schował się za tornister¹⁾. Przy każdym ruchu wykładał naukę o używaniu kosy, dowiedziałem się więc, że upadnięcie na ziemię miało oznaczać walkę pod osłoną tornistrów z atakującą kawalerją. W ten sposób przerobił on całą szkołę kosynierską, nie opuściwszy ani jednej okoliczności ażeby wychwalać samego siebie, jako wynalazcę szkoły i tornistrów.—Zrobiło mi się bardzo smutno. Oczekiwałem, że ujrzę wielkiego człowieka, a zobaczyłem szarlatana. Było to pierwsze, ale i ostatnie spotkanie moje z Mierosławskim.

Wielu bardzo młodych ludzi, skompromitowanych podczas demonstracji musiało uciekać za granicę. Zwabieni piórem Miero-

¹⁾ O tornistrach zob. Guttry A. *Pan Ludwik Mierosławski*. Liege. 1870., str. 14 i 82.

того капитала была известна лишь М-скому и Куржинъ; отчета никому они не давали; а на содержание молодой эмиграции, издававшимися въ Парижъ прокламаціями, требовали высылки денегъ изъ Ц. П., Литвы и Украины; не нарушали на этотъ предметъ желѣзнаго капитала.

Чтобы занять чѣмъ нибудь молодыхъ, М-скій придумалъ устроить на улицѣ „Passage du Commerce”, кабинетъ для чтенія и читаль, по временамъ, собравшимся слушателямъ военную исторію Польши. Это время можно считать временемъ зачаточнымъ будущей генуезской школы инструкторовъ и проявленія военного характера въ малой эмиграции.

Не вся однакожь молодежь бросилась въ Парижъ, часть ея эмигрировала въ Италію, а нѣкоторые жили въ Гайдельбергѣ; одни поступили въ армію Гарибальди, другіе остались въ Туринѣ и вошли подъ покровительство комитета польской эмиграции. Предсѣдателемъ ея былъ князь Марцелій Любомирскій.

Князь Любомирскій при посредствѣ Фонтаны, секретаря министра Ратацци выхлопоталъ у италіянскаго правительства постоянное пособіе для польскихъ эмигрантовъ, а при посредничествѣ Гарибальди и по просьбѣ Мѣрославскаго казармы въ Генуѣ.

Часть молодежи, вызванная Мѣрославскимъ изъ Парижа и Турина прибыла въ Геную и основали школу инструкторовъ, другая же часть осталась въ Парижѣ и составила „Общество Молодежи

сѣлавскаго lub cudownemi o nim opowiadaniemi, pośpieszyli wszyscy do Paryża. Mierosławski łątwo ich skupił koło siebie, trudniejszą rzeczą było zapewnienie im utrzymania. Mierosławski już przedtem zgromadził pewien kapitał, przeznaczony według jego wyrażenia dla robót podziemnych i nazwany przez niego kapitałem żelaznym. Ilość tego kapitału była wiadoma tylko Mierosławskiemu i Kurzynie, sprawozdania z niego nikomu nie składali, żądali natomiast za pomocą proklamacyj pieniędzy z Polski, Litwy i Ukrainy, na utrzymanie młodzieży za granicą, ale nie uszczuplali w tym celu kapitału żelaznego.

Żeby zająć czemśkolwiek młodzież zebraną w Paryżu, M. powziął myśl urządzenia na ulicy „Passage du Commerce”¹⁾ czytelnię i wygłaszał tam od czasu do czasu, zebranych słuchaczom historję wojenną Polski. Ten okres można uważać jakgdyby za początek przyszłej szkoły инструкторовъ w Genui, i ujawnienie się ducha wojennego wśród młodej emigracji.

Nie cała jednak młodzież udała się do Paryża, część jej emigrowała do Italji, a niektórzy mieszkali w Heidelbergu. Jedni wstępowali do armji Garibaldiego, inni pozostali w Turynie i znaleźli się pod opieką Komitetu polskiej emigracji, prezesem jej był ks. *Marceli Lubomirski*²⁾.

Ks. Lubomirski za pośrednictwem Fontany, sekretarza ministra Rattazziego, wyjednał u rządu włoskiego stałą zapomogę dla

¹⁾ Ulica w Paryżu między ul. St. André des Arts. i Bul. S. Germain.

²⁾ Zob. jego charakterystykę w *Pamiętnikach Wł. Mickiewicza* I, 315., należał do gorących zwolenników Mierosławskiego.

Польской въ Парижѣ". Достаточно было гарантіи двухъ членовъ и взноса по 10 фр. въ мѣсяцъ на содержаніе „кабинета для чтенія" — (czytelnia) покупку книгъ и выписку журналовъ, чтобы сдѣлаться членомъ этого общества. Засѣданія собирались подъ постояннымъ председательствомъ Куржины, самъ же Мѣрославскій поселился въ Генуѣ и занялся окончательнымъ устройствомъ школы. Падлевскій, стѣлавшись членомъ общества внесъ проектъ измѣненія постоянного председательства и предложилъ чтобы лицо председательствующее было избираемо большинствомъ голосовъ передъ каждымъ засѣданіемъ. Проектъ былъ принятъ. Куржина лишенъ постоянного председательства, а Падлевскій избранъ председателемъ. Потомъ онъ внесъ другой проектъ — контроли денегъ и, насколько возможно дѣйствій Мѣрославскаго. Этотъ проектъ былъ также принятъ. Нѣсколько лицъ, недовольныхъ нанесеннымъ ущербомъ власти Мѣрославскаго отошли отъ общества и этимъ усилилось въ обществѣ преобладаніе партіи ан-

emigrantów polskich, a za pośrednictwem Garibaldiego na prośbę Mierosławskiego uzyskał koszary w Genui.

Часть молодежи, на везваніе Мierosławskiego przybyła z Paryża i Turynu do Genui i założyła szkołę instruktorów, druga zaś część pozostała w Paryżu i zorganizowała: „Towarzystwo młodzieży w Paryżu" ¹⁾. Na to, żeby zostać członkiem tego towarzystwa wystarczyło poręczenie dwu członków i zapłacenia składki po 10 fr. na miesiąc na utrzymanie czytelni, zakup książek i prenumeratę pism. Zebrania odbywały się pod stałym przewodnictwem Kurzyny, a Mierosławski przeniósł się do Genui i zajął się ostatecznym urządzeniem szkoły. Padlewski ²⁾, zostawszy członkiem Towarzystwa wniósł projekt skasowania stałego przewodniczącego i zaproponował wybór przewodniczącego za pomocą głosowania przed każdym posiedzeniem. Projekt ten został przyjęty, Kurzyna został pozbawiony godności stałego przewodniczą-

¹⁾ Por. Mierosławski, str. 60—61.

²⁾ Por. o nim *Pamiętniki Mierosławskiego*, str. 29.

„Zjawia się w Paryżu jak *deus ex machina*... zjawia się z wielkim trzaskiem, niemal, że nie w mundurze carskim, porucznik gwardji artylerji p. Padlewski, ze swoim nieodstępny, acz niemy towarzyszem Kossowskim". Padlewskiego Mierosławski nazywa „błaznem". Podobno Mierosławski rzucał podejrzenie na Padlewskiego, że jest szpiegiem. Wł. Mickiewicz *Emigracja Polska* str. 17, *Pamiętniki* II, 182. O stosunku Mierosławskiego do Padlewskiego zob. u Bakunina: *Un dernier mot sur Mr. Louis Mierosławski*, p. 13 cyt. u Guttrego l. c. 194: „Le noble Padlewski est mort, Mr. L. Mierosławski qui le craignait, dit on, tant qu'il était vivant, peut aujourd'hui l'insulter impunément. Ce fut Padlewski et non Mierosławski, comme tous les Polonais d'ailleurs le savent bien, qui en qualité de chef militaire et de membre du Comité Central a donné le premier signal de l'insurrection. Padlewski est tombé, ai-je dit, comme un héros, et comme un martyr, il fut fusillé, et le commandant russe, dit on, le fit enterrer encore vivant. Eh bien, ce brave général Mierosławski, son compatriote, et qui sans doute ne peut lui pardonner, même après sa mort héroïque, la peur, que vivant, il lui avait inspirée, a trouvé le moyen de surpasser en cruauté le commandant moscovite. Il s'efforce de déshonorer sa mémoire. Padlewski est mort, il ne peut pas répondre.—Mais ne se trouvera-t-il donc pas un seul Polonais qui se lève pour expliquer à Mr. Mierosławski qu'il faut respecter cette mémoire?"

тагонистовъ Мѣрославскаго. Болѣе всѣхъ былъ недоволенъ Куржина, но онъ не могъ оставить общества потому что ему было поручено слѣдить за его дѣйствіями и доносить обо всемъ Мѣрославскому. Но оставаясь членомъ общества Куржина не могъ не подчиняться его требованіямъ и долженъ былъ представить хотя общій отчетъ деньгамъ; могло при этомъ случиться, что расходы были дѣлаемы на предметы не терпящіе огласки, поэтому рѣшено было поручить проверку лицамъ избраннымъ отъ общества. Выборъ палъ на Падлевскаго, Оржеховскаго и Милевича. Полное къ нимъ довѣріе общества ограничалося лишь на случай, еслибы какой нибудь расходъ показался сомнительнымъ. Въ отчетъ своемъ они показали, что въ одной графѣ на демонстраціи въ Варшавѣ показана цифра около 10,000 франковъ. Неудобообъяснимый фактъ, что деньгами присланными изъ Варшавы, Мѣросл. подкупаетъ на демонстраціи жителей Варшавы, поколебалъ довѣріе къ правильности и добросовѣстности дѣйствій Куржины и Мѣрославскаго. Чтобы ихъ повѣрить рѣшено было послать въ Геную, для удостовѣренія на мѣстѣ, Сигизмунда Варылкевича, бывшаго тогда секретаремъ общества.

Изъ отчета Варылкевича видно было, что будущіе инструктора сами ни чему не учатся, вообще плохо содержатся, что подозрительность и недовѣрчивость Мѣрославскаго, сдѣлала его до того не скромнымъ, что онъ перехватывалъ на почтѣ

цего, а на prezesa został wybrany Godlewski. W krótkce potem Godlewski wystąpił z drugim projektem, kontroli pieniędzy, na ile to jest możliwe, kontroli działalności Mierosławskiego. I ten projekt został przyjęty. Kilka osób, niezadowolonych z powodu zmniejszenia władzy Mierosławskiego wystąpiło z Towarzystwa, a przez to jeszcze bardziej wzmoгло się stronnictwo antagonistów Mierosławskiego. Najwięcej niezadowolonym był Kurzyna, ale on nie mógł opuścić Towarzystwa ponieważ miał polecone śledzić działalność Towarzystwa i donosić o wszystkim Mierosławskiemu. Ale pozostając nadal członkiem Towarzystwa, Kurzyna nie mógł nie podlegać jego przepisom i musiał przedstawić chociażby najbardziej ogólnikowe sprawozdanie z pieniędzy. Ponieważ mogło się zdarzyć, że pieniądze zostały wydane na rzeczy, które musiały być zachowane w tajemnicy postanowiono polecić sprawdzenie pieniędzy osobom, wybranym przez związek. Wybór padł na Godlewskiego, Orzechowskiego i Milowicza¹⁾. Całkowite zaufanie Towarzystwa do nich było ograniczone tylko w tym wypadku jeżeli jakiś wydatek wyda im się podejrzanym. W sprawozdaniu swoim wykazali oni, że w rubryce wydatków na demonstracje Warszawskie znajduje się 10.000 fr.²⁾. Trudny do wytłumaczenia fakt, że pieniądze przysyłanych z Warszawy, Mierosławski używa na podkupienie mieszkańców Warszawy w celu urządzenia de-

¹⁾ Prawdopodobnie, znany dobrze w dziejach powstania, Milowicz Włodzimierz por. Mierosławski, *Pamiętniki* i Rogiński, Szkoła wojskowa 570.

²⁾ O sprawach finansowych por. Mierosławski, 87.

ученическія письма. Начались ссоры и споры кончившіяся сабельными ударами и пистолетными выстрѣлами. Неудовольствіе со стороны учениковъ дошло одно время до того, что Мѣрославскій счелъ нужнымъ окружить себя тѣлохранителями, избранныхъ изъ самыхъ преданныхъ учениковъ, которыхъ назвалъ „гвидами“.

Парижское общество молодежи сочло необходимымъ замѣнить Мѣрославскаго. Такъ какъ Дембинскій былъ слишкомъ старъ и слабъ, Ружицкій сдѣлался послѣдователемъ Товянскаго и другіе старые эмигранты были или неспособны или мало популярны въ краѣ, то выборъ палъ на Высоцкаго. Причины того выбора были слѣдующія: Высоцкій пользовался большою популярностью въ краѣ, былъ въ хорошихъ и короткихъ отношеніяхъ съ Принцемъ Наполеономъ: всѣ были убѣждены въ его практическихъ и теоретическихъ свѣдѣніяхъ, а главное всѣ знали его добросовѣстность. Съ своей стороны Высоцкій до того дорожилъ общественнымъ мнѣніемъ своихъ соотечественниковъ, что самъ искалъ случая дать отчетъ изъ своихъ дѣйствій, сознавалъ трудность положенія и отвѣтственность, падающую на него въ случаѣ не успѣха; онъ какъ бы неохотно брался за дѣло, имѣлъ во всемъ нерѣшительный характеръ и вообще, поэтому, приписывали ему недостатокъ энергіи.

Высоцкій не рѣшался принять предложенія общества по

monstracyj zachwiał zaufanie w słusznosc i sumiennosc postępków Mierosławskiego i Kurzyny. Ażeby skontrolować ich działalność na miejscu, postanowiono wysłać do Genui, Zygmunta Warylkiewicza¹⁾, ówczesnego sekretarza Towarzystwa.

Ze sprawozdania Warylkiewicza widać było, że przyszli instruktorzy, niczego się zupełnie nie uczą, są zupełnie zaniedbani²⁾. Podejrzliwość zaś i nieufność Mierosławskiego doszły do tego stopnia, że przejmował on listy uczniów na pocztę³⁾. W szkole rozpoczęły się kłótnie i spory, które kończyły się walką na szablę lub pistolety. Niezadowolenie ze strony uczniów doszło do tego stopnia, że Mierosławski uważał za konieczne otoczyć się specjalną strażą złożoną z najbardziej oddanych mu uczniów, których on nazwał „guidami“.

Towarzystwo młodzieży w Paryżu uważało za konieczne, aby Mierosławski ustąpił ze swego stanowiska. A ponieważ Dembiński był zanadto stary i słaby, Różycki stał się wyznawcą Towiańskiego, a inni starzy emigranci byli albo nieodpowiedni na to stanowisko, albo zupełnie niepopularni w kraju, wybór więc padł na Wysockiego. Stało się to z przyczyn następujących: Wysocki cieszył się dużą popularnością w kraju, utrzymywał dobre i bliskie stosunki z ks. Napoleonem, wszyscy byli

¹⁾ Warylkiewicz wg Kossowskiego, b. student Un. Petersburskiego. Mierosławski 31, tak charakteryzuje W. „szubrawiec, nabierzmowany wypędzeniem z wszystkich szkół, jakich mu pospolite delikta nigdzie skończyć nie dozwolili”.

²⁾ Por. Gille r, II, 313.

³⁾ Rogiński l. c. 570 pisze, że Mierosławski ułożył ustawę, w której między innemi było powiedziano: „Wszystkie listy, które młodzież przesyła do kraju winny uprzednio przechodzić przez kontrolę zwierzchności szkoły”.

двумъ причинамъ: онъ былъ бѣденъ, содержалъ себя и родныхъ трудами въ частной службѣ, а будучи занятъ однимъ ему казалось, что не въ состояніи будетъ добросовѣстно заняться другимъ дѣломъ. Падлевскій старался устранить это затрудненіе предложивъ ему оставить частныя занятія, а обезпечить существованіе его и родныхъ на счетъ края. Въ этомъ Высоцкій отказалъ, не желая быть въ тягость родинѣ. Вторая причина была та, что В. видимо опасался, чтобы его не заподозрили будъ-то его происками Мѣр. отстраненъ, для того чтобы самому сѣсть на его мѣсто.

Обыкновенными совѣтниками Высоцкаго въ то время были: Богданъ Залѣскій, Орденга, Докторъ Галензовскій, и Ельзановскій. Результатъ совѣщанія съ ними былъ слѣдующій: Падлевскій долженъ былъ отпра-виться въ Геную и убѣдиться на сколько большинство учениковъ расположены принять Высоцкаго. Въ благопріятномъ случаѣ, Высоцкій долженъ былъ вызвать изъ Швеціи Маіора Валигурскаго и сдѣлать его Директоромъ учебной части. Изъ Испаніи маіора Фальковскаго и поручить ему общее управленіе школою сдѣлавъ его командиромъ; самъ же Высоцкій принявъ званіе Директора Школы и оставаясь въ Парижѣ, долженъ былъ заняться общимъ надзоромъ, а также сносіться съ Цар. Польск., а также итальянскимъ Правительствомъ. Предположеніе Падлевска-

wysokiego mniemania o jego wiadomościach teoretycznych i praktycznych, a co najważniejsze wszyscy znali jego uczciwość i sumiennność! Z drugiej strony zaś sam Wysocki do tego stopnia się liczył z opinią swych współrodaków, że nigdy nie opuszczał żadnej okazji, aby zdać sprawę z swej działalności. Rozumiejąc trudność sytuacji i odpowiedzialność, któraby spadła na niego w razie niepowodzenia, brał się jakgdyby niechętnie do pracy, ujawniał we wszystkim charakter niezdecydowany; z powodu tego posądzano go o brak energii.

Wysocki nie decydował się przyjąć propozycji Towarzystwa z dwu przyczyn: 1) Wysocki był niezamożny, utrzymywał siebie i rodzinę pracą zarobkową; здавало się więc mu, że będąc zajęty jedną sprawą nie będzie mógł sumiennie spełniać drugiego obowiązku. Padlewski chciał usunąć tę trudność w ten sposób, żeby Wysocki porzucił pracę zarobkową, a zabezpieczył byt swój i rodziny z pieniędzy narodowych, ale Wysocki nie zgodził się na tę propozycję, nie chcąc być ciężarem dla ojczyzny, 2) Wysocki widocznie obawiał się, żeby go niepodejrzewano, iż rzekomo on swojemi intrygami usunął Mierosławskiego, aby zająć jego miejsce.

Głównymi doradcami Wysockiego w tych czasach byli Bohdan Zaleski, Ordega¹⁾, Dok-

¹⁾ Ordega Józef, należał wg Mickiewicza (II, 175) do lewicy emigracyjnej. Był on w Paryżu korespondentem Komitetu Centr. w Warszawie.

го отъ имени общества было принято большинствомъ учениковъ. Тогда Высоцкій взялъ рекомендательное письмо отъ принца Наполеона и отправился въ Парижъ и былъ официально утвержденъ Директоромъ школы.

Пока вопросъ о смѣнѣ директоровъ разрѣшался такимъ образомъ, необходимо было на время приостановить приливъ молодыхъ эмигрантовъ въ Геную. Существовали собственно два центра Парижъ и Гейдельбергъ, въ которыхъ собирались по преимуществу молодые выходцы, желавшіе поступить въ школу. Приѣзжавшіе въ Парижъ разузнавали о происшедшемъ и оставались на мѣстѣ, но прибывшіе въ Гейдельбергъ ничего положительнаго узнать не могли и отправлялись въ Парижъ. Куржина желая помѣшать Высоцкому написалъ въ Гейдельбергъ, выставилъ въ своемъ письмѣ Падлевскаго, Оржеховскаго и Варылкевича въ грязныхъ краскахъ и назвалъ интригантами, завладѣвшими обществомъ молодежи въ Парижѣ, поручалъ отсовѣтывать прибывающимъ въ Гейдельбергъ ѣхать въ Парижъ, а напротивъ того, всѣми силами уговаривалъ ихъ прямо ѣхать въ Геную, выставляя школу въ самомъ цвѣтущемъ состояніи. Письмо Куржины было передано Милевичу, жившему въ Гей-

торъ Gałęzowski¹⁾ i Elżanowski²⁾. Rezultat tych narad był następujący: Padlewski ma się udać do Genui i zbadać czy istotnie większość uczniów pragnie przybycia Wysockiego. — W razie otrzymania pomyslnych wieści, Wysocki ma wezwać ze Szwecji — majora Waligórskiego i mianować go dyrektorem działu naukowego, z Hiszpanji — majora Fijałkowskiego³⁾, który ma być komendantem szkoły i posiadać w swych rękach ogólny zarząd szkoły; sam zaś Wysocki miał otrzymać godność Dyrektora Szkoły i pozostając w Paryżu, miał mieć ogólny dozór nad szkołą, a również utrzymywać stosunki z Królestwem Polskiem i rządem włoskim.

Propozycja Padlewskiego przedstawiona w imieniu Towarzystwa została przez większość uczniów przyjęta. Wówczas Wysocki, otrzymawszy list polecający od ks. Napoleona, udał się do Turynu i tam został zatwierdzony na stanowisko Dyrektora Szkoły.

W okresie, kiedy w ten sposób miała być rozstrzygnięta kwestja zmiany dyrektorów, należało na pewien czas powstrzymać przyływ młodych emigrantów do Genui. Istniały wówczas właściwie dwa główne ośrodki — Paryż i Heidelberg, w których przeważnie gromadzili się mło-

¹⁾ Gałęzowski Seweryn, lekarz, b. profesor Uniwers. Wileńskiego, po powstaniu 1830 wyemigrował do Meksyku, na wiadomość o rewolucji 48 powrócił do Paryża. Wśród rozmaitych skrajnych prądów emigracyjnych zajmował stanowisko umiarkowane („złotego środka”). Salon jego był terenem neutralnym, na którym nowoprzybyli z kraju najchętniej spotykali się z emigrantami różnych odcieni. Mickiewicz Wł. II 174 nn. oraz Bieliński, *Uniw. Wileński*, III, 73 nn.

²⁾ Elżanowski Seweryn, brał wybitny udział w ruchu narodowym w Poznaniu 1846—48. „To jeden z tych skazańców, których rząd berliński uwolnił z więzienia 1848 i wobec których król pruski był zmuszony odkryć głowę”. Ibid. II 179 por. o nim *Mierosławski*, 4. „E. zakłada formalne stałe biuro oszczerstw tajnych gen. Mierosławskiego i Kurzyny”.

³⁾ O Fijałkowskim zob. Złasnowski, *Wspomnienia*, Tyg. Illustr. 1917, str. 52.

дельбергъ. Милевичъ, зная о дѣйствіяхъ общества, привезъ это письмо въ Парижъ и прочелъ его въ присутствіи Куржины передъ цѣлымъ собраніемъ. Отъ Куржины потребовали отчета въ его дѣйствіяхъ. Куржина отказался, а потому общество исключило его изъ числа своихъ членовъ, оскорбленные же письмомъ Куржины потребовали личнаго удовлетворенія, и я по просьбѣ Падлевскаго вызвалъ Куржину на дуэль. Примѣру Падлевскаго послѣдовали Оржеховскій и Варылкевичъ. Куржина принялъ всѣ три вызова и мы отправились въ г. Базель около котораго происходили дуэли. Исходъ дуэлей былъ благополучный,—одинъ только Куржина былъ слегка оцарапанъ пулей.

Я былъ секундантомъ Падлевскаго и Варылкевича, Милевичъ Падлевскаго и Оржеховскаго; вторыхъ же секундантовъ Оржеховскаго и Варылкевича, а равно секундантовъ Куржины не помню. Чтобы расширить кругъ дѣйствія и быть болѣе осведомленнымъ, Общество молодежи польской въ Парижѣ хотѣло войти въ сношеніе съ кружками молодыхъ польскихъ выходцевъ и невыходцевъ, находившимися въ Бельгіи, Пруссіи и Италіи, Варылкевичу поручено было устроить это дѣло въ Генуѣ и Брюсселѣ и просить, чтобы протоколы засѣданій, если таковыя имѣли мѣсто присылаемы были въ Парижъ, парижское же общество обязывалось свои протоколы или извлеченія изъ нихъ¹⁾. Результатъ былъ слѣдующій: изъ отрывковъ письма, читанныхъ Оржеховскимъ въ засѣданіи, видно было, что молодежь

дзи emigranci, pragnący wstąpić do szkoły.

Ci, którzy przybywali do Paryża na miejscu dowiadywali się o wypadkach, jakie zachodziły w Genui i pozostawali na miejscu, ci zaś którzy przyjeżdżali do Heidelbergu nic konkretnego nie mogli się dowiedzieć i wyjeżdżali do Paryża, Kurzyna chcąc przeszkodzić Wysockiemu w objęciu stanowiska napisał do Heidelbergu, przedstawiając Padlewskiego, Orzechowskiego i Warylkiewicza w brudnych kolorach i nazywając ich intrygantami, którzy opanowali Towarzystwo młodzieży w Paryżu; polecał odradzać przybywającym do Heidelbergu jazdy do Paryża, a przeciwnie zalecał jechać wprost do Genui, i przedstawił szkołę w najbardziej kwitującym stanie. List Kurzyny był dostarczony Milowiczowi w Heidelbergu. Milowicz wiedząc o działalności Towarzystwa, przywiózł ten list do Paryża i przeczytał go w obecności Kurzyny, wobec całego zebrania.

Od Kurzyny zażądano sprawozdania z jego czynności²⁾, Kurzyna nie zgodził się na to żądanie, i dlatego został usunięty z liczby członków. Obrażeni na Kurzynę z powodu jego listu, zażądali osobistej satysfakcji, i ja na prośbę Padlewskiego, wyzwalam Kurzynę na pojedynek. Za przykładem Padlewskiego poszli pozostali: Orzechowski i Warylkiewicz. Kurzyna przyjął wszystkie trzy wyzwania i wszyscy trzej pojechaliśmy do Bazylei i w jej okolicach

¹⁾ Opuszczony wyraz.

²⁾ Por. Mierosławski, 87, gdzie mowa o „surowej aż do pedantyzmu obrachunkowości Jana Kurzyny”.

въ Берлинѣ воевъ отказывается войти въ сношенія съ парижскимъ обществомъ; изъ Генуи было получено два или три протокола о выстрѣлѣ, сдѣланномъ Качинскимъ въ Янчевскаго и другихъ безпорядкахъ усиливающихся въ школахъ; изъ Брусселя же и другихъ городовъ не было получено ни одного протокола.

Министръ Раттацци нашель неудобнымъ оставить школу на будущее время въ Генуѣ; Высоцкій съ своей стороны признавалъ невозможность возстановленія порядка въ стѣнахъ заведенія, съ которыми были связаны воспоминанія о только что притихшихъ безпорядкахъ и неурядицѣ. По этимъ соображеніямъ рѣшено было перенести школу въ другое мѣсто.

Между тѣмъ по вызову Высоцкаго прибыли въ Геную изъ Испаніи, командиръ школы майоръ Фіалковскій, изъ Швеціи — директоръ наукъ майоръ Валигурскій, изъ Парижа инструкторъ кавалеріи майоръ Чапскій, бывший уже инструкторомъ при Мѣрославскомъ но потомъ возвратившійся обратно въ Парижъ; инструкторъ артилеріи капитанъ Чернявскій инструкторъ полевой фортификаціи и топографіи де Лилль, кромѣ того оставлены прежніе инструктора кавалеріи поручикъ Рогалинскій, инструкторъ фехтованія Стоевскій и казначей Дульфусъ.

Пробывъ нѣсколько дней въ Генуѣ, Высоцкій ввелъ въ управленіе школою Фіалковскаго, а самъ возвратился въ Парижъ.

одбыли się pojedynki. Rezultat pojedynków był zupełnie pomyślny, tylko jeden Kurzyna był zlekka draśnięty kulą¹⁾.

Ja byłem sekundantem Padlewskiego i Warykiewicza. Miłowicz Padlewskiego i Orzechowskiego; kto był drugim sekundantem Warykiewicza i Orzechowskiego, a również sekundantów Kurzyny nie pamiętam.

Ażeby rozszerzyć sferę działalności i być bardziej uświadomionym o ogólnym stanie emigracji, Towarzystwo polskiej młodzieży w Paryżu chciało wejść w stosunki z kółkami młodych polskich emigrantów, nieemigrantów, znajdującymi się w Belgji, Prusach i Włoszech.

Warykiewicz miał polecone uczynić to w Genui i Brukselli i prosić, ażeby protokoły, o ile są prowadzone były przysyłane do Paryża. — Towarzystwo zaś paryskie, obowiązywało się ze swej strony przysyłać im protokoły lub wyciągi z nich. Rezultat z tego był następujący: z urywków listu, czytanego przez Orzechowskiego na zebraniu, widać było, że młodzież w Berlinie zupełnie nie chce nawiązać stosunków z Towarzystwem w Paryżu; z Genui otrzymano dwa czy trzy protokoły o strzale Kaczyńskiego²⁾ do Janczewskiego³⁾ oraz o nowych zaburzeniach, wzrastających w szkole. Z Brukselli zaś i innych miast nie otrzymano ani jednego protokołu.

Minister Rattazzi uważał

¹⁾ О pojedynku por. Mierosławski, 61.

²⁾ Kaczyński Henryk i Janczewski (niewiadomego imienia) byli słuchaczami szkoły w Cuneo, zob. Księga Pamiątkowa, str. 21. Por. o tem Przyborski l. c. IV, 230.

³⁾ О Czapskim liczne wzmianki u Mierosławskiego.

Вскорѣ затѣмъ прислано было приказаніе перевести школу изъ Генуи въ Пиемонтскій городокъ Кунео или Кони. Гарибальди отъ себя прислалъ около сотни пѣхотныхъ ружей со штыками и подарилъ два орудія, остававшихся все время въ Брешии.

Жители г. Кунео отдали подъ казармы ученикамъ школы монастырь и костелъ, упраздненные до этого за нѣсколько лѣтъ.

Нравственное значеніе общества, ниспровергшаго Мѣрославскаго и возведшаго на его мѣсто Высоцкаго усилилось до того что партіи старой эмиграціи неоднократно предлагали присоединиться, но постоянно получали отказъ.

Высоцкій перешелъ въ руки молодежи, старые его совѣтники были по возможности устранены, а мѣсто ихъ заняли: Падлевскій, Оржеховскій и Милевичъ. Высоцкій предоставилъ ученикамъ школы право устраивать засѣданія и каждый ученикъ имѣлъ голосъ въ рѣшеніи политическихъ вопросовъ. Это дало возможность Колышкѣ, Литтиху, Качинскому и другимъ сторонникамъ Мѣрославскаго оставшимся въ школѣ, постоянно, если не возмущать, то вызывать разногласіе и безпорядки. Маіоръ Чапскій, недовольный назначеніемъ Фіалковскаго потому, что самъ рассчитывалъ быть на его мѣстѣ, умѣлъ расположить къ себѣ учениковъ, придумавъ походъ на Полонгу.

Всѣ попытки Фіалковскаго возстановить порядокъ сдѣлались безуспѣшными, а Высоцкій войдя въ прямую переписку съ учениками

за niewłaściwe pozostawienie szkoły nadal w Genui; Wysocki ze swej strony zdawał sobie sprawę z niemożliwości zaprowadzenia porządku w murach zakładu, z którymi związane były wspomnienia o nieporządkach i anarchji, które ustały dopiero tak niedawno. Z tych względów postanowiono przenieść szkołę na inne miejsce.

Tymczasem na wezwanie Wysockiego przybyli do Genui: z Hiszpanji, komendant szkoły *Fijałkowski*, ze Szwecji — dyrektor naukowy — major *Waligórski*, z Paryża instruktor kawalerji, major *Czapski*¹⁾, który był już instruktorem za Mierosławskiego, ale potem powrócił do Paryża, instruktor artylerji kapitan *Czeraniawski*²⁾, instruktor fortyfikacji polowej i topografji *de Lille*³⁾, prócz tego pozostawiono dawnych instruktorów: kawalerji porucznika Rogalińskiego, instruktora fechtunku Stojewskiego i skarbnika barona Dulfusa.

Przebywszy dni kilka w Genui, Wysocki oddał zarząd szkoły Fijałkowskiemu, a sam powrócił do Paryża.

Wkrótce potem przyszło rozporządzenie o przeniesieniu szkoły z Genui do Cuneo, miasteczka w Piemencie. Garibaldi przysłał od siebie około setki karabinów z bagnetami dla piechoty i подарował dwie armaty, które przez cały czas pozostawały w Brescii.

Mieszkańcy miasta Cuneo oddali na koszary dla szkoły, klasztor i koszary skasowane przed kilku laty⁴⁾.

1) О Czapskim zob. liczne wzmianki u Mierosławskiego.

2) Pseudonim Padlewskiego.

3) Pseudonim Koszowskiego.

4) О gmachu zob. Złasnowski j. w.

школѣ, помимо ея командира сдѣлалъ эти попытки невозможными. Разыгравшіяся политическія страсти вызвали дуэли. Фіалковскому сдѣбалось невозможнымъ ограничиться арестами и онъ принужденъ былъ поставить въ самыхъ казармахъ караулъ подъ ружьемъ и запретъ остальное оружіе.

Фіалковскій былъ вызванъ въ Туринъ, Ратацци объявилъ ему, что по требованію французскаго правительства, школа въ настоящемъ составѣ оставаться не можетъ. Фіалковскій послалъ Высоцкому телеграмму, извѣщавшую его о такомъ рѣшеніи, просилъ тотъ часъ же пріѣхать въ Туринъ. Высоцкій не знаю, почему, отвѣчалъ не Фіалковскому а Любомирскому, что самъ пріѣхать не можетъ а поручаетъ это дѣло Фіалковскому. Любомирскій сообщилъ этотъ отвѣтъ Мѣрославскому, но не сообщилъ его Фіалковскому, который не дождавшись долго отвѣта на первую телеграмму, послалъ Высоцкому вторую. Наконецъ Высоцкій рѣшился самъ пріѣхать въ Туринъ и вызвалъ Фіалковскаго.

Результатъ свиданія Высоцкаго съ Ратацци былъ тотъ, что италіянское правительство предложило принять одно изъ слѣдующихъ трехъ условій:

1) Закрыть школу и распустилъ учениковъ, а что правительство въ такомъ случаѣ обязуется выхлопотать каждому изъ учениковъ по 2 франка въ сутки за все пребываніе, а пожелавшимъ уѣхать изъ

Znaczenie moralne Towarzystwa, które rzuciło ze stanowiska Mierosławskiego, a na jego miejsce wprowadziło Wysockiego, wzrosło do tego stopnia, że członkowie starszej emigracji niejednokrotnie zgłaszali chęć wstąpienia do Towarzystwa, ale Towarzystwo na to nie chciało się zgodzić. Wysocki uległ wpływom młodzieży, starzy jego doradcy zostali usunięci, a ich miejsce zajęli *Padlewski Orzechowski* i *Milowicz*. Wysocki pozwolił uczniom szkoły urządzać zebrania i każdy z nich miał prawo głosu w rozstrzyganiu spraw politycznych.

Wskutek tego Kołyszko¹⁾, Lüttich²⁾, Kaczyński, mieli możliwość jeżeli nie wprost buntować swoich kolegów, to przynajmniej wywoływać rozterki i niezgody. Major Czapski, niezadowolony z powodu mianowania Fijałkowskiego, dyrektorem szkoły, ponieważ spodziewał się, że sam zajmie jego miejsce, zjednał sobie uczniów projektem wyprawy na Połagę³⁾. W takich warunkach wszystkie wysiłki Fijałkowskiego w celu wprowadzenia porządku w szkole były bezowocne. Wysocki zaś z powodu prowadzenia korespondencji z uczniami bez wiedzy komendanta szkoły uniemożliwił wprost wszystkie próby zaprowadzeniu ładu. Z powodu roznamiętnienia politycznego, pojedynki zdarzały się coraz czę-

¹⁾ Kołyszko Bolesław ur. 1838 w gub. wileńskiej w pow. lidzkim, majątek Nowickiszkł. Po skończeniu gimnazjum Wileńskiego był w uniwersytecie Moskiewskim, w r. 1861 za manifestację wydany. Wstąpił do szkoły w Cuneo. Po wybuchu powstania brał udział w walkach na Żmudzi. Ujęty wraz z Sierakowskim, stracony 28.V.9.VI 1863 w Wilnie. Zob. Giejsztor Jakób. *Pamiętniki* II, 267–268. Giller II, 812.

²⁾ Lüttich, albo Lüttlich Aleksander, słuchacz szkoły. Księga Pamiątkowa, 21.

³⁾ Zob. o tem Rogiński I. c. 570.

Италіи выдать единовременно по 300 фр. и принять на счет казны проѣздъ до границы Италіи.

2) Разбить школу на три отдѣла: пѣхоту, кавалерію и артилерію, присоединить каждый изъ нихъ къ италіянскимъ военноучебнымъ заведеніямъ и оставить всѣхъ инструкторовъ высланныхъ Высоцкимъ.

3) Перенести школу, куда угодно въ полномъ составѣ, а въ такомъ случаѣ Правительство обязалось выплатить при отѣздѣ 100.000 фр.; а другіе 100.000 фр. выплатить въ теченіе одного года, по мѣрѣ требованія Высоцкаго, Высоцкій не рѣшился дать отъ себя окончательный отвѣтъ, а пріѣхавъ въ Кунео и предоставилъ этотъ вопросъ на рѣшеніе учениковъ. Всѣ они выбрали третье рѣшеніе министра Ратацци. Такое рѣшеніе было подписано въ Туринѣ Высоцкимъ и Ратаццимъ.

Валигурскій предложилъ перевести школу въ Швецію, но предложеніе его не было принято, а рѣшено было переѣхать въ Англію. Съ этою цѣлью Падлевскій былъ посланъ Высоцкимъ въ Лондонъ и нанялъ въ его окрестностяхъ домъ подъ казармы.

Понятно, что такого рода сдѣлка должна была оставаться въ тайнѣ, но Высоцкій ее довольно гласною предъявивъ въ подробности ученикамъ школы. Затѣмъ В. возвратившись въ Парижъ напечаталъ въ „Opinion National” почти цѣликомъ письмо отъ Ратацци. Мысль В. была оправдаться передъ краемъ въ уничтоженіи школы въ Италіи.

Мѣрославскій прочитавъ опубликованныя письма обратился за подробностями къ князю Любомирскому, получавшему всѣ свѣденія Фонтаны.

сией. Fijałkowski nie mógł po-
prześcić na aresztach, ale mu-
siał w koszarach postawić wartę
z karabinem i zamknąć pozosta-
łą broń.

W tym czasie wezwano Fijał-
kowskiego do Turynu. Rattazzi
powiedział mu, że na żądanie
rządu francuskiego, szkoła w
obecnym składzie nie może dłu-
żej istnieć. Fijałkowski zawiado-
mił depeszą Wysockiego o tem
postanowieniu i prosił o natych-
miastowy przyjazd do Turynu.
Wysocki, nie wiem dlaczego,
odpowiedział nie Fijałkowskiemu,
ale Lubomirskiemu, że sam
przyjechać nie może, ale pole-
ca załatwienie tej sprawy Fijał-
kowskiemu. Lubomirski zaś prze-
stał tę odpowiedź Mierosławskie-
mu, ale nie zawiadomił o tem
Fijałkowskiego, który nie docze-
kawszy się odpowiedzi na pierw-
szą depeszę posłał do Wysockiego
drugi telegram. Wreszcie
Wysocki zdecydował się poje-
chać do Turynu i zawezwać tu
Fijałkowskiego. Po porozumieniu
się Wysockiego z Rattazzim,
rząd włoski proponował jeden
z trzech następujących warun-
ków:

1) zamknąć szkołę, rozpuścić
uczniów, a rząd włoski obowiąz-
uje się płacić każdemu uczniowi
po 2 fr. na dobę przez cały
czas bobytu we Włoszech, a tym
którzy zechcą Włochy opuścić
dać jednorazowo 300 fr. i za-
pewnić przejazd na koszt rządu
do granic Italji.

2) Rozbić szkołę na trzy od-
działy: piechoty, kawalerji i arty-
lerji i przyłączyć je do odpo-
wiednich włoskich szkół wojsko-
wych i zatrzymać na stanowis-
kach wszystkich instruktorów,
wybranych przez Wysockiego,

Собравъ всѣ нужныя матеріалы Мѣрославскій напечаталъ въ Парижѣ брошюру, въ которой во всей наготѣ выставилъ сдѣлку Раттаци съ Высоцкимъ. Брошюра нарочно была издана на французскомъ языкѣ, чтобы скорѣе могла быть прочитана въ Туринѣ.

Не взирая на всѣ просьбы и представленія Фіалковского прекратить переписку непосредственно съ учениками, Высоцкій прислалъ къ нимъ письмо, увѣдомляющее о присылкѣ денегъ изъ края. Этимъ воспользовался Чапскій и увѣрилъ многихъ учениковъ, что деньги эти присланы на походъ и высылку подъ Полангеномъ.

Раттаци узнавъ о публикаціяхъ Высоцкаго и Фіалковского въ Туринѣ объявилъ ему, что школа съ этой минуты не существуетъ. Ружья были отобраны, срудія задержаны въ Бресціи, а монастырь запертъ.

Большихъ усилий стоило Фіалковскому и барону Дульфусу, чтобы выхлопотать пособіе для учениковъ оставшихся въ Италіи. Нѣсколько изъ нихъ остались въ Туринѣ и вошли подъ покровительство Комитета кня. Любомирскаго, другіе отправились во Флоренцію, а остальные двинулись въ Парижъ съ надеждой на скорую экспедицію.

Прибывъ въ Парижъ узнали что объ экспедиціи и помину не было, а денегъ присланныхъ едва хватило на ихъ содержаніе. Чапскій же, столько напортившій дѣла, успѣлъ увѣрить Высоцкаго, что всѣмъ причиною былъ Фіалковскій и Валигурскій. Высоцкій отъ души повѣрилъ этому и немного совѣсть его успокоилась, но тѣмъ не менѣе онъ не зналъ

3) Przenieść szkołę w całkowitym składzie do jakiegokolwiek innego państwa, a w takim razie rząd wypłaci przy wyjeździe szkoły 100.000 fr., a drugie 100.000 fr. w ciągu jednego roku w miarę żądań Wysockiego.

Wysocki nie zdecydował się sam rozstrzygać tej sprawy, ale pojechał do Cuneo i oddał tę sprawę do rozpatrzenia uczniom szkoły. Wszyscy oni wybrali trzecią propozycję ministra Rattazziego.—Taką decyzję podpisali w Turynie Wysocki i Rattazzi.

Waligórski proponował przenieść szkołę do Szwecji, ale tego projektu nie przyjęto, a postanowiono translokację szkoły do Anglii. W tym celu Wysocki wysłał Padlewskiego do Londynu, Padlewski wynajął w okolicach stolicy Anglii dom na koszary.

Takiego rodzaju, układ, oczywiście powinien być zachowany w zupełnej tajemnicy, ale Wysocki oddając całą sprawę do decyzji uczniom podał ją do publicznej wiadomości. A następnie powróciwszy do Paryża wydrukował w „*Opinion Nationale*” list od Rattazziego niemal w całości¹⁾. Wysocki to zrobił w celu usprawiedliwienia się wobec opinii w kraju z zamknięcia szkoły we Włoszech.

Mierosławski po przeczytaniu ogłoszonych listów zwrócił się o szczegóły do Lubomirskiego, który miał wszystkie wiadomości od Fontany.

Zebrawszy wszystkie materiały Mierosławski wydrukował w Paryżu broszurę, w której bez osłonek przedstawił układ Rattaz-

¹⁾ O całej tej sprawie zob. ciekawe szczegóły u Mickiewicza Wł. II, 203 n.n. O piśmie Mierosławskiego 226.

что дѣлать съ сотнею молодежи, рассчитывавшей на него, а потому и обращавшейся къ нему постоянно со всѣми нуждами и требованіями.

Такого было положеніе дѣлъ, когда я оставилъ Парижъ. Остается пояснить и заключить мое пребываніе за границей сознавшись, что Чернявскій псевдонимъ Падлевскаго, а де Лилль — моимъ; что лица, съ которыми сносился Высоцкій или вмѣсто него Падлевскій были: Бѣхонскій и Рогинскій; что лица принадлежавшія къ обществу молодежи польской были: Яблоновскій, Пухала, Рачинскій, Крыпякевичъ, Зейфридъ, Шанява, Рыльскій, Пѣнякевичъ, Гашинскій, Розенбергъ, Гонфенблумъ (или Гофенблумъ), Тлуховскій, Валигурскій (не маіоръ), Доленча, остальныхъ теперь не помню.

Въ Петербургъ я возвратился въ исходѣ октября 1862 г.

зиего з Wysockim. Broszura umyślnie była napisana w języku francuskim, aby jak najprędzej mogła być przeczytana w Turynie.

Nie zwracając uwagi na prośby i argumenty Fijałkowskiego, Wysocki nie chciał zaprzestać korespondencji bezpośrednio z uczniami i posłał im list z wiadomością o przysłaniu pieniędzy z kraju. Z tego skorzystał Czapski i przekonał wielu uczniów, że pieniądze te zostały przysłane na wyprawę do Połagi.

Rattazzi, dowiedziawszy się o ogłoszeniu listów przez Wysockiego i Fijałkowskiego, powiedział mu, że szkoła od tej chwili nie istnieje. Karabiny w tej chwili odebrano, armaty zatrzymano w Brescii, a klasztor zamknięto.

Z wielkim trudem udało się Fijałkowskiemu i baronowi Dulfusowi wyjednać zapomogę dla uczniów, pozostających we Włoszech. Kilku z nich pozostało w Turynie; zaopiekował się nimi Komitet Lubomirskiego, inni pojechali do Florencji, a reszta skierowała się do Paryża w nadziei, że prędko doczekają się wyprawy do Połagi.

Przybywszy do Paryża, uczniowie dowiedzieli się, że o wyprawie niema nawet mowy, a pieniędzy nie wystarczy na ich utrzymanie. Czapski, który sam całą sprawę najbardziej zawikłał, potrafił wmówić w Wysockiego, że wszystkiemu byli winni Fijałkowski i Waligórski. Wysocki całkowicie uwierzył w to i powoli sumienie jego zaczęło się uspakać, jednakże nie wiedział zupełnie, co ma robić z setką młodzieży, która całkowicie mu zaufała, teraz do niego zwracała się cią-

gle ze wszystkimi żadaniami i kłopotami.

Taki był stan rzeczy, gdy wyjeżdżałem z Paryża.

Kończąc moje zeznania o pobycie zagranicą, należy wyjaśnić, że *Czerniawski* był pseudonimem *Padlewskiego*, a *de Lille* moim. Wysocki lub w jego zastępstwie Padlewski porozumiewali się z uczniami szkoły przez Biechońskiego¹⁾, Rogińskiego²⁾. Do Towarzystwa młodzieży należały następujące osoby: *Jabłonowski*, *Puchała*, *Raczyński*, *Krypiakiewicz*, *Seifrid*, *Szaniawa*, *Rylski*, *Pieniakiewicz*, *Gaszyński*, *Rosenberg*, *Honfenblum* (*Hofenblum*), *Tłuchowski*, *Waligórski* (*nie major*), *Dołęga*; innych teraz już nie pamiętam.

Do Petersburga wróciłem w końcu października 1862 r.

¹⁾ Biechoński Wojciech. Księga Pam. 20.

²⁾ Rogiński Roman, wysłany później na Sybir, tamże, 22. Autor cytowanej historii szkoły wojskowej.

PRZEGLĄD KRYTYCZNY.

Szczerbicki Edward. Rok 1831 w powiecie oszmiańskim. Rocznik Państwowego Gimnazjum Koedukacyjnego im. Jana Śniadeckiego w Oszmianie. Rok szkolny 1926/27. Nakładem funduszu szkolnego, str. (1—60).

Historja lokalna znajduje się u nas jeszcze niestety, na bardzo niskim poziomie. Wówczas, gdy na Zachodzie niemal każdy zakątek kraju, posiada swoje czasopismo, poświęcone badaniu jego przeszłości, nasze nawet największe miasta, dość obojętnie zapatrują się na swoje dzieje. Z tem większą radością należy powitać wszelkie objawy, zmierzające do zbadania historii lokalnej. Takim wydawnictwem, zasługującym na najwyższe uznanie jest „Rocznik Państwowego Gimnazjum w Oszmianie” wydany staraniem zapalonego miłośnika przeszłości Oszmiany Dyrektora A. Łokuciewskiego.

W Roczniku tym znajdujemy następujące artykuły o treści historycznej: źródłowa rozprawa p. Szczerbickiego o roku 1831 w powiecie oszmiańskim, piękny szkic p. t. Trakt Napoleoński, skreślony utalentowanym piórem znakomitego feljetonisty, autora cennej monografji o powiecie oszmiańskim — Czesława Janowskiego; krótkie, o charakterze sprawozdawczym, oparte przeważnie na literaturze, zarysy przeszłości Oszmiany, Borun, Holżan, przez E. S. i A. Ł., wreszcie spis monet starych, znalezionych w powiecie przez A. Ł.

W naszym sprawozdaniu zajmiemy się pracą Szczerbickiego, o powstaniu 1831 r. w Oszmiańskim. Praca składa się z przedmowy, w której autor omówił b. krótko źródła archiwalne, dał ogólną dyspozycję pracy, wstępu, gdzie autor chciał zaznaczyć rolę powiatu oszmiańskiego w ogólnych dziejach powstania na Litwie, oraz 4 rozdziałów: I. p. t. „Początki powstania” obejmuje wypadki, związane z genezą, wybuchem i przebiegiem działań powstania oszmiańskiego w dn. 4 kwietnia 1831. II. „Rozwój i przełom” przedstawia wydarzenia na terenie powiatu po wybuchu powstania, jego organizację, przełom, najście Rosjan i rzeź oszmiańską. III. Koniec powstania opisuje losy powstańców po wyjściu z Oszmiany, nastrój i program działań, IV. Chłopi, Żydzi i Tatarzy w powstaniu, charakteryzuje stosunek ludności do powstania. Na końcu rozprawy podany jest wykaz źródeł i literatury. Ocenę naszą zaczniemy właśnie od tego wykazu. Wyliczając źródła autor na pierwszym miejscu

umieścił akta Archiwum Państwowego w Wilnie. Bardzo słusznie. Szkoda jednakże, że przez pobieżną bardzo charakterystykę we wstępie szerzej nie omówił tych aktów, nie wymienił kategorii i natury tych źródeł. Samo wypisanie numerów, niema większego znaczenia! Również byłibyśmy wdzięczni autorowi, gdyby bliżej zaznajomił nas z aktami polskimi, o których wspomina w tekach Bobakowskiego.

Ta sama uwaga nasuwa się przy wykazie pamiętników. Autor właściwie nie przeprowadził analizy źródeł i dlatego najciekawszy moment powstania oszmiańskiego, nasuwający najbardziej interesujące zagadnienia metodyczne — rzeź oszmiańska — nie został należycie zbadany. Autor poprzestał na przedstawieniu sprzecznych relacji, bardzo trafnie zaznaczył sceptycyzm w stosunku do zbyt wielkiego przejawiania tych wypadków, ale sam wyraźnie nie sprecyzował gdzie się kończy prawda a powstaje legenda. Mamy tu prawdopodobnie ciekawy objaw powstania legendy martyrologicznej na emigracji, jak się to stało np. z Redutą Ordoną, śmiercią Emilji Plater oraz słynną Matką Makryną, której aureolę męczeństwa dopiero niedawno zdarł z głowy x. Urban. Ale nato, żeby taką kwestję rozstrzygnąć trzeba było bliżej zająć się analizą źródeł, czego niestety, w pracy niema.

Po opisie źródeł, autor wyliczył opracowania. Literatura przedmiotu została zebrana starannie i zacytowana dokładnie. Ale i tu nie obeszło się bez pewnych, zresztą drobnych usterek. — Przedewszystkiem poco cytować — Słownik geograficzny, Encyklopedję Orgelbrandta, literaturę Korbutta, nie są to przecież prace specjalne, ale dzieła ogólne, z którymi każdy historyk musi mieć do czynienia. Przy wyliczaniu literatury należało się trzymać jakiegoś porządku, tymczasem autor wylicza wszystkie dzieła nie trzymając się następstwa ani chronologicznego, ani alfabetycznego, ani rzeczowego.

Wymieniliśmy na początku kilka tych niedomagań natury formalnej, aby tem mocniej uwydatnić na końcu wartości dodatnie pracy.

Autor zgromadził materiał starannie. Korzystał z niego umiejętnie, dał nam ciekawy i barwny opis powstania listopadowego w jednym z powiatów na Litwie. Praca p. Szczerbickiego ma podwójne znaczenie: 1) daje ciekawe momenty z historii lokalnej, 2) służy za podstawę do dalszych badań nad przebiegiem powstania na Litwie. Autor wykazał, że chce i może pracować na polu historycznym, życzymy mu powodzenia i obfitych plonów na tej niwie.

B. B.

Żongolłowicz Bronisław. Ustrój Uniwersytetu Wileńskiego 1792—1802. Rocznik prawniczy Wileński. Rok I, Wilno 1925, str. 194—2232.

Kwestja podziału na okresy historii Uniwersytetu Wileńskiego nie jest dotychczas rozstrzygnięta. *Bieliński* (III, 505) wyróżniał

4 epoki: 1) od założenia Akademji w r. 1579 do kassaty Jezuitów w 1773 i reorganizacji na szkołę świecką w r. 1781. 2) 1781 do 1796. Jest to okres Szkoły Głównej Litewskiej, dla odróżnienia jej od Szkoły Głównej Koronnej, 3) od r. 1796—1803 okres Szkoły Głównej Wileńskiej i 4) 1803 — 1832 — „cesarskiego Wileńskiego Uniwersytetu”. Przeciwko temu podziałowi bardzo stanowczo wystąpił ś. p. prof. Janowski w ostatniej swej pracy, wydanej już po śmierci autora, *Historjografja Uniwersytetu Wileńskiego*. Historia Uniwersytetu według tego uczzonego dzieli się na dwie epoki: jezuicką 1578 — 1774 i świecką 1774 — 1842. Graniczne znaczenie ma r. 1781. Aczkolwiek prof. Janowski wspominał o dziejach Uniwersytetu od r. 1791 do r. 1802 nie przypisywał on im zupełnie większego znaczenia. Przeciwnie, zaznaczał wyraźnie, że w tym okresie łączność Uniwersytetu z ustawą Komisji Edukacji Narodowej nie została zerwana.

Zupełnie nowe światło rzuciła na ten okres rozprawa X. Żongolowicza niewielka wprawdzie, ale, niezwykle treściwa, oparta na bogatym materiale źródłowym, zaczerpniętym z archiwów: Akademji duchownej rz. k. w Petersburgu, Archiwum Państwowego w Wilnie, Muzeum Czartoryskich w Krakowie, oraz licznych wydawnictw źródłowych. Autor rozpoczyna swą rozprawę od opisu uroczystego posiedzenia Akademji w d. 25 czerwca 1792, na którym zostały *obalone ustawy Komisji* i przywrócony dawny stan prawny w dziedzinie oświaty. Zamiast dawnej Komisji Edukacji Narodowej utworzono Komisję Edukacyjną Litewską, — która składała się z Targowiczan, kreatur Kossakowskich. Nowa Komisja zajęła na korzyść biskupa Józefa Kossakowskiego znaczną kwotę z Kasy Komisji, (suma ta przewyższała jednoroczny koszt utrzymania Uniwersytetu), wstrzymała wypłatę pensji profesorom, wstrzymała druk spisu wykładów, wywróciła porządek wewnętrzny, sparaliżowała życie uniwersyteckie, otoczyła profesorów opieką policyjną, krępującą nawet posiedzenia Rady. Poczeb i Śniadecki na Sejmie Grodzieńskim walczyli o zachowanie dawnego ustroju Uniwersytetu. Ostatecznie zabiegi ich zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. — Sejm skasował uchwały Konferencji w sprawie funduszu edukacyjnego, zawiesił czynności Komisji Edukacyjnej Litewskiej, o ustroju Szkół Głównych miały decydować przyszłe Komisje Edukacyjne. Po trzecim rozbiore Katarzyna zwróciła baczną uwagę na Uniwersytet Wileński, dążąc do ograniczenia jego wpływów. Repnin przygotowywał reformę Uniwersytetu. Wykłady aż do jesieni r. 1796 zawieszono. Organizację oświaty na Litwie Repnin starał się oprzeć na wzorach rosyjskich, zupełnie obcych naszemu ustrojowi szkolnemu. Z rosyjskiego ustroju szkół niższych Repnin zaczerpnął dwie zasady: 1) poddanie szkół gubernatorowi i zarządzanie szkołami przez gubernatora za pośrednictwem Urzędu opieki powszechnej, 2) odciążenie budżetu szkolnego przez oddanie szkół na całkowite utrzymanie zgromadzeń zakonnych. Również do gimnazjów Repnin zastosował system rosyjski: wileńskie gimnazjum — na wzór moskiewskiego — zostawił pod zarządem Uniwersytetu. Gimnazja poza Wilnem (tak jak kazańskie) oddał pod zarząd gubernatorskiego Urzędu Opieki powszechnej.

Uniwersytet Wileński miał być zorganizowany na modłę Uniwersytetu moskiewskiego, a więc poddany całkowicie poza uniwersyteckiej władzy rządowej, ona mianowała rektora i profesorów. Wprowadził do Uniwersytetu konieczną w Moskwie, zbyteczną zupełnie w Wilnie naukę łaciny i „kunszty przyjemne” — tańce, rysunek, szermierkę, uważane przez Rosjan za wykładnik wyższej kultury.

Repnin przygotowywał reformę w ciągu dwu lat i projekt jej przedstawił na zatwierdzenie carowej. Katarzyna nie zdążyła już tej sprawy załatwić przed śmiercią. Paweł I na publicznym posłuchaniu 17.28.V 1797 oświadczył, iż „Uniwersytet pozostanie w takim stanie, w jakim jest”.

Nowy ustrój Uniwersytetu da się odtworzyć na podstawie preliminarza budżetowego, ułożonego przez Repnina w lipcu 1797. Uniwersytet składa się z 3 wydziałów: moralnego, fizycznego i lekarskiego. Dawna liczba katedr 17 pozostała po dawnemu. Zamiast jednej katedry teologii Repnin utworzył nową katedrę rysunku i malarstwa.

System Komisji Edukacji Narodowej został zupełnie zniesiony, albowiem Uniwersytet nie posiadał dozoru nad szkolnictwem średnim i niższym, pod Zarządem Uniwersytetu pozostało tylko gimnazjum wileńskie, ale pozbawione domu, w którym mieszkali nauczyciele. Również odebrano Uniwersytetowi drukarnię, która została oddana biskupowi Wileńskiemu. Budżet Uniwersytetu i gimnazjum został znacznie okrojony. Ciekawe są niektóre pozycje. Rektor Uniwersytetu i zarazem historjograf miał pensję roczną 1.200 rb. profesor 900 r. ale urzędnik Komisji Edukacyjnej, zarządzający archiwum 1125 rb. Adjunkt Uniwersytetu 300 rb., nauczyciel gimnazjum wileńskiego 217 rb., — „tancmistrz, berejter” w szkole kadetów 300 rb., nauczyciel języka francuskiego 450 rb.

Dawny ustrój Uniwersytetu, zorganizowany przez K. E. N. został skasowany, zamiast Rady Akademickiej ustanowiono Zarząd Uniwersytetu, złożony z rektora, sekretarza, bibliotekarza, tłumacza i dwóch bedlów. Uniwersytet został poddany Komisji Edukacyjnej Litewskiej, złożonej przeważnie z targowiczian, często ludzi o rękach nieczystych. Komisja E. L. znajdowała się pod zarządem gubernatora lub jego zastępcy, jako kuratora i zwierzchnika szkół; od r. 1797 do r. 1801 profesorów, adjunktów powoływali generał-gubernatorzy. Walkę z tym systemem rozpoczął Poczubut, a następnie prowadził ją wytrwale Stroynowski, domagając się przywrócenia ustaw K. E. N. Przeciwno temu zawzięcie występowała K. E. Litewska, broniąc swych uroszczeń do Uniwersytetu. W czasie tych zmagani Paweł I wydaje ukaz 12.X.1800, zezwalający Jezuitom z Połocka otwierać nowe zakłady. Usiłowania Stroynowskiego zabezpieczenia Uniwersytetu przed poddaniem go Jezuitom nie przyniosły pomyślnego rezultatu, Stroynowski za złożenie podania w tej sprawie został skazany na dwudniowy areszt o chlebie i wodzie. Śmierć Pawła I uniemożliwiła oddanie Jezuitom Uniwersytetu Wileńskiego. Aleksander I uchylił to zarządzenie swego ojca. System K. E. N. został uratowany.

Niezmiernie ciekawa praca X. prof. Żongolłowicza, oparta na doskonałej znajomości epoki i stosunków rosyjskich, podważa całkowicie tezę o ciągłości ustroju Uniwersytetu Wileńskiego. Skoro system rządów Repnina i działalność Komisji Ed. Litewskiej zniosły dawny ustrój uniwersytecki, to ustawa r. 1803 bynajmniej nie była tak bez znaczenia, jak to w ostatnich czasach starano się udowodnić, a r. 1803 musi być uważany za przełomowy w dziejach Uniwersytetu.

K. Ch.

Studja Staropolskie, księga ku czci Aleksandra Brücknera. Kraków 1928. Staraniem Komitetu. Str. 793.

W celu uczczenia zasług naukowych prof. Brücknera została wydana wspaniała księga, zawierająca cały szereg cennych studjów. W sprawozdaniu niniejszem, zgodnie z zadaniem „Ateneum” ograniczymy się do omówienia artykułów, poruszających tematy, związane z dziejami W. Ks. Litewskiego.

Przedewszystkiem jednak należy zwrócić uwagę na bibliografię prac prof. Brücknera, ułożoną starannie i systematycznie przez Dra Wł. T. Wisłockiego. Bibliografia ta obejmuje przeszło 1200 pozycji. Badacz przeszłości W. Ks. Litewskiego, wśród licznych dzieł, autora „Litwy Starożytnej”, znajdzie niejedną wartościową rozprawę w swoim zakresie. (Por. n. p. №№ 1, 2, 3, 16, 25, 30, 33, 42, 49, 50, 93, 94, 132, 134, 141, 224, 285, 291, 294, 301, 324, 580, 858, 898, 925, 932, 935, 999).

Ze studjów, umieszczonych w tej księdze, dotyczą przeszłości W. Ks. Litewskiego prace prof. X. Fijałka i prof. L. Krzywickiego.

X. Dr Jan Fijałek, *Początki cenzury rewolucyjnej w kościele rzymsko-katolickim i w Polsce* (str. 127—144).

Po przedstawieniu początków cenzury w kościele, autor przechodzi do rozpatrzenia wypadku zastosowania cenzury w Polsce. Porusza w swej rozprawie nader ciekawą, a dotychczas niewyjaśnioną należycie sprawę zakazu druku ksiąg liturgicznych słowiańskich w Krakowie w r. 1492. Pomimo fragmentaryczności źródeł, autor wyjaśnił nie jedną zawiłą kwestję. Druku ksiąg cerkiewnych podjęli się dwaj wybitni i przedsiębiorczy, mieszczenie krakowscy, Niemcy z rodu, Swajbold Fiol i Jan Turzon. Pierwszy z nich przywędrował do Krakowa w r. 1479 z Neustadt w Frankonji.

Hafciarz z zawodu, rzucał się na różne przedsiębiorstwa, pracował w górnictwie w Olkuszu i na Śląsku. Próbował też szczęścia w drukarstwie do spółki z Janem Turzonem, z Lewoczy, obywatelem i rajcą krakowskim. Turzon był wydawcą i nakładcą liturgicznych ksiąg ruskich, a drukarzem Swajbold Fiol.—Turzon pragnąc skorzystać z tego, że syn jego kanonik wrocławski, wszedł w r. 1492 do kapituły gnieźnieńskiej, zwrócił się do arcybiskupa z prośbą o pozwolenie wydawania ksiąg cerkiewnych. Kapituła jednakże zabroniła wydawania i drukowania tych ksiąg. Na wydawnictwo to zo-

stał nałożony areszt, prawdopodobnie dlatego, że drukarz jego Fiol znajdował się w więzieniu śledczym pod zarzutem nieprawowierności katolickiej (nie tyle husyckiej, ale jak nato zwrócił uwagę X. Fijałek waldeńskiej).

Krakowska władza diecezjalna nie zakazywała wydawnictwa, za-targ z Fiolem powstał z powodu posądzenia go o nieprawowierność. Z zarzutu tego jednakże oczyścił się zupełnie i sąd uznał go za niewinnego. Sąd biskupi nie poruszał zupełnie sprawy druku książek słowiańskich. Domysły niektórych uczonych o zamknięciu drukarni „słowiańskiej” Fiola i zniszczeniu całego zapasu jej książek przez magistrat krakowski, na rozkaz władzy duchownej, nie mają uzasadnienia w aktach procesu. Stwierdzenie tego faktu, jak również charakteru nieprawowierności katolickiej Fiola jest zasługą prof. Fijałka, który pierwszy we właściwym świetle tę sprawę postawił. Badając od kogo wyszła inicjatywa drukowania ksiąg słowiańskich, wbrew poglądom Szujskiego, który dopatrywał się twórców tego pomysłu w kołach humanistów krakowskich — autor uważa za rzeczników i pośredników tego wydawnictwa Bernardynów. Zakon ten gorliwie pracował nad dziełem zjednoczenia kościoła katolickiego z cerkwią grecko-ruską. Wśród panów ruskich Sołtan i Iwan Sapieha, byli gorącymi zwolennikami Unji, w celu jej przeprowadzenia jeździli do Rzymu. Ci panowie ruscy z W. Ks. Litewskiego według zupełnie uzasadnionego przypuszczenia X. Fijałka — byli inicjatorami wydawnictwa ksiąg cerkiewnych w Krakowie. Oni dostarczyli Fiolowi ksiąg cerkiewnych na wzór do wyrzynania według ich formy liter ruskich.

W ten sposób dzięki rozprawie X. Fijałka, tak gruntownie znającego dzieje zarówno kościoła na Zachodzie jak i stosunki w W. Ks. Litewskim, zagadkowa sprawa druku ksiąg cerkiewnych została wyjaśniona. Rozprawa — ta niezwykle zwięzła i treściwa ze względu na szczupłość miejsca — rzuca również ciekawe światło na stosunki kulturalne pomiędzy Krakowem a W. Ks. Litewskim w XVI stuleciu.

W inne czasy przenosi nas studjum prof. L. Krzywickiego: *Pilkalnie na Litwie* (str. 154 — 172). Autor od szeregu lat prowadził badania nad grodziskami litewskimi i ogłaszał drukiem rezultaty swych badań. Wojna przerwała dalsze poszukiwania i obecnie autor podaje pewne ogólne wnioski do jakich doszedł podczas swych studjów. W uogólnieniach prof. Krzywicki jest bardzo ostrożny, unika bardziej ryzykownych hipotez i właśnie dlatego spostrzeżenia jego, aczkolwiek nie zawsze oparte na zupełnie kompletnym materiale są bardzo pouczające.

Uderza przede wszystkim różnica pomiędzy grodziskami żmudzkimi, a górnolitewskimi. Żmudź bez porównania wyżej stała pod względem kultury materialnej od Górnej Litwy. W pilkalniach rozproszonych na Żmudzi nie znaleziono ani jednego narzędzia z kości, a przynajmniej z kości, tak obrobionej, ażeby mogła służyć za narzędzie, natomiast w dużej ilości znajdowały się przedmioty z żelaza i brązu. W Górnej Litwie natomiast przeważały wyroby z kości. Większa ilość narzędzi, z kości na wschodzie Litwy i nieobecność ich na zachodzie może poniekąd świadczyć o niższości kulturalnej

górnej Litwy. Wnioski te zyskałyby większy stopień prawdopodobieństwa — jak to autor sam zaznacza — gdyby udało się rozkopać wszystkie pilkalnie i stwierdzić ich współczesność. Hipoteza prof. Krzywickiego wtedy miałaby b. doniosłe znaczenie dla pierwotnych dziejów Litwy. Gdyby jednakże tak istotnie było, należałoby przestrzec tych badaczy, którzy zbyt pochopnie wyciągają wnioski z wyższości kulturalnej Żmudzi i głoszą hipotezę o przybyciu Litwinów z za morza i posuwaniu się ich wgląb kraju w górę rzek. Hipoteza ta prócz fikcji kronikarskiej niema żadnego uzasadnienia. Ostrożne i oględne wnioski prof. Krzywickiego do tego bynajmniej nie upoważniają.

Praca ta stanowi niezmierny cenny przyczynek do tak bardzo mało znanych czasów pierwotnej Litwy.

K. Ch.

K R O N I K A.

Wileński Oddział Polskiego T-wa Historycznego. *Posiedzenie dn. 5 lutego 1928 r.* Dr. A. Hirschberg wygłosił odczyt p. t. „*Nauka o Polsce współczesnej w szkole średniej*”. Prelegent stwierdza żywotność poruszonego problemu, jednak uznaje dotychczasowe poglądy za niewyczerpujące i ubogie; w omówieniu swem opiera się na programach ministerjalnych, podręcznikach i dotychczasowej dyskusji. Wprowadzenie nauki o Polsce do szkoły średniej należy nawiązać do zmięchchu, jaki się zaznaczył w dziedzinie historii politycznej, przeładowanej anegdotą, i rozkwitu historii gospodarczej i społecznej. Nauka o Polsce została wprowadzona u nas w 1918—19 r. Rozpatrzenie programów ministerjalnych prowadzi do wniosku, że noszą one charakter wybitnie historyczny, w małym stopniu uwzględniają geografję i mają tendencję do uogólnień i syntezy. Przedmiot jest niejednolity, co ujawnia się w redagowaniu podręczników, pisanych przez spółki autorskie. Ścierają się w nich dwa prądy: dawania ogólnych poglądów na problemy programowe i szczegółowego omawiania stosunków polskich. Co się tyczy literatury przedmiotu jest ona mała i poznański zjazd historyków słabo się tym problemem interesował. Na nowe tory skierowuje naukę o Polsce rozporządzenie ministerjalne z października 1926 r., wzmacniające pierwiastek geograficzny i oddające nauczanie w ręce geografa. W konkluzji prelegent stwierdza konieczność rozdzielenia różnych dziedzin nauki, stworzenia propedeutyki ekonomicznej i prawnopolitycznej oraz nauki o obywatelstwie.

W dyskusji zabierali głos P. Kalenkiewiczówna, Rektor Parczewski oraz prelegent.

Posiedzenie dn. 18 marca. Prof. F. Koneczny wygłosił odczyt p. t. „*Terminologia etnograficzna w Wielkiem Księstwie Litewskim*”. Prelegent wskazuje na wieloznaczność terminu „litewski”, mogącą wywoływać nieporozumienie, dlatego zachodzi potrzeba wprowadzenia wyraźnej nomenklatury. Wahaniom ulegała terminologia zarówno litewskiej jako też i ruskiej części W. Ks. L. Nazwa Ruś Biała była wędrowną, Contarini np. nazywa Moskwę stolicą Rusi Białej, Rusi zaś litewskiej nadaje nazwy Rusi Górnej i Dolnej. Jest to nomenklatura tatarskiego pochodzenia. Różnicy między Rutheni a Russi źródła nie wyrażają, nazwy te przeciwstawiono w języku polskim w czasach późniejszych. Dla ustalenia terminologii Rusi na podłożu historycznem oprzeć się nie można. Do identycznego wnio-

sku prowadzi rozpatrzenie terminu „litewski“ w perspektywie historycznej. W źródłach jest często mowa o języku litewskim, ale rozumieją one przez to nie język litewski, czyli letuwski, lecz białoruski. Językiem urzędowym w W. Ks. Lit. był język białoruski, a gdy zniknął on z użycia wypisywano w nim formuły aktów, treść zaś układano w języku polskim. Nigdy nie było tendencji do wprowadzenia urzędowego języka litewskiego. Dla uniknięcia dwuznaczności prelegent proponuje nazwanie Litwy etnograficznej Letuwą; stanowiłaby ona część Litwy — Wielkiego Księstwa Litewskiego. W ten sposób Brześć Litewski znajdował się na Litwie, ale nie w Letuwie. Mickiewicz, Kościuszko, Rejtan byli Litwinami, lecz nie Letuwinami.

W ożywionej dyskusji zabierali głos: prof. Chodynicki, rektor Parczewski, prof. Ehrenkreutz, prof. Modelski, dr. Czarkowski, p. Brensztejn oraz prelegent.

Posiedzenie dn 29 kwietnia. Prof. K. Chodynicki wygłosił odczyt p. t. „*Problemat syntezy w historii a indywidualność historyka*“ następującej treści. Zachodzi pytanie, w jaki sposób historyk powinien pojmować fakty historyczne, czy przedstawiać zjawiska jednostkowe, czy też ustalać prawidłowe szeregi zjawisk, a nawet dążyć do sformułowania praw dziejowych. Z tem zasadniczym zagadnieniem wiążą się inne: zagadnienie wartości faktu indywidualnego z jednej a syntezy z drugiej strony oraz kwestja wyboru tematu przez historyka. Wśród filozofów i historyków panuje znaczna rozbieżność poglądów na powyższe zagadnienia, m. i. powstaje tendencja do stworzenia hierarchji zjawisk historycznych w ten sposób, iżby tylko z pewnego punktu traktowana historia posiadała wartość naukową. W postawieniu kwestji tkwi pewne nieporozumienie. Jednostkowe lub syntetyczne ujmowanie faktów zależy w znacznej mierze od wyboru tematu, niepodobna np. wprowadzać momentu indywidualnego do pierwotnych dziejów społeczeństwa, nieda się traktować pod kątem jednostkowym historii gospodarczej, synteza natomiast nie odpowiada dziedzinie historii politycznej. Za mało przytem się uwzględnia, że zasadą rozwiązania tych problemów jest indywidualność historyka. Wśród historyków odróżniamy kilka typów. Historyk epik interesuje się samą treścią historii, zajmuje się z przejęciem odtwarzaniem minionych zjawisk, wywoływaniem obrazów przeszłości. Do tej kategorii należał Thiers, a u nas Szajnocha lub Kubala. Historyk dramaturg będzie zapatrywać się na dzieje ze stanowiska konfliktów dramatycznych (Tacyt). U innych historyków występuje najsilniej dążenie do odtworzenia prawdy dziejowej (Ranke). Wreszcie zaznacza się niekiedy zainteresowanie się historją i badanie dziejów ze stanowiska filozoficznego, teorjo-poznawczego (Rickert). Zamiast sporów nad tem czy synteza historii powinna być czy nie, należy raczej zapytać, kto i kiedy może ją stworzyć? W odpowiedzi musimy rozróżnić: 1) materiał, którym historyk rozporządza, to znaczy fakty polityczne czy społeczne, 2) indywidualne zainteresowania, usposobienie i przygotowanie wreszcie historyka.

W dyskusji zabierali głos: prof. Koneczny, prof. Modelski, rektor Parczawski, dr. Hirschberg oraz prelegent.

Działalność Wydziału III Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie.

Wygłoszono następujące odczyty:

- Dnia 3 marca 1928 r. prof. Limanowski — *Badania zespołowe w Trokach.*
„ 5 maja „ „ ks. prof. Puciata — *Z badań nad teologią i filozofią ś. Anzelma z Cantorbéry.*
„ 18 „ „ „ prof. Chodynicki — *Tradycja o zabójstwie Zygmunta Kiejstutowicza.*
„ 11 czerwca „ „ prof. Mienicki — *Jan Piotr Dworzecki-Bohdanowicz, zapomniany heraldyk wileński.*

Doktorat honorowy prof. Oswalda Balzera.

Dn. 13 marca na wydziale prawa i nauk społecznych odbyła się uroczystość nadania doktoratu honorowego prof. Balzerowi. O g. 12 w południe do auli kolumnowej wszedł senat akademicki z J. M. Rektorem Pigoniem na czele. W sali znajdowali się prócz profesorów uniwersytetu, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa wszystkich wyznań, reprezentanci prokuratury i sądownictwa, adwokatury oraz licznie zgromadzona publiczność. Dostojnego doktoranta zgodnie z Jego życzeniem reprezentował prof. Kazimierz Chodynicki. Uroczystość zagał P. Rektor Prof. Stanisław Pigon temi słowami:

Na rodzinę, rozwijającą się pod łaskawą opieką naszej Matki miłościwej, Alma Mater, składają się nietylko dzieci niepełnoletnie, studenci, terminujący pod okiem nauczycieli. Należą do niej nierozdzielnie i ci, co ukończyli nauki i poszli w świat, stanęli do pracy obywatelskiej, wyniosłszy z murów uczelni świadectwo wyzwolin, dyplom naukowy, zaświadcający trwałą przynależność do rodziny. Poza domostwem macierzystem tworzy się w ten sposób krąg rodzinny szerszy, naokół metropolji uniwersytetu formuje się coraz potężniejsza diaspora: zastęp doktorów.

Istnieje w uniwersytetach zwyczaj, że do tej rodziny w szerszym zakresie zaprasza się, usynowia niejako, najwybitniejszych mężów nauki czy zasługi społecznej. W ten sposób uczelnia poprzez ten akt hołdu zadzierzgnąć pragnie z co najbardziej zasłużonymi budowniczymi wielkości narodu związki jak najściślejsze, jaknajbardziej serdeczne, właśnie rodzinne. Nie potrzebuję dodawać, że w związkach tych również sama dla siebie znajduje chlubę. Takim to aktem usynowienia jest w gruncie rzeczy doktorat honorowy.

Sprosiliśmy Szanownych Gości dzisiaj na taką właśnie uroczystość promocji honorowej O. Balzera. Koledzy moi, Dziekan i Promotor, wyłuszcza za chwilę szerzej powody, które kierowały Wydziałem Prawa i Senattem, gdy zdecydował się uczcić tą godnością wiel-

kiego Służebnika Nauki i gdy nawzajem w związku tym osobistym sam dla siebie szukał zaszczytu. Ja tutaj ograniczyć chciałbym się do jednego, jeden tylko podkreślę szczegół. Doktorat honorowy przyznaje się zwykle z dwojakiego tytułu: za wybitne zasługi naukowe lub społeczne. Otóż rzadko się zdarza, by oba te tytuły tak nierozzerwalnie mogły się spleść, jak to jest właśnie w wypadku, uczczonym dzisiejszą naszą uroczystością. Mówiąc o prof. Balzerze istotnie trudno się zgodzić, który tytuł wysunąć naprzód, gdzie główna zasługa: większy uczony czy większy obywatel. W jednej i drugiej dziedzinie istny przymnożyciel polskości, rozszerzał on granice Polski wszczegół i wzwyż. A mówię tu bez przenośni, w sensie jaknajbardziej dosłownym. Czy kiedy broniąc praw Polski do Morskiego Oka, umacniał granicę naszą w Tatrach, czy kiedy ujmował się o dobre imię narodu, zaczepione przez wielkiego uczonego niemieckiego, czy kiedy usilną zapobiegliwością swoją fundował we Lwowie wielką instytucję, Towarzystwo Naukowe, czy kiedy w imponującej pracowitości darzył naukę polską raz po raz dziełami o szerokim zasięgu treści i o wartości pierwszorzędnej, — wszędzie ukazuje się nam prof. O. Balzer jako gigant pracy i zasługi, jako niestrudzony pracownik w służbie narodu i jego kultury.

Takiem to nazwiskiem przyozdabia dzisiaj Uniwersytet St. Bato-
torego swe Album Doctorum, wpisując je tam na honorowej karcie.

Dziekan wydziału prawa i nauk społecznych Prof. Dr. Franciszek Bossowski wygłosił następujące przemówienie:

Wydział prawa i nauk społecznych Uniwersytetu S. B. w Wilnie, nadając Prof. Dr. O. Balzerowi stopień doktora honoris causa, przyłącza się do uczczenia Prof. Balzera, jako jednego z tych, którzy żmudną wytrwałą i świadomą celu pracą w okresie niewoli przyczynili się do odzyskania niepodległości.

W epoce podziałów, pozbawieni własnego rządu, pozostając pod trzema rządami zaborczymi, musieliśmy przeżyć te wielkie przeobrażenia polityczne, społeczne i gospodarcze, które przyniósł wiek XIX. Zasadniczem dążeniem rządów zaborczych (w niektórych okresach tylko złagodzonem) było wyzyskać te wszystkie przeobrażenia i przemiany dla osłabienia żywiołu polskiego, a równocześnie wytworzyć sprzeczność interesów gospodarczych między Polakami należącymi do różnych zaborów, rozluźnić łączność kulturalną i moralną pomiędzy nimi, w oczach Polaków swego zaboru wzbudzić nieufność i lekceważenie Polaków drugiego zaboru i z ziem polskich swego zaboru zrobić prowincję żyjącą ideami kulturalnymi, zaczerpniętymi ze stolicy państwa zaborczego.

W walce z państwami zaborczymi, pozbawieni własnego rządu, a temsamem jednolitego kierownictwa, posługiwaliśmy się jako drogowskazem najpierw naszą wielką poezją romantyczną, a gdy ta poezja umilkła, a jej obietnice tak rychło się nie spełniały, gdy rządy zaborcze dla usprawiedliwienia rozbiorów poczęły popierać fałszowanie historii, wówczas głos zabrała nauka i ona spełniała rolę tego kierownika, prostując fałszywe historyczne, obmyślając środki obrony przeciwko ciosom zadawanym przez rządy zaborcze.

Wśród uczonych, którzy w czasie utraty niepodległości pracą swą do odrodzenia Państwa Polskiego się przyczynili w pierwszym szeregu stoi prof. Balzer i tej zasłudze składa hołd Wydział prawa U. S. B. mianując Go swym doktorem honorowym.

Poczem zabrał głos promotor prof. Dr. Stefan Ehrenkreutz.

W zakresie badań historii prawa polskiego prof. O. Balzer położył wiecznotrwale podwaliny przez swoje niepożyte prace zarówno wydawnicze, (*Corpus iuris*) jak i konstrukcyjne. W całym szeregu prac sformułował nowe zagadnienia i kierunki badań i wzbogacił wspaniałe dotychczasowy dorobek pomnikowymi dziełami: („Geneza trybunału koronnego”, „Genealogja Piastów”, „Skarbiec i archiwum koronne”, „Królestwo Polskie”). Obok niezwykle wydatnej pracy naukowej, prof. Balzer ma niepożyte zasługi, jako organizator pracy naukowej, jako twórca Towarzystwa Naukowego we Lwowie, w którym tyle prac wartościowych zostało wydanych, wreszcie prof. Balzer rozwinął niezwykle wydatną działalność pedagogiczną. Całe pokolenia historyków prawa polskiego, z których niejeden zajmuje dziś katedrę uniwersytecką, kształciły się w seminarjum prof. Balzera.

Wpływ prof. Balzera sięgał daleko poza Lwów. W czasie największego ucisku rosyjskiego w Warszawie, młodzież polska z zapalem czytała dzieła prof. Balzera i wychowywała się na nich. Za te wszystkie zasługi prof. Balzera wydz. prawa i nauk społecznych nadaje prof. Balzerowi — doktorat honorowy. Jak kiedyś mimo kordonów skupiał dzięki swej wielkiej pracy naukowej myśl całej młodzieży polskiej dookoła zagadnień przeszłości, tak dzisiaj dzięki przyjęciu godności doktora honorowego Uniwersytetu Stefana Batorego niech będzie symbolem łączności między Wilnem a Lwowem.

Następnie promotor odczytał dyplom doktorski.

W końcu prof. Kazimierz Chodynicki, zaznaczywszy, iż przypadł mu dziś wielki zaszczyt, reprezentowania jednego z najślawniejszych uczonych i najbardziej zasłużonych obywateli polskich, odczytał list prof. Balzera, w którym doktor honorowy uniwersytetu wyraził podziękowanie Uniwersytetowi za nadanie doktoratu i złożył życzenie pomyślnego rozwoju Wszechnicy.

Przegląd Historyczny

WYDAWANY PRZEZ T-WO MIŁOŚNIKÓW
HISTORJI W WARSZAWIE

Pod redakcją *Marcelego Handelsmana i St. Kętrzyńskiego*
Serji drugiej tom szósty, zeszyt drugi. Zbioru ogólnego tom 26-ty.
Warszawa 1927. Cena zł. 4.50.

INDEKS DO PRZEGLĄDU HISTORYCZNEGO

Tomy I — XXV opracowała *Irena Posseltówna*. Warszawa
1925. Cena zł. 5. Skład główny: Towarzystwo Miłośników
Historji, Warszawa, Rynek Starego Miasta 31.

Członkowie P. T. H. otrzymują od cen powyższych 33 i 1/3% ustępstwa

Roczniki Historyczne

ORGAN TOW. MIŁOŚNIKÓW HISTORJI W POZNANIU

Pod redakcją *Kazimierza Tymienieckiego, Kazimierza
Kaczmarczyka i ks. Henryka Likowskiego.*

POZNAŃ. ARCHIWUM PAŃSTWOWE.

ARCHEION

CZASOPISMO NAUKOWE

Poświęcone sprawom archiwalnym. Redaktor: *Stanisław
Ptaszycki*. Wydawnictwo archiwów Państwowych.

Skład główny w księgarniach Gebethnera i Wolffa.

Kwartalnik Historyczny

ORGAN

Polskiego Towarzystwa Historycznego

ZAŁOŻONY PRZEZ

KSAWEREGO LISKIEGO

REDAKTOR JAN PTAŚNIK

Członkowie Towarzystwa otrzymują bezpłatnie. Wkładka roczna wynosi **20** złotych. * Adres Lwów, Uniwersytet.

INDEKS GENERALNY KWARTALNIKA HISTORYCZNEGO

1887 — 1922

OPRACOWANY PRZEZ Ś. P. M. RUTKOWSKIEGO
Z UZUPEŁNIENIAMI D-RA K. MAŁECZYŃSKIEGO

CENA KSIĘGARSKA ZŁ. 24; CZŁONKOWIE TOWARZYSTWA
HISTORYCZNEGO ZAPISANI W R. 1922 PŁACĄ 16 ZŁOTYCH.

PAMIĘTNIK

IV POWSZECHNEGO ZJAZDU HISTORYKÓW
POLSKICH W POZNANIU 6—8 GRUDNIA 1925

TOM I. REFERATY, LWÓW. 1925. TOM II. PROTO-
KÓŁY, WYDAŁ D-r KAZIMIERZ TYSZKOWSKI.

LWÓW. 1927 ROK. NAKŁADEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA,
WYDANE Z ZASIŁKIEM WYDZIAŁU NAUKI MIN. W. R. I O. P.